



CZŁOWIEK
R O D Z I N A
S P O Ł E C Z E Ń S T W O

32

Zygfried Glaeser

W szkole pedagogii tolerancji Karola Wojtyły / Jana Pawła II



Opole 2023

Zygfried Glaeser

In the Karol Wojtyła – John Paul II School of Pedagogy of Tolerance

Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego
Uniwersytetu Opolskiego

Opole 2023

Zygfryd Glaeser

W szkole pedagogii tolerancji Karola Wojtyły / Jana Pawła II

Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego
Uniwersytetu Opolskiego

Opole 2023

Uniwersytet Opolski * Wydział Teologiczny

Seria: Człowiek – Rodzina – Społeczeństwo, nr 32

Recenzycja wydawnicza:

abp prof. dr hab. Alfons Nossol

prof. dr hab. Wojciech Świątkiewicz, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Korekta:

s. Anna Mika SM

Redakcja techniczna, skład, projekt okładki:

Przemysław Biliczak • Studio IMPRESO

Publikacja przygotowana i sfinansowana w ramach grantu:

„Pedagogia tolerancji. Podążając za Karolem Wojtyłą” realizowanego przez
Instytut Nauk Teologicznych Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego
Program Ministra Edukacji i Nauki „Społeczna odpowiedzialność nauki”
Nr SONP/SP/461712/2020

© Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego
Opole 2023

ISBN 978-83-67399-17-3

Wydawca:

Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego

ul. kard. B. Kominka 1a, 45-032 Opole

tel. 77 44 11 502; fax 77 45 44 086

e-mail: rwwt@uni.opole.pl

Druk: Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża w Opolu

Nakład: 1000 egz.

Spis treści

Wykaz skrótów	11
Wstęp	13
Część 1.	
Młodzi w Szkole Pedagogii Tolerancji Karola Wojtyły / Jana Pawła II	17
1.1. Wprowadzenie	17
1.2. Pedagogia młodości	20
1.3. Pedagogia odnalezionych wartości	21
1.4. Pedagogia pielgrzymowania	22
1.5. Pedagogia wolności	24
1.6. Pedagogia pro-egzystencji	25
1.7. Pedagogia łaski i prawdy	26
1.8. Pedagogia wspólnoty	27
1.9. Pedagogia cierpienia	28
1.10. Pedagogia budowania	29
1.11. Pedagogia „kochającego rozumu i myślącego serca”	31
Część 2.	
U źródła pedagogii tolerancji	33
2.1. Wprowadzenie	33
2.2. Pedagogia podążania za Karolem Wojtyłą / Janem Pawłem II ..	34
2.3. Różne „oblicza” tolerancji	39
2.4. Syndrom „oblężonej twierdzy”	40
2.5. Pedagogia encykliki <i>Redemptor hominis</i>	42
2.6. Cele pedagogii tolerancji	50

2.6.1. Uwrażliwianie na prawa człowieka i formowanie do ich poszanowania	50
2.6.2. Promowanie postaw proekologicznych	52
2.6.3. Kształtowanie do świadomego korzystania z wolności	53
2.7. Rekomendacje dla pedagogii tolerancji	54
Część 3.	
Podstawowy paradygmat pedagogii tolerancji: „Być człowiekiem” i „dostrzegać bliźniego w człowieku”	57
3.1. Wprowadzenie	57
3.2. O dramacie zamachu i mocy przebaczenia	59
3.3. U źródeł personalizmu Karola Wojtyły / Jana Pawła II	62
3.4. Widzieć w oprawcy bliźniego	63
3.5. Liczy się przede wszystkim Człowiek	65
3.6. Największe przykazanie	66
3.7. Rekomendacje dla pedagogii tolerancji	68
Część 4.	
Cel pedagogii tolerancji: humanizacja świata	71
4.1. Wprowadzenie	71
4.2. Ku budowaniu „cywilizacji miłości”	73
4.3. Fundamenty „cywilizacji miłości”	76
4.3.1. Prymat osoby nad rzeczą	76
4.3.2. Prymat etyki nad techniką	79
4.3.3. Prymat „być” nad „mieć”	80
4.3.4. Prymat miłosierdzia przed sprawiedliwością	81
4.4. Dobre praktyki w budowaniu „cywilizacji miłości”	83
4.4.1. Akcja społeczna „Widzialna Ręka”	84
4.4.2. Akcje społeczne #GastroPomaga i #PosiłekDlaLekarza	86
4.4.3. Akcja społeczna szycia maseczek ochronnych	87
4.5. Rekomendacje dla pedagogii tolerancji	88

Część 5.

Pedagogia tolerancji w służbie rodzinie	91
5.1. Wprowadzenie	92
5.2. Dziecko jako wartość autoteliczna	93
5.3. Rodzicielstwo darem i zadaniem	99
5.4. Macierzyństwo i ojcostwo – misja na całe życie	106
5.5. Rekomendacje dla pedagogii tolerancji	111

Część 6.

Pedagogia tolerancji szkołą patriotyzmu	115
6.1. Wprowadzenie	115
6.2. Myśląc Ojczyzna...	116
6.3. Personalistyczny fundament patriotyzmu	122
6.4. W szkole patriotyzmu Karola Wojtyły / Jana Pawła II i kardynała Stefana Wyszyńskiego	123
6.5. Muzeum Mt 5,14 Jana Pawła II i prymasa Wyszyńskiego jako forma promowania chrześcijańskiej szkoły patriotyzmu ..	125
6.5.1. Siedziba muzeum	126
6.5.2. Charakterystyka ekspozycji muzealnej	127
6.6. Działalność edukacyjna muzeum	134
6.6.1. Pakiet kompetencji społecznych	137
6.6.2. Pakiet artystyczny	137
6.6.3. Pakiet tolerancja	138
6.6.4. Pakiet historyczny	138
6.7. Rekomendacje dla pedagogii tolerancji	139

Część 7.

Pedagogia tolerancji szkołą wrażliwości na potrzebujących pomocy ..	141
7.1. Wprowadzenie	144
7.2. Evangelijny imperatyw służby potrzebującym	145
7.2.1. Zasada solidarności społecznej jako podstawa zobowiązania do troski o potrzebujących	146
7.2.2. Pomoc społeczna jako wartość ogólnoludzka	148

7.2.3. Uzasadnienie chrześcijańskiego zobowiązania pomocy potrzebującym	148
7.3. Lokalne inicjatywy na rzecz potrzebujących	149
7.3.1. Opolska sieć Stacji Opieki Caritas	150
7.3.2. Ośrodki Opieki Paliatywnej i Zespoły Domowej Opieki Hospicyjnej	151
7.3.3. Centrum Pomocy Paliatywnej	151
7.3.4. Gabinety Rehabilitacyjne Caritas	152
7.3.5. Dom Matki i Dziecka	152
7.3.6. Kuchnie Caritas	153
7.3.7. Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej „Barka”	153
7.3.8. Klub Integracji Społecznej	154
7.3.9. Dom Stowarzyszenia „Barka” – „Leopold” oraz punkt „Przytulisko”	154
7.3.10. Grupa AA i Punkt konsultacyjno-informacyjny	155
7.3.11. Instytut Naukowo-Badawczy Księdza Sebastiana Kneippa <i>Sebastianeum Silesiacum</i> w Kamieniu Śląskim	156
7.4. Rekomendacje dla pedagogii tolerancji	156
 Część 8.	
Pedagogia tolerancji szkołą społecznego dialogu i drogą do pokoju ..	159
8.1. Wprowadzenie	163
8.2. Dialog uczy szacunku	164
8.3. Dialog drogą do pojednania	165
8.4. Fenomen Góry św. Anny dla dialogu społecznego i pokoju	166
8.4.1. „Góra pojednania”	168
8.4.2. Wobec mniejszości narodowych	171
8.4.3. W „języku serca”	172
8.4.4. Pielgrzymowanie Romów, Ukraińców, Białorusinów, Łemków, Ormian i Czechów	174
8.4.5. Arcybiskup Alfons Nossol – inicjator dialogu społecznego i budowniczy pojednania	175
8.5. Rekomendacje dla pedagogii tolerancji	176
 Część 9.	
Pedagogia tolerancji szkołą poszanowania religijnej wolności	179
9.1. Wprowadzenie	179

9.2. Ku przewyciężaniu lęków i uprzedzeń wobec islamu	181
9.3. Z historii kontaktów chrześcijaństwa z islamem	182
9.4. Soborowe przesłanie na temat islamu	188
9.5. Jan Paweł II w odniesieniu do islamu	189
9.5.1. Realizować soborowe wezwanie do dialogu międzyreligijnego	190
9.5.2. Wobec tego, co dzieli	192
9.5.3. Wolność religijna gwarancją pokoju	192
9.5.4. Postulat kształtowania „pedagogiki przebaczenia”	194
9.5.5. Religijne „nie” dla terroryzmu i przemocy	197
9.6. Rekomendacje dla pedagogii tolerancji	198
Podsumowanie	203
Bibliografia	205
Summary	221

Wykaz skrótów

- CA Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_01051991_centesimus-annus.html (17.05.2021).
- ChL Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_30121988_christifideles-laici.html (17.11.2021).
- DM Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_30111980_dives-in-misericordia.html (17.10.2021).
- DRN Sobór Watykański II, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, <http://ptm.rel.pl/czytelnia/dokumenty/dokumenty-soborowe/sobor-watykanski-ii/167-deklaracja-o-stosunku-kosciola-do-religii-niechrzescijanskich-nostra-aetate.html> (12.11.2021).
- EV Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_25031995_evangelium-vitae.html (12.09.2021).
- FR Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_14091998_fides-et-ratio.html (12.09.2021).
- GrS Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane* (2.02.1994), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/gratissimam.html (12.12.2021).
- KDK Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, <http://ptm.rel.pl/czytelnia/>

- dokumenty/dokumenty-soborowe/sobor-watykanski-ii/141-konstytucja-duszpasterska-o-kosciele-w-swiecie-wspolczesnym-gaudium-et-spes.html (17.02.2022).
- LE Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_14091981_laborem-exercens.html (12.04.2020).
- MD Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/mulieris.html (17.04.2021).
- PS Jan Paweł II, List do młodych całego świata *Parati semper*, <http://www.kerygma.pl/papieze/388-parati-semper> (15.10.2022).
- RH Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_04031979_redemptor-hominis.html (17.06.2021).
- RM Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_07121990_redemptoris-missio.html (11.07.2021).
- RP Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_02121984_reconciliatio-et-paenitentia.html (12.09.2021).
- SD Jan Paweł II, List apostolski *Salvifici doloris* (11.02.1984), nr 29, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/salvifici.html (15.01.2022).
- SRS Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_30121987_sollicitudo-rei-socialis.html (17.10.2021).
- VS Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_06081993_veritatis-splendor.html (14.07.2021).

Wstęp

Celem pedagogii tolerancji jest kształtowanie myślenia, postaw i zachowań dotyczących drugiego człowieka, opartych na poszanowaniu jego godności bez wykluczania, kategoryzowania i wartościowania na lepszych i gorszych, swoich i obcych, bez względu na kolor skóry, religię, przynależność narodową czy społeczną, kulturę, światopogląd, orientację seksualną, czy stopień zamożności. Pedagogia tolerancji oznacza więc proces formowania człowieka wewnątrznie silnego, świadomego wartości, na których buduje własną tożsamość, rozumiejącego „inność” w drugim człowieku. Realizuje się przede wszystkim dzięki interpersonalnym spotkaniom opartym na partnerskim dialogu, gdzie strony traktują się nawzajem osobowo – podmiotowo, a nie przedmiotowo. Spotkania te, na różnych polach i na wielu scenach: od uniwersytetu po życie codzienne, stawiają często współczesnego człowieka wobec wyzwań, w których dochodzi do napięcia między „ja/moje”, a tym, co „nie-moje/nie-nasze”. Napięcie to bywa źródłem konfliktu i cierpienia. Może też stać się punktem wyjścia do dialogu i do wzajemnego obdarowania się dobrem. Odpowiedzi można/należy szukać w tym, co to napięcie obniża – w tolerancji.

Ważną rolę w procesie pedagogiczno-formacyjnym odgrywa pedagog, który jest swego rodzaju mistrzem, autorytetem, uczącym i prowadzącym, którego się słucha i za którym się podąża. W proponowanej „szkole pedagogii tolerancji” chcemy podążać za Karolem Wojtyłą – Janem Pawłem II. To wręcz niezwykle mistrz, który swoim nauczaniem i przykładem życia otwartego na drugiego człowieka uczy, formuje i wychowuje. Kochał cały świat i wszystko, co na nim żyje. Był tolerancyjnym i wrażliwym, zwłaszcza na ludzką krzywdę, niedolę, biedę, wykluczenie... Reagował na ludzkie problemy. Starał się każdego zrozumieć i każdego duchowo wspierać. „Stał się wszystkim dla wszystkich” (por. 1 Kor 9,19-23). Swoim sposobem bycia przyciągał ludzi do siebie, niezależnie od ich stylu życia i wyznawanego światopoglądu. Chętnie wchodził w dialog z drugim człowiekiem..., z każdym człowiekiem, którego spotykał na swej życiowej drodze. Wsłuchiwał się w ludzkie sprawy. Był szczególnie wrażliwy na niedolę i cierpienie chorych. Chętnie na ręce brał dzieci. Spotykał się z rodzinami. Troskliwą

opieką otaczał ludzi uzależnionych od różnych nałogów. Pielgrzymując po całym świecie okazywał otwarte serce: i dobrym, i złym, i chorym, i biednym, i skrzywdzonym, tym o innej kulturze i wierze, i... wszystkim. Jego tolerancja i przyjaźń do ludzi były widoczne na każdym kroku. Żył zgodnie z biblijną zasadą, że zło należy dobrem zwyciężać (por. Rz 12,21).

Spotykał się z młodymi. Rozmawiał z nimi na różne tematy. Żartował. Śmiał się z nimi. Zachęcał ich do bycia mocnymi w wierze. Budował z nimi wspólnotę w Chrystusie. Uczył modlitwy, miłości do Boga i szacunku do drugiego człowieka. Zawsze otwarty, dobry, wyrozumiały.

To właśnie on, Karol Wojtyła / Jan Paweł II, może być dla współczesnego człowieka, zwłaszcza dla ludzi młodych, tym niezwykłym mistrzem w szkole pedagogii tolerancji. Od niego uczymy się postawy tolerancji, której – przy zachowaniu własnej tożsamości – towarzyszą: otwartość na innych oraz szacunek i stała troska o nich, gdzie *fides et ratio* wzajemnie się dopełniają, nie rywalizując ze sobą.

Jan Paweł II był m.in. inicjatorem Światowych Dni Młodzieży, które stały się swego rodzaju „wędrownym uniwersytetem pedagogii tolerancji”. Chcemy tym tropem podążać za Karolem Wojtyłą / Janem Pawłem II, wstępując do jego „szkoły tolerancji” w różnych miejscach świata, jak to czynili ludzie młodzi, którzy przyjmowali jego zaproszenie do uczestniczenia w tym wielkim, światowym pedagogiczno-duchowym wydarzeniu.

Niniejsza publikacja jest ważnym elementem projektu *Pedagogia tolerancji. Podążając za Karolem Wojtyłą* realizowanego przez Instytut Nauk Teologicznych Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego w ramach Programu Ministra Edukacji i Nauki „Społeczna odpowiedzialność nauki” (SONP/SP/461712/2020). Z założenia ma pełnić rolę przewodnika naukowo-formacyjnego w „wędrownym uniwersytecie pedagogii tolerancji” Karola Wojtyły / Jana Pawła II. Przywołując przykłady z jego życia i pasterskiego nauczania, skierowanego nie tylko do chrześcijan, ale do wszystkich ludzi dobrej woli, odkrywamy w nim mistrza pedagogii tolerancji, który – nikomu niczego nie narzucając – prowadził ludzi, niezależnie od ich wieku, wykształcenia i poglądów, ku odkrywaniu najistotniejszych wartości, takich jak: życie, prawda czy szeroko rozumiane poszanowanie ludzkiej godności. Dążył więc do kształtowania w człowieku świadomości potrzeby odkrywania w sobie właściwych priorytetów, z których na pierwszym miejscu stawiał „być” nad „mieć”¹. Dla niego najwłaściwszym

¹ Zob. RH, 16.

kształtem ludzkiej egzystencji jest pro-egzystencja, „bycie dla...”. Oznacza to, że właściwie rozumiana tolerancja to jeden z ważnych paradygmatów kształtujących społeczne relacje i odniesienia. Nie zgadzał się na minimalizm w tym zakresie. Od chrześcijan wymagał, by w życiu osobistym i społecznym kierowali się zasadą niepowtarzalności osoby ludzkiej i jej prawa do szacunku. W tak określonej przestrzeni ludzkich odniesień tolerancja nabiera właściwych życiowych kształtów wyrażanych w postaci wyrozumiałości i pokory, wielkoduszności i łagodności, szacunku dla drugiej osoby i otwartości na krytykę własnych poglądów². „Ewangeliczna wrażliwość i czujność ochronią nas przed emocjami i wzburzeniem, które łatwo mogą prowadzić do ksenofobii czy jakiejś nietolerancji sprzecznych z duchem Ewangelii, z duchem Boga, który jest Stwórcą i miłującym wszystkich ludzi Ojcem”³. W dzisiejszym społecznie, politycznie, gospodarczo i moralnie pogmatwanym świecie, nacechowanym duchowymi porażkami wielu, warto zaufać Karolowi Wojtyśle / Janowi Pawłowi II i przyjąć go jako duchowego przewodnika w życiowej szkole pedagogii tolerancji.

Niniejszy „Przewodnik” stanowi jeden z elementów szerszego projektu promującego ogólnohumanistyczną koncepcję tolerancji opartą na wartościach chrześcijańskich, odwołującą się wprost do świadectwa życia i nauczania Karola Wojtyły / Jana Pawła II. Istotnymi składowymi projektu są aplikacja mobilna „Tolerancja w praktyce” darmowo dostępna na tablety i smartphony (zarówno w systemie iOS, jak i Android) oraz portal internetowy www.pedagogiatolerancji.eu. Na tym ostatnim zamieszczono m.in. 30 case studies z różnych dziedzin praktyki społecznej, gdzie pedagogia tolerancji ukazuje w pełni swą moc eksplanacyjną wobec wyzwań współczesności. Pedagogia tym różni się od pedagogiki, że mając wymiar nauczania praktycznego, odwołuje się do doświadczeń codziennych – sytuacji decyzyjnych, które nie są wydumane, abstrakcyjne, ale realne, dotykają nas osobiście. W ten sposób pedagogia tolerancji Karola Wojtyły / Jana Pawła II daleko wykracza poza sferę teoretyczną. Staje się „bliższa życiu” i na usługach ku lepszemu i bardziej ludzkiemu kształtowaniu społecznych relacji.

² Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do katechetów, nauczycieli i uczniów* (Włocławek, 6.06.1991), w: *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997*, Kraków 1997, s. 681–687.

³ Jw., nr 4.

Część 1.

Młodzi w Szkole Pedagogii Tolerancji Karola Wojtyły / Jana Pawła II

„Wzrastać», «dojrzewać»: oto zadanie młodego człowieka.
(...) wzrastajcie jako osoby, rozwijajcie talenty właściwe dla ciała i dla duszy,
wzrastajcie jako chrześcijanie w dążeniu do świętości;
wzrastajcie jako świadkowie Chrystusa, który jest «światłością świata» (J 8,12).
(...) Jest to droga stroma, droga wąska i trudna.
Dla tego jednak, kto pragnie iść nią dalej według wskazań Ewangelii,
jest to droga, która prowadzi do prawdziwej radości. (...)
Bądźcie wymagający wobec otaczającego was świata,
ale przede wszystkim wymagajcie od siebie samych.
(...) Nie popadajcie w przeciętność, nie ulegajcie dyktatom zmieniającej się mody,
która narzuca styl życia niezgodny z chrześcijańskimi ideałami,
nie pozwólcie się mamić złudzeniom konsumizmu.
Chrystus wzywa was do rzeczy wielkich.
Nie sprawcie Mu zawodu, bo w ten sposób wy sami spotkalibyście się z zawodem⁴.

1.1. Wprowadzenie

Karol Wojtyła / Jan Paweł II był zawsze blisko ludzi młodych. Uczył się tolerancji, uczestnicząc na różne sposoby w ich życiu. Wraz z nimi przeżywał radości i życiowe problemy. Zawsze starał się zrozumieć innych, zwłaszcza młodych, którzy często czują się mało zauważeni i nie rozumiani

⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie pożegnalne do młodzieży* (Jasna Góra, 15.08.1991), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/57czestochowa_15081991.html (14.07.2021).

przez własne środowisko. Służył im duchową radą. Uczył otwartości i szacunku oraz godnego znoszenia trudnych doświadczeń, które nie były mu również oszczędzone od najwcześniejszych lat życia. Zawsze wskazywał na Jezusa Chrystusa, który jest i Drogą, i Prawdą, i Życiem, i Spełnieniem każdego człowieka. Jako mistrz w szkole pedagogii tolerancji nikogo nie wykluczał ze spektrum swojego zainteresowania. Szanował każdego człowieka i wskazywał młodemu, że warto taką opcję życiową wybierać. Podnosił na duchu. Żył nadzieją, która nigdy nie zawodzi (zob. Rz 5,5) i uczył żyć nadzieją, odróżniając ją wyraźnie od życiowych iluzji. Sam tak bardzo życiowo doświadczony: przedwczesna śmierć bliskich, doświadczenie okrucieństwa wojny i powojennych totalitaryzmów, walka o godność człowieka i o prawo Ojczyzny do samostanowienia..., uczył godnego życia.

Karol Wojtyła urodził się 18 maja 1920 r. Jego ojciec, porucznik, był urzędnikiem administracji wojskowej. Matka prowadziła dom. Gdy miał dziewięć lat, zmarła jego matka. Trzy lata później zmarł jego starszy brat Edmund, który był lekarzem i zaraził się od pacjentki szkarlatyną w szpitalu w Bielsku-Białej. Już w latach gimnazjalnych ujawnił się jego wielki talent pisarski i aktorski. Po zdaniu egzaminu maturalnego w 1938 roku, Karol Wojtyła rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim i w związku z tym wraz z ojcem przeprowadził się do Krakowa. Filologia polska na Uniwersytecie Jagiellońskim przeżywała wówczas okres swojej świetności, tworząc doskonałe środowisko do rozwoju intelektualnego. W czasie II wojny światowej, kiedy w listopadzie zamknięto Uniwersytet Jagielloński, znalazł pracę w Zakładach Chemicznych „Solvay” w Borku Fałęckim. Podjął wówczas ciężką pracę w kamieniołomach. Na początku 1941 r. zmarł jego ojciec. W 1942 r. Karol Wojtyła podjął decyzję o wstąpieniu do tajnego seminarium duchownego, nie zaprzestając pracy w Zakładach Chemicznych „Solvay”. W styczniu 1945 r. doświadczył okrucieństwa ze strony wojsk sowieckich, które wkroczyły do Krakowa. W sierpniu 1946 r. Wojtyła ukończył studia teologiczne. Pierwszego listopada, z rąk kardynała Sapiehy, przyjął święcenia kapłańskie. W tym samym roku został skierowany na studia specjalistyczne do Rzymu. Po powrocie do kraju został skierowany do pracy duszpasterskiej. Dał się poznać jako duszpasterz otwarty, wokół którego gromadzili się zwłaszcza ludzie młodzi. Studenci skupieni wokół niego tworzyli tzw. Środowisko, a do Wojtyły przyłgnął przydomek „Wujek”. Nowa przestrzeń w posługiwaniu Karola Wojtyły powstała wraz z powierzeniem mu funkcji wykładowcy w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Krakowie oraz w Uniwersytecie Jagiellońskim, a potem także w Katolickim Uniwersytecie-

cie Lubelskim. W lipcu 1958 r. został mianowany biskupem pomocniczym archidiecezji krakowskiej, a w 30 grudnia 1963 r. arcybiskupem metropolitą krakowskim. Uczestniczył w obradach Soboru Watykańskiego II. 26 czerwca 1967 r. papież Paweł VI mianował go kardynałem. Kardynałowie zgromadzeni w Rzymie na konklawe po śmierci Jana Pawła I, 16 października 1978 r. wybrali Karola Wojtyłę do pełnienia posługi Biskupa Rzymu. Wówczas przyjął imię Jana Pawła II. Jego pontyfikat trwał niespełna 28 lat. Pod wieloma względami nosi znamiona przełomowego w życiu Kościoła i świata⁵. Swoje wcześniejsze duszpasterskie doświadczenie już jako papież przeniósł na młodzież całego świata. Dotyczy to m.in. zainicjowania Światowych Dni Młodzieży – nowego, dynamicznego zjawiska w Kościele. Na koniec Jubileuszowego Roku Odkupienia Jan Paweł II w 1984 r. zaprosił młodzież całego świata na Niedzielę Palmową do Rzymu, by wspólnie świętować Jubileusz Młodzieży. Na zaproszenie odpowiedziało ok. 600 tysięcy ludzi młodych z całego świata. Papież przekazał wówczas młodzieży Krzyż Roku Świętego, który stał się następnie Krzyżem Światowych Dni Młodzieży.

Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła 1985 r. Międzynarodowym Rokiem Młodzieży. Jan Paweł II włączył się w tę inicjatywę i po raz kolejny zaprosił młodych do Rzymu. Żywa odpowiedź młodych była dla wielu wielkim zaskoczeniem. W liście skierowanym do młodych pt. *Parati semper*⁶ papież zapowiedział, że odtąd co roku będą obchodzone Światowe Dni Młodzieży⁷. Jan Paweł II uczynił z nich „wędrówny uniwersytet pedagogii tolerancji”. Zaprosił do udziału w nim wszystkich ludzi młodych z całego świata, by podjęli trud wspólnego poszukiwania istotnych wartości dla godnego życia: „Pragnę (...) Wam wszystkim, młodzi Adresaci tego Listu, zawierzyć tę wspaniałą pracę, jaka łączy się z rozpoznawaniem życiowego powołania każdego i każdej z Was wobec Boga. Jest to praca pasjonująca. Fascynujący trud wewnętrzny. W trudzie tym rozwija się i rośnie Wasze człowieczeństwo, Wasza młoda osobowość uzyskuje wewnętrzną dojrzałość. Zakorzeniacie się w tym, kim każda i każdy z Was jest, aby stać się tym, kim ma się stać: dla siebie – dla ludzi – dla Boga”⁸. Wielu mło-

⁵ Zob. m.in. G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2000; *Przesłanie Jana Pawła II na XXI wiek*, red. M. Jačov, F. Ziejka, W. Zuziak, Kraków 2014.

⁶ Jan Paweł II, List do młodych całego świata *Parati semper*, <http://www.kerygma.pl/papieze/388-parati-semper> (15.10.2022).

⁷ W związku z tym zob. A. Kiciński, *Historia Papieskiej Szkoły Modlitwy*, w: *Modlitwa w katechezie*, red. S. Kulpaczyński, Lublin 2002, s. 331–381.

⁸ PS, nr 9.

dych zaufało kiedyś Janowi Pawłowi II, nazywając się „pokoleniem JP II”. Warto na nowo odkryć aktualność jego zaproszenia i wraz z nim podjąć studium w ramach jego „wędrownego uniwersytetu pedagogii tolerancji”.

1.2. Pedagogia młodości

Światowe Dni Młodzi: Włochy, Rzym 1986

Wszystko zaczęło się w Rzymie. Jan Paweł II zapraszał ludzi młodych na wspólne świętowanie Niedzieli Palmowej. W 1984 r. miało ono szczególny charakter Jubileuszu Młodych wieńczącego nadzwyczajny Rok Odkupienia 1983/1984. Jan Paweł II celebrował go wraz z młodymi w bazylice i na Placu św. Piotra w Rzymie. Przy głównym ołtarzu widniał wówczas 4-metrowy drewniany krzyż. Jan Paweł II podarował go młodym wraz z jubileuszowym przesłaniem: „Nieście go na cały świat jako znak miłości Pana Jezusa do ludzkości”. Tak zaczęła się historia Krzyża Młodych podążającego przez cały świat. A potem rok 1986 r. i pierwsze Światowe Dni Młodzi, które okazały się wielką manifestacją entuzjazmu wiary młodych chrześcijan. Rozpoczęła się wówczas nowa era papieskiej szkoły człowieczeństwa, wiary i tolerancji.

Abyście umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w was!

Skoro człowiek wraz ze swymi nadziejami, oczekiwaniami i rozterkami jest podstawową, a zarazem codzienną drogą Kościoła⁹, zatem – dla Jana Pawła II – sprawą oczywistą pozostaje to, że Kościół przywiązuje szczególną uwagę do okresu młodości jako kluczowego etapu życia każdego z nas. Stąd jego znamienne słowa określające status i zadania ludzi młodych w Kościele i w świecie: „Wszyscy patrzymy w Waszym kierunku, gdyż wszyscy przez Was stale niejako na nowo stajemy się młodzi. Tak więc Wasza młodość nie jest tylko Waszą własnością, osobistą czy pokoleniową – należy ona do całokształtu tej drogi, jaką przebywa każdy człowiek w swym życiowym *itinerarium*, a zarazem jest jakimś szczególnym dobrem wszystkich. Jest dobrem samego człowieczeństwa”¹⁰.

⁹ Zob. RH, nr 14.

¹⁰ PS, nr 1.

Pedagogia tolerancji Karola Wojtyły / Jana Pawła II uczy przede wszystkim poszanowania drugiego człowieka właśnie ze względu na jego godność jako człowieka.

1.3. Pedagogia odnalezionych wartości

Światowe Dni Młodzieży: Argentyna, Buenos Aires 1987

„Wędrowny uniwersytet pedagogii tolerancji”, w którym konsekwentnie podążamy za Karolem Wojtyłą / Janem Pawłem II, nabrał wymiaru światowego. Po raz pierwszy w 1987 r. Jan Paweł II zaprosił młodych na spotkanie poza Europę, do Ameryki Południowej, do stolicy Argentyny Buenos Aires. To nie przypadek. Argentyna zmagiała się z konsekwencjami krwawych rządów junty wojskowej i z teologią wyzwolenia. Młodzi czuli się dezorientowani i często zagubieni. Solidarna manifestacja wspólnoty wiary młodych miała w konsekwencji wewnętrznie ich umocnić, pomóc odnaleźć istotne wartości dla godnego życia.

Jan Paweł II, tłumacząc znaczenie zasadniczego przesłania spotkania zaczerpniętego z 1 J 4,16: *Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam*, mówił wówczas do młodych: „Dobrze wiecie w głębi Waszych serc, że zadowolenie, jakie niesie powierzchowny hedonizm, jest przelotne i pozostawia w duszy tylko pustkę; że zamykanie się w twierdzy własnego egoizmu to wielka iluzja; że obojętność i sceptycyzm sprzeciwiają się wzniosłym dążeniom do bezgranicznej miłości; że pokusy przemocy i ideologie negujące Boga prowadzą tylko w ślepe zaułki. Pamiętajcie o tym, że człowiek nie może żyć i nie może być zrozumiany bez miłości. Zatem wzywam Was wszystkich, byście wzrastali w człowieczeństwie, byście przyznawali absolutne pierwszeństwo wartościom duchowym, byście przeobrażali się w «nowych ludzi», coraz pełniej uznając i przyjmując w Waszym życiu obecność Boga, który jest Miłością”¹¹.

¹¹ Jan Paweł II, *Orędzie do młodzieży całego świata z okazji II Światowych Dni Młodzieży* (Buenos Aires, 1987), <https://jp2online.pl/obiekt/oredzie-do-mlydych-calego-swiata-z-okazji-ii-swiatowego-dnia-mlodziezy;T2JqZWN0OjI3Nzk=?q=%7B%22filters%3A%7B%22collection%3A%5B%22Q29sbGVjdGlvbjozODA%3D%22%5D%7D,%22forceInitialQuery%3Atrue%7D> (21.02.2021), nr 2.

Pedagog tolerancji, za którym podążamy, Jan Paweł II, konsekwentnie budował wizję tolerancji opartą na chrześcijańskich wartościach. W Buenos Aires wskazał przede wszystkim na następujące:

- Tolerancja wyraża się w codziennym przezwyciężaniu własnego egoizmu;
- Tolerancja to nie szukanie chwilowego zadowolenia, ale budowanie relacji międzyludzkich opartych na poszanowaniu godności każdego;
- Tolerancja to stałe wzrastanie w człowieczeństwie poprzez przyznawanie pierwszeństwa wartościom duchowym nad materialnymi;
- Tolerancja wyraża się w nieustannym przeobrażaniu się w „nowych ludzi” uznających i przyjmujących w swoim życiu obecność Boga, który jest Miłością, co pozwala zachować chrześcijańską młodość ducha w każdym okresie życia;
- Tolerancja to wreszcie nieustanny dialog prowadzony w miłości z Bogiem, z drugim człowiekiem i z całym stworzeniem¹².

Karol Wojtyła / Jan Paweł II w Buenos Aires dał wielkie świadectwo pedagogii tolerancji urzeczywistnianej w dialogu i poprzez dialog z młodymi.

1.4. Pedagogia pielgrzymowania

Światowe Dni Młodości: Hiszpania, Santiago de Compostela 1989

Kiedy Europa przeżywała czas przemian politycznych, a jej mieszkańcy stawiali pytania o swoją przyszłość i tożsamość, Jan Paweł II zabrał młodych z całego świata na najstarszy europejski szlak pielgrzymkowy, do grobu św. Jakuba, do hiszpańskiego Santiago de Compostela. Wyposażony w pielgrzymią łaskę i pelerynę, przebył pieszo wraz z grupą 700 młodych pielgrzymów ostatni fragment Drogi św. Jakuba. Mówił im, że to właśnie „przy grobie św. Jakuba pragniemy się uczyć, że nasza wiara opiera się na podstawach historycznych, nie jest więc zjawiskiem bliżej nieokreślonym i efemerycznym”¹³.

¹² Zob. jw.

¹³ Jan Paweł II, *Orędzie do młodzieży całego świata z okazji III Światowych Dni Młodości* (Santiago de Compostela, 1989), <https://jp2online.pl/obiekt/orędzie-do-mlodych-calego-swiata-z-okazji-iv-swiatowego-dnia-mlodziezy;T2JqZWN0OjI3ODM=?q=%7B%22filters%22%3A%7B%22collection%22%3A%5B%22Q29sbGVjdGlvbjozODI%3D%22%5D%7D,%22forceInitialQuery%22%3Atrue%7D> (15.04.2021), nr 3.

Jednym z symbolicznych wydarzeń była też spontaniczna decyzja młodzieży, by podczas niedzielnej Mszy św. zebrać ofiarę na pomoc mieszkańcom Boliwii, Indii i Tanzanii.

Myśl przewodnia „wędrownego uniwersytetu pedagogii tolerancji” Karola Wojtyły / Jana Pawła II trzecich Światowych Dni Młodzieży prowokowała do refleksji nad poszukiwaniem i odkrywaniem swojej własnej życiowej drogi. Jan Paweł II postawił więc młodym trzy podstawowe pytania, które pełnią konstytutywną rolę jego pedagogii tolerancji:

- „Czy odkryłeś już Chrystusa, który jest Drogą?”¹⁴. I natychmiast dodał: „Wy, ludzie młodzi, często stoicie na skrzyżowaniu dróg i nie wiecie, którą z nich wybrać, gdzie iść. Istnieje wiele błędnych dróg, wiele łatwych rozwiązań, a także wiele niejasności. W takich chwilach nie zapominajcie, że tylko Chrystus, tylko Jego Ewangelia, Jego przykład, Jego przykazania są drogą pewną, wiodącą do pełnego i trwałego szczęścia”¹⁵.
- „Czy odkryłeś już Chrystusa, który jest Prawdą?”¹⁶. I wyjaśniał: „Prawda stanowi najgłębszy wymóg ludzkiego rozumu. Przede wszystkim młodzież złażniona jest prawdy o Bogu, o człowieku, o życiu i o świecie. (...) Chrystus jest Słowem prawdy, wypowiedzianym przez samego Boga jako odpowiedź na wszystkie pytania ludzkiego serca. To On w pełni odsłania przed nami tajemnicę człowieka i świata”¹⁷.
- „Czy odkryłeś już Chrystusa, który jest Życiem?”¹⁸. I wskazywał: „Każdy z Was pragnie żyć pełnią życia. Ożywiają Was wielkie nadzieje, piękne plany na przyszłość. Nie zapominajcie jednak, że prawdziwą pełnię życia można znaleźć tylko w Chrystusie, który dla nas umarł i zmartwychwstał. Tylko Chrystus może zaspokoić serce człowieka”¹⁹.

Pedagogia tolerancji Karola Wojtyły / Jana Pawła II ugruntowana jest na nieustannym poszukiwaniu i odkrywaniu Chrystusa, który jest Drogą,

¹⁴ Jw., nr 1.

¹⁵ Jw.

¹⁶ Jw.

¹⁷ Jw.

¹⁸ Jw.

¹⁹ Jw.

Prawdą i Życiem, gdyż bez Chrystusa nie sposób ani poznać Boga, ani też w pełni zrozumieć siebie i drugiego człowieka.

1.5. Pedagogia wolności

Światowe Dni Młodzieży: Polska, Częstochowa 1991

„Wędrowny uniwersytet pedagogii tolerancji” Karola Wojtyły / Jana Pawła II wpisał się na stałe w dzieje światowych przełomów społecznych. W 1991 r. swoją *statio orbis* ulokował w Polsce co dopiero wyzwolonej spod jarzma komunizmu. I tu Częstochowa, Jasna Góra, stała się swoistym centrum świata dla młodych chrześcijan i dla wielu ludzi dobrej woli, centrum ludzi wyzwolonych spod jarzma totalitaryzmów, centrum ludzi wolnych. Znakiem tego była obecność grupy młodych z Europy Wschodniej liczącej ok. 100 tys. osób. Po raz pierwszy mogli wyjechać „na Zachód” i wziąć udział w Światowych Dniach Młodzieży.

Do młodych zebranych u stóp jasnogórskiego sanktuarium Jan Paweł II skierował znamienne słowa: „Kościół w Europie może w końcu swobodnie oddychać obydwojma płucami”²⁰.

W orędziu na to spotkanie papież tłumaczył, że wybrał Jasną Górze, by u stóp Matki Jezusa młodzi mogli doświadczyć, czym jest „przybranie za synów”²¹, zaś na zakończenie Światowych Dni Młodzieży w ich obecności odmówił *Akt zawierzenia młodzieży świata Matce Bożej*²².

Zasadnicze przesłanie spotkania wypowiedziane zostało w jego przewodnim hasle: *Otrzymaliście Ducha przybrania za synów* (Rz 8,15).

Tłumacząc jego treść Jan Paweł II wołał za św. Janem: „Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy” (1 J 3,1)! Do młodych skierował retoryczne pytanie:

²⁰ Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. odprawionej pod szczytem Jasnej Góry* (Częstochowa, 1991), [²¹ Jan Paweł II, *Orędzie do młodzieży całego świata z okazji IV Światowych Dni Młodzieży* \(Częstochowa, 1991\), \[²² Jan Paweł II, *Akt zawierzenia młodzieży świata Matce Bożej*,\]\(https://jp2online.pl/obiekt/oredzie-na-swiatowy-dzien-mlodziezy-1991-r;T2JqZWN0OjM4ODU=?q=%7B%7D%22filters%3A%7B%7D%22collection%3A%5B%22Q29sbGVjdgLvbjo1NTU%3D%22%5D%7D,%22forceInitialQuery%3Atrue%7D\(16.04.2021\), nr 1.</p>
</div>
<div data-bbox=\)](https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-mszy-na-jasnej-gorze-(1991);T2JqZWN0OjM3MzU=(16.04.2021), nr 8.</p>
</div>
<div data-bbox=)

aktualnych przemian politycznych i społecznych w świecie. Wskazywał na ich wartości i zagrożenia, takie jak materializm i konsumpcjonizm, które prowadzą do braku poszanowania ludzkiej godności. Pedagogiczną istotę swojego przesłania skierowanego do młodych Jan Paweł II zawarł w myśli przewodniej spotkania zaczerpniętej z Janowej Ewangelii: „Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości” (J 10,10).

Tylko wybór Jezusa jest gwarancją życia w pełni dostatniego. Nie zawsze i niekoniecznie w sensie materialnym, ale zawsze w znaczeniu pogłębio- nego i w pełni ludzkiego życia, mimo naszych słabości.

Pedagogiczna szkoła tolerancji Karola Wojtyły / Jana Pawła II uczy otwartości na Chrystusowe obdarowanie pełnią życia, które staje się pro- egzystencją, byciem dla innych.

Owoce tego spotkania było m.in. powstanie Ruchu Czystych Serc, a także wpisanie w strukturę Światowych Dni Młodzieży nabożeństwa Drogi Krzyżowej.

Pielgrzymi wrócili do swoich krajów zainspirowani papieską pedago- gią tolerancji, która uczy odwagi, właściwego wyboru życiowych priory- tetów, a nade wszystko odważnego kroczenia drogą Ewangelii: „Nie bójcie się iść na ulice i do miejsc, gdzie gromadzą się ludzie – mówił papież, aby jak apostołowie głosić Chrystusa i Dobrą Nowinę zbawienia na placach miast, osiedli i wsi. Nie czas teraz wstydić się Ewangelii, ale czas głosić ją na dachach”.

1.7. Pedagogia łaski i prawdy

Światowe Dni Młodzieży: Filipiny, Manila 1995

Kolejną *statio orbis* „wędrownego uniwersytetu pedagogii tolerancji” Karola Wojtyły / Jana Pawła II stał się największy i zarazem najmniej zor- ganizowany kontynent azjatycki. Jan Paweł II wybrał na miejsce spotkania z młodymi Filipiny – jedyny katolicki kraj w Azji, który na co dzień walczy z ogromnym ubóstwem i wieloma społecznymi problemami.

W pamięci uczestników zapisała się m.in. uroczystość powitania papieża, kiedy młodzi zadali mu cztery pytania:

- „Czego oczekiwałeś od nas, zwołując Światowe Dni Młodzieży?
- Dlaczego każesz nam przemierzać cały świat?

- Czy spełniliśmy twoje oczekiwania?
- Co jeszcze powinniśmy uczynić?”²⁶.

Jan Paweł II nie tylko na nie odpowiedział, ale wszedł z młodymi w spontaniczny dialog, przeplatany śpiewem, który kontynuował podczas kolejnych wieczorów. A w czasie wspólnej modlitwy zadał im retoryczne pytanie: „Co Jezus daje wam na drogę?”. I natychmiast na nie odpowiedział: „Daje wam (...) łaskę i prawdę. Posyła was z pełnym mocy orędzim swojej tajemnicy paschalnej, z prawdą swojego krzyża i zmartwychwstania. To wszystko, co wam daje – i to wystarczy”²⁷.

Orędzie pedagogii tolerancji Jana Pawła II z Manili wyraża się w kategorii bycia posłanym... Jan Paweł II, przeprowadzając młodych przez filipińskie doświadczenia biedy duchowej i materialnej, tłumaczył, że ludzie na całym świecie tęsknią za prawdziwym wyzwoleniem i spełnieniem. „Ubodzy szukają sprawiedliwości i solidarności; uciśnieni żądają wolności i godności; ślepi wołają o światło i prawdę”²⁸ – mówił.

Wyzaczył więc młodym ludziom zadanie: „Stańcie się dla Kościoła, dla waszych narodów i dla całej ludzkości znakiem nadziei!”²⁹.

1.8. Pedagogia wspólnoty

Światowe Dni Młodzieży: Francja, Paryż 1997

Choć zaledwie rok wcześniej (1996) Francja obchodziła jubileusz 1500-lecia chrztu, w Europie była symbolem kryzysu wiary. Stąd Jan Paweł II zaprosił młodych z całego świata, w ramach „wędrownego uniwersytetu pedagogii tolerancji”, do Paryża. Przygotowaniom do spotkania towarzy-

²⁶ *Historia ŚDM od roku 1986 do 2002*, https://opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZD/ak_sdm2002.html (14.04.2021).

²⁷ Jan Paweł II, *Rozważanie w czasie modlitewnego czuwania* (Manila 1995), <https://jp2online.pl/obiekt/rozważanie-podczas-czuwania-modlitewnego-sdm-w-1995-r;T2JqZWN00jI4MDQ=?q=%7B%22filters%3A%7B%22collection%3A%5B%22Q29sbGVjdGlvbjozODc%3D%22%5D%7D,%22forceInitialQuery%3Atrue%7D> (17.03.2021), nr III, 5.

²⁸ Jw., nr III, 2.

²⁹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. kończącej Światowe Dni Młodzieży* (Manila 1995), <https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-mszy-konczacej-x-sdm;T2JqZWN00jI4MDE=?q=%7B%22filters%3A%7B%22collection%3A%5B%22Q29sbGVjdGlvbjozODc%3D%22%5D%7D,%22forceInitialQuery%3Atrue%7D> (17.03.2021), nr 7.

szyło echo dramatycznego pytania, które papież zadał w Paryżu w 1985 r.: „Francjo, najstarsza córo Kościoła, co zrobiłaś ze swoim chrztem?”.

Organizatorzy obawiali się, że niewielu młodych odpowie na zaproszenie Jana Pawła II. Tymczasem na centralne uroczystości przybyło prawie trzykrotnie więcej młodych, niż się spodziewano. Widok młodych ludzi, nie mieszczących się na miejscowym hipodromie i 36-cio kilometrowy „łańcuch młodych”, którym pielgrzymi otoczyli cały Paryż – to świadectwa wiary i tolerancji, które w sposób szczególny zapisały się w historii.

Jan Paweł II w Paryżu wskazywał na Kościół jako wzór solidarności, równości i różnorodności zarazem. Zachęcał do kształtowania w sobie postaw przebaczenia i pojednania, do budowania cywilizacji miłości⁵⁰.

Pedagogia tolerancji Karola Wojtyły / Jana Pawła II owocuje na wiele sposobów. Spotkanie w Paryżu przyniosło kilka nowości, które dziś są ważnym elementem Światowych Dni Młodzieży: Światowe Dni Młodzieży w diecezjach – zainicjowane w trosce o to, by dzielić się swoją wiarą w kręgach Kościołów lokalnych, wolontariat młodych – by nie ulegać pokusie zbytniego „profesjonalizowania” spotkań z młodymi i program duszpastersko-kulturalny, nazywany dziś Festiwałem Młodych – który służył ukazaniu wielu talentów duchowych i artystycznych młodzieży świata.

1.9. Pedagogia cierpienia

Światowe Dni Młodzieży: Włochy, Rzym 2000

W Roku dwutysięcznym *statio orbis* „wędrownego uniwersytetu pedagogii tolerancji” Karola Wojtyły / Jana Pawła II stał się ponownie Rzym, stolica zachodniego chrześcijaństwa. Ponad dwa miliony młodych przybyło, aby wspólnie z Janem Pawłem II świętować Wielki Jubileusz chrześcijaństwa. Schorowany Jan Paweł II stanął wobec ludzi młodych jako świadek tolerancji słabych i cierpiących. Uczył godnego przeżywania cierpienia i niedostatków podeszłego wieku. Mimo fizycznej słabości emanował pogodą

⁵⁰ Zob. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. kończącej Światowe Dni Młodzieży* (Paryż 1997), <https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-mszy-konczacej-xii-sdm;T2JqZWN0OjI4MT E=?q=%7B%22filters%3A%7B%22collection%3A%5B%22Q29sbGVjdGlwbj0zODk%3D%22%5D%7D,%22forceInitialQuery%3Atrue%7D> (21.04.2021), nr 6.

ducha. Nie miał najmniejszego problemu z nawiązaniem z młodymi wręcz znakomitego kontaktu, zwłaszcza duchowego.

Prosił zebranych, by jako chrześcijanie nie godzili się na świat, w którym ludzie umierają z głodu, są analfabetami, nie mają pracy. Jak zwykle jego pedagogia tolerancji oparta była na Ewangelii i zawierzeniu Chrystusowi, gdyż – jak to przekazał młodym – to „Jezus rozbudza w was pragnienie, byśmy uczynili ze swego życia coś wielkiego, byśmy nie dawali się pochłonać przeciętności. To On daje odwagę, by pokornie i wytrwale dążyć do doskonalenia samych siebie i społeczeństw, czyniąc je bardziej ludzkimi i braterskimi”³¹.

Klimat, jaki panował podczas modlitewnego czuwania na terenie campusu uniwersyteckiego Tor Vergata, był wyjątkowy. Papież wywołał olbrzymi aplauz młodzieży, ale sam również entuzjastycznie reagował na wszelkie przejawy radości i na oklaski. Na zakończenie powiedział słowa, które przeszły do historii ŚDM: „Polskie przysłowie mówi: «Z kim przestajesz, takim się stajesz». To znaczy: jeśli obcujesz z młodymi, sam także musisz się stać młody. Dlatego odchodzę stąd odmłodzony”.

Pedagogia tolerancji Karola Wojtyły / Jana Pawła II uczy młodzieńczego bycia wytrwałym w dążeniu do doskonalenia samych siebie i świata, czyniąc go przez to bardziej ludzkim.

1.10. Pedagogia budowania

Światowe Dni Młodzieży: Kanada, Toronto 2002

Wędrowny uniwersytet pedagogii tolerancji Karola Wojtyły zmierza ku finalnej fazie świadectwa życia Jana Pawła II. Znów kontynent amerykański. Tym razem Kanada stała się jego *statio orbis*. Jan Paweł II, świadom swojego odchodzenia z tego świata, jasno odczytywał aktualne jego problemy i zadania. Wobec młodych postawił istotne pytanie: „Na jakich fundamentach chcecie budować nową historyczną erę, która wyłania się

³¹ Jan Paweł II, *Rozważanie w czasie modlitewnego czuwania* (Rzym 2000), <https://jp2online.pl/obiekt/rozważanie-podczas-czuwania-modlitewnego-w-sdm-w-2000-r;T2JqZWN0Ojl4MzA=?q=%7B%22filters%3A%7B%22collection%3A%5B%22Q29sbGVjdGlvbjozOTI%3D%22%7D,%22forceInitialQuery%3Atrue%7D%22%7D> (21.04.2021).

z wielkich przemian dwudziestego wieku?”³². Pytał więc: „Czy wystarczy polegać na dokonującej się obecnie rewolucji technologicznej, która zdaje się kierować kryteriami wydajności i skuteczności, bez odniesienia do indywidualnego wymiaru duchowego i bez odniesienia do jakichkolwiek powszechnie przyjmowanych wartości etycznych?”³³.

Przesłanie pedagogii tolerancji Jana Pawła II z Toronto sformułowane niespełna rok po okrutnym zamachu z 11 września 2001 r. wyraża się w zadaniach, jakie papież stawia przed młodymi: „Potrzebne jest nowe pokolenie budowniczych, którzy kierując się nie strachem ani przemocą, lecz pilnymi potrzebami prawdziwej miłości umieją kłaść kamień na kamieniu, aby budować w mieście człowieka miasto Boga”³⁴.

Zwracając się do zebranych, wygłosił wręcz ponadczasowe pedagogiczne orędzie: „Świat, który dziedziczyacie, rozpaczliwie potrzebuje odnowionego poczucia braterstwa i ludzkiej solidarności”³⁵. „Wy jesteście młodzi, a papież jest stary i zmęczony. Lecz on ciągle utożsamia się z waszymi oczekiwaniami i nadziejami. Chociaż żyłem pośród wielu ciemności pod twardymi reżimami totalitarnymi, widziałem dość oczywistych rzeczy, aby być niewzruszenie przekonany, że żadna trudność i żaden strach nie potrafi całkowicie stłumić nadziei, która odwiecznie tryska w młodych sercach”³⁶.

Znamiennie wybrzmiało pożegnanie Jana Pawła II z młodymi: „Nie pozwólcie umrzeć nadziei! Oprzyjcie na niej swoje życie!”³⁷.

Pedagogia tolerancji Jana Pawła II to pedagogia nadziei, pedagogia wewnętrznej wolności, która swoje źródło i spełnienie ma w Jezusie Chrystusie.

³² Jan Paweł II, *Rozważanie w czasie modlitewnego czuwania* (Toronto 2002), <https://jp2online.pl/obiekt/rozważanie-podczas-czuwania-modlitewnego-w-sdm-w-2002-r;T2JqZWN0OjI3NjI=?q=%7B%22filters%22%3A%7B%22collection%22%3A%5B%22Q29sbGVjdGlvbjozNDk%3D%22%5D%7D,%22forcelnialQuery%22%3Atrue%7D> (24.05.2022).

³³ Jw.

³⁴ Jw.

³⁵ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. kończącej Światowe Dni Młodzieży* (Toronto 2002), <https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-mszy-konczacej-xvii-sdm;T2JqZWN0OjI0MzE=?q=%7B%22filters%22%3A%7B%22collection%22%3A%5B%22Q29sbGVjdGlvbjozNDk%3D%22%5D%7D,%22forcelnialQuery%22%3Atrue%7D> (24.05.2022), nr 5.

³⁶ Jw., nr 5.

³⁷ Jw.

1.11. Pedagogia „kochającego rozumu i myślącego serca”

Światowe Dni Młodzięży: Niemcy, Kolonia 2005

Enimus adorare eum! Przybyliśmy oddać mu pokłon! – to przewodnie słowa Światowych Dni Młodzięży w Kolonii. Karol Wojtyła / Jan Paweł II w Kolonii towarzyszył młodym z Domu Ojca, ale też i przez osobę jego następcy papieża Benedykta XVI. Zmienił się sternik Piotrowej Łodzi Kościoła. Nie zmieniło się jednak dzieło zainicjowane przez Jana Pawła II: „wędrówny uniwersytet pedagogii tolerancji”. To Jan Paweł II zaprosił młodych do Kolonii i duchowo ich przygotował do tego wydarzenia. A oni przybyli umocnieni jego przesłaniem. W orędziu, które Jan Paweł II skierował do młodych w 2004 r., konsekwentnie zachęcał ich do tego, by byli wobec siebie wymagający: „Jezus jest wymagający, gdyż pragnie naszego prawdziwego szczęścia”³⁸. „Kto usłyszy Jego wezwanie, niech nie lęka się odpowiedzieć Mu «tak» i niech wielkodusznie idzie za Nim”³⁹. Bo „kiedy spotyka się Chrystusa i przyjmuje się Jego Ewangelię, życie ulega zmianie i jest się wezwanym do dzielenia się z innymi swoim doświadczeniem”⁴⁰.

Do udziału w ŚDM Jan Paweł II zaprosił wszystkich ludzi dobrej woli, także nie ochrzczonych i tych, którym z różnych względów trudno odnaleźć się w Kościele. Zachęcał ich: „Zwróćcie się do Chrystusa, a nie będziecie zawiedzeni”⁴¹.

I wreszcie wezwanie do bycia autentycznym świadkiem, bo takich potrzebuje dziś Kościół. Co więcej, „Kościół – jak pisał do młodych Jan Paweł II – potrzebuje świętych”⁴², bo „tylko święci mogą odnowić ludzkość”⁴³. Oznacza to radosne „oddanie swoich intelektualnych zdolności na służbę wiary,

³⁸ Jan Paweł II, *Orędzie do młodzieży całego świata z okazji XX Światowych Dni Młodzięży* (Kolonia, 2005), <https://jp2online.pl/obiekt/orędzie-do-młodych-całego-swiata-z-okazji-xx-swiatowego-dnia-mlodzięży;T2JqZWN0OjI4NDQ=?q=%7B”filters”%3A%7B”collection”%3A%5B”Q29sbGVjdGlvbjozOTY%3D”%5D%7D,”forceInitialQuery”%3Atrue%7D> (25.05.2022), nr 6.

³⁹ Jw.

⁴⁰ Jw.

⁴¹ Jw.

⁴² Jw., nr 7.

⁴³ Jw.

świadcząc w ten sposób, że wiara i rozum są ze sobą związane i nawzajem się przywołują⁴⁴.

„Wędrowny uniwersytet pedagogii tolerancji” Karola Wojtyły / Jana Pawła II to promowanie pedagogii kochającego rozumu i myślącego serca otwartej na Boga i spełniającej się w byciu dla drugiego człowieka.

⁴⁴ Jw.

Część 2.

U źródła pedagogii tolerancji⁴⁵

„Człowiek (Ja)
Dlaczego o tym właśnie jedynym dniu powiedziano:
«Widział Bóg, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre»?
Czy temu nie przeczą dzieje?
Choćby nasz wiek dwudziesty! I nie tylko dwudziesty!
A jednak żaden wiek nie może przesłonić prawdy
o obrazie i podobieństwie”⁴⁶.

2.1. Wprowadzenie

Etymologicznie „**podążać za**”, to **iść za kimś świadomie, dążyć ku czemuś**. W pojęciu tym zawiera się jakaś obietnica, ale i wysiłek poprzedzający jej spełnienie. Bez wysiłku – „wymagania od siebie, nawet wtedy gdy inni tego od nas nie wymagają”⁴⁷, nie ma **dążenia**. Jest sam ruch. Zmiana miejsca, przemieszczanie się, ale one same – jako takie – nie są tożsame z tym, co możemy nazwać **świadomym wyborem drogi**.

⁴⁵ Opracowano w oparciu o case study przygotowane w ramach projektu pt. *Pedagogia tolerancji. Podążając za Karolem Wojtyłą*” realizowanego przez INT WT UO (kierownik projektu: ks. prof. dr hab. Zygfryd Glaeser; SONP/SP/461712/2020). Zob. J. Pomorski (UMCS w Lublinie), *U źródła pedagogii tolerancji*, www.pedagogiatolerancji.eu.

⁴⁶ K. Wojtyła, *Tryptyk rzymski (Medytacje nad Księgą Rodzaju)*, Kraków 2003, s. 19.

⁴⁷ Zob. Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski. Rozważanie wygłoszone do młodzieży* (Częstochowa – Jasna Góra, 18.06.1983), <https://www.ekai.pl/dokumenty/apel-jasnogorski-rozwazanie-wygloszone-do-mlodziezy/> (19.11.2020), nr 5; Jan Paweł II, *Homilia z liturgii słowa do młodzieży na Westerplatte* (Gdańsk-Westerplatte, 12.06.1987), <https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-liturgii-slowa-do-mlodziezy-na-westerplatte;T2JqZWN0OjM2NDg=> (19.11.2020).

Zwrot „**podążać za**” wskazuje na kogoś, kto jest przewodnikiem, kto wytycza drogę. Ale nie jest li tylko drogowskazem, bo sam nią kroczy, daje przykład. Przeciera szlak i obliguje zarazem, byśmy za nim podążali. Zawołanie „Wstańcie, chodźmy!”⁴⁸ kierowane było intencjonalnie do „Braci w biskupstwie”, ale adresowane do całego „Ludu Bożego”. Można zatem je odczytywać jako wezwanie szersze do nas wszystkich, a szczególnie do tych, którzy „są nadzieją Kościoła”⁴⁹, do ludzi młodych. W specjalnym liście do nich skierowanym, w 1985 r., polski papież pisał:

„Skoro człowiek jest podstawową i zarazem codzienną drogą Kościoła, zatem pozostaje sprawą zrozumiałą, iż Kościół przywiązuje szczególną wagę do okresu młodości jako kluczowego etapu życia każdego człowieka. Wy, Młodzi, jesteście właśnie tą młodością: młodością narodów i społeczeństw, młodością każdej rodziny i całej ludzkości – również młodością Kościoła. Wszyscy patrzymy w Waszym kierunku, gdyż przez Was stale niejako na nowo stajemy się młodzi. Tak więc Wasza młodość nie jest tylko Waszą własnością osobistą czy pokoleniową – należy ona do całokształtu tej drogi, jaką przebywa każdy człowiek w swym życiowym *itinerarium*, a zarazem jest jakimś szczególnym dobrem wszystkich. Jest dobrem samego człowieczeństwa”⁵⁰.

2.2. Pedagogia podążania za Karolem Wojtyłą / Janem Pawłem II

Zapytajmy, co znaczy dzisiaj, w latach dwudziestych trzeciego tysiąclecia, „podążać za Karolem Wojtyłą / Janem Pawłem II”? Autorzy niniejszego projektu przynależą do pokolenia, któremu dane było żyć w czasie pontyfikatu Jana Pawła II i spotykać się z nim bezpośrednio. Przechowujemy to doświadczenie w naszej pamięci jako jeden z najcenniejszych skarbów / darów losu. I chcemy nim się podzielić z tymi, którzy urodzili się już po jego „odejściu do Domu Ojca” lub byli za młodzi, by pamiętać klimat tych niesamowitych

⁴⁸ Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004.

⁴⁹ „Jesteście nadzieją Kościoła! Jesteście moją nadzieją!” – mówił Karol Wojtyła / Jan Paweł II przy okazji inauguracji swojego pontyfikatu w dniu 22 października 1978 r.

⁵⁰ PS, nr 1.

spotkań w ramach **Światowych Dni Młodzieży**, które Jan Paweł II zainicjował w 1985 r.⁵¹. Już same dane liczbowe o młodych gromadzących się w te dni wokół papieża (przybywających ze wszystkich kontynentów) muszą robić wrażenie na współczesnych odbiorcach. Wystarczy przypomnieć, że na spotkaniu z nim w stolicy Filipin, Manili, było obecnych 4 mln ludzi!

To pierwszy wymiar „**podążania za Karolem Wojtyłą**”, wsłuchiwanie się w to, co chciał młodym przekazać. Spróbujemy opowiedzieć w dzisiejszym języku, języku pokolenia *social media*, jaką nadzieję w sobie polski papież nosił i co było jej źródłem. Chodzi nie tylko o to, by ocalić to niezwykle dziedzictwo od zapomnienia, ale sprawić, by ta nieodległa przeszłość znów pokazała swoją moc sprawczą w aktualnej terażniejszości, by trafiła do młodego pokolenia i aby uruchomiła ich wyobraźnię i sprawczość ku naprawie świata, ludzkości, Kościoła.

Drugi wymiar wydaje się jeszcze ważniejszy: chcemy w myśli Jana Pawła II poszukać inspiracji do zmierzenia się z jedną z bolączek świata współczesnego: z **odrzuconiem, wykluczeniem człowieka, dlatego tylko, że jest „Inny”**: ze względu na religię, wyznanie, kolor skóry, niepełnosprawność, chorobę, rasę bądź narodowość, pochodzenie społeczne, wykształcenie, stan posiadania, stosunek do życia nienarodzonego i do ekologii, orientację seksualną czy poglądy polityczne, by wymienić tylko te najmocniej dziś dzielące. Stają się one podstawą nowych podziałów pomiędzy ludźmi i zarzewiem konfliktów społecznych. Czujemy się za to współodpowiedzialni w tym sensie, że za mało jest w nas sprzeciwu wobec powszechnego braku tolerancji. Sprzeciwu, którego znakiem nie jest kolejna przemoc, ale praca „u podstaw” nad zmianą postaw. To jest bowiem istota **tolerancji pozytywnej**. To droga, którą konsekwentnie podążał Karol Wojtyła / Jan Paweł II, idąc za wskazaniem boskiej pedagogii Jezusa Chrystusa i ze świadomością słabości, grzeszności człowieka. Ks. prof. Mieczysław Rusiecki tak pisał o podstawach tej pedagogii opartej na wierze:

„Wiara więc nie tylko zapowiada i umożliwia, ale także kreuje nową jakość ludzkiego życia. Przypomina człowiekowi o jego niepowtarzalnej godności oraz wyjątkowym powołaniu pełnionym w imieniu Pana Boga zarówno wobec świata przyrody, jak i w stosunku do ludzi. Wiara bowiem oświeśla wszystko nowym światłem, ukazuje Boski zamiar co do całościowego powołania człowieka i dlatego kieruje umysł ku rozwią-

⁵¹ Rzym, 30–31.03.1985.

zaniom w pełni ludzkim. Są one takie jedynie wówczas, gdy wykonuje się je zgodnie z wolą Bożą. W tym kontekście najgłębsze aspiracje, jakie rodzą się w ludzkim sercu, przede wszystkim pragnienie ostatecznego spełnienia siebie poprzez rozwijanie otrzymanych potencjalności (talentów), stają się czymś realnym, możliwym do zaktualizowania. Może się to dokonać i rzeczywiście realizuje się dzięki łasce Bożej we wszystkich losowych uwarunkowaniach ludzkiego życia. Człowiek zadany samemu sobie, właściwie odczytujący wolę Bożą, wsparty łaską wiary i niezłomnej nadziei, jest zdolny do przerastania siebie⁵².

Chodzi zatem o przerastanie samego siebie: swoich ograniczeń, swoich uprzedzeń, by finalnie odnaleźć sens w służbie Drugiemu, który przecież jest moim bratem / siostrą, a nie jakimś Innym / Obcym. Do tego wzywa nas pedagogia wiary i jej konkretyzacja, skupiona wokół problemu tolerancji i/bądź jej braku.

Warunkiem zaistnienia postawy tolerancji jest „**spotkanie**” „mnie z Tobą” na scenie dramatu, jaką jest ludzkie życie – jak to ujmował ks. prof. Józef Tischner⁵³. Dostrzegam Twoją „Inność”. Wiem, że za moją sprawą „Inność” może przemienić się za chwilę w „obojętność” (brak zauważenia Ciebie jako Osoby ludzkiej) lub „obcość”, prowadzącą wprost do wykluczenia. Nie tylko z mojego życia. Także ze wspólnoty, do której Ty i ja należymy, a ja to Twoje prawo teraz swoim zachowaniem wobec Ciebie zakwestionowałem. A może nawet więcej: chcę Ci to prawo do bycia współ-bratem / -siostrą odebrać. Uczynić Cię „drugim gatunkiem / drugim «sortem»”, przedmiotem. Pozbawić przynależnej godności, jaką ma każda Osoba ludzka. To konsekwencje mojego pierwotnego odrzucenia Ciebie za sprawą dostrzeżonej Twej „Inności”.

Dostrzeżenie „Inności” może być jednak także zaproszeniem do jej poznania, wyjściem naprzeciw Drugiemu. Spotkaniem Go „**twarzą w twarz**”. Ks. prof. Józef Tischner pisał na ten temat w taki sposób:

„Twarz zawiera w sobie jakiś odblask idealnego piękna, idealnego dobra, idealnej prawdy. Twarz jest wyższością, jest skonkretyzowaną chwałą, niepowtarzalną wzniosłością, wspaniałością człowieka. Zdolna

⁵² M. Rusiecki, *Pedagogika w służbie wiary*, „Kieleckie Studia Teologiczne” (2012) 11, s. 169.

⁵³ J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Kraków 1999.

jest porwać, zachwycić, wynieść poza prozę świata ku poetyce istnienia. Ale jest ona także kruchością, zagubieniem, krzywdą lub biedą. Są na niej znaki minionych bólów, są miejsca dla bólów przyszłych. To przede wszystkim na twarzy człowieka przemija jego piękno i jego życie. Tutaj ukazują się łaź i umieranie. Twarz jest osadzona na krzyżu istnienia”⁵⁴.

W pedagogii tolerancji chodzi właśnie o takie spotkanie z Drugim. Spotkanie na różnych poziomach, w tym na tym najwyższym, gdy doświadczamy „**epifanii Twarzy**”: potrafimy **zobaczyć w Twarzy Drugiego**, często odrzuconego, wykluczonego ze wspólnoty ze względu na swą „Inność”, **odbicie samego Boga!** Oto prawdziwy cel spotkania, gdy odbywa się ono w perspektywie wiary. Czujemy się wtedy umocnieni pewnością bezgranicznej miłości Boga, skierowanej ku człowiekowi takiemu, jakim jest: z całą jego/moją/naszą ułomnością i „wybrakowaniem”: fizycznym i psychicznym. Ze słabościami i grzechami. „Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Nazywa się też chrześcijaństwem. Stanowi o posłannictwie Kościoła w świecie – również, a może nawet szczególnie – w świecie współczesnym” – przypominał Jan Paweł II przesłanie Soboru Watykańskiego II w pierwszej ze swoich encyklik⁵⁵.

Trzeba nam zatem odpowiedzieć na to spotkanie z Drugim **otwartością i czułością**. „Czułość” jest tym rodzajem miłości, który nie ma w sobie egoizmu, niczego nie oczekuje w zamian. Jest służebnym trwaniem, pełnym oddania. **Absolutne zawierzenie Chrystusowi i Maryi oraz „czułość” wobec każdego napotkanego człowieka były znakami pontyfikatu świętego Jana Pawła II.**

Pedagogia tolerancji chce świadomie czerpać z dorobku myślenia Karola Wojtyły / Jana Pawła II. Jest osadzona na jego nauczaniu. Z niego wyrasta. Jest pedagogią, a więc **nauczaniem praktycznym**, praktykowaniem **tolerancji pozytywnej**, afirmatywnej wobec Osoby ludzkiej⁵⁶ i jej godności,

⁵⁴ Jw., s. 84.

⁵⁵ RH, nr 10.

⁵⁶ „Przeznaczam moje rzadkie wolne chwile na pracę, która jest bliska mojemu sercu, a poświęcona jest metafizycznemu znaczeniu i tajemnicy OSOBY” – pisał kardynał Karol Wojtyła w 1968 r. w liście do o. Henri de Lubac SJ. „Wydaje mi się, że debata prowadzona jest dziś na tym właśnie poziomie. Zło naszych czasów polega przede wszystkim na pewnej degradacji, a nawet destrukcji podstawowej wyjątkowości każdej osoby ludzkiej”. Zob. G. Weigel, *Jan Paweł II – Świadek nadziei*, w: *Jan Paweł II. 25 lat pontyfikatu*, red. S. Dziwisz, S. Nasiorowski, P. Ptasznik, Libreria Editrice Vaticana 2003, s. 7.

odrzucającej wszelkie wykluczenia, ale też świadomej swych fundamentów, swego zakorzenienia w wierze i nauce Kościoła. Sięgamy na początek do pierwszej z encyklik świętego Jan Pawła II – *Redemptor hominis*, dostrzegając w niej fundament, na którym chce się oprzeć katolicka pedagogia tolerancji, i źródło aksjologii – systemu wartości, którym chcemy się kierować w pracy wychowawczej. Pracy, której celem ma być uwrażliwienie wychowanków „na sprawę człowieka”, jak ujmował to polski papież, zwracając się z tym przesłaniem „do wszystkich ludzi dobrej woli”:

„Pytanie jednak, które uporczywie powraca – pisał Jan Paweł II – dotyczy tego co najistotniejsze: czy człowiek jako człowiek w kontekście tego postępu staje się lepszy, duchowo dojrzałszy, bardziej świadomy godności swego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty dla drugich, zwłaszcza dla potrzebujących, dla słabszych, bardziej gotowy świadczyć i nieść pomoc wszystkim?”

Jest to pytanie, które muszą stawiać sobie chrześcijanie właśnie dlatego, że Jezus Chrystus tak wszechstronnie uwrażliwił ich na sprawę człowieka⁵⁷.

Do tej służby w „sprawie człowieka” wezwani jesteśmy wszyscy. Każdy według swojego powołania. Wszyscy bowiem – jako chrześcijanie – jesteśmy odpowiedzialni za głoszenie prawdy o człowieku i tego, że został on stworzony **na obraz i podobieństwo Boga** samego:

„A cóż powiedzieć tutaj o specjalistach z różnych dziedzin, o przedstawicielach nauk przyrodniczych, humanistycznych, o lekarzach, prawnikach, o ludziach sztuki i techniki, o nauczycielach różnych stopni i specjalności! Wszyscy oni – jako członkowie Ludu Bożego – mają swój udział w prorockim posłannictwie Chrystusa, w Jego posłudze prawdy Bożej, również i przez to, że kierują się rzetelnym odniesieniem do prawdy w każdej dziedzinie, że wychowują innych w prawdzie i uczą ich dojrzewać do miłości i sprawiedliwości. Tak tedy poczucie odpowiedzialności za prawdę jest jednym z podstawowych punktów spotkania Kościoła z każdym człowiekiem, a także jednym z podstawowych wymagań określających powołanie człowieka we wspólnocie Kościoła. Kościół naszych czasów, kierując się odpowiedzialnością za prawdę,

⁵⁷ RH, nr 15.

musi trwać w wierności dla swej własnej istoty, w którą wpisane jest posłannictwo prorockie, pochodzące od samego Chrystusa: «Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam ... weźmijcie Ducha Świętego»⁵⁸.

Jan Paweł II zwraca się tu bezpośrednio do nas – do świata akademickiego. Warto podkreślić, w kontekście pedagogii tolerancji, że podobne w swej humanistycznej wymowie przesłanie jak *Redemptor hominis* niesie też świecka *Deklaracja zasad tolerancji* UNESCO, przyjęta 16 listopada 1995 r. Mówi się w niej wprost o roli edukacji w kształtowaniu postaw tolerancji, widząc właśnie w pracy wychowawczej najbardziej skuteczny sposób na zapobieganie nietolerancji we współczesnym świecie⁵⁹. Ten związek jest ważny, bowiem adresatem naszych działań wychowawczych, podejmowanych z perspektywy pedagogii tolerancji, będą / mogą być także Osoby spoza Kościoła / chrześcijaństwa / religii, dobrze jest wtedy wskazać im także inne (świeckie) zakorzenienie / umocowanie prawne dla podejmowanych przez nas działań. Ważne są także przykłady wielkich humanistów, którzy potrafiliby tą drogą iść przez życie⁶⁰.

2.3. Różne „oblicza” tolerancji

Czym jest tolerancja? Jakie są jej oblicza? W literaturze przedmiotu zauważamy wiele prób definiowania tolerancji. Można wyjść od klasycznej definicji Tadeusza Kotarbińskiego: „**Tolerancja to niesprzeciwianie się cudzym działaniom, mimo że je uważamy za niepożądane**”. Kryje się za nią postawa pełna rezerwy, zachowawczości w stosunku do przedmiotowego działania. Można też przywołać definicję bardziej afirmatywną,

⁵⁸ Jw., nr 19.

⁵⁹ W artykule 1 Deklaracji czytamy: „Tolerancja to szacunek, akceptacja i uznanie bogactwa różnorodności kultur na świecie, naszych form wyrazu i sposobów na bycie człowiekiem. Sprzyja jej wiedza, otwartość, komunikowanie się oraz wolność słowa, sumienia i wiary. Tolerancja jest harmonią w różnorodności. To nie tylko moralny obowiązek, ale także prawny i polityczny warunek. Tolerancja – wartość, która czyni możliwym pokój – przyczynia się do zastąpienia kultury wojny kulturą pokoju”.

⁶⁰ Warto polecić też lekturę ich prac, choćby *Rozważania o życiu godziwym* Tadeusza Kotarbińskiego, *Książeczkę o człowieku* Romana Ingardena czy *Ślad i obecność* Barbary Skargi.

autorstwa Ilji Lazari-Pawłowskiej: „**Tolerancja to sprzyjająca akceptacja lub nawet życzliwe popieranie odmienności**”⁶¹.

A może ważniejsze jest pytanie o brak tolerancji, następstwem którego jest wykluczenie? W *Deklaracji zasad tolerancji* UNESCO spotykamy definicję opisowo-enumeratywną ze wskazaniem na siedem zaleceń, która zdaje się iść w tę właśnie stronę. Chodzi zatem o:

- Respektowanie cudzych praw i cudzej własności
- Uznanie i akceptacja różnic indywidualnych
- Umiejętność słuchania, komunikowania się i rozumienia innych
- Docenianie różnorodności kultur
- Otwarcie na cudze myśli i filozofię
- Ciekawość i nie odrzucanie nieznanego
- Uznanie, że nikt nie ma monopolu na prawdę.

2.4. Syndrom „oblężonej twierdzy”

Przypadek, który wybrałem do przeanalizowania w tym studium dotyczy metaproblemu, a mianowicie postaw zajmowanych w stosunku do samej pedagogii tolerancji i osób, które w nią się angażują. Sygnalizuje to w dyskursie publicznym wewnątrz Kościoła obecność znaku zwątpienia / sprzeciwu wobec praktykowania **postawy tolerancji**, bowiem – argumentuje się tu – rozmywa ona nasze tożsamości (jako katolików na przykład), narusza granice doktrynalne i może prowadzić do relatywizmu moralnego. Symbolizuje to metafora „oblężonej twierdzy” i traktowanie pedagogii tolerancji jako w niej wyłomu, przez który nieprzyjaciel może dostać się do środka i zainfekować wszystkich, cały Kościół. Czyli bardzo podobnie, jak wielu traktowało (i traktuje ciągle jeszcze) na przykład **ekumenizm**. Dlatego warto przypomnieć sobie i przemyśleć w aspekcie tolerancji to, co Jan Paweł II pisał w kontekście ekumenizmu w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis*:

„Są czasem ludzie, którzy widząc trudności, a także ujemnie oceniając skutki zapoczątkowanych starań ekumenicznych, chcieliby wycofać się z tej drogi. Niektórzy nawet wyrażają pogląd, że szkodzi

⁶¹ I. Lazari-Pawłowska, *Trzy pojęcia tolerancji*, „Studia Filozoficzne” (1984) 8, s. 106.

ona sprawie Ewangelii, że przynosi z sobą dalsze rozbitcie Kościoła, że wywołuje zamieszanie pojęć w sprawach wiary i moralności, że prowadzi do swoistego indyferentyzmu. Może i dobrze, że rzecznicy takich poglądów ujawniają nam swoje obawy, chociaż i tutaj należy zachować słuszne granice. Rzecz jasna, iż ten nowy etap życia Kościoła domaga się od nas szczególnie świadomej, pogłębionej i odpowiedzialnej wiary. Prawdziwa działalność ekumeniczna oznacza otwartość, zbliżenie, gotowość dialogu, wspólne szukanie prawdy w jej pełnym znaczeniu ewangelicznym i chrześcijańskim, ale żadną miarą nie oznacza i nie może oznaczać zacierania granic tej prawdy wyznawanej i nauczanej przez Kościół. Wobec tych przeto, którzy z jakichkolwiek względów chcieliby odwieść Kościół od szukania uniwersalnej jedności chrześcijan, trzeba raz jeszcze powtórzyć: czy możemy tego nie czynić? Czy wolno nam nie zaufać – przy całej słabości ludzkiej, przy wszystkich obciążeniach wielowiekowej przeszłości – łasce naszego Pana, która się objawiła w ostatnim czasie poprzez tę mowę Ducha Świętego, którą usłyszeliśmy na Soborze? Przecież wówczas zaprzeczylibyśmy tej prawdzie o sobie samych, którą tak wspaniale wyraził Apostoł: «za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna»⁶².

Podobnie jest z pedagogią tolerancji. Czy możemy jej wtedy nie praktykować? Zaprzestać dzieła ewangelizacji poprzez tolerancję pozytywną tylko dlatego, że mamy obawy, czy damy radę, albo że inni z naszych współbraci w wierze, nie rozumiejąc naszej misji, nas wyśmieją / będą wytykać palcami / odrzucać na koniec... „Czy możemy tego nie czynić”? – powtórzmy raz jeszcze za świętym Janem Pawłem II. W perspektywie wiary to pytanie powinno stać się dla nas retorycznym⁶³.

Bywało w historii Kościoła i bywa nadal, że taka aktywność na zewnątrz budziła nie tylko wątpliwości, ale także zgorszenie. Przypadek zmieniającego się stosunku zwierzchników kościelnych do działalności prowadzonej przez Matkę Teresę z Kalkuty może być tu wymownym przykładem. W warunkach polskich A.D. 2022 praktykowanie pedagogii tolerancji nie było (i nie będzie w przyszłości) wolne od takich wyzwaniań.

⁶² RH, nr 6.

⁶³ *Pedagogia tolerancji* jest przecież naszą odpowiedzią na wezwanie Pana. Zob. także: T. Halik, *Radziłem się dróg*, Poznań 2001.

2.5. Pedagogia encykliki *Redemptor hominis*

Jan Paweł II wyraźnie wskazuje / „podpowiada” w encyklice *Redemptor hominis*, że adresatem ewangelizacji zawsze jest konkretny człowiek. Nie abstrakcyjny „człowiek w ogóle” i nie jakiś wybrany, ale **każdy**. Trzeba nam to odnieść także do pedagogii tolerancji:

„Chodzi tutaj o człowieka w całej jego prawdzie, w pełnym jego wymiarze. Nie chodzi o człowieka «abstrakcyjnego». Ale rzeczywistego, o człowieka «konkretnego», «historycznego». Chodzi o człowieka «każdego» – każdy bowiem jest ogarnięty Tajemnicą Odkupienia, z każdym Chrystus w tej tajemnicy raz na zawsze się zjednoczył. Każdy człowiek przychodzi na ten świat, poczynając się w łonie swej matki i rodząc się z niej, jest z tej właśnie racji powierzony trosce Kościoła. Troska ta dotyczy człowieka całego, równocześnie jest ona na nim skoncentrowana w szczególny sposób. Przedmiotem tej troski jest człowiek w swojej jedynej i niepowtarzalnej rzeczywistości człowieczej, w której trwa niczym nienaruszony «obraz i podobieństwo» Boga samego. Na to właśnie wskazuje również Sobór, gdy mówiąc o tym podobieństwie przypomina, że człowiek jest «jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego». Człowiek, tak jak jest «chciany» przez Boga, tak jak został przez Niego odwiecznie «wybrany», «powołany», przeznaczony do łaski i do chwały – to jest właśnie człowiek «każdy», najbardziej «konkretny» i najbardziej «realny»: człowiek w całej pełni tajemnicy, która stała się jego udziałem w Jezusie Chrystusie, która nieustannie staje się udziałem każdego z tych czterech miliardów ludzi żyjących na naszej planecie, od chwili kiedy się poczynają pod sercem matki”⁶⁴.

Zatem nie może dla nas mieć znaczenia **komu** brak tolerancji jest okazywany. Inaczej podchodzić do „własnych”, a inaczej do „obcych”. Każdy człowiek jest równie ważny. Jest Osobą ludzką, „obrazem i podobieństwem Boga samego”, choćby był uznany za *niegodnego* ze względu na swój defekt, odmienność czy upośledzenie. **Defekt, odmienność, upośledzenie są wielkim wołaniem o tolerancję pozytywną, o Twoje i moje zaangażowanie – naucza Jan Paweł II.** W społecznym odbiorze nauki teologiczne traktowane są jako całkowicie abstrakcyjne i „oderwane od życia”.

⁶⁴ RH, nr 13.

Podążając za Karolem Wojtyłą / Janem Pawłem II chcemy pokazać, że jest odwrotnie: iż podejmują one także w praktyce problemy o wielkim znaczeniu dla życia społecznego, że pomagają człowiekowi dokonać właściwych wyborów w codziennych sytuacjach decyzyjnych.

W swej pierwszej encyklice Jan Paweł II ostrzega nas też przed zgubnym tryumfalizmem, przed pokusą przenoszenia świętości Kościoła na ludzi Kościoła. Sama przynależność do Kościoła nie czyni nas lepszymi, oznacza jedynie, że więcej powinniśmy od siebie wymagać. Nawet jeśli inni tego od nas nie wymagają. Nie można zatem „okopać” się w ramach Kościoła, kierować działań wyłącznie do wewnątrz, *ad intra*. Trzeba z wiarą i nadzieją wyjść na zewnątrz, *ad extra*. Ze świadomością wszystkich wyzwań z tym związanych.

Historycznie *tolerancja* kojarzyła się przede wszystkim z „tolerancją religijną” (jak w *Liście o tolerancji* Locka), w Polsce dodatkowo uważaną za jeden z atrybutów, a nawet znaków firmowych ojczystej historii, na co Polacy lubią się powoływać, zwłaszcza w kontaktach z cudzoziemcami. Dziś jednak nie chodzi o tolerancję religijną rozumianą jako swoboda wyznań. Postulat tolerancji staje się synonimem walki z dyskryminacją lub walki o prawa rozmaitych mniejszości, które chcą nie tylko upodmiotowienia, czyli dysponowania takimi samymi prawami jak większość, ale także – w niektórych wypadkach – starają się swoje wzorce kulturowe propagować, a nawet narzucić ogółowi. Ten współczesny kontekst społeczno-kulturowy jest ważny, bo nie da się problemu tolerancji analizować abstrahując od niego. Czytamy przecież w *Redemptor hominis*, że:

„Szlachetna jest gotowość rozumienia każdego człowieka, analizowania każdego systemu, przyznawania racji wszystkiemu co słuszne – nie może ona jednak oznaczać gubienia pewności własnej wiary, ani też podkopywania zasad moralności, których brak bardzo szybko daje się odczuć w życiu całych społeczeństw, również po swych opłakanych skutkach”⁶⁵.

To bardzo ważna dla nas uwaga: mamy w każdej sytuacji zaangażowania *ad extra* zachowywać pewność własnej wiary i zasady moralności z niej wynikające. Musi stać się ona podstawą naszej *praxis* – praktyki skierowanej zarówno na nasze życie wewnętrzne, duchowe, jak i tej, która wychodzi

⁶⁵ Jw., nr 6.

na zewnątrz: jest skierowana ku spotkaniu z Drugim i ku życiu społecznemu. Jak pisze Jan Paweł II:

„Należy tę zasadę – która jest kluczową regułą całej chrześcijańskiej «praxis», praktyki apostołskiej i duszpasterskiej, praktyki życia wewnętrznego i życia społecznego – odnieść do wszystkich i do każdego wedle stosownej proporcji. I Papież musi ją stosować do siebie i każdy Biskup. Muszą tej zasadzie pozostawać wierni kapłani, zakonnicy i zakonnice. Muszą wedle niej kształtować swoje życie małżeńskie i rodzice, kobiety i mężczyźni, ludzie różnych stanów i zawodów, od najwyższej społecznie postawionych do tych, którzy spełniają najprostsze prace. Jest to właśnie zasada owej «królewskiej służby», która każdemu z nas nakazuje za wzorem Chrystusa wymagać od siebie; wymagać właśnie tego, do czego jesteśmy powołani, i do czego, przyjmując powołanie, sami zobowiązaliśmy się z Łaską Bożą. Taka wierność powołaniu otrzymanemu przez Chrystusa od Boga niesie z sobą ową solidarną odpowiedzialność za Kościół, do której Sobór Watykański II chce wychować wszystkich chrześcijan⁶⁶.

Ta postawa solidarnej odpowiedzialności za Kościół, do której pedagogia Jana Pawła II zachęca, wymaga od nas pełnej mobilizacji intelektualnej, etycznej i sprawczej. Wymaga też – w imię tej solidarnej odpowiedzialności postawienia pytania o **granice tolerancji**. Karol Wojtyła / Jan Paweł II posługiwał się pojęciem „**słusznych granic**”. Przeanalizujmy stosowną jego wypowiedź:

„Jeśli jednak jest rzeczą słuszną, ażeby Kościół na wzór swego Mistrza, który był «pokorny sercem», również kierował się pokorą, żeby był krytyczny w stosunku do wszystkiego, co stanowi o jego ludzkim charakterze i ludzkiej działalności, żeby nieustannie wiele od siebie wymagał – to równocześnie owa postawa krytyczna musi posiadać słuszne granice. W przeciwnym razie przestaje być twórcza, nie wyraża się w niej prawda, miłość i wdzięczność za łaskę, której właśnie w Kościele i przez Kościół stajemy się uczestnikami. Nie wyraża się w nim także postawa

⁶⁶ Jw., nr 21.

służby, ale chęć rządzenia opinią drugih przy pomocy własnej opinii, zbyt pochopnie nieraz rozpowszechnianej”⁶⁷.

To niezwykle ważna myśl: postawa krytyczna *ad intra*, potrzebna i konieczna nawet, musi posiadać **słuszne granice**. Idąc konsekwentnie tym tokiem rozumowania, pojawia się zatem także potrzeba wskazanie / zakreślenie **GRANIC postawy tolerancji**. Co znaczą tedy „słuszne granice” w przypadku tolerancji?

Po pierwsze, to stop dla głoszenia / praktykowania etycznego permissywnizmu, czyli tego, że wszystko jest dozwolone⁶⁸. Nie jest, nie tylko w świetle *Dekalogu*, ale także w ramach świeckiej etyki humanistycznej. Jeśli ktoś sądzi inaczej, nagina czy przesuwa granice tego, co w krytyce dopuszczalne, zapominając o godności Osoby ludzkiej „obwinionego”. Nie działa wówczas w służbie prawdy.

Po drugie, to sprzeciw wobec alienacji człowieka jako ubocznego skutku postępu cywilizacyjnego. Sprzeciw wobec postępującej *polaryzacji społecznej* (rozwarstwienia społecznego) w wyniku postępu naukowo-technologicznego i nierówności w korzystaniu z jego owoców: dostępu do dóbr (opieki medycznej i socjalnej, usług cyfrowych, itp.). **Chodzi o uruchomienie wrażliwości i solidarności społecznej w ramach tolerancji pozytywnej jako odpowiedzi na wyzwanie, jakie przyniosły / przynoszą nowe podziały**. Tak o tych nowych wyzwaniach pisał Jan Paweł II:

„Człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk, a zarazem – i bardziej jeszcze – pracy jego umysłu, dążeń jego woli. Owoce tej wielorakiej działalności człowieka zbyt rychło i w sposób najczęściej nie przewidywany nie tylko i nie tyle podlegają «alienacji» w tym sensie, że zostają odebrane temu, kto je wytworzył, ile – przynajmniej częściowo, w jakimś pochodnym i pośrednim zakresie skutków – skierowują się przeciw człowiekowi. Zostają przeciw niemu skierowane lub mogą zostać skierowane przeciwko niemu. Na tym zdaje się polegać główny rozdział dramatu współczesnej ludzkiej egzystencji w jej najszerszym i najpowszechniejszym wymiarze. Człowiek coraz bardziej

⁶⁷ Jw., nr 4.

⁶⁸ Zob. jw., nr 6.

bytuje w lęku. Żyje w lęku, że jego wytwory – rzecz jasna nie wszystkie i nie większość, ale niektóre, i to właśnie te, które zawierają w sobie szczególną miarę ludzkiej pomysłowości i przedsiębiorczości – mogą zostać obrócone w sposób radykalny przeciwko człowiekowi. Mogą stać się środkami i narzędziami jakiegoś wręcz niewyobrażalnego samozniszczenia, wobec którego wszystkie znane nam z dziejów kataklizmy i katastrofy zdają się blednąć. Musi przeto zrodzić się pytanie, na jakiej drodze owa dana człowiekowi od początku władza, mocą której miał «czynić ziemię sobie poddaną», obraca się przeciwko człowiekowi, wywołując zrozumiały stan niepokoju, świadomego czy też podświadomego lęku, poczucia zagrożenia, które na różne sposoby udziela się współczesnej rodzinie ludzkiej i w różnych postaciach się ujawnia⁶⁹.

Od napisania tych słów minęło 40 lat⁷⁰, a przecież lęki nie zmały, a nawet są większe. Żyjemy przecież „poddani marności”, w dobie globalnej pandemii, gdy cały świat „jęczy i wzdycha”. Proroczko brzmią także słowa papieża z *Redemptor hominis* o zagrożeniu środowiska w obliczu współczesnego kryzysu klimatycznego na skutek nieprzemysłanego „czynienia sobie ziemi poddaną”.

„Czyż olbrzymi, nie znany przedtem postęp, jaki dokonał się w ciągu tego zwłaszcza stulecia w dziedzinie opanowania świata przez człowieka, nie ujawnia zarazem w stopniu przedtem nie znanym owego wielokrotnego «poddania marności»? Wystarczy wspomnieć choćby o takich zjawiskach, jak zagrożenie ludzkiego środowiska w miejscach gwałtownej industrializacji, jak wciąż wybuchające i odnawiające się konflikty zbrojne, jak perspektywa samozniszczenia za pomocą broni atomowej, wodorowej, neutronowej i innych, jak brak poszanowania dla życia nie narodzonych. Czyż świat nowej epoki, świat lotów kosmicznych, nieosiągalnych przedtem zdobyczy nauki i techniki, nie jest równocześnie tym światem, który «jęczy i wzdycha», gdyż wciąż «z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych?»⁷¹.

⁶⁹ Jw., nr 15.

⁷⁰ Pierwsza encyklika Jana Pawła II nosi datę 4 marca 1979.

⁷¹ RH, nr 8.

Zahamowanie emisji gazów cieplarnianych będzie możliwe tylko poprzez przezwyciężenie lokalnych partykularyzmów i współpracy ze strony wszystkich państw. Świat oczekuje na takich przywódców, na „objawienie się synów Bożych”, którzy podejmą to wielkie wyzwanie.

Po trzecie, chodzi o „słuszną granicę” wobec tego, co w obiegu publicznym określane jest dziś w języku angielskim jako *corectness* – **poprawność**, używane często synonimicznie z *tolerance* – *tolerancja*. Najczęściej z jakąś przydawką (dookreśleniem): *political, religion, gender, sexual*, itp. *corectness*. Polityczna poprawność nie musi być skodyfikowanym ani spójnym zbiorem zasad (choć w tej właśnie postaci także występuje, zwłaszcza w USA i w Europie), lecz zjawiskiem społecznym, polegającym – w skrócie – na zwalczaniu w dyskursie publicznym (dzisiaj głównie w mediach oraz poprzez tzw. hejt lub/i ostracyzm towarzyski) osób/wypowiedzi, które naruszają (niepisane lub spisane) zasady politycznej poprawności. Zasady te, historycznie zmienne rzecz jasna, wyznaczają granice zachowań werbalnych i pozawerbalnych, które są dopuszczalne i których przekroczenie oznacza złamanie współczesnego społecznego „tabu” i w konsekwencji – jakiś rodzaj wykluczenia ze wspólnoty⁷².

Tę „kulturową poprawność” traktuje się przy tym jako zdobycz / osiągnięcie współczesnej demokracji i kultury liberalnej. Problem w tym, co jest źródłem tak rozumianej „poprawności” (tolerowania czegoś). Nie zauważa się najczęściej, że **poprawność o jaką tu chodzi, ma swe źródło nie w aksjologii, ale w społecznej praktyce obyczajowej: coś „wypada”, a czegoś „nie wypada” robić publicznie**. Prywatnie już można na to sobie pozwolić, np. żartować z koloru skóry, narodowości czy niepełnosprawności, ale publicznie „dajemy sobie na wstrzymanie”. Spotkanie z Innym nie odbywa się tu w horyzoncie aksjologicznym, ale obyczajowym. Aksjologicznie rzecz biorąc, jest to zalecanie / propagowanie postawy obojętności wobec Drugiego, którego „inność” **wypada** tolerować. Nadal pozostaje on Innym / Obcym, ale już zwyczajnie nie wypada go „wytykać palcem”. „Epifania Twarzy” zastąpiona kulturową poprawnością, za którą kryje się moralna pustka – to finalny wniosek z dokonanej tu dekonstrukcji tej tak modnej dziś postawy. Nie chodzi też o zwykłe tolerowanie. Warto przypomnieć, jak do takiego rozumienia tolerancji Jan Paweł II

⁷² Zob. Ch. Delsol, *Godność osoby ludzkiej a polityczna poprawność*, w: *Europa wspólnych wartości. Chrześcijańskie inspiracje w budowaniu zjednoczonej Europy. II Kongres Kultury Chrześcijańskiej*, Lublin 2004, s. 177–182.

się odnosił, gdy dotyczyło to np. religii. W *Redemptor hominis* tak pisał na ten temat:

„Trudno więc z «czysto ludzkiego» nawet punktu widzenia przyjąć takie stanowisko, wedle którego tylko ateizm ma prawo obywatelstwa w życiu publicznym i społecznym, a ludzie wierzący niejako z zasady bywają zaledwie tolerowani, czy też traktowani jako obywatele «gorszej kategorii», a nawet – co już także ma miejsce – odmawia się im w ogóle prawa obywatelstwa”⁷³.

Przytoczone słowa padły w 1979 roku, czyli w czasie, gdy komuniści odmawiali ludziom wiary prawa do swobody jej wyzwania. Ale dla mnie nie ulega wątpliwości, że z równym zdecydowaniem Jan Paweł II występowałby ze sprzeciwem, gdyby sytuacja została odwrócona. Bo to właśnie kwestia zasad moralnych i praw człowieka, w których obronę był tak przez całe swoje życie zaangażowany.

Dodajmy jeszcze, że praktykowanie *kulturowej poprawności* może też być w pewnych wypadkach rodzajem „**przemocy symbolicznej**”⁷⁴. Wtedy mianowicie, gdy pojawia się konieczność podporządkowania się niepisanym (lub przeciwnie spisanym, np. w postaci tzw. dobrych praktyk korporacyjnych) wzorcom zachowań środowiskowych, które odtąd narzucane są do akceptacji całej wspólnoty. Klasycznym przykładem takiej przemocy symbolicznej są tzw. parady równości, gdzie społeczność LGBT pod hasłem rozmaitych odmian kulturowej poprawności i walki o prawa mniejszości próbuje narzucić ogółowi własne wzorce zachowania, epatując przy okazji swoimi indywidualnymi preferencjami seksualnymi. To widome przekroczenie słusznych granic. Niezareagowanie na to byłoby błędem, udawaniem, że nie dostrzega się kryjącej się za tym przemocy.

Po czwarte, zauważmy, że nawet poprawność kulturowa nie oznacza automatycznej zgody na **obnoszenie się** ze swoją innością (nie mówiąc już o wystawianiu na widok publiczny swojej intymności), bo może to naruszać godność innych i prowadzić do publicznego zgorznięcia. **Poprawność zakłada respektowanie wzajemne: A i B pozostają przy swoim normach zachowania, nie starając się ich narzucić drugiej stronie.** To

⁷³ RH, nr 17.

⁷⁴ Kategoria „przemocy symbolicznej” została wprowadzona do obiegu naukowego przez francuskiego socjologa Pierre’a Bourdieu.

rodzaj umowy społecznej, która w pewnych okolicznościach może przyjąć formę normy prawnej, jak to się stało na przykład z prawami człowieka. W tym sensie obnoszenie się / eksponowanie / wystawianie na widok publiczny jest tej umowy zerwaniem, przekroczeniem słusznych granic. Manifestacją złej woli, manifestacją zła.

Po piąte, spotkanie – nawet wtedy, gdy nie odbywa się w horyzoncie wiary, lecz tylko w horyzoncie poprawności kulturowej – jest wezwaniem do świadczenia o sobie nawzajem. Jak ma się jednak świadectwo poszanowania różnorodności do intencjonalnego wywołania zgorzenia u drugiej strony? Wszak to naruszenie słusznych granic w czystej postaci!

Bogatsi o rozumienie granic tolerancji możemy poszukać teraz sojuszników w dziele praktykowania tolerancji pozytywnej. Jan Paweł II widział w tej roli „prawa człowieka”, uważając **obronę praw człowieka** za jedną z największych zdobyczy świata po II wojnie światowej, tak dotkliwie doświadczonego przez dwa totalitaryzmy, dla których jednostkowe życie nie miało żadnej wartości:

„Deklaracja tych praw związana z powstaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych nie miała z pewnością na celu tylko tego, aby odciąć się od straszliwych doświadczeń ostatniej wojny światowej, ale także i to, aby stworzyć podstawę do stałej rewizji programów, systemów, ustrojów właśnie pod tym jednym, zasadniczym kątem widzenia: jest nim dobro człowieka – osoby we wspólnocie – które jako podstawowy wyznacznik dobra wspólnego musi stanowić istotne kryterium wszystkich programów, systemów czy ustrojów. W przeciwnym razie życie ludzkie również i w warunkach pokojowych skazane jest na wielorakie niedole, a w parze z nimi rozwijają się różne formy przemocy totalizmu, neokolonializmu, imperializmu, zagrażające równocześnie współżyciu narodów. Jest bowiem rzeczą znamionną, potwierdzoną wielokrotnie przez doświadczenia dziejów, iż naruszanie praw człowieka idzie w parze z gwałceniem praw narodu, z którym człowiek bywa związany organicznymi więzami jakby z rozległą rodziną”⁷⁵.

Warto zatrzymać się przez chwilę na tym ostatnim zdaniu, bowiem dotyka ono niezwykle istotnego zagadnienia z perspektywy pedagogii tolerancji: **naznaczenia człowieka ze względu na jego przynależność**

⁷⁵ RH, nr 17.

narodową. To właśnie narodowość jest tu piętnowana, gwałcone są jej prawa, a jednostka staje się ofiarą ze względu na przynależność do tego narodu. I nie ważne, o jaki naród tu chodzi. Historia pokazuje, że każdy może podlegać wyobcowaniu ze wspólnoty ludzkiej, być traktowany jako ten gorszy, mający mniej praw. A przecież zakorzenienie we własnym narodzie to element naszej tożsamości: naród jest jak „rozległa rodzina”. Ta piękna metafora służy Janowi Pawłowi II do podkreślenia tej organicznej relacji, jaka wiąże każdego człowieka ze wspólnotą narodową. Jest równie silna jak więź rodzinna.

„Duch” i „litera” praw człowieka. Jakże ważne to rozróżnienie. Pozornie, literalnie właściwie wszystko się zgadza. Na papierze, w zapisie ustawowym, w konstytucji. Ale „duch”, praktyka stosowania tych zapisów obraca się w wielu państwach przeciwko człowiekowi.

2.6. Cele pedagogii tolerancji

Pedagogia tolerancji jest swoistym „znakiem sprzeciwu” wobec krzywdy, jaka w wyniku przemocy prawnej, politycznej, fizycznej czy symbolicznej dotyka człowieka. Jej celem jest kształtowanie postaw wrażliwych społecznie i otwartych na drugiego człowieka z poszanowaniem jego godności, która nieraz przejawia się także w inności.

2.6.1. Uwrażliwianie na prawa człowieka i formowanie do ich poszanowania

Pedagogia tolerancji chce współpracy z tymi wszystkimi, którym prawa człowieka są bliskie. To oni są wyczuleni na dyskryminację, na społeczną krzywdę. Nie boją się publicznie o ochronę praw mniejszości upominać. Szczególne jednak poczucie więzi łączy ją z tymi, których prawa są łamane na co dzień. Często w imię „wyższych celów”. Wyznawcy tych „wyższych celów” ciągle się znajdują. I zawsze posługują się tym samym hasłem „dobro ogółu”. Zmienia się „ogół” (ludzkłość, proletariat, naród, partia, Kościół, itp.), ale treść pozostaje wciąż ta sama. Dlatego tak ważna jest umiejętność odróżniania tego, gdy ktoś operuje jedynie na poziomie szczytnych haseł (humanizmu na przykład, jak celnie zauważa Jan Paweł II), lecz swą praktyką tym hasłom zaprzecza:

„A jeśli prawa człowieka są gwałcone w warunkach pokojowych, to staje się to szczególnie dotkliwym i z punktu widzenia postępu niezrozumiałym przejawem walki z człowiekiem, czego nie sposób pogodzić z żadnym programem określającym siebie jako «humanistyczny». A jakież program społeczny, ekonomiczny, polityczny, cywilizacyjny, mógłby zrezygnować z takiego określenia? Żywimy głębokie przekonanie, że nie ma takiego programu w dzisiejszym świecie, w którym nawet na gruncie przeciwstawnych sobie światopoglądów nie wysuwa się zawsze człowieka na pierwszy plan.

Jeśli przeto pomimo takich założeń prawa człowieka bywają na różny sposób gwałcone, jeśli w praktyce jesteśmy świadkami obozów koncentracyjnych, gwałtów, tortur, terroryzmu, a także różnorodnych dyskryminacji, to musi to być konsekwencją innych przesłanek, które podkopują, a często niejako unicestwiają skuteczność humanistycznych założeń owych współczesnych programów i systemów. Nasuwa się wniosek o konieczności poddawania tychże stałej rewizji właśnie pod kątem obiektywnych i nienaruszalnych praw człowieka⁷⁶.

Adresatem wyżej przytoczonych słów Jana Pawła II z 1979 roku był światowy system komunistyczny, ale ich wartość jest uniwersalna. Jakkolwiek próba naruszenia praw człowieka, obiektywnie przynależnych każdej Osobie ludzkiej, pod hasłem jakiejś racji wyższej, która te prawa zawieszają (choćby tylko czasowo) powinna zapalić w naszym myśleniu żółte, jeśli nie czerwone światło. Także wtedy, gdy wychodzi ona ze środka Kościoła i nadużywa jego autorytetu w sprawach świeckich. To nie ta droga, mówi nam Jan Paweł II w *Redemptor hominis*:

„Kościół, który nie przestaje kontemplować całej tajemnicy Chrystusa, wie z całą pewnością wiary, że Odkupienie, które przyszło przez Krzyż, nadało człowiekowi ostateczną godność i sens istnienia w świecie, sens w znacznej mierze zagubiony przez grzech. I dlatego też to Odkupienie wypełniło się w tajemnicy paschalnej, prowadzącej przez krzyż i śmierć do zmartwychwstania.

Jest to podstawowe zadanie Kościoła we wszystkich epokach, a w szczególności w epoce naszej, aby skierowywał wzrok człowieka, aby skierowywał świadomość i doświadczenie całej ludzkości w stronę

⁷⁶ Jw.

tajemnicy Chrystusa, aby pomagał wszystkim ludziom obcować z głębią Odkupienia, która jest w Jezusie Chrystusie. Przez to samo dotykamy równocześnie największej głębi człowieka: ludzkich serc, ludzkich sumień, ludzkich spraw”⁷⁷.

Przyjęte przez społeczność międzynarodową regulacje prawne w zakresie ochrony praw człowieka **nie dały jednakże ochrony tego życia od poczucia do naturalnej śmierci**. To wielki ból i przedmiot stałej troski Jana Pawła II. Jego pedagogia odwołuje się wówczas do sumienia człowieka:

„Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie «przyswoić» zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym. Jakaż wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela, skoro Bóg «Syna swego Jednorodzonego dał», ażeby on, człowiek, «nie zginął, ale miał życie wieczne»”⁷⁸.

2.6.2. Promowanie postaw proekologicznych

Ważnym elementem pedagogii tolerancji jest wsparcie dla ruchów ekologicznych (tolerancja pozytywna), które nadal przez wielu traktowane są jako coś Obcego, zagrażającego tożsamości tych wszystkich, którzy literalnie (dosłownie) odczytują biblijne zawołanie o „czynienie sobie ziemi poddaną”. Warto im przypomnieć, co miał na ten temat do powiedzenia Jan Paweł II w *Redemptor hominis*:

„Ów stan zagrożenia człowieka ze strony wytworów samego człowieka ma różne kierunki i różne stopnie nasilenia. Zdaje się, że jesteśmy coraz bardziej świadomi, iż eksploatacja Ziemi, planety, na której

⁷⁷ Jw., nr 10.

⁷⁸ Jw.

żyjemy, domaga się jakiegoś racjonalnego i uczciwego planowania. Równocześnie eksploatacja ta dla celów nie tylko przemysłowych, ale także militarnych, nie kontrolowany wszechstronnym i autentycznie humanistycznym planem rozwój techniki, niesie z sobą często zagrożenie naturalnego środowiska człowieka, alienuje go w stosunku do przyrody, odrywa od niej. Człowiek zdaje się często nie dostrzegać innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak tylko te, które służą celom doraźnego użycia i zużycia. Tymczasem Stwórca chciał, aby człowiek obcował z przyrodą jako jej rozumny i szlachetny «pan» i «stróż», a nie jako bezwzględny «eksploatator»⁷⁹.

2.6.3. Kształtowanie do świadomego korzystania z wolności

I wreszcie na koniec tych rozważań nad pedagogią zawartą w encyklice papieskiej *Redemptor hominis* warto jeszcze poruszyć kwestię wolności. Tolerancja i wolność to pojęcia ze sobą sprzężone wielorako. Wolność to także jedna z fundamentalnych kategorii w systemie nauczania Karola Wojtyły / Jana Pawła II. Chodzi o wolność, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie:

„W naszych czasach nieraz błędnie się mniema – pisze Jan Paweł II – że wolność sama jest dla siebie celem, że człowiek jest wolny, kiedy jej używa w jakikolwiek sposób, że do tego należy dążyć w życiu jednostek i społeczeństw. Tymczasem wolność jest wielkim dobrem wówczas, kiedy umiemy świadomie jej używać dla tego wszystkiego, co jest prawdziwym dobrem. Chrystus uczy nas, że najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie. Do takiej to właśnie «wolności wyswobodził nas Chrystus» i stale wyzwala. Kościół czerpie stąd nieustanne natchnienie, wezwanie i impuls dla swego posłannictwa i swej posługi wśród wszystkich ludzi. Pełna prawda o ludzkiej wolności jest głęboko wpisana w Tajemnicę Odkupienia. Kościół wówczas w całej pełni służy ludzkości, kiedy tę prawdę odczytuje z niesłabnącą uwagą, z żarliwą miłością, z dojrzałym przejęciem, kiedy w całej swej wspólnotcie, a równocześnie poprzez wierność powołaniu każdego chrześcijanina, przenosi ją na życie ludzkie i przyobleka w jego realny kształt. W ten sposób potwierdza się rów-

⁷⁹ Jw., nr 15.

niez to, co powiedziano już powyżej: człowiek jest i wciąż staje się drogą codziennego życia Kościoła⁸⁰.

Jeśli dodamy do tego, że „sytuacja (...) człowieka w świecie współczesnym wydaje się daleka od obiektywnych wymagań porządku moralnego, daleka od wymagań sprawiedliwości, a tym bardziej miłości społecznej”⁸¹, to otrzymujemy wprost program katolickiej pedagogii tolerancji – zadanie do wykonania przez „wszystkich ludzi dobrej woli”, bowiem Jan Paweł II zwraca się w swej pierwszej encyklice nie tylko DO CZCIGODNYCH BRACI W BISKUPSTWIE, DO KAPŁANÓW, DO RODZIN ZAKONNYCH, DO DROGICH SYNÓW I CÓREK KOŚCIOŁA, ale także do wszystkich LUDZI DOBREJ WOLI.

2.7. Rekomendacje dla pedagogii tolerancji

Powyższe analizy uprawniają do sformułowania kilku istotnych rekomendacji dla pedagogii tolerancji:

1. Nie ma znaczenia, ku **komu** postawa tolerancji jest skierowana lub **komu** się jej odmawia. Z perspektywy pedagogii tolerancji ZAWSZE mamy do czynienia z Osobą ludzką, której godność musi być szanowana.
2. Spotkanie z Drugim ZAWSZE odbywa się w horyzoncie aksjologicznym. Dla pedagogii tolerancji jest nim aksjologia chrześcijańska.
3. Defekt, odmienność, upośledzenie Drugiego jest ZAWSZE wołaniem nie tyle o jego tolerowanie we wspólnocie, ale o tolerancję pozytywną: o bezpośrednie zaangażowanie w Jego sprawie.
4. Jesteśmy wezwani nie do głoszenia zasad tolerancji („bycia drogowskazem”), ale do jej praktykowania na co dzień (musimy sami tą drogą pójść). Tylko wtedy nasze świadectwo jest/będzie wiarygodne.
5. Praktykowanie tolerancji nie rozgrywa się w abstrakcji. Urzeczywistnia się w określonym miejscu, czasie, kontekście społecznym

⁸⁰ Jw., nr 21.

⁸¹ Jw., nr 16.

- i kulturowym. Ich rozpoznanie jest niezwykle istotne dla określenia „słusznych granic” tolerancji opartych o chrześcijańską aksjologię.
6. Państwo jest dobrem wspólnym z perspektywy pedagogii tolerancji, a więc każda próba jego upartyjnienia (zawłaszczenia przez partię władzy) jest naruszeniem „słusznych granic”.
 7. Pedagogia tolerancji musi mierzyć się na co dzień z „pułapką nacjonalizmu”, przeciwstawiając nacjonalizmowi patriotyzm, który ze swej istoty nie jest wymierzony przeciwko żadnemu innemu narodowi.
 8. Pedagogia tolerancji opiera się na wolności, która urzeczywistnia się w oddaniu Drugiemu i w służbie Jego sprawy, w jej aktualnym – TU I TERAZ – wymiarze.

Proponuję, by niniejsze studium zakończyć refleksją ks. prof. Mieczysława Rusieckiego o warunkach skutecznej pedagogii:

„Postawiony we wstępie niniejszego opracowania problem: „W jaki sposób, w jakim stopniu pedagogia oparta na humanizmie przyczynia się do przyjęcia i pogłębienia wiary”? może być rozwiązany w syntetycznym ukazaniu jej efektów. Są one możliwe do uzyskania przy zachowaniu następujących warunków: gdy sam proces pedagogii, jego cele, treści programowe, metody oraz środki wychowawcze są obiektywnie prawdziwe i dobre (a więc godziwe), zgodne z ogólnoludzkimi (uniwersalnymi) normami moralnymi, zharmonizowanymi z prawem natury oraz podstawowymi prawami człowieka; jeżeli podmioty współwychowujące cieszą się niekwestionowanym autorytetem oraz jednomyślnie co do spraw fundamentalnych współdziałają ze sobą; kiedy wychowywani, zdrowi (zwłaszcza psychicznie), w pełni otwierają się na oddziaływanie wychowawców, a także systematycznie i uczciwie pracując nad sobą przez samokształcenie i samowychowanie, coraz głębiej interioryzują przeżywane wartości oraz wiernie zachowują normy stojące na ich straży; jeżeli środowisko wychowywanych oraz osoby znaczące, pełniąc rolę wzorców, potwierdzają podstawowe paradygmaty jako „przyjęty sposób widzenia danej rzeczywistości”⁸².

⁸² M. Rusiecki, *Pedagogika w służbie wiary*, s. 185.

Część 3.

Podstawowy paradygmat pedagogii tolerancji: „Być człowiekiem” i „dostrzegać bliźniego w człowieku”⁸³

„Być prawdziwie wolnym –
to znaczy:
być człowiekiem prawego sumienia,
być odpowiedzialnym,
być człowiekiem «dla drugich»”⁸⁴

3.1. Wprowadzenie

Życie Karola Wojtyły, papieża Jana Pawła II († 2005), obfitowało w wydarzenia, gesty i inicjatywy, które jasno wskazywały na fakt, że spośród podstawowych wartości, jakimi się kierował, dwie wybijały się na pierwszy plan: „być człowiekiem” i „dostrzegać człowieka w bliźnim”. W pozostawionym przez niego dorobku jak nić przewija się troska o człowieczeństwo, które nigdy nie może zostać przysłonięte godnościami, tytułami czy jakimikolwiek uprzedzeniami. Właściwie bez wahania można zaryzyko-

⁸³ Opracowano w oparciu o case study przygotowane w ramach projektu pt. *Pedagogia tolerancji. Podążając za Karolem Wojtyłą*” realizowanego przez INT WT UO (kierownik projektu: ks. prof. dr hab. Zygfryd Glaeser; SONP/SP/461712/2020). Zob. M. Potoczny (INT WT UO), *Po pierwsze: być człowiekiem*, www.pedagogiatolerancji.eu.

⁸⁴ PS, nr 13.

wać twierdzenie, że człowiek, rozumiany jako stworzenie obdarzone przez Boga szczególną godnością, stanowi centrum nauczania Karola Wojtyły / Jana Pawła II⁸⁵. Dowodem prawdziwości tego twierdzenia jest jego bogata spuścizna antropologiczna. Wypada tu wspomnieć chociażby dwa wielkie dzieła: *Miłość i odpowiedzialność* (pierwsze wydanie 1960) i *Osoba i czyn* (pierwsze wydanie 1969), stanowiące fundament późniejszego personalizmu Jana Pawła II⁸⁶, jak również pierwszą encyklikę *Redemptor hominis* (1979), uznawaną za programową dla całego pontyfikatu papieża Polaka. W tym miejscu warto przytoczyć znamienne słowa ze wspomnianej encykliki, które stanowią dobry punkt wyjścia dla dalszych rozważań niniejszego studium: „Człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnice Wcielenia i Odkupienia”⁸⁷.

Aby lepiej zrozumieć kwestię przedmiotową problematyki, koniecznym wydaje się wyjaśnienie samego terminu „personalizm”; otóż najprościej mówiąc, „jest to system filozoficzny, który przyjmując osobę za punkt wyjścia, odczytuje wszelką rzeczywistość z faktu osoby”⁸⁸. I właśnie tak rozumiana rzeczywistość filozoficzna i naukowa przez całe naukowe i duszpasterskie życie Jana Pawła II stanowiła główną przestrzeń jego zainteresowań i troski.

Należy zauważyć, że antropologia Karola Wojtyły nie była dla niego jedynie przedmiotem refleksji teoretycznej, ale niezwykle mocno zaimpregnowała jego działanie, co uwidaczniało się niemalże przy każdym spotkaniu z drugim człowiekiem. Bez względu na to, czy przyszło mu spotykać się z kimś indywidualnie, czy też stał naprzeciw tłumów, zawsze dostrzegał naprzeciwko siebie drugiego człowieka z jego potrzebami, wrażliwością i przede wszystkim ludzką godnością. Słowem kluczowym wydaje się tu być „bliźni”, które sam Wojtyła definiował w następujący sposób:

⁸⁵ Por. J. Troska, *Człowiek, czyli ten kto zna samego siebie. Człowiek w nauczaniu Jana Pawła II*, „Poznańskie Studia Teologiczne 20 (2006), s. 118.

⁸⁶ Por. M. Olszewska, *50 lat od publikacji książki „Osoba i czyn”*, <https://jp2doc.pl/50-lat-od-publicacji-ksiazki-osoba-i-czyn/> (20.07.2021).

⁸⁷ RH, nr 14.

⁸⁸ A. Panaro, *Personalizm Jana Pawła II i Benedykta XVI – przesłaniem dla Europy*, „Roczniki Teologiczne” 68 (2021) 2, s. 103.

„Pojęcie «bliźni» każe nam bowiem nie tylko dostrzegać, ale i cenić w człowieku to, co jest niezależne od członkostwa jakiegokolwiek wspólnoty. Każe nam dostrzegać w nim i cenić coś bardziej bezwzględno. Pojęcie «bliźni» jest związane z człowiekiem jako takim oraz samą wartością osoby bez względu na jakiegokolwiek odniesienie do takiej czy innej wspólnoty lub społeczeństwa. (...) w pojęciu «bliźni» zaznacza się tylko podstawowe przyporządkowanie wszystkich ludzi do siebie w człowieczeństwie»⁸⁹.

3.2. O dramacie zamachu i mocy przebaczenia

Jednym z niezwykle ważnych i charakterystycznych wydarzeń ilustrujących takie właśnie personalistyczne podejście Karola Wojtyły do drugiego człowieka było spotkanie z jego niedoszłym zabójcą, Mehmetem Ali Ağcą, do którego doszło w rzymskim więzieniu Rebibbia 27 grudnia 1983 r. To krótkie, trwające zaledwie 22 minuty wydarzenie, które mogłoby stać się jednym z wielu epizodów w pontyfikacie papieża Polaka, jest wzorcowym przykładem jego personalizmu i niezwykle wrażliwości antropologicznej, o której mowa w niniejszym studium. To właśnie to spotkanie wraz z całym jego kontekstem stanowić będzie właściwy *case* niniejszej prezentacji.

Aby zrozumieć istotne przesłanie omawianego wydarzenia, należy wpierw odnaleźć przyczyny, dla których do niego doszło. Cofnijmy się zatem do pamiętnego dnia, 13 maja 1981 r. To właśnie wtedy podczas audiencji generalnej na placu św. Piotra w Rzymie, o godz. 17:19, Mehmet Ali Ağca, oddał w stronę Ojca Świętego strzały. Świadkowie wspominają, że na placu wybuchła panika, a papieża ciężko ranionego w brzuch i w rękę natychmiast przewieziono do kliniki w Gemelli, gdzie rozpoczęła się kilkugodzinna dramatyczna walka o jego życie. Ludzie na całym świecie zadawali sobie pytanie, czy Jan Paweł II przeżyje⁹⁰. Oddajmy głos bezpo-

⁸⁹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1985 (wyd. II), s. 360.

⁹⁰ Zob. *Kard. Dziwisz o przyczynach i przebiegu zamachu na Jana Pawła II*, <https://www.ekai.pl/kard-dziwisz-o-przyczynach-i-przebiegu-zamachu-na-jana-pawla-ii/> (21.07.2021). Załączone zdjęcie zostało wykonane tuż po zamachu na papieża Jana Pawła II, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C870127%2Czamach-na-jana-pawla-ii-jedna-z-najwiekszych-zagadek-historii-xx-wieku.html> (20.07.2021).

średniemu świadkowi tamtych wydarzeń, ks. kard. Stanisławowi Dziwiszowi, ówczesnemu osobistemu sekretarzowi papieża, który tak wspomina te dramatyczne chwile:

„Obraz placu św. Piotra, a przede wszystkim moment zamachu, głęboko zapisał się w mojej pamięci, a przede wszystkim w moich nerwach. Ja słyszę te wystrzały. Słyszę reakcje placu. I te pierwsze momenty, gdy trzeba było ratować umierającego papieża, bo przecież został przeszyty kulą i właściwie ta śmierć mogła przyjść już na placu św. Piotra. Poza tym nie wiedzieliśmy, co dalej i czy nie ma kolejnego zamachowca. Dzięki policji watykańskiej natychmiast opuściliśmy plac i przenieśliśmy się do karetki. Nie było nawet lekarza w tym momencie, ponieważ nikt nie przypuszczał, że coś podobnego może się wydarzyć w tym miejscu. Dla mnie ten wypadek to jest męczeństwo. Papież został postrzelony na placu św. Piotra i, można powiedzieć, przelał krew na służbie. Był przecież na spotkaniu z ludźmi... Z placu, zmieniając samochód, udaliśmy się do szpitala Gemelli”⁹¹.

Na innym miejscu kard. Dziwisz wypowiedział słowa, które wydają się niezwykle istotne z punktu widzenia naszego przypadku:

Ojciec Święty zaraz po zamachu, mając jeszcze świadomość, przebaczył swojemu zamachowcy. Przebaczył mu, tak jak Chrystus przebaczył tym, którzy Go krzyżowali. To samo zrobił po odzyskaniu świadomości. Wiele razy mówił, że jest wdzięczny Panu Bogu za to cierpienie, że może ofiarować swoją krew w intencji Kościoła, w intencji świata. Miał tę świadomość, że poprzez swoje cierpienie dopełniał cierpienie Jezusa Chrystusa⁹².

Rzeczywiście słowa przebaczenia skierowane do nieznanego przecież jeszcze zamachowca, wypowiedziane właściwie w momencie aktu terroru, wskazują na głęboko zakorzenioną w świadomości Jana Pawła II wizję antropologiczną. W momencie krytycznym, jakim był niewątpliwie

⁹¹ K. Zając, *Rozmowa z kard. Stanisławem Dziwiszem w 40. rocznicę zamachu na Jana Pawła II*, <https://diecezja.pl/aktualnosci/wciaz-slysze-te-wystrzaly-kard-stanislaw-dziwisz-w-40-rocznice-zamachu-na-jana-pawla-ii/> (26.07.2021).

⁹² *Kard. Dziwisz o przyczynach i przebiegu zamachu na Jana Pawła II*.

zamach, w umyśle papieża na bok zeszyły wszelkie logiczne kalkulacje oraz fundamentalne pragnienie poczucia sprawiedliwości: tym, co się liczyło, był człowiek; w tym przypadku anonimowy jeszcze dla Ojca Świętego Mehmet Ali Ağca. Warto zwrócić uwagę na fakt, że przebaczenie i dostrzeżenie człowieka nawet w swoim oprawcy, było świadomym aktem Jana Pawła II. Gdybyśmy nawet przyjęli, że w momencie zamachu papież mógł wypowiadać słowa nie do końca przemyślane, to jednak wszelkie wątpliwości rozwiał już on sam, gdy podczas pamiętnej modlitwy południowej, odmawianej z polikliniki Gemelli zaledwie cztery dni po tym dramatycznym wydarzeniu (17 maja 1981 r.), powiedział: „Modłę się za brata, który mnie zranił, a któremu szczerze przebaczyłem”⁹⁵. W ocenie drugiego człowieka Jan Paweł II potrafił przejść ponad wszelkimi ludzkimi ograniczeniami i barierami i dostrzec to, co stanowi o niezbywalnej godności osoby ludzkiej. Mehmet Ali Ağca był dla niego przede wszystkim bratem, drugim człowiekiem, zapewne zagubionym, ale jednak godnym dostrzeżenia w nim człowieczeństwa.

Zarysowany powyżej kontekst doprowadził ostatecznie do tego, co stanowi istotę analizowanego w niniejszym studium przypadku, który ze swej strony jest ukoronowaniem całego chrześcijańskiego procesu personalistycznego, jaki dostrzec możemy w sekwencji wydarzeń związanych z zamachem na życie papieża Jana Pawła II. Chodzi oczywiście o sygnalizowane wcześniej spotkanie papieża z jego niedoszłym zabójcą w więzieniu Rebibbia dnia 27 grudnia 1983 r.

Zanim omówimy to spotkanie w kluczu personalizmu Karola Wojtyły, warto odnieść się do samego faktu spotkania ofiary z „katem”, który wiele mówi o priorytecie bycia człowiekiem wobec innych, bez względu na możliwe ludzkie ograniczenia (tu: spotkanie ofiary z katem), jak również dostrzegania człowieka w innych (tu: niedoszły morderca, który w ocenie ofiary mimo wszystko zasługuje na uwagę, rozmowę i przede wszystkim przebaczenie). W jednym z wywiadów red. Halina Nowak w taki sposób odniosła się do powszechnie znanej fotografii z tego spotkania: „Można powiedzieć, że słynne zdjęcie ukazujące intymną scenę spotkania Jana Pawła II z Ali Ağcą w więziennej celi utrwaliło się już w kulturze popularnej jako współczesna chrześcijańska przypowieść o przebaczeniu. Wszyscy

⁹⁵ Giovanni Paolo II, *Regina Coeli. V Domenica di Pasqua (17 maggio 1981)*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/angelus/1981/documents/hf_jp-ii_reg_19810517.html (10.07.2021).

mamy przed oczami niebieską bluzę skazańca, konfesyjnie pochylonego papieża, wymianę uśmiechów. Gestem tym Jan Paweł II wydobył z próby zimnowojennego morderstwa wymiar czystej Ewangelii”⁹⁴.

To wszystko doskonale wpisuje się w szeroko pojętą pedagogię tolerancji, która nikogo nie wyklucza, ale bez względu na okoliczności i ich obiektywnie negatywną ewaluację afirmuje osobę ludzką jako taką.

3.3. U źródeł personalizmu Karola Wojtyły / Jana Pawła II

W tym miejscu należy postawić niezwykle ważne pytanie: jak przedstawione wyżej spotkanie wraz z jego szerokim kontekstem łączy się z antropologią i personalizmem Karola Wojtyły? Odpowiadając, trzeba sięgnąć do dziedzictwa, które on sam nam pozostawił: zarówno spisane, jak i wyrażonego niewerbalnie, poprzez niezliczone gesty.

W kluczu doktryny Kościoła w centrum personalizmu chrześcijańskiego stoi przykazanie miłości (por. Mt 22,34-40), które zakłada i przewyższa to, czego wymaga wzajemna społeczna sprawiedliwość⁹⁵. Wojtyła pisał o tym w swoich wczesnych, wspomnianych wyżej dziełach: *Miłość i odpowiedzialność* oraz *Osoba i czyn*. Po latach, domykając niejako swój pontyfikat i pozostawione dziedzictwo, tak wspominał:

„Kiedy pisałem studium *Miłość i odpowiedzialność*, to największe przykazanie Ewangelii (miłości Boga i bliźniego) ukazało mi się jako norma personalistyczna. Właśnie dlatego, że człowiek jest bytem osobowym, nie możemy oddać tego, co się mu należy inaczej, jak tylko kochając go. Tak jak miłość jest największym przykazaniem w odniesieniu do Boga-Osoby, tak też miłość jest fundamentalnym obowiązkiem w odniesieniu do osoby ludzkiej, stworzonej na obraz i podobieństwo Boga”⁹⁶.

⁹⁴ H. Nowak, *O czym opowiada historia zamachu na Jana Pawła II? Rozmowa z Pawłem Skibińskim*, <https://teologiapolityczna.pl/rozmowa-z-pawlem-skibinskim> (21.07.2021).

⁹⁵ Por. B. Gacka MIC, *Personalizm chrześcijański św. Jana Pawła II*, „Studia Theologica Varsaviensia” (2014) 1, s. 30.

⁹⁶ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 138.

To właśnie przykazanie miłości Boga i bliźniego zdaje się być elementem warunkującym i impregnującym personalizm Karola Wojtyły i jego podejście do wszelkich kwestii związanych z zamachem z 1981 r. oraz z samym Mehmetem Ali Ağcą.

W książce *Przekroczyć próg nadziei* Jan Paweł II, odpowiadając na jedno z pytań Vittorio Messoirego, mówił: „Osoba jest takim bytem, że właściwym do niej odniesieniem jest miłość. Jesteśmy sprawiedliwi wobec osoby, jeżeli ją miłujemy – tak Boga, jak i ludzi”⁹⁷. Maria Bielawska zauważa, że przykazanie miłości, którego próbą przetłumaczenia na język filozoficznej etyki była Wojtyłowska koncepcja normy personalistycznej, domaga się „afirmacji osoby dla niej samej”. Autorka przywołuje w tym miejscu nie tylko *Osobę i czyn*, ale także encyklikę *Dives in misericordia*, gdzie czytamy m.in., że „relacja miłosierdzia opiera się na wspólnym przeżyciu tego dobra, jakim jest człowiek, na wspólnym doświadczaniu tej godności, jaka jest mu właściwa. To wspólne doświadczenie sprawia, że syn marnotrawny zaczyna widzieć siebie i swoje czyny w całej prawdzie (takie widzenie w prawdzie jest autentyczną pokorą); dla ojca zaś właśnie z tego powodu staje on się dobrem szczególnym: tak bardzo widzi to dobro, które się dokonało na skutek ukrytego promieniowania prawdy i miłości, że jak gdyby zapomina o całym złu, którego przedtem dopuścił się syn” (DM 6)⁹⁸.

3.4. Widzieć w oprawcy bliźniego

Patrząc przez pryzmat tego, co dotychczas powiedziano, łatwiej zrozumieć odniesienie Jana Pawła II do Mehmeta Ali Ağcy. Bez względu na jego możliwe uwikłania i ludzkie słabości czy nawet zwyczajną grzeszność i wynikające z niej zło, papież nie przestał widzieć w Ağcy człowieka, brata, bliźniego, który zasługuje na współczucie, miłość i miłosierdzie. Co prawda każdy akt miłosierdzia – również w oczach Wojtyły – powinien zostać poprzedzony staniem w prawdzie, zdaniem sobie sprawy

⁹⁷ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 150.

⁹⁸ M. Bielawska, *Dobro w bliźnim w świetle personalizmu Jana Pawła II*, http://www.biuletyn.agh.edu.pl/biuletyn_archiwum/_2007/wydanie_okolicznosciowe/09_okolicznosciowy.html (20.07.2021).

z uczynionego zła i chęcią ekspiacji⁹⁹. Jednakże sama miłość chrześcijańska i jej odniesienie do godności każdego człowieka każe czasem uczynić miłosierdzie uprzednim do nawrócenia i podjęcia odpowiedniej refleksji. Wiadomo bowiem, że w przypadku zamachowca z Placu św. Piotra, początkowo nie mieliśmy do czynienia z jakimkolwiek aktem żalu, skruchy czy zmiany nastawienia. Spotkanie w więziennej celi tak wspomina kard. Stanisław Dziwisz:

„Byłem w tej celi. Ktoś tam musiał być, więc ja i jeden z szefów ochrony weszliśmy do środka i stojąc z boku słyszeliśmy całą rozmowę. On nie był zainteresowany tym, że papież żyje. On był zainteresowany tym, że on żyje, mimo iż on wykonał dobrą robotę. Interesował się tym, bo dowiedział się (skąd, tego do dziś nie wiem) o sekrecie fatimskim i dopytywał się o niego, łączył to. «Ja zrobiłem wszystko, a on żyje... To znaczy, że są wyższe siły, które papieża zachowały przy życiu». Nie słyszałem natomiast ani słowa, że przeprasza. Papież był, widziałem jego twarz, bardzo przyjacielski. Traktował Aǧcę nawet z pewną miłością. Z drugiej strony nie było widać jakiejś skruchy, wyrzutów. Nie widać było tego”¹⁰⁰.

Takie podejście Mehmeta Ali Aǧcy zupełnie nie zmieniło stosunku Jana Pawła II do niego, który bezpośrednio po wspomnianym spotkaniu wypowiedział znamienne słowa, które wpisują się w całokształt jego personalizmu i stanowią weryfikację autentycznego nim życia. Zapytany o treść rozmowy z zamachowcem papież odpowiedział krótko: „Rozmawiałem z nim jak z bratem, któremu przebaczyłem i który cieszy się moim zaufaniem. To, co powiedzieliśmy sobie pozostanie tajemnicą między mną i nim”¹⁰¹.

Nie ulega wątpliwości, że spotkanie w rzymskim więzieniu nie zamknęło rozdziału relacji między papieżem a Aǧcą. W 1987 r. Jan Paweł II przyjął na audiencji jego matkę Muzzeyyen Aǧcę, którą zapewnił o ciągłej pamięci

⁹⁹ Jw.

¹⁰⁰ K. Zając, *Rozmowa z kard. Stanisławem Dziwiszem w 40. rocznicę zamachu na Jana Pawła II*.

¹⁰¹ N. Magnani, *Ali Agca, il perdono di Giovanni Paolo II/ "Il Papa mi ha accolto come un fratello"*, <https://radiomaria.it/ali-agca-il-perdono-di-giovanni-paolo-ii-il-papa-mi-ha-accolto-come-un-fratello/> (21.07.2021).

modlitewnej¹⁰². Z kolei w 1999 r. papież wystąpił z prośbą o ułaskawienie zamachowca, co stało się faktem w czerwcu 2000 roku, kiedy to prezydent Włoch Carlo Azeglio Ciampi, wydał stosowną decyzję¹⁰³.

3.5. Liczy się przede wszystkim Człowiek

Powyższe okoliczności wystarczająco potwierdzają prawdziwość twierdzenia, że dla Karola Wojtyły liczył się przede wszystkim Człowiek, dla którego również zawsze należy pozostać człowiekiem. Z łatwością można przecież wyobrazić sobie zupełnie inny scenariusz wydarzeń zaprezentowanych w niniejszym studium wydarzeń. Papież mógł przecież kierować się jedynie pragnieniem sprawiedliwości, odwołując się przy tym do aurytety sprawowanego przez siebie urzędu. Dramatyzm wydarzeń z 13 maja 1981 r. zupełnie nie wymagał od Jana Pawła II heroicznego przebaczenia czy jakiegokolwiek formy interakcji z zamachowcem. Z całą pewnością brak zaangażowania na rzecz Aǵcy nie byłby sprzeczny z nauką Kościoła i prawdopodobnie spotkałby się ze zrozumieniem opinii publicznej. Tymczasem Jan Paweł II, nawet w obliczu obiektywnego zła, pozostał wierny personalizmowi, który tak mocno naznaczył jego życie naukowe i duchowe: bez względu na wszystko dostrzegał w zamachowcy Bliźniego, którym sam ze swej strony okazał się dla niego.

Takie podejście nie mogło pozostać bez wpływu na samego Aǵcę, który w jednym z wywiadów mówił tak: „Bardzo się cieszę, że [Jan Paweł II] nie zginął. Papież stał się dla mnie jak brat. Kiedy zmarł odczuwałem ból starty brata lub najlepszego przyjaciela”¹⁰⁴. Oczywiście, z jednej strony nie ma możliwości weryfikacji prawdziwości tego wyznania; jednakże z drugiej, nie ma powodów by wątpić, że Mehmet Ali Aǵca się zmienił. A jeśli tak, to należy zakładać, że w dużej mierze mogło to nastąpić dzięki ludzkiemu podejściu Jana Pawła II.

¹⁰² *Papa: 15 minuti di colloquio con la madre di Ali Agca*, http://www1.adnkronos.com/Archivio/AdnAgenzia/1996/05/15/Cronaca/PAPA-15-MINUTI-DI-COLLOQUIO-CON-LA-MADRE-DI-ALI-AGCA_141400.php (20.07.2021).

¹⁰³ *Człowiek, który chciał zabić papieża – ułaskawiony*, https://opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZW/ali_agca.html (21.07.2021).

¹⁰⁴ N. Magnani, *Ali Agca, il perdono di Giovanni Paolo II*.

Kiedy w grudniu 2014 r., w 31. rocznicę pamiętnego spotkania w rzymskim więzieniu Rebibbia, Mehmet Ali Ağca przybył do Rzymu by złożyć kwiaty na grobie Jana Pawła II, mówił: „Przybyłem tu ponieważ 27 grudnia to dzień mojego spotkania z papieżem. Wróciłem na miejsce cudu. Tu spełniła się trzecia tajemnica fatimska. (...) Jestem szczęśliwy, że mogę być na Placu św. Piotra, w miejscu cudu chrześcijaństwa. Niech żyje Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel ludzkości”¹⁰⁵. Chociaż niektóre wypowiedzi Ağcy, zwłaszcza te, w których sam siebie wskazuje jako narzędzie w ręku Pana Boga, są dyskusyjne, to jednak należy przypuszczać, że empatia i chrześcijańska miłość, jaką obdarzył go Jan Paweł II, otworzyła w jego życiu zupełnie nowy rozdział.

3.6. Największe przykazanie

- „Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczony w Prawie, zapytał Go, wystawiając Go na próbę: «Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?» On mu odpowiedział: «Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy»” (Mt 22, 34-40).
- „Jedyną drogą do pokoju jest przebaczenie. Przyjęcie i ofiarowanie przebaczenia umożliwia nadanie nowej jakości relacjom między ludźmi, przerywa spiralę nienawiści i zemsty, kruszy kajdany zła, krępujące serca przeciwników. Dla krajów dążących do pojednania i dla wszystkich, którzy pragną pokojowego współistnienia ludzi i narodów, nie ma innej drogi niż przebaczenie – przyjęte i darowane”¹⁰⁶.

¹⁰⁵ *Ali Agca visita la tomba di papa Wojtyla/esclusiva Adnkronos*, https://www.adnkronos.com/ali-agca-visita-la-tomba-di-papa-wojtyla-esclusiva-adnkronos-video_3wvVUdNA11VU5VpUa69TmU?refresh_ce (21.07.2021).

¹⁰⁶ Jan Paweł II, *Przebaczenie droga do pokoju. Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post 2001 r.*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/wpost_07012001.html (27.07.2021).

- „Więź między wolnością człowieka a prawem Bożym ma swoją siedzibę w sercu osoby, czyli w jej sumieniu”¹⁰⁷.
- „Przykazanie miłości ma w Ewangelii także swój wymiar społeczny. Mówi Chrystus: «To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali (...)», abyście się społecznie miłowali (J 15,12). W każdym swoim wymiarze przykazanie miłości jest odniesione do ludzkiej woli, która jest wolna. Człowiek, kierując się światłem rozumu, czyli sądem sumienia, wybiera, a w ten sposób rozstrzyga i stanowi o sobie. Nadaje kształt swym uczynom. Przykazanie miłości jest skierowane do wolnej woli, od niej bowiem zależy, czy człowiek nada swym uczynom, swemu postępowaniu, kształt miłości lub też inny kształt, miłości przeciwny. Może to być kształt egoizmu, kształt obojętności na potrzeby drugiego, obojętności na dobro wspólne. Może to być wreszcie kształt nienawiści czy zdrady – wbrew temu, czego uczy Chrystus: «Miłujcie waszych nieprzyjaciół» (Mt 5,44). (...) A więc – nie egoizm, nie szybki sukces ekonomiczny (za każdą cenę), nie praktyczny materializm (można by tę listę pomnożyć)..., ale gotowość dawania siebie, postęp moralny, odpowiedzialność. Jednym słowem: przykazanie miłości¹⁰⁸.
- „W dniu 13 maja 1981 r., w dniu zamachu na papieża podczas audiencji na placu św. Piotra, Opatrzność Boża w sposób cudowny ocaliła mnie od śmierci. Ten, który jest jedynym Panem Życia i śmierci, sam mi to życie przedłużył, niejako podarował na nowo. Odtąd ono jeszcze bardziej do Niego należy”¹⁰⁹.
- Ali Ağca nigdy nie przeprosił papieża. Ani publicznie, ani osobiście. Nie ma dokumentu, ani nawet sugestii, że taki akt miał miejsce. Złożył kwiaty na grobie Ojca św., ale prośba o wybaczenie nie padła. Rzeczywiście rozmawiali osobiście w 1983 r., przy czym sens tej rozmowy ze strony Ali Ağcy sprowadzał się do rodzaju profesjonalnego zdziwienia. Wydaje się, że on nie rozumiał, co uratowało życie Janowi Pawłowi II, ponieważ zdaniem Ali Ağcy, on profesjonalnie zrobił wszystko, żeby papieża zabić. Nie rozumiał, co się stało. Więc ta opowieść nie jest opowieścią o pojednaniu. To nie jest

¹⁰⁷ VS, nr 54.

¹⁰⁸ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Ojca Rafała Chylińskiego* (Warszawa, 9.06.1991), *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Ojca Rafała Chylińskiego...* (opoka.org.pl) (28.07.2021).

¹⁰⁹ Jan Paweł II, *Testament*, Kraków 2005, s. 19.

opowieść o prostym przełożeniu ideałów chrześcijańskich na rzeczywistość, tylko raczej o trudności przełożenia tych ideałów na rzeczywistość. I na to chyba warto zwrócić uwagę. Ostatecznie Ali Ağca nie odbywa już tej kary, został wypuszczony w 2010 r. przez Turków. Mówił, że papież był dla niego jak brat, ale czy prosił o wybaczenie, nie wiem... Proszę jeszcze pamiętać o tym, że opowieść o Ali Ağcy to opowieść o zastraszaniu przez bułgarskie służby specjalne, ponieważ Bułgarom udało się dotrzeć do Ali Ağcy i zastraszyć go skutecznie. Nie do końca wiadomo, na czym polegały ich groźby, lecz mamy potwierdzony kontakt funkcjonariuszy bułgarskich służb specjalnych z Ali Ağcą we włoskim więzieniu, który był najprawdopodobniej główną przyczyną zmiany zeznań przez Ali Ağcę. Ponieważ do tego momentu prezentował on spójną wersję wydarzeń, a później zaczął kluczyć, udawać osobę niepełnosprawną umysłowo. Tymczasem mamy do czynienia z zawodowym, cynicznym zabójcą, który dostał sygnał o możliwości represji ze strony mocodawców. I to jest też fragment opowieści o Ali Ağcy. Tak naprawdę nie wyjaśnił on do dnia dzisiejszego bardzo wielu elementów tego, co wydarzyło się w 1981 roku”¹¹⁰.

3.7. Rekomendacje dla pedagogii tolerancji

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech refleksji naukowej Karola Wojtyły oraz jego papieskiego nauczania jest personalistyczne podejście do człowieka, oparte na dostrzeganiu w nim bliźniego. Zaprezentowane powyżej studium spotkania Jana Pawła II z jego niedoszłym mordercą Mehmetem Ali Ağcą w jasny sposób ilustruje prawdziwość tej tezy. Przez to bardzo konkretne wydarzenie papież pokazał światu, na czym polega chrześcijański personalizm w praktyce: być człowiekiem i dostrzegać człowieka w drugim. To na nim powinny budować postulaty tzw. „dobrych praktyk”.

Omówiony przypadek stanowi doniosłą lekcję człowieczeństwa, która jasno ukazuje prawdziwe wartości związane z ludzką godnością. To ona jako jedyna jawi się jako ostatecznie niezbywalna. Wszystko inne jest nam dane czasowo: godności, zaszczyty, sprawowane funkcje kościelne czy cywilne, itp. Patrząc na dziedzictwo Karola Wojtyły / Jana Pawła II,

¹¹⁰ H. Nowak, *O czym opowiada historia zamachu na Jana Pawła II?*

uczymy się prawdy, że w życiu bywa się przywódcami, dyrektorami, profesorami, ludźmi znaczącymi... bywa się także bohaterami negatywnymi, jak Mehmet Ali Ağca. Jednakże tak naprawdę jest się tylko i aż człowiekiem; świadomość tego powołania powinna ukierunkowywać nasze odniesienie do siebie (nauka pokory) i innych (autentyczna miłość chrześcijańska).

Przykład Karola Wojtyły / Jana Pawła II stanowi dla nas jeszcze inne wyzwanie, które wpisuje się wprost w pedagogię tolerancji i ukazuje wyjątkowość personalizmu chrześcijańskiego: w ocenie drugiego człowieka najważniejsza jest miłość. Sprawiedliwość jest niezwykle istotna, ale zawsze powinna pozostać na usługach miłości, bo tylko wtedy jej owoce będą trwałe.

Część 4.

Cel pedagogii tolerancji: humanizacja świata¹¹¹

„Cywilizacja należy do dziejów człowieka, odpowiadając jego duchowości oraz moralności: stworzony na obraz i podobieństwo Boże człowiek otrzymał świat z rąk Stwórcy z zadaniem, by tworzył go na swój obraz i podobieństwo. W spełnianiu tego zadania odnajduje swe źródło cywilizacja, to znaczy ostatecznie «humanizacja świata»”¹¹².

4.1. Wprowadzenie

Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* napisał, że „człowiek nie może żyć bez miłości. Jego życie będzie pozbawione sensu jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli Miłość mu się nie objawi”¹¹³. Miłość jest pierwszą spośród fundamentalnych wartości i to ona jest w stanie przemienić życie każdego człowieka, otworzyć go na Boga i drugiego człowieka. Papież na różne sposoby ukazywał niezwykłą moc miłości i jej niezastąpioną rolę w życiu

¹¹¹ Opracowano w oparciu o case study przygotowane w ramach projektu pt. *Pedagogia tolerancji. Podążając za Karolem Wojtyłą*” realizowanego przez INT WT UO (kierownik projektu: ks. prof. dr hab. Zygfryd Glaeser; SONP/SP/461712/2020). Zob. Z. Glaeser (INT WT UO), *Ku cywilizacji miłości*, www.pedagogiatolerancji.eu.

¹¹² GrS, nr 13.

¹¹³ RH, nr 10.

wszystkich ludzi¹¹⁴. Stąd wielokrotnie powtarzany przez Jana Pawła II postulat i zarazem priorytetowe zadanie, które stawia przed współczesnym człowiekiem, tj. budowanie „cywilizacji miłości” w opozycji do „cywilizacji śmierci”. W wielu dokumentach, przemówieniach i homiliach Jan Paweł II nawiązywał do potrzeby budowania społeczeństwa na najtrwalszym z fundamentów, czyli na miłości. A że ludzka miłość bywa niekiedy słaba i zawodna, zawsze konsekwentnie odsyłał do źródła miłości, którym jest Bóg¹¹⁵.

„Cywilizacja miłości” to pojęcie bardzo szerokie, zawierające w sobie wiele treści. Można o niej mówić z różnych punktów widzenia: w perspektywie założeń związanych z wizją nowej cywilizacji, w kontekście programu jej realizacji, w odniesieniu do zadań i konsekwencji wynikających z obrania takiej drogi rozwoju cywilizacyjnego¹¹⁶. Tak określona, założona i budowana cywilizacja powinna oznaczać „nową jakość stosunków międzyludzkich, międzynarodowych i państwowych, nową formę życia społecznego, gospodarczego, kulturowego i politycznego”¹¹⁷. Żyjemy obecnie w trudnym czasie, kiedy do codziennych problemów, z jakimi borykał się człowiek, doszedł kolejny, bardzo nietypowy, czyli pandemia, a od 24 lutego 2022 r. także wojna w Ukrainie, gdzie rosyjski agresor swoją bezwzględnością dopuszcza się ludobójstwa fizycznego i moralnego. Świat się zmienił, zmieniło się nasze życie. Warto zastanowić się nad tym, czy wraz z tymi zmianami pojawiła się nadzieja na nową jakość naszej cywilizacji. Czy mimo wszystkich negatywnych aspektów tego trudnego okresu w dziejach ludzkości, wydarzyło się coś istotnego, co będzie mogło pomóc w budowaniu „cywilizacji miłości” dla większej humanizacji świata.

¹¹⁴ Zob. M. Sztaba, *Tolerancja, ale jaka? Koncepcja wychowania do tolerancji w świetle nauczania Jana Pawła II do Polaków*, Częstochowa 2006, s. 103.

¹¹⁵ Zob. jw.

¹¹⁶ Zob. F. Woronowski, *Cywilizacja miłości – kluczowe zadania duszpasterstwa*, „Studia Teologiczne Białystok Drohiczyń Łomża” 11(1993), s. 119–133, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia_Teologiczne_Bialystok_Drohiczyń_Lomza/Studia_Teologiczne_Bialystok_Drohiczyń_Lomza-r1993-t11/Studia_Teologiczne_Bialystok_Drohiczyń_Lomza-r1993-t11-s119-133/Studia_Teologiczne_Bialystok_Drohiczyń_Lomza-r1993-t11-s119-133.pdf (20.01.2022), s. 119.

¹¹⁷ Jw.

4.2. Ku budowaniu „cywilizacji miłości”

Kościół w ciągu wieków nieustannie pogłębiał swoją naukę o znaczeniu miłości w życiu każdego człowieka oraz o jej wpływie na kształtowanie wszystkich społeczności. Czynił to nie tylko w zakresie niesienia pomocy ludziom w potrzebie, czyli miłości miłosiernej, lecz także w innych jej wymiarach, wskazując na istotne znaczenie jej dla całokształtu życia na ziemi¹¹⁸. Bez miłości nie może być ani prawdziwego i trwałego pokoju, ani szans na rozwój pomyślnej dla wszystkich przyszłości¹¹⁹.

Autorem pojęcia „cywilizacja miłości” jest papież Pawła VI. W 1970 r., podczas przemówienia po modlitwie *Anioł Pański* w czasie uroczystości Zesłania Ducha Świętego, wyjaśniając istotę tego święta podkreślił przede wszystkim jego uniwersalny charakter, ponieważ to wydarzenie, które sprawiło, że wszyscy ludzie połączyli się w jedną rodzinę dzieci Bożych, dało początek cywilizacji miłości i pokoju, których tak bardzo potrzebuje współczesny świat¹²⁰. Paweł VI wpisał kategorię „cywilizacji miłości” w przesłanie i dążenia Soboru Watykańskiego II, podkreślając, że podjęcie działań w kierunku budowania w świecie nowej rzeczywistości jest nagłą potrzebą czasu. Nawoływał tym samym do podejmowania nowej ewangelizacji. Myśl tę i zadanie konsekwentnie kontynuował Jan Paweł II, podkreślając, że podstawowym owocem budowania „cywilizacji miłości” ma być „nowe oblicze naszej planety – wyzwolenie ludzi i ich instytucji z niewoli anty-miłości, ze struktur grzechu, nienawiści i walki o otwarcie przed nimi nowej przyszłości”¹²¹.

Dla upowszechnienia kategorii „cywilizacja miłości” szczególne znaczenie miało zakończenie Roku Świętego w 1975 r. Wtedy to Paweł VI po raz kolejny przywołał to określenie w swoim bożonarodzeniowym kazaniu i zaakcentował, że „dialektyką wszelkiej relacji winna być miłość rodząca miłość, a nie wzajemna nienawiść, spory czy też brak wielkoduszności. Cywilizacja miłości bowiem przewycięży ostatecznie wszystkie niepo-

¹¹⁸ Zob. jw., s. 123.

¹¹⁹ Zob. Jan Paweł II, *Orędzie na XXVI Światowy Dzień Pokoju* (1.01.1993), <https://deon.pl/kosciol/serwis-papieski/oredzie-na-xxvi-swiatowy-dzien-pokoju-1993,252435> (17.04.2021).

¹²⁰ Zob. E. Ziemann, *Cywilizacja miłości i prawdy w nauczaniu papieża Pawła VI i Jana Pawła II*, „Symposium” XIX (2015) 1(28), s. 91–105, https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-ef211396-6ea5-4674-b89c-11739ac1f78c/c/08_ks-Eugeniusz_Ziemann.pdf (22.01.2022).

¹²¹ SRC, nr 35. Zob. także A. Nossol, *Ku cywilizacji miłości*, Opole 1984, s. 13–14.

koje związane z toczącymi się walkami społecznymi oraz spełni marzenie świata o przemianie chrześcijańskiej ludzkości¹²². W tym samym roku Paweł VI mówił jeszcze o cywilizacji miłości, która powinna być programem odnowy służącym do restauracji życia każdego człowieka przez miłość, a także podkreślał, że miłość to nie tylko marzenie człowieka, ale w obecnej rzeczywistości przede wszystkim obowiązek każdego chrześcijanina¹²³.

Największym i najskuteczniejszym propagatorem pojęcia „cywilizacja miłości” był jednak Jan Paweł II, który przez cały swój pontyfikat podkreślał nadrzędność przykazania miłości w kształtowaniu każdego życia i niejako wprowadził zasadę, że tylko prawdziwa miłość będzie zdolna, by zmienić oblicze naszego świata. Był głęboko przekonany o tym, że chrześcijańska miłość spowoduje to, że uda się świat uratować od zapaści i zbudować jego lepszą wersję opartą na pokoju, solidarności i poszanowaniu godności każdego człowieka. Dla Jana Pawła II tylko miłość była odpowiedzią na współczesny kryzys wartości, jaki dotknął świat. Jego zdaniem człowiek potrzebuje miłości i sprawiedliwości, pokoju i wolności, potrzebuje uniwersalnych wartości, na których można budować „cywilizację miłości”.

Jan Paweł II, mówiąc o „cywilizacji miłości”, zdawał sobie sprawę z tego, jak ważne jest uwrażliwianie wszystkich ludzi na problemy dotyczące współczesne społeczeństwa, gdzie coraz częściej świat zbudowany na chrześcijańskich wartościach jest wypierany przez „cywilizację śmierci”. Papież jako bacny obserwator zachodzących w świecie zmian i przeobrażeń wskazywał, z jakimi problemami boryka się współczesny człowiek. Wszyscy dostrzegamy, że tempo przemian zachodzących w obecnych czasach z jednej strony prowadzi do rozwoju technologii, co ułatwia nam codzienne funkcjonowanie, a z drugiej strony często czujemy się przytłoczeni tak szybko zmieniającą się rzeczywistością, światem coraz bardziej „odczłowieczonym”, gdzie podstawowe wartości zostały zepchnięte na dalszy plan. Jan Paweł II, zachęcając do budowania „cywilizacji miłości”, jednocześnie starał się odpowiadać na wiele egzystencjalnych pytań stawianych przez współczesnego człowieka w obliczu zagrożeń i kryzysu moralnego. To właśnie kryzys moralności stanowił dla papieża jeden z największych problemów stających na przeszkodzie w budowaniu społeczeństwa opartego na miłości, solidarności i poszanowaniu ludzkiej godności.

¹²² Cyt. za: E. Ziemann, *Cywilizacja miłości i prawdy w nauczaniu papieża Pawła VI i Jana Pawła II*, s. 93–94.

¹²³ Zob. jw., s. 94.

Papież wiele razy mówił, czym jest kryzys moralny i podkreślał, że w takim samym stopniu, w jakim przyczyniliśmy się wszyscy do tworzenia kultury, w takim również uczestniczymy w jej niszczeniu, ponieważ:

„nowoczesna kultura, która przez całe wieki była duszą społeczeństwa zachodniego, a dzięki niemu – w szerokim zakresie – także duszą innych społeczeństw, przechodzi obecnie kryzys: już nie jawi się jako zasada ożywiająca i jednocząca społeczeństwo (...). Ta utrata mocy życiowych i wpływu zdaje się mieć podłoże w kryzysie prawdy. Sens prawdy pod każdym względem uległ poważnemu zachwianiu (...) ostatecznie chodzi tu o kryzys metafizyczny (...)”¹²⁴.

Jan Paweł II przestrzega przed tym, że kryzys będzie obecny w każdym ludzkim działaniu, które zmierza do kwestionowania podstawowych wartości i zasad. Dlatego ważne przy zrozumieniu istoty kryzysu, może stać się uzmysłowienie sobie tego, z jaką niszczącą siłą może działać nurt zwany **dekonstrukcjonizmem**. Zakłada odrzucenie istnienia prawdy obiektywnej oraz wyrugowanie z życia kulturowego wartości moralnych i religijnych. W konsekwencji nurt ten prowadzi do zaprzeczenia wszelkim kryteriom etycznym, tradycyjnym symbolom oraz do odejścia od wzorców zachowań i ideałów w postępowaniu¹²⁵.

Człowiek jest osobą, dlatego powinien karmić się przede wszystkim wartościami, o czym niejednokrotnie przypominał Jan Paweł II. Wartości te nie tylko dodają mu mocy, by dzięki nim oddychał, ale nadto jeszcze podkreślają, że prawda o godności osobowej człowieka nie kończy się wraz z odrzucaniem przez niego wszelkich wartości, ale dzięki kryzysom uświadamia mu jego podmiotowość. Każdy z nas doświadcza w swoim życiu kryzysu, który może dotknąć każdego aspektu naszego człowieczeństwa, dlatego Jan Paweł II wskazuje na jego główne przejawy. Są to przede wszystkim: sekularyzacja, a w związku z tym odejście od źródła wartości i norm postępowania, brak akceptacji dla tradycyjnej hierarchii wartości, relatywizm moralny, odrzucanie autorytetów, zanik poczucia grzechu, sekularyzm, utylitaryzm¹²⁶. Kryzys jeszcze bardziej pogłębia kul-

¹²⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie: Kultura i perspektywy przyszłości świata* (Uniwersytet w Coimbrze, Portugalia, 15.05.1982), nr 5, w: *Nauczanie Papieskie V* (1982) 1, Poznań 1993.

¹²⁵ Zob. FR, nr 5.

¹²⁶ Zob. EV, nr 10–24; RP, nr 18.

tura śmierci, nazywana przez Jana Pawła II „cywilizacją śmierci”. Wpływa ona na życie biologiczne, a przede wszystkim na sferę życia duchowego osoby ludzkiej, w taki sposób, że neguje podstawowe wartości życia i kreuje wynaturzoną koncepcję ludzkiej wolności przy jednoczesnym osłabieniu wrażliwości na Boga i człowieka¹²⁷.

Papież wielokrotnie apelował, by „cywilizacji śmierci” się przeciwstawiać. Jak zaznaczał, jest to obowiązek każdego chrześcijanina, który powinien budować na fundamentach prawdziwych wartości, które w najbardziej podstawowy sposób będą chronić życie i godność osoby ludzkiej, a także będą umożliwiać jej rozwój. Te wartości są uniwersalne i niezwiązane z żadną religią, ponieważ wynikają nie tylko z Objawienia, ale również z prawa naturalnego, które jest zapisane w każdym ludzkim sumieniu, jak np. prawo człowieka do życia od poczęcia do naturalnej śmierci¹²⁸. „Cywilizacja miłości” jest ściśle powiązana z cywilizacją życia. Tak jak życie stanowi wielki dar Boga dla człowieka, tak miłość życie to umacnia i czyni je lepszym.

4.3. Fundamenty „cywilizacji miłości”

Jan Paweł II w swoim nauczaniu wyszczególnił cztery podstawowe fundamenty, na których powinna być budowana „cywilizacja miłości”. Są to: prymat osoby przed rzeczą, pierwszeństwo etyki przed techniką, bardziej „być” niż „mieć” i miłosierdzie przed sprawiedliwością.

4.3.1. Prymat osoby nad rzeczą

Dla Karola Wojtyły / Jana Pawła II wszelkie czynności człowieka stanowiły podstawę tego, że jest on „realnie istniejący, a w konsekwencji też realnie działający”¹²⁹. Dlatego każdy dzięki swojemu działaniu „oraz przez doświadczenia intymne, odkrywa w sobie podmiotowość, widzi swój sposób

¹²⁷ Zob. jw.

¹²⁸ *Cywilizacja życia i cywilizacja śmierci. Św. Jan Paweł II o obronie życia*, <https://opoka.org.pl/News/Polska/2021/cywilizacja-zycia-i-cywilizacja-smierci-sw-jan-pawel-ii-o-obronie-zycia> (19.01.2022).

¹²⁹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1985, s. 94.

bytowania w świecie, „nie tylko całkowicie różny od wszystkiego innego pośród świata, lecz (...) także (jako) wyróżniony, nadrzędny wobec wszystkiego innego w jego obrębie”¹³⁰. Sprawia to, że człowiek będąc wyróżniony pośród innych stworzeń na świecie jest w stanie zauważyć, że jest podmiotem osobowym, że jest osobą i wtedy „staje oko w oko wobec swojej godności”¹³¹.

Człowiek nie jest tylko wytworem materii, ale jest bytem stworzonym na podobieństwo Boga, dlatego zawsze należy podkreślać fakt jego podmiotowości i wynikającej z niej jego godności. To godność sprawia, że człowiek będąc bytem osobowym musi być głównym odniesieniem w projektowaniu ustroju społecznego¹³². Ale jednocześnie to społeczeństwo absolutnie nie może być zamknięte na Boga lub przeciwne Bogu¹³³, ponieważ to „Bóg jest gwarancją społeczeństwa na miarę człowieka: przede wszystkim dlatego, że On nazaczył głębię człowieka najwyższą szlachetnością swego obrazu i podobieństwa (por. Rdz. 1,26 nn); a następnie dlatego, że Chrystus przyszedł, by odbudować ten zeszpecony grzechem obraz i jako «Odkupiciel człowieka» przywrócił mu niezniszczalną godność jego pierwotnego pochodzenia”¹³⁴. Wszystkie zewnętrzne struktury, takie jak państwa, miasta, wspólnoty, działalność poszczególnych osób muszą tę rzeczywistość uwydatniać, zapewnić jej niezbędną przestrzeń; w przeciwnym razie – walą się one lub redukują do bezdusznej fasady. Ustroje społeczne, respektując osobową godność człowieka, muszą być równocześnie otwarte na Boga¹³⁵. W encyklice *Centesimus annus* czytamy:

„Osią każdej kultury jest postawa człowieka wobec największej tajemnicy: tajemnicy Boga. Kultury poszczególnych narodów są

¹³⁰ Jan Paweł II, Przemówienie do świata nauki: *Odpowiedzialność za prawdę poznawaną i przekazywaną* (Lublin 9.06.1987), nr 5, w: Jan Paweł II, *Do końca ich umiłowal. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce*, Watykan 1987, s. 46–47.

¹³¹ Jw.

¹³² Zob. P. Jaroszyński, *Prymat wartości duchowych w życiu społecznym*, <https://piotrjaroszynski.pl/felietony-wywiady/641-prymat-wartosci-duchowych-w-yciu-spoecznym> (22.01.2022).

¹³³ Zob. EV, nr 21.

¹³⁴ Jan Paweł II, *Nowy świat powstać musi w imię Boga i człowieka* (Przemówienie do budowniczych pluralistycznego społeczeństwa w Salvador da Bahia, 6.07.1980), w: *Nauczanie społeczne*, t. III, Warszawa 1984, s. 505.

¹³⁵ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do władz PRL* (Warszawa, 8.04.1987), w: J. Klechta, *Obrona godności człowieka*, Katowice 2007, s. 17–18.

w istocie rzeczy różnymi odpowiedziami na pytanie o sens osobistej egzystencji: gdy to pytanie zostaje uchylone, kultura i życie moralne narodów ulegają rozkładowi¹³⁶.

Każdy człowiek powołany jest do pełni życia w Chrystusie, a swoje zdolności powinien wykorzystywać do tego, by efektywnie służyć ludzkiemu postępowi do „bycia bardziej”¹³⁷. Człowiek panuje nad światem, ale powinien on zawsze dążyć do tego, by etyka miała pierwszeństwo nad techniką, by istniał prymat osoby w stosunku do rzeczy i by podkreślać pierwszeństwo ducha wobec materii¹³⁸. Człowiek nie może przed swoim osobistym rozwojem stawiać troski o pomnażanie rzeczy, ma „bardziej być” we wspólnocie z Bogiem¹³⁹. Dzięki zasadzie pierwszeństwa osoby nad rzeczą, człowiek staje w centrum historii, a ponad wartościami materialnymi stawia się te duchowe. Człowiek dzięki temu „nawiązuje kontakt z rzeczywistością zewnętrzną tylko poprzez swoje wnętrze. Bogactwa wewnętrzne umysłu i serca pozwalają mu wznieść się ponad rzeczy i czynić je sobie poddanymi. Człowiek liczy się nie dlatego, że «ma», ale ponieważ «jest»”¹⁴⁰.

Jan Paweł II podkreślał również, że prymat wartości chrześcijańskich pośród innych wynika stąd, iż wskazują one, w jaki sposób właściwie korzystać z ziemskich dóbr materialnych. Dlatego są one fundamentem sprawiedliwego pokoju. Do najważniejszych wartości, które powinny być wszędzie rozbudzane, zalicza: święty szacunek do życia, nienaruszalność godności każdej osoby, wolność myśli, sumienia i religii, sprawiedliwy podział bogactw, świadome zaangażowanie zawodowe, braterstwo i solidarność między grupami społecznymi i między narodami¹⁴¹.

Jednym z ważniejszych wymiarów dostrzegania osoby przed rzeczą jest również praca i miejsce, w którym człowiek pracuje, ponieważ w tej

¹³⁶ CA, nr 24.

¹³⁷ Zob. A.F. Dziuba, *Cywilizacja miłości orędziem nowej ewangelizacji*, „Studia Salvatoriana Polonica” 5 (2011), s. 11–33, /2011https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia_Salvatoriana_Polonica/Studia_Salvatoriana_Polonica-r2011-t5/Studia_Salvatoriana_Polonica-r2011-t5-s11-33/Studia_Salvatoriana_Polonica-r2011-t5-s11-33.pdf (22.01.2022).

¹³⁸ Zob. RH, nr 16.

¹³⁹ Zob. jw.

¹⁴⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników mitingu przyjaźni między narodami* (Rimini, 29.08.1982), w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 5/2, Poznań 1996, s. 317.

¹⁴¹ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży, studentów i robotników Gabonu* (Libreville, 18.02.1982), w: Jan Paweł II, *Dzieła Zebrane: Homilie i przemówienia*, t. 13, Kraków 2009, s. 712.

przestrzeni działania godność osoby wymaga podporządkowania sobie otaczającego świata, poprzez zaangażowania w tworzenie i kształtowanie kultury dla siebie i dla innych¹⁴². Praca zostanie wtedy nacechowana „cywilizacją miłości”, gdy za cel obierze sobie dobro osoby i jej godność. Przez pracę człowiek doskonali siebie jako osobę, staje się lepszym. Dzięki ludzkiej pracy także „materia doznaje uszlachetnienia”, przy czym człowiek nie doznaje pomniejszenia swojej godności¹⁴³.

4.3.2. Prymat etyki nad techniką

Dla właściwego zrozumienia założeń prymatu osoby przed rzeczą cywilizacja miłości pogłębia je, wskazując na etykę górującą przed techniką. Według Jana Pawła II chodzi tu o analizę związku, jaki zachodzi pomiędzy ludzkim działaniem a efektami tegoż działania, z czego wynika, że czyn działa na podmiot, wnikając w swego sprawcę. Technika, będąc rodzajem działania człowieka, podlega ocenie etycznej, ponieważ działanie ludzkie jest podległe kryteriom etycznym. Jest rzeczą oczywistą, że ten sam czyn może być wykorzystany dla dobrego lub złego celu, więc podlega ocenie moralnej¹⁴⁴. Nie należy także znaczenia terminu „technika” tłumaczyć tylko etymologicznie w odniesieniu do nauk stosowanych, ponieważ w sensie antropologicznym zawiera w sobie również ludzkie działania określane twórczością¹⁴⁵. Tak więc „technika” w relacji do etyki oznacza dzieła techniki, dzieła sztuki, a przede wszystkim naukę jako owoc poznania informacyjnego¹⁴⁶.

W XX i XXI wieku nauka, technika i przemysł rozwijają się na niespotykaną dotąd skalę. Postęp, jaki dokonał się w różnych dziedzinach, niewątpliwie przyniósł ludzkości olbrzymie korzyści, zwłaszcza jeżeli chodzi o poprawę warunków życia, rozwój medycyny i ułatwienia w codziennym funkcjonowaniu. Ale obok wszystkich zalet, ten szybki rozwój przyniósł z sobą również szereg zagrożeń. Człowiek z jednej strony stara się w coraz większym stopniu zapanować nad przyrodą, a z drugiej doprowadza do

¹⁴² Zob. LE, nr 5; 10.

¹⁴³ Jw., nr 9.

¹⁴⁴ Zob. D. Natorski, *Cywilizacja miłości jako odpowiedź na współczesny kryzys moralny według św. Jana Pawła II*, s. 48.

¹⁴⁵ A.F. Dziuba, *Cywilizacja miłości orędziem nowej ewangelizacji*, s. 16.

¹⁴⁶ Jw., s. 16–17.

coraz większej jej degradacji. Jeśli przyjrzymy się medycynie to jej rozwój pozwala nam coraz dłużej cieszyć się dobrym zdrowiem, ale jednocześnie nauki medyczne przekroczyły już granice ochrony ludzkiego zdrowia i wkroczyły w strefę inżynierii genetycznej. Nowoczesne technologie wprawdzie poprawiają warunki bytowe, ale ostatecznie trafiają tylko do niewielkiego procenta ludzkości jeszcze bardziej pogłębiając dysproporcje pomiędzy bogatymi a biednymi¹⁴⁷.

Nauka i technika mogą stanowić zagrożenie dla człowieka i całej ludzkości kiedy zatraci się ich główny cel i podmiot, jakim jest człowiek-osoba¹⁴⁸. Prymat etyki przed techniką oznacza, że w podejmowanych działaniach zawsze na pierwszym miejscu należy stawiać dobro wszystkich ludzi. Nie można więc pozwolić na to, by „fakt istnienia technicznej umiejętności produkowania pewnych wyrobów”¹⁴⁹ był traktowany jako „ostateczny motyw, by nie stawiać dalszych pytań o sensowność dążenia do uzyskania wyników czy też o same wyniki”¹⁵⁰. Dla „cywilizacji miłości” za niezbędne uznaje się to, by etyce podporządkować technikę, gdyż tylko wówczas możliwe jest wyjście z kryzysu wartości, jaki dotyka współczesne społeczeństwa. Jan Paweł II podkreślał, że nauka sama w sobie jest dobra, bo dzięki niej poznajemy świat stworzony przez Boga. Musimy tylko pamiętać o tym, by rezultaty badań naukowych były należycie wykorzystywane, bez szkody dla człowieka i ludzkości.

4.3.3. Prymat „być” nad „mieć”

Każdy człowiek staje przed wyborem: jakimi wartościami zamierza się kierować w swoim życiu? Może wybrać wartości, które wiążą się z jego przeżyciami i działaniami, a więc z wartościami osobowymi. Może też opowiedzieć się za wartościami pozaosobowymi, które mieszczą się w tworzonych przez niego przedmiotach i w rzeczach nieosobowych. W człowieku rodzi się moralny dylemat związany z wyborem: Czy bardziej „być”, czy jednak „mieć”. Jan Paweł II, kontynuując naucznie Soboru Watykańskiego II oraz

¹⁴⁷ Zob. P. Jaroszyński, *Prymat wartości duchowych w życiu społecznym*.

¹⁴⁸ Zob. RH, nr 15.

¹⁴⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie do laureatów Nagrody Nobla uczestniczących w kolokwium zorganizowanym przez Międzynarodowy Ruch „Nova Spes”* (Rzym, 22.12.1980), w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 3/2, Poznań–Warszawa 1986, s. 888.

¹⁵⁰ Jw.

jego poprzednika w posługiwaniu Piotrowym – Pawła VI, wielokrotnie podkreślał, że dla człowieka kierującego się w swoim życiu chrześcijańskimi wartościami wybór pomiędzy „być” a „mieć” jest oczywisty. Zapewne nie jest on łatwy, gdyż człowiek ma naturalną skłonność do gromadzenia rzeczy. Głębsza refleksja nad sobą, oparta na przesłaniu Ewangelii, kształtuje ludzką świadomość potrzeby równowagi w dbałości o to, co wewnętrzne / duchowe i o to, co związane jest z „potrzebami ciała”.

Dla Karola Wojtyły / Jana Pawła II zastępowanie przez ludzi „jestem” na „posiadam” stanowiło formę ludzkiego zniewolenia: „Człowiek, który troszczy się wyłącznie albo głównie o to, by mieć i używać, niezdolny już do opanowywania własnych instynktów i namiętności oraz do podporządkowania ich sobie przez posłuszeństwo prawdzie, nie może być wolny”¹⁵¹. Papież zauważa, że człowiek musi przejść od „posiadania” do „bycia” ponieważ w hierarchii najwyższych wartości to właśnie „być” wysuwa się na pierwsze miejsce. Stąd płynie ważna przestroga: jeśli nie zastosujemy się do tych zasad, nastąpi absolutyzacja działań rozwojowych, a sam rozwój doprowadzi do zniewolenia, a nie (jak być powinno) do wyzwolenia wszystkich¹⁵².

Człowiek, by móc funkcjonować w społeczeństwie musi „posiadać”, ale nigdy nie powinien doprowadzić do sytuacji, by środki materialne przesłoniły mu to, co stanowi o prawdziwej wartości ludzkiego życia. Posiadanie jest zrozumiałe i potrzebne. Jednak dobra i wytwory przemysłu zawsze powinny być tylko środkiem, a nie celem samym w sobie. Ważne jest również to, by umiejętnie i rozsądnie gospodarować zdobytymi dobrami. Mają one służyć nie tylko jednostce, ale i całej ludzkości¹⁵³.

4.3.4. Prymat miłosierdzia przed sprawiedliwością

Zasada prymatu miłosierdzia przed sprawiedliwością stanowi zwieńczenie nauczania Jana Pawła II dotyczące budownia „cywilizacji miłości” i wynika przede wszystkim z podmiotowego sposobu życia człowieka. Papież zestawił tutaj dwie cnoty, czyli miłosierdzie i sprawiedliwość, które są bardzo ważne dla każdego człowieka oraz środowiska, w którym żyje. To, że jedna z nich posiada prymat nad drugą, nie oznacza, że jedną z nich

¹⁵¹ CA, nr 41.

¹⁵² Zob. jw.

¹⁵³ Zob. jw. nr 48; 49.

wyklucza się na korzyść drugiej, ale raczej zakłada przywrócenie właściwych proporcji między nimi. Prymat miłosierdzia przed sprawiedliwością wynika z podmiotowo-osobowego istnienia człowieka. Natomiast sprawiedliwość jest płaszczyzną relacji międzyludzkich¹⁵⁴.

Jan Paweł II ostrzega, że „ów ludzki świat nie może stawać się bardziej ludzkim, jeśli nie wprowadzimy w wieloraki zakres stosunków międzyludzkich, a także stosunków społecznych wraz ze sprawiedliwością owej «miłości miłosiernej», która stanowi mesjańskie orędzie Ewangelii»¹⁵⁵. Sama sprawiedliwość nie wystarcza, gdyż może ona doprowadzić do zniweczenia samej siebie. Dlatego Jan Paweł II wskazuje na potrzebę korzystania i kierowania się w życiu indywidualnym i społecznym głębszą mocą, jaką jest miłość¹⁵⁶. Podkreśla również, że „sprawiedliwość jako reguła osobowego postępowania oraz relacji międzyludzkich jest ważna dla rozeznania godności ludzkiej oraz stosunków społecznych. Pozbawiona miłości kieruje się zasadami, ale może stracić z pola widzenia człowieka¹⁵⁷. Miłość przewyższa sprawiedliwość, ale jednocześnie nie czyni jej zbędną. Miłość skłania do szukania sprawiedliwości i niejako warunkuje sprawiedliwość, która ostatecznie służy miłości. Wszystkie nasze działania, które wpływają na rozwój człowieczeństwa, powinny pochodzić właśnie z miłości. To miłość jest tą zasadą życia społecznego, która warunkuje sprawiedliwość. „Tylko miłość chrześcijańska ożywia sprawiedliwość, jest dla niej natchnieniem, odkrywa ją, doskonali, czyni ją możliwą, szanuje ją, wynosi, przewyższa; lecz jej nie wyklucza, nie pochłania, nie zastępuje, przeciwnie – z góry ją zakłada i wymaga jej, gdyż nie ma prawdziwej miłości, prawdziwej *cari-tas* bez sprawiedliwości”¹⁵⁸.

Sprawiedliwość domaga się, aby „równo” traktować wszystkich ludzi, co jest trudne. Generuje więc możliwości popełnienia błędu, co będzie może skutkować tym, że zamiast sprawiedliwości będziemy świadkami niesprawiedliwości. Dlatego Jan Paweł II jest przekonany o tym, że w budowni „cywilizacji miłości” nie można kierować się tylko sprawiedliwością.

¹⁵⁴ Zob. A. Nossol, *Wprowadzenie. Magna Charta cywilizacji miłości*, w: Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Tekst i komentarze*, red. S. Nagy, Lublin 1983, s. 52.

¹⁵⁵ DM, nr 14.

¹⁵⁶ Zob. jw., nr 12.

¹⁵⁷ Zob. jw.

¹⁵⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie do robotników „Solvayu”* (Rosignano, 19.03.1982), w: Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne*, t. 1, Warszawa 1986, s. 71.

Zaznacza, że wraz ze sprawiedliwością „działać» powinna miłość, określana głębszą mocą, która mając na uwadze godność człowieka, będzie dążyć do osiągnięcia prawdziwej sprawiedliwości”¹⁵⁹.

Dla Karola Wojtyły / Jana Pawła II zachęta do budowania „cywilizacji miłości” stanowiła jeden z najważniejszych celów jego pontyfikatu. Papież zdawał sobie sprawę z tego, że współczesny świat ogarnięty kryzysem wartości potrzebuje nadziei. I mimo tego, że wielu za utopię uważa możliwość budowania świata opartego na fundamentach miłości, to jednak papież jest o tym głęboko przekonany, że podejmowane przez nas decyzje w gruncie rzeczy zależą od nas samych. To człowiek podejmuje decyzję, jak będzie wyglądać jego życie. Zło, które pojawia się na świecie, jest dziełem człowieka, ale tylko człowiek może to zmienić i odwracając się od zła, zacząć czynić dobro. Aby to urzeczywistnić należy człowieka do tego przygotować. Człowiek musi uczyć się postawy miłości, dlatego należy ukształtować jego mentalność w tym kierunku i pomóc do zmobilizowania woli oraz wzmocnienia jej łaską przez życie sakramentalne. Trzeba w sposób radykalny postawić na dobro wspólne w Chrystusie (i z Nim), które jest osiągalne i całą pasterską aktywność skierować na miłość czynną jako istotę życia chrześcijańskiego. Jest to obowiązek wypływający z natury i nakazu Chrystusa¹⁶⁰.

4.4. Dobre praktyki w budowaniu „cywilizacji miłości”

„Cywilizację miłości” można budować na wiele sposobów. Dla najmłodszego odbiorcy pedagogii tolerancji inspirowanej nauczaniem Karola Wojtyły / Jana Pawła II być może najbardziej wiarygodne będą przykłady związane z wydarzeniami, których sami doświadczyli. Trwająca już od ponad dwóch lat ogólnoświatowa pandemia wirusa SARS-CoV-19, która tak zasadniczo wpłynęła na funkcjonowanie całego świata i spowodowała wiele ludzkich dramatów i tragedii, obudziła również w ludziach ogromne pokłady dobra i miłości. Różne działania, mające na celu pomaganie innym osobom w tak trudnym okresie, choć nie zawsze spektakularne, oddają ducha papieskiej inicjatywy, by nieustannie zabiegać o „cywilizację miłości”. Przedstawione zostaną tutaj przykłady oddolnych inicjatyw społecz-

¹⁵⁹ DM, nr 12.

¹⁶⁰ F. Woronowski, *Cywilizacja miłości-kluczowe zadania duszpasterstwa*, s. 129.

nych, które powstały w pierwszym okresie pandemii. Wybrano świadomie takie działania, w których mógł wziąć udział w zasadzie każdy przeciętny Polak, by w ten sposób uzasadnić realny wpływ każdego z nas na kształtowanie świata, w którym żyjemy.

4.4.1. Akcja społeczna „Widzialna Ręka”

Kiedy w marcu 2020 r. okazało się, że w Polsce również pojawiły się pierwsze przypadki osób zakażonych wirusem SARS-CoV-19, pozamykane zostały wszystkie szkoły, uczelnie, miejsca związane z kulturą. Część osób rozpoczęło pracę zdalną, a wszyscy byli zobowiązani do tego, by jak najbardziej ograniczyć wyjścia z domu, a tym samym kontakty społeczne. Apelowano zwłaszcza do osób w podeszłym wieku i chorych, którzy szczególnie mocno byli narażeni na działanie nieznannej jeszcze choroby. W społeczeństwie narastała panika, ludzie bali się spotykać. Unikano niepotrzebnych kontaktów. Ta izolacja okazała się szczególnie trudna dla seniorów i osób schorowanych, zwłaszcza tych żyjących samotnie. I właśnie to poczucie osamotnienia i potrzeba wzajemnego wsparcia skłoniły jednego z użytkowników facebooka, Filipa Żulewskiego, do założenia grupy wsparcia. Początkowo apel skierowany był do znajomych inicjatora akcji, ale już po dwóch dniach na stronie zarejestrowało się ponad 5000 osób. Jak podkreśla pomysłodawca „Widzialnej Ręki”, kiedy został przymusowo skierowany do pracy zdalnej, również on zaczął mieć obawy związane ze swoją przyszłością: „Było czuć pewne poddenerwowanie. Zdałem sobie sprawę, że mi też się ono udziela i potrzebuję jakiegoś wsparcia. Pomyślałem, że pewnie wielu moich znajomych ma podobnie. Doszła do tego informacja, że są pierwsze przypadki koronawirusa w Polsce, pierwsze osoby trafiły na kwarantannę, a policjanci nie chcą do nich przychodzić, bo nie są odpowiednio przygotowani. Przeszkolenie osób było praktycznie zerowe (...) To było raczej tak, że chciałem założyć grupę znajomych, żeby rozwiązywać problemy, które systemowo są trudne do rozwiązania, bo nie ma na to pomysłu”¹⁶¹. Szybko okazało się, że „Widzialna Ręka” to akcja o bardzo dobrym odbiorze społecznym, a przede wszystkim jest bardzo potrzebna, bo po miesiącu swoim zasięgiem obejmowała już ponad 110 tysięcy osób. Autorowi akcji zale-

¹⁶¹ G. Maciążek, *Grupa znajomych, która wymknęła się spod kontroli. To on wymyślił „Widzialną rękę”*, <https://tvn24.pl/magazyn-tvn24/grupa-dla-znajomych-ktora-wymknela-sie-spod-kontroli-to-on-wymyslil-widzialna-reke,267,4672> (23.01.2022).

zało również, by zmobilizować małe społeczności do wzajemnej pomocy: chodziło o skojarzenie z akcją Niewidzialna Ręka¹⁶², w ramach której anonimowo pomagano sobie w Polsce. Chciałem do tamtej inicjatywy nawiązać, ale uznałem też, że właśnie teraz ta ręka musi stać się widzialna. Nie powinniśmy już być anonimowi, tylko pomagać sobie twarzą w twarz. Oczywiście w obecnej sytuacji to oznacza przez Skypa i przy zachowaniu bezpiecznej odległości, ale chodzi o to, żeby budować lokalną społeczność¹⁶³.

Zgodnie z pomysłem inicjatora akcji w całej Polsce zaczęto organizować lokalne struktury „Widzialnej Ręki” i realnie pomagać osobom z najbliższego otoczenia. Okazało się, że najlepszym pomysłem, by trafić do osób potrzebujących pomocy jest inicjowanie „Widzialnej Ręki”, np. w obrębie jednego osiedla, mniejszej miejscowości. Wtedy najdokładniej można poznać potrzeby uczestników akcji i znaleźć osoby chętne udzielić tej pomocy. Wolontariusze zgłaszali się przez specjalny formularz, dzięki któremu można było sprawnie określić zakres zadań i lokalizację świadczonej pomocy. A pomagano na wiele sposobów. Przede wszystkim dostarczano zakupy i leki osobom, które bały się wyjść samodzielnie lub tym przebywającym na kwarantannach i chorującym. Wyprowadzano psy, zawożono je w razie potrzeby do weterynarza. Organizowano opiekę nad dziećmi, które nie mogły chodzić do szkoły, a rodzice nie mogli się nimi zająć. W imieniu rodziny zanoszono do szpitala potrzebne rzeczy przebywającym tam osobom. Organizowano paczki żywnościowe i te ze środkami do dezynfekcji. Rozmawiano przez Skypa z wszystkimi, którzy mieli jakiś problem do rozwiązania lub poprostu mieli potrzebę porozmawiania z kimś o swoim strachu, lęku i niepewności. Szyto maseczki i rozprowadzono je wśród seniorów. Starano się, by pomagać zwłaszcza starszym osobom we wszystkich codziennych czynnościach, które w normalnej sytuacji łatwe i nieabsorbujące, a podczas pandemii stanowiły dla wielu osób nie lada wyzwanie.

W wielu miejscach „Widzialna Ręka” współpracowała z lokalnymi organizacjami pomocowymi, ze strażą pożarną czy ośrodkami pomocy społecznej. Zdarzały się również sytuacje, że do aktywistów zgłaszały się władze lokalne i wspólnie organizowano strategię działania w danym regionie. Akcja była tak popularna, że również za granicą zainicjowano podobne dzia-

¹⁶² Program telewizyjny emitowany Telewizji w latach 60. i 70. XX wieku, mający na celu zainspirowanie młodych ludzi do anonimowych i bezinteresownych akcji pomocowych.

¹⁶³ M.K. Nowak, *Solidarność jak wirus. Rośnie w tempie wykładniczym. „Widzialna ręka” ma ponad 150 lokalnych grup*, <https://oko.press/widzialna-reka-ma-juz-ponad-150-lokalnych-grup/> (22.01.2022).

łania. W Niemczech, Anglii i Irlandii powstały również lokalne struktury „Widzialnej Ręki”, niosące pomoc na podobnych zasadach jak w Polsce.

4.4.2. Akcje społeczne #GastroPomaga i #PosiłekDlaLekarza

W połowie marca 2020 r. wszystkie lokale gastronomiczne w kraju zostały zamknięte. Jedyną możliwością prowadzenia w dalszym ciągu działalności gospodarczej było serwowanie posiłków „na wynos”. Dzisiaj wiemy, że wiele z tych miejsc bezpowrotnie zniknęło z mapy polskich lokali gastronomicznych, ale część z nich udało się uratować m.in. dzięki pomocy obywateli. Duża część stałych klientów restauracji ruszyła na pomoc swoim ulubionym miejscom. Rozpoczęto organizowanie zbiórek i różnych akcji promocyjnych. Dzięki mediom społecznościowym możliwe było dotarcie do jak największej grupy osób, co również wpłynęło na powodzenie różnych akcji pomocowych. Przede wszystkim starano się jak najwięcej dań zamawiać „na wynos”. Pojawiła się również możliwość zamówienia posiłku „na przyszłość”, co wiązało się z opłaceniem go w czasie zamknięcia restauracji, a otrzymaniem go dopiero po przywróceniu działalności. W konsekwencji akcja ta pomogła przetrwać wielu właścicielom lokali.

Branża gastronomiczna, mimo tego że sama znalazła się w bardzo trudnej sytuacji, zapoczątkowała akcję #GastroPomaga¹⁶⁴, która miała wesprzeć pracowników służby zdrowia. Akcję zapoczątkowała jedna z restauracji w Gdyni, przekazując lekarzom i personelowi medycznemu szpitala pizzę. Na reakcję innych miejsc nie trzeba było długo czekać, restauracje i bary zaczęły tłumnie przyłączać się do inicjatywy, zwłaszcza że klienci również chcieli odwdziżyć się lekarzom i pielęgniarkom, którzy zmęczeni i przepracowani bez ustanku opiekowali się chorymi. W restauracjach można było „zawiesić” danie, to znaczy, że klient opłacał posiłek, który później był dostarczany do placówek medycznych. Inicjatywa bardzo szybko wykroczyła poza Gdynię i Trójmiasto, obejmując kolejne miasta w całej Polsce¹⁶⁵.

¹⁶⁴ Zob. J. Sienkiewicz, *#GastroPomaga i #PosiłekDlaLekarza – Restauracje z całej Polski wspierają lekarzy w walce z koronawirusem*, <https://nowymarketing.pl/a/25492,gastropomaga-i-posilekdla lekarza-restauracje-z-calej-polski-wspieraja-lekarzy-w-walce-z-koronawirusem> (23.01.2022).

¹⁶⁵ Zob. D. Koczyńska, *Gastro pomaga, czyli przegląd akcji wsparcia w czasie pandemii*, <https://www.horecanet.pl/gastro-pomaga-czyli-przeglad-akcji-wsparcia-w-czasie-pandemii/> (23.01.2022).

Następna akcja społeczna, #PosiłekDlaLekarza, powstała z inicjatywy trzech organizacji pozarządowych: Spontanicznego Sztabu Obywatelskiego, Stowarzyszenia Niskie Składki, Fundacji Otwarty Dialog oraz Patryka Wachowca, reprezentanta Forum Obywatelskiego Rozwoju¹⁶⁶. Powstała zbiórka na jednym z portali, a wszystkie zebrane środki zostały przeznaczone na posiłki, które zostały dostarczone personelowi medycznemu walczącemu z koronawirusem. Nie chodziło oczywiście o to, że osoby te nie mogły sobie same zamówić jedzenia. Ale inicjatorzy przedsięwzięcia chcieli w ten sposób wyrazić swoją wdzięczność i wsparcie dla wszystkich medyków, którzy z narażeniem swojego zdrowia i życia walczyli z pandemią na „pierwszej linii frontu”. Okazało się, że podobne odczucia w stosunku do tej grupy społecznej ma duża część społeczeństwa, ponieważ akcja cieszyła się bardzo dużą popularnością i udało się zebrać bardzo dużo pieniędzy. Pomagając personelowi medycznemu, jednocześnie pomagano restauracjom zamawiając w nich jedzenie.

4.4.3. Akcja społeczna szycia maseczek ochronnych

Na początku pandemii środki ochronne, w tym maseczki, stały się towarem pierwszej potrzeby, ale nigdzie nie można było ich kupić. Wraz z wprowadzeniem w kwietniu 2020 r. obowiązku zasłaniania nosa i ust społeczeństwo stanęło przed problemem, w jaki sposób zaopatrzyć się w niezbędne środki ochronne. Wobec ich braku na rynku rozwinął się spontaniczny, oddolny ruch szycia maseczek. Były one „produkowane” chałupniczo z dostępnych materiałów, które nadawały się do tych celów. Internet wypełnił się instrukcjami, jak łatwo i szybko uszyć maseczkę, jakich tworzyw najlepiej do ich wyrobu używać, a także z czego je robić, gdy nie dysponujemy „standardowymi” materiałami¹⁶⁷. Inicjatywy te miały charakter lokalny i często były inspirowane przez jedną lub dwie osoby. Podjęte przez nie działania stymulowały innych do współuczestnictwa. W wielu przypadkach – zwłaszcza w mniejszych miejscowościach – szycie maseczek było inicjowane przez członkinie kół gospodyń wiejskich lub

¹⁶⁶ Zob. jw.

¹⁶⁷ Zob. E. Baniowska-Kopacz, *Pomoc i współpraca w czasie pandemii. Zarys problemu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne” 48 (2020) 3, s. 235–253, <https://www.ejournals.eu/pliki/art/18326/> (23.01.2022).

przedstawiciele lokalnych organizacji kulturalno-społecznych, także rady sołeckie czy władze samorządowe.

Praktycznie w większości polskich miejscowości znalazły się osoby chętne, by szyć maseczki i dzielić się nimi z potrzebującymi. W wielu gminach to władze samorządowe dostarczały potrzebne materiały osobom zaangażowanym w akcję, a potem włączały się w akcję dystrybucji gotowych maseczek, głównie wśród seniorów. Maseczki szyły zawodowe krawcowe, ale szyły też koła gospodyń wiejskich, więźniowie, różne organizacje, zrzeszenia i grupy społeczne. W najgorszym okresie pandemii, maseczki trafiały również do szpitali, domów opieki społecznej, do schronisk i noclegowni dla bezdomnych. Skala społecznego zaangażowania w tę akcję była zdumiewająca, mnóstwo osób chciało chociaż w taki sposób pomóc w walce z pandemią.

Dzięki tysiącom wolontariuszy w całej Polsce udało się udzielić pomocy wielu seniorom i osobom chorującym. Udało się zorganizować akcje pomocowe ratujące lokalne biznesy, starano się również wspomagać w pracy służby medyczne. Pomoc udzielana w najbardziej przyziemnych sprawach, okazane serce i wsparcie, pokazanie, że nie jest ważne, co się ma, ale czym można się podzielić, dawało nadzieję, że nawet w tak trudnych warunkach człowiek jest zdolny do dobra, solidarności i miłosierdzia. A to daje nadzieję, że cywilizacja miłości, o której tak wiele mówił Jan Paweł II, jest w zasięgu naszych możliwości.

4.5. Rekomendacje dla pedagogii tolerancji

Każde zło, którego doświadczamy, może zostać pokonane przez miłość. Kierując się nią, we wszystkich wymiarach ludzkiej egzystencji, możemy budować świat, na którym dobro wspólne będzie najbardziej pomyślne dla człowieka. Tylko ta wartość potrafi sprawić, że ludzie skupieni wokół dobra wspólnego są w stanie żyć w jedności; mogą przezwyciężać wszelkie niepowodzenia i trudności; potrafią również mobilizować tych słabszych do podjęcia działania dla poprawy swojego losu.

Kiedy ludzkość opanowała epidemia nieznanego wówczas wirusa, kiedy w zasadzie cały świat zmarł i wszyscy zastanawiali się nad tym, jak dalek będzie wyglądało nasze życie, okazało się, że mimo wszystko potrafimy się zjednoczyć i próbować podjąć działania zmierzające do wyjścia z kryzysu.

Oczywiście, zawsze możemy powiedzieć, że zrobiono za mało, że pojawili się ludzie, którzy chcieli wzbogacić się na czyimś nieszczęściu, że część z nas pozostała obojętna na cierpienie i potrzeby innych. Poszukajmy jednak tych przykładów, które sprawiają, że wizja „cywilizacji miłości” Karola Wojtyły / Jana Pawła II stanie się bliższa realizacji. Poszukajmy wśród nas samych ludzi, którzy swoim działaniem dla dobra innych udowodniali, że to jednak Miłość przenika wszystko, a Jej moc staje się potężną siłą zdolną zmienić oblicze świata.

Część 5.

Pedagogia tolerancji w służbie rodzinie¹⁶⁸

„Wedle zamysłu Bożego, małżeństwo jest podstawą szerszej wspólnoty rodzinnej, ponieważ sama instytucja małżeństwa i miłość małżeńska są skierowane ku rodzeniu i wychowaniu potomstwa, w którym znajdują swoje uwieńczenie. W swej najgłębszej rzeczywistości miłość jest istotowo darem, a miłość małżeńska, prowadząc małżonków do wzajemnego „poznania”, które czyni z nich „jedno ciało”, nie wyczerpuje się wśród nich dwojga, gdyż uzdalnia ich do największego oddania, dzięki któremu stają się współpracownikami Boga, udzielając daru życia nowej osobie ludzkiej. W ten sposób małżonkowie, oddając się sobie, wydają z siebie nową rzeczywistość-dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwałą znak jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozłączną syntezę ojcostwa i macierzyństwa. Stawszy się rodzicami, małżonkowie otrzymują od Boga dar nowej odpowiedzialności. Ich miłość rodzicielska ma się stać dla dzieci widzialnym znakiem tej samej miłości Boga, „od której bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi”. Nie należy jednakże zapominać, że także wówczas, kiedy zrodzenie potomstwa nie jest możliwe, życie małżeńskie nie traci z tego powodu swojej wartości. Niepłodność fizyczna może bowiem dostarczyć małżonkom sposobności do innej, ważnej służby na rzecz życia osoby ludzkiej, jak na przykład adopcja, różne formy pracy wychowawczej, niesienie pomocy innym rodzinom czy dzieciom ubogim lub upośledzonym”¹⁶⁹.

¹⁶⁸ Opracowano w oparciu o case study przygotowane w ramach projektu pt. *Pedagogia tolerancji. Podążając za Karolem Wojtyłą*” realizowanego przez INT WT UO (kierownik projektu: ks. prof. dr hab. Zygfryd Glaeser; SONP/SP/461712/2020). Zob. B. Górnicka (INP UO), *Misja: RODZICIELSTWO*, www.pedagogiatolerancji.eu.

¹⁶⁹ FC, nr 14.

5.1. Wprowadzenie

Od zarania dziejów człowiek pełni w życiu wiele różnorodnych ról, a do najważniejszych z nich zalicza się, niezależnie od zmieniających warunków życia i funkcjonowania człowieka, role rodzinne i rodzicielskie. Jakkolwiek niektórzy z autorów poddają w wątpliwość znaczenie rodziny w życiu współczesnego człowieka, a tym samym i znaczenie rodzicielstwa, to jednak zdecydowana większość z nich wciąż utrzymuje stanowisko (systematycznie potwierdzane licznymi badaniami), że zarówno posiadanie rodziny, jak też fakt posiadania oraz wychowania dzieci należy do priorytetów większości współczesnego społeczeństwa. Rodzicielstwo jest więc jednym z głównych obszarów aktywności człowieka dorosłego. Stanowi również jedno z jego najważniejszych i najdonioślejszych zadań życiowych. Pozytywne spełnianie się w roli rodzicielskiej jest pragnieniem większości ludzi mających dzieci. Jednakże osiągnięcie tego celu jest determinowane wieloma czynnikami, między innymi: hierarchią wartości i przekonaniami osobistymi każdego człowieka, doświadczeniami wyniesionymi z rodziny pochodzenia, warunkami społeczno-kulturowymi, polityką państwa w odniesieniu do rodziny.

Rodzicielstwo najpełniej wyraża się w rolach matki i ojca i jest dla nich źródłem satysfakcji, poczucia spełnienia, a także ważnym źródłem ich samooceny. Jest też często punktem odniesienia dla porównania się z innymi ludźmi w kontekście oceny jakości własnego życia. Aktywne uczestnictwo w procesie wychowania własnych dzieci oznacza szansę rozwoju osoby dorosłej, stwarza człowiekowi możliwość dopełnienia własnego szczęśliwego losu. Ale przede wszystkim staje się szansą dla dzieci na szczęśliwe dzieciństwo, prawidłowo ukształtowaną osobowość i dobry start w dorosłe życie. Jest także podstawą do wartościowego wypełniania w przyszłości własnych ról życiowych.

Rodzice mogą pojmować swoje rodzicielstwo na różne sposoby: jedni uważają, że jest darem losu, inni traktują je jako misję, a jeszcze inni jako trudny obowiązek. Niektórzy rodzice pełnią rolę rodzicielską w sposób naturalny – przyjmują dziecko z miłością i troską, dając mu opiekę i wychowanie; inni z różnych przyczyn nie radzą sobie tak dobrze z wyzwaniami rodzicielstwa i próbują pokonywać szereg trudności z nim związanych; niektórzy zaś w ogóle nie podejmują tej roli i wówczas dziecko musi (na szczęście może) trafić do pieczy zastępczej. W ostatniej z wymienionych sytuacji rodzi się wyzwanie dla tych, którzy, chociaż biologicznie nie są

z dzieckiem związani, świadomie podejmują rolę rodzica (stają się rodzicami adopcyjnymi lub zastępczymi).

Rozumienie rodzicielstwa i jego znaczenia w życiu człowieka ewoluowało (ewoluuje), jednak zawsze daje się zaobserwować duża złożoność w jego postrzeganiu i ujmowaniu jako kategorii teoretycznej i badawczej. Rodzicielstwo, niezależnie od tego, czy postrzegane jest jako dar czy jako obowiązek, w każdym przypadku jest odpowiedzialnością rodzica (dorosłego człowieka) za dziecko, któremu należy stworzyć warunki do jak najlepszego rozwoju i osiągnięcia szczęścia we własnym życiu.

Przedstawione w niniejszym opracowaniu¹⁷⁰ rozważania są próbą ukazania wybranych argumentów odnoszących się tak do samej istoty rodzicielstwa, jak też do pochylenia się nad złożonością realizacji tej misji, zwłaszcza w coraz bardziej skomplikowanym i nie zawsze przyjaznym świecie współczesnym. Jednocześnie też winny pozwolić na pogłębienie refleksji nad rodzicielstwem jako takim i jego różnymi obliczami: nie tylko jego głębsze zrozumienie, ale być może i wyprowadzenie wniosków dla tzw. dobrych praktyk. Warto też zaznaczyć, iż prezentowane *case study* traktowane jest, zgodnie z jego metodologicznie ujmowaną istotą, jako opowieść snuta na temat rodzicielstwa, opowieść być może stanowiąca przyczynek do pochylenia się nad pedagogią tolerancji, a szczególnie w kontekście uchwycenia jej związku z rozważaniami i nauczaniem Karola Wojtyły / Jana Pawła II, w kontekście refleksji i zastanowienia się nad tym, czy i w jakim zakresie jego spuścizna odzwierciedla się we współczesnym świecie społecznym.

5.2. Dziecko jako wartość autoteliczna

DZIECKO znajduje się w samym centrum rodzicielstwa, dlatego też można przyjąć za słuszne, iż refleksję nad rodzicielstwem warto rozpocząć

¹⁷⁰ W początkowej części rozważań zawartych w każdym kolejnym fragmencie niniejszego *case study* przytaczam słowa Jana Pawła II, zaczerpniętych z jego dzieł, encyklik, przemówień i przesłań – słów, które odnoszą się wprost, a czasem tylko w sposób pośredni, do zagadnienia rodzicielstwa. Te słowa płynące z nauczania Jana Pawła II stanowią będą tło do przytoczenia sądów innych autorów, danych czy faktów, które z kolei stanowią próbę ukazania, czy i w jaki sposób spuścizna Jana Pawła II odzwierciedla się współcześnie w obszarze wypełniania tak ważnej roli życiowej człowieka, jaką jest właśnie rodzicielstwo.

od krótkiej analizy samej jego istoty. Otóż dziecko nieustannie stanowi jedną z najważniejszych wartości w życiu człowieka dorosłego i w życiu rodziny, która – niezależnie od zmieniającego się jej współczesnego oblicza – wciąż zajmuje jedno z pierwszych miejsc w hierarchii wartości człowieka. Jednak niestety nie zawsze jest ono traktowane, nawet we własnej rodzinie, z poszanowaniem jego przyrodzonej godności i praw, z należąca mu troską i opieką.

Jana Paweł II nauczał, że dzieci „są darem Boga i znakiem Jego obecności”. A troska o dziecko znajduje odzwierciedlenie w licznych jego słowach:

„Troszcząc się o każde dziecko przychodzące na świat i otaczając je czułą i rzetelną opieką, Kościół wypełnia swoje podstawowe posłannictwo; powołany jest bowiem do objawiania i przedstawiania na nowo w dziejach przykładu i przykazania Chrystusa Pana, który postawił dziecko w samym centrum Królestwa Bożego, mówiąc: «Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie»¹⁷¹.

„Drodzy przyjaciele! W wydarzeniach związanych z Dzieciątkiem Betlejemskim możecie rozpoznać losy dzieci na całym świecie. Jeżeli bowiem prawdą jest, że dziecko jest radością nie tylko rodziców, ale także radością Kościoła i całego społeczeństwa, to równocześnie jest też prawdą, że niestety, wiele dzieci w naszych czasach w różnych częściach świata cierpi i podlega wielorakim zagrożeniom. Cierpią głód i nędzę, umierają z powodu chorób i niedożywienia, padają ofiarą wojen, bywają porzucane przez rodziców, skazywane na bezdomność, pozbawione ciepła własnej rodziny, ulegają różnym formom gwałtu i przemocy ze strony dorosłych. Czy można przejść obojętnie wobec cierpienia tylu dzieci, zwłaszcza gdy jest to cierpienie w jakiś sposób zawinione przez dorosłych?”¹⁷².

„Pragnę (...) wypowiedzieć tę radość, jaką dla każdego z nas stanowią dzieci, wiosna życia, zadatek przyszłości każdej dzisiejszej ojczyzny. Żaden kraj na świecie, żaden system polityczny nie może myśleć

¹⁷¹ FC, nr 26.

¹⁷² „Tra pochi giorni”. *List Jana Pawła II do dzieci* (Rzym, 13.12.1994), <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/804/pos/7/haslo/> (14.07.2021).

o swej przyszłości inaczej, jak tylko poprzez wizję tych nowych pokoleń, które przejmą od swoich rodziców wielorakie dziedzictwo wartości, zadań i dążeń zarówno własnego narodu, jak też całej rodziny ludzkiej. Troska o dziecko jeszcze przed jego narodzeniem, od pierwszej chwili poczęcia, a potem w latach dziecięcych i młodzieńczych, jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka. I dlatego też, czegoż można bardziej życzyć każdemu narodowi i całej ludzkości, wszystkim dzieciom świata, jeśli nie owej lepszej przyszłości, w której poszanowanie praw człowieka stanie się pełną rzeczywistością w wymiarach nadchodzącego 2000 roku?”¹⁷³.

„W rodzinie, wspólnocie osób, szczególną troską winno być otoczone dziecko; należy rozwijać głęboki szacunek dla jego godności osobistej oraz ze czcią i wielkodusznie służyć jego prawom. Odnosi się to do każdego dziecka, ale szczególnie ważne staje się wobec dziecka małego, wymagającego opieki całkowitej, wobec dziecka chorego, cierpiącego lub upośledzonego”¹⁷⁴.

Dziecko – każda istota ludzka w wieku poniżej osiemnastu lat¹⁷⁵ – stanowi niekwestionowaną wartość, jest „pełnowartościową osobą – człowiekiem”¹⁷⁶. Taka właśnie deklaracja bywa wygłaszana często przez przedstawicieli różnych nauk humanistycznych, zwłaszcza przedstawicieli myśli teologicznych i filozoficznej wizji człowieka. Różne aspekty pojmowania dziecka, jak podkreśla Katarzyna Segiet, „znajdują odzwierciedlenie w wartościowaniu dziecka i dzieciństwa we współczesnej rodzinie oraz społeczeństwie. Z jednej strony mamy tu do czynienia z traktowaniem dziecka w kategoriach osobistego i rodzinnego szczęścia oraz wzrostem znaczenia okresu dzieciństwa w świadomości rodziców i rozwojem

¹⁷³ FC, nr 26.

¹⁷⁴ Jw.

¹⁷⁵ Wg art. 1. *Konwencji o prawach dziecka* przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. Z uwagi na charakter niniejszego opracowania świadomie pomijam tu próbę wskazania definicji pojęcia *dziecko*. Interesujący przegląd definicji i sposobów pojmowania można znaleźć między innymi w opracowaniu: B. Olszewski, *Uniwersalna definicja dziecka?*, „ACTA UNIVERSITATIS WRATISLAVIENSIS, No 3322. Przegląd Prawa i Administracji” (2011) 85, s. 205–216.

¹⁷⁶ T. Bilicki, *Dziecko i wychowanie w pedagogii Jana Pawła II*, Kraków 2000, s. 62.

ich odpowiedzialności za opiekę i pielęgnację nad dzieckiem, co wiąże się z tym, iż o dziecko należy dbać i pielęgnować. Z drugiej natomiast strony występuje postrzeganie dziecka jako istoty spełniającej osobiste dążenia rodziców, które ma być samodzielne i niesprawiające problemów. Dziecko staje się wartością autoteliczną¹⁷⁷.

Szacuje się, że w Polsce żyje blisko sześć milionów dzieci, które stanowią około 15% populacji, jednak od ponad dwudziestu lat ich liczba systematycznie spada. Podobna sytuacja ma miejsce w wielu krajach Unii Europejskiej¹⁷⁸. Większość z nich wychowuje się w rodzinach naturalnych, jednak nierzadko są to rodziny niepełne. A co roku znacząca liczba dzieci zostaje przekazana pod opiekę placówek opiekuńczo-wychowawczych lub oczekuje na przysposobienie w ramach rodziny zastępczej bądź adopcji¹⁷⁹.

Wciąż jednak nie podlega dyskusji fakt, że dla każdego dziecka rodzina jest szczególnie ważna, gdyż to właśnie rodzinie jako pierwszemu środowisku życia dziecka przypada specyficzna rola w zaspokajaniu jego potrzeb i to w rodzinie właśnie, jak twierdził Jan Paweł II, „szczególną troską winno być otoczone dziecko; należy rozwijać głęboki szacunek dla jego godności osobistej oraz ze czcią i wielkodusznie służyć jego prawom”¹⁸⁰.

Biorąc pod uwagę zamysł niniejszego opracowania, warto zwrócić uwagę na przekonanie, że dziecko jako istota ludzka, jak twierdzi P. Melody¹⁸¹, przychodzi na świat obdarzone pięcioma naturalnymi cechami, a mianowicie jest: cenne, bezbronne, niedoskonałe, zależne, niedojrzałe. Rozumienie tych cech i respektowanie ich przez rodziców – pierwszych i najważniejszych opiekunów i wychowawców – ma ogromne znaczenie nie tylko dla prawidłowego rozwoju dziecka, ale także dla całego życia człowieka i jego funkcjonowania w każdym kolejnym etapie rozwoju. Wiedza

¹⁷⁷ K. Segiet, *Dziecko i dzieciństwo jako wartość a współczesność*, „Chowanna” (2010) 1, s. 132. Wartość autoteliczna, to wartość sama w sobie, naczelna, centralna, zajmująca najważniejsze miejsce w hierarchii wartości. Realizacja tych wartości jest dobrem samym w sobie. Wartości autotelicznej nie ocenia się z punktu widzenia prakseologii, ponieważ jest ona już wartością z powodu swego istnienia.

¹⁷⁸ *Dzieci w Polsce. Dane, liczby, statystki*, red. E. Falkowska, A. Telusiewicz-Pacak, Warszawa 2013, s. 6.

¹⁷⁹ Jw., s. 32.

¹⁸⁰ FC, nr 26.

¹⁸¹ P. Melody, *Toksyczne związki*, Warszawa 2005, s. 95–110.

rodziców w tym zakresie i ich refleksje nad owymi naturalnymi cechami dziecka oraz ich akceptowanie z pewnością sprzyjają optymalnej realizacji ról rodzicielskich, dlatego też warto w tym miejscu poświęcić uwagę temu zagadnieniu i chociażby pokrótce ukazać ich związek z przeobrażaniem się tych naturalnych cech w procesie wychowania w umożliwiające dziecku osiągnięcie dojrzałości i ukształtowanie kompetencji, jak na przykład adekwatne poczucie własnej wartości, samodzielność, niezależność, umiejętność ochrony własnej osoby. I tak:

- **Cenność** to oczywista cecha każdego dziecka, gdyż stanowi ono wartość przez sam fakt istnienia i posiadania własnej ludzkiej godności. Jan Paweł II często podkreślał, iż „dzieci nie są «dodatkiem» do życia małżeńskiego. Nie są «opcją», ale «najcenniejszym darem» (...)”¹⁸². Dzieci kochane przez rodziców, otoczone ich troską i dobrą opieką, wiedząc o tym, że są cenne i doświadczając bycia ważnym dla innych, budują poczucie własnej wartości i adekwatną samoocenę. W sytuacji, w której dziecko narażone jest na zaniedbanie ze strony rodziców, deprawacji ulegają jego podstawowe potrzeby. Rodzice bowiem, którzy nie akceptują swojego dziecka, nie zaspokajają tym samym jednej z jego podstawowych potrzeb emocjonalnych – potrzeby bycia kochanym i akceptowanym.
- **Bezbronność** dziecka oznacza, że nie jest ono w stanie samo się obronić przed złem, dlatego też musi być ochraniane przez rodziców. Dzięki właściwej ochronie dziecko rozwija swój własny system ochronny i stopniowo coraz bardziej potrafi samo się bronić przed atakiem i nadużyciami¹⁸³. Zdarzają się sytuacje, w których występują czynniki powodujące ograniczenie nabywania zdolności do ochrony własnych praw i dóbr, chociażby z uwagi na fakt, że w niektórych sytuacjach – na przykład w obliczu choroby czy niepełnosprawności – dziecko nie jest w stanie lub nawet nigdy nie będzie mogło nabyć pełnej zdolności obronienia się przed nadużyciami. Czasem nawet akceptujący i kochający rodzice, w trosce o bezpieczeństwo dziecka ograniczają jego aktywność poprzez nadmierną ochronę, powodując, że nawet jeśli to nie niepełnosprawność blokuje całkowicie zdolność do obrony własnego dobra, to zdolność ta zostaje ograni-

¹⁸² Jan Paweł II, *Małżeństwo i rodzina we wspólnocie Kościoła*, nr 5.

¹⁸³ J. Brągiel, *Zrozumieć dziecko skrzywdzone*, Opole 1996, s. 40.

czona poprzez błędy popełniane przez rodziców (tzw. błędy w dobrej wierze), zawsze jednak pozostają błędami¹⁸⁴.

- **Niedoskonałość** wynikająca z natury człowieka powoduje, że dziecko jak każdy człowiek popełnia błędy, gdyż dopiero uczy się odpowiedzialności za swoje postępowanie. Stanowi to atrybut dziecięcej niedoskonałości, a dzięki właściwej opiece i wychowaniu dziecko przemienia tę własną niedoskonałość w odpowiedzialność za swoje zachowanie, w tym również między innymi za popełniane błędy¹⁸⁵. Bywa i tak, że sami rodzice, którzy powinni być dla dziecka tymi osobami, które przez właściwą opiekę i wychowanie ułatwiają lub też umożliwiają mu stawanie się coraz doskonalszym, z różnych powodów (na przykład z powodu nadmiernej ochrony dziecka lub też braku wiedzy czy nieumiejętności stymulacji rozwoju dziecka, czy w końcu wobec braku dostatecznych środków) zaniedbują rozwój samodzielności dziecka, uniemożliwiając mu stawanie się coraz doskonalszym.
- **Zależność** jako przyrodzona cecha człowieka oznacza, że jako dziecko musi polegać na dorosłych, od których zależy jego rozwój i bezpieczeństwo oraz zaspokajanie potrzeb. Dziecko, doświadczając zaspokojenia potrzeb przez rodziców, uczy się samodzielności i niezależności w ich zaspokajaniu. Czasem rodzice, nierzadko z powodu nadmiernej troski i ochrony dziecka oraz koncentracji na błędnie rozumianym dobru dziecka, nie pozwalają mu na stopniowe uniezależnianie się od otoczenia (nawet w granicach indywidualnych możliwości).
- **Niedojrzałość** dziecka oznacza, że w naturalny sposób ma ono prawo nie umieć i nie wiedzieć dopóty, dopóki się nie nauczy i nie dojrzeje. Dzięki wymaganiom rodziców adekwatnym do wieku i możliwości, dziecko doskonali umiejętności pełnienia określonych ról w życiu¹⁸⁶. Jednak nierzadko stan dziecka lub błędy rodziców mogą prowadzić do niższego poziomu dojrzałości. Rodzice też czasem (w poczuciu troski o swoje dziecko), nie pozwalają mu osiągać dojrzałości.

¹⁸⁴ B. Górnicka, *Zaniedbanie dziecka z niepełnosprawnością. Wybrane aspekty zjawiska*, w: *Zaniedbanie dziecka. Wybrane aspekty zjawiska*, red. B. Górnicka, Opole 2016, s. 40.

¹⁸⁵ J. Brągiel, *Zrozumieć dziecko skrzywdzone*, Opole 1996, s. 40.

¹⁸⁶ Jw.

Powyższe rozważania pozwalają stwierdzić, że jakkolwiek dziecko rodzi się z omówionymi cechami, to jednak w niektórych sytuacjach (choroba lub niepełnosprawność) zdarza się, że cechy te nie przekształcają się we właściwy sposób, co w dorosłości stać się może źródłem rozlicznych problemów życiowych człowieka. Może się to wiązać zarówno z brakiem kompetencji wychowawczych rodziców, czy też wynikać z powodu niedostępności odpowiednich środków do zaspokajania potrzeb dziecka. Zawsze wiąże się także ze stanem emocjonalnym rodziców, którzy z różnych powodów znajdują się w sytuacjach trudnych, co prowadzi czasem do popełniania różnych błędów, a tym samym może przyczyniać się do zaniedbywania dziecka, co stanowi wyraz nieprawidłowo wypełnianej roli rodzicielskiej.

A przecież – o czym zawsze należy pamiętać i co zdecydowanie w swoim nauczaniu podkreślał Jan Paweł II „dzieci są naprawdę «wiosną rodziny i społeczeństwa» (...), w nich dokonuje się uwieńczenie owej całkowitej wspólnoty życia”¹⁸⁷. Podkreślał również, że „(...) w dzisiejszym świecie, w którym wiele dzieci znajduje się w bardzo trudnych sytuacjach zagrażających nie tylko ich długofalowemu rozwojowi, ale nawet ich życiu, należy koniecznie przywrócić i umocnić rolę rodziny jako środowiska, w którym odpowiedzialni rodzice – matka i ojciec – są w stanie zapewnić dzieciom bezpieczeństwo. Dzieci potrzebują zdrowego środowiska, stabilnego życia rodzinnego, które zapewni im osiągnięcie dojrzałości – dziewczynkom w takim samym stopniu jak chłopcom”¹⁸⁸, aby w ich dorosłości możliwe było życie wartościowe, koncentrujące się między innymi wokół wypełniania ważnej misji rodzicielstwa.

5.3. Rodzicielstwo darem i zadaniem

RODZICIELSTWO stanowi współcześnie jedną z ważnych kategorii badawczych przedstawicieli wielu dziedzin nauki, jest zagadnieniem interdyscyplinarnym. Rozważania nad rodzicielstwem oraz analizy róż-

¹⁸⁷ Jan Paweł II, *Małżeństwo i rodzina we wspólnocie Kościoła*, nr 5.

¹⁸⁸ *List do Gertrude Mongelli, Sekretarza Generalnego IV Światowej Konferencji ONZ w sprawie Kobiet*, nr 4 (Watykan 1995), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/onz_kobieta_26051995.html, (8.10.2020).

nych jego aspektów znajdujemy między innymi w literaturze psychologicznej, pedagogicznej, familiologicznej, a coraz częściej również odnajdujemy wzmianki o rozwijającej się dziedzinie jaką stanowi parentologia¹⁸⁹.

Jan Paweł II szczególną uwagę poświęcał rodzinie, a także rodzicielstwu, które – jak uważał – jest z nierozzerwalnie związanym z jej funkcjonowaniem. Nauczał, że „rodzicielstwo jest wydarzeniem, przez które rodzina (już zaistniała dzięki przymierzowi małżeńskiemu) urzeczywistnia się «w pełnym i specjalnym sensie»¹⁹⁰. Jego przesłanie znajdujemy w licznych dokumentach:

„Wraz z zaistnieniem rodziny pojawia się nowa jedność, w której «komunijna» jedność rodziców znajduje swe dopełnienie. Doświadczenie uczy, iż dopełnienie to jest zarazem powinnością oraz wyzwaniem. Powinność zwraca się w stronę małżonków oraz ich pierwotnego przymierza. Zrodzone przez nich dzieci powinny umocnić przymierze, wzbogacając i pogłębiając małżeńską komuniję ojca i matki. (...) Trzeba, aby małżonkowie zdawali sobie z tego sprawę. Trzeba też, aby od początku mieli serca i myśli zwrócone w stronę Boga; w stronę Tego, „od którego pochodzi wszelkie rodzicielstwo”, ażeby ich ludzkie rodzicielstwo stawało się za każdym razem źródłem odnowienia miłości. (...) wiemy, iż rodzicielstwo jest wydarzeniem, przez które rodzina, już zaistniała dzięki przymierzowi małżeńskiemu, urzeczywistnia się «w pełnym i specjalnym sensie». Macierzyństwo urzeczywistnia się za sprawą ojcostwa, a równocześnie ojcostwo za sprawą macierzyństwa jako owoc tej życiodajnej dwoistości, jaką Stwórca obdarzył istotę ludzką «od początku»¹⁹¹.

„W swej najgłębszej rzeczywistości miłość jest istotowo darem, a miłość małżeńska, prowadząc małżonków do wzajemnego «poznania», które czyni z nich «jedno ciało», nie wyczerpuje się wśród nich dwojga, gdyż uzdalnia ich do największego oddania, dzięki któremu stają się współpracownikami Boga, udzielając daru życia nowej osobie ludzkiej. W ten sposób małżonkowie, oddając się sobie, wydają

¹⁸⁹ <https://pracownik.amu.edu.pl/content/374408-i-ogolnopolska-konferencja-parentologiczna>.

¹⁹⁰ GrS, nr 7.

¹⁹¹ Jw.

z siebie nową rzeczywistość-dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwałą znak jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozłączną syntezę ojcostwa i macierzyństwa¹⁹².

„Samo w sobie jest rodzicielstwo potwierdzeniem miłości, pozwala odkrywać za każdym razem jej rozmiar i pierwotną głębię. Nie dzieje się to jednak w sposób automatyczny. Jest zadane obojgu: mężowi i żonie. Stanowi w życiu każdego taką «nowość» i takie bogactwo, że nie można do niego przybliżyć się inaczej, jak «na kolanach»¹⁹³.

„«Odpowiedzialne rodzicielstwo» dotyczy bezpośrednio i wprost tego momentu, w którym mężczyzna i kobieta, łącząc się z sobą «jako jedno ciało», mogą stać się rodzicami. Moment ten ma szczególną wartość dla ich więzi międzyosobowej. Równocześnie niesie on z sobą możliwość rodzicielską. Jest to ten moment, w którym oboje mogą stać się rodzicami – ojcem i matką – przekazując życie nowej ludzkiej istocie¹⁹⁴.

„Podstawowym czynnikiem w budowaniu takiej komunii jest wymiana wychowawcza między rodzicami i dziećmi, w której każdy daje i otrzymuje. Dzieci, poprzez miłość, szacunek, posłuszeństwo dla rodziców wnoszą swój szczególny i niezastąpiony wkład w budowanie rodziny autentycznie ludzkiej i chrześcijańskiej. Zadanie to będzie ułatwione, jeśli rodzice będą wykonywać swoją niezbywalną władzę jako prawdziwą i właściwą «służbę», czyli posługę podporządkowaną dobru ludzkiemu i chrześcijańskiemu dzieci, a w szczególności umożliwieniu im osiągnięcia prawdziwie odpowiedzialnej wolności, oraz jeśli rodzice zachowają żywą świadomość «daru», który stale otrzymują w dzieciach¹⁹⁵.

„Całe życie w małżeństwie jest darem, ale odnosi się w sposób szczególny do tego właśnie momentu, kiedy małżonkowie oddając się sobie wzajemnie w miłości, urzeczywistniają to spotkanie, które czyni z nich dwojga «jedno ciało» (por. Rdz 2,24). Jest to równocześnie moment –

¹⁹² FC, nr 14.

¹⁹³ Jw.

¹⁹⁴ GrS, nr 12.

¹⁹⁵ FC, nr 21.

rzec można – szczególnej odpowiedzialności ze względu na potencjalne rodzicielstwo związane z aktem małżeńskim. Oto w tym właśnie momencie mogą stać się ojcem i matką, dając początek procesowi nowego ludzkiego istnienia, który z kolei dokonuje się w samej kobiecie. To ona jako pierwsza wie, że stała się matką, a dzięki jej świadectwu mężczyzna, z którym łączyła ją «jedność w ciele», uświadamia sobie z kolei, że stał się ojcem. Za to potencjalne, a następnie zaktualizowane rodzicielstwo, on jest odpowiedzialny wspólnie z nią. Nie może nie uznać czy też nie przyjąć tego, do czego on sam również się przyczynił. Nie może mówić: «nie wiem», «nie chciałem», «ty chciałaś». Zjednoczenie małżeńskie w każdym przypadku angażuje odpowiedzialność obojga. Jest to odpowiedzialność potencjalna, trzeba jednak, ażeby potwierdziła się ona jako aktualna w konkretnych okolicznościach. Odnosi się to w sposób szczególny do mężczyzny, dlatego że także on, będąc sprawcą rodzicielstwa, równocześnie jest od niego biologicznie oddalony. Ten proces w całości dokonuje się w kobiecie. Czyż jednak mężczyzna może pozostać obojętny? Za nowe, wzbudzone przez nich życie mężczyzna i kobieta są wspólnie odpowiedzialni wobec siebie samych i wobec innych ludzi¹⁹⁶.

„Ośrodki badawcze i dydaktyczne, zajmujące się tymi problemami, winny skutecznie wspierać odpowiedzialne macierzyństwo i ojcostwo, zabiegając o to, aby każda osoba ludzka, poczynając od dziecka, była uznawana i szanowana ze względu na nią samą i by kryterium każdego wyboru był bezinteresowny dar z siebie. Jest oczywiste, że odpowiedzialne rodzicielstwo nie polega tylko na dostosowaniu się do rytmu biologicznego. Chodzi raczej o wyrażenie pełnej prawdy o osobie, która jest głęboką jednością ducha, psychiki i ciała. Jedności tej nie da się nigdy sprowadzić do zespołu mechanizmów biologicznych. Tylko w kontekście wzajemnej miłości małżonków, całkowitej i bezwarunkowej, może być przeżywane w całej swej godności poczęcie — owo wydarzenie, które dotyczy przyszłości ludzkości. Mammy zatem słuszne prawo oczekiwać, że nie tylko lekarze i uczeni, ale także współpracownicy duszpasterstwa oraz władze polityczne we właściwym

¹⁹⁶ GrS, nr 12.

sobie zakresie będą się starali wnieść swój odpowiedzialny wkład w tę podstawową kwestię¹⁹⁷.

Przytoczone powyżej słowa Jana Pawła II, w których wyraźnie akcentował różne aspekty rodzicielstwa, znajdują wspólnie odzwierciedlenie w poglądach wielu badaczy i autorów poświęcających swoją uwagę właśnie rodzicielstwu. Przy niektórych zagadnieniach dotyczących rodzicielstwa warto zatrzymać się nieco dłużej, analizując najważniejsze jego aspekty.

Rodzicielstwo, a więc bycie rodzicem, jest procesem. Rozpoczyna się, jak twierdzi między innymi Anna Kwak, „od zaplanowania, powołania do życia, urodzenia, wychowania i/lub zapewnienia opieki potomstwu”¹⁹⁸ i trwa przez całe życie, w ciągu którego rodzice są zmuszeni do modyfikowania swoich oddziaływań adekwatnie do zmian zachodzących w rozwoju dziecka i do celów, które muszą być osiągnięte na danym etapie rozwoju rodziny. Zawsze jednak realizacja roli rodzicielskiej jest stałym ciągiem działań rodziców ukierunkowanych na zaspokojenie potrzeb dziecka, które dotyczą: opieki, kontroli i rozwoju¹⁹⁹. Działania w zakresie opieki mają na celu zaspokojenie potrzeb podstawowych, które pozwalają dziecku przeżyć i obejmują zapewnienie pożywienia, ciepła, schronienia i zapewnienie poczucia bezpieczeństwa, miłości oraz potrzeb wyższych. Działania w zakresie kontroli (wychowania) polegają na uczeniu dziecka postępowania zgodnego z normami społecznymi. Mają one na celu uzyskanie trwałych efektów w postaci zinternalizowanych przez dziecko zasad postępowania i osiągnięcie przez dziecko samokontroli. Działania rodzicielskie w zakresie rozwoju polegają na „stworzeniu dziecku dobrych warunków rozwojowych, umożliwiając mu uczestnictwo w społecznie aprobowanych i wartościowych czynnościach”²⁰⁰.

Dostrzegając dynamikę i zmienność podejmowanej aktywności, naukowcy najczęściej definiują rodzicielstwo jako proces. Na przykład Danuta Opozda stwierdza, że „rodzicielstwo jest zawsze procesem cało-

¹⁹⁷ Jan Paweł II, *Kultura odpowiedzialnego rodzicielstwa* (przesłanie Jana Pawła II do uczestników międzynarodowego sympozjum na temat *Naturalne metody regulowania poczęć i kultura życia*, Rzym 2004), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/npr_sympozjum_28012004.html (17.03.2020), nr 2.

¹⁹⁸ A. Kwak, *Społeczny i indywidualny wymiar rodzicielstwa*, w: *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi*, red. A. Kwak, Warszawa 2008, s. 21.

¹⁹⁹ Jw., s. 24.

²⁰⁰ Jw., s. 25.

życiowym, który może być bardzo różnie realizowany. To proces rozciągający się w czasie, wymagający przekształceń ze względu na zmiany rozwojowe dokonujące się w rodzicu z racji kolejnych lat życia i zmiany dokonujące się w dziecku w kolejnych okresach ontogenezy wyznaczone «zegarem biologicznym» i «zegarem społecznym»²⁰¹. Dla Lucyny Bakiery rodzicielstwo stanowi relację interpersonalną zachodzącą w układzie trójwymiarowym, gdyż „odnosi się do dziecka, dokonuje w kontekście aktywności (lub jej braku) drugiego rodzica i jest realizowane przez jednostkę, która dysponuje osobistym systemem znaczeń (potrzeb i możliwości)”²⁰².

Definiowanie rodzicielstwa jako procesu podkreśla jego złożoność. Informuje, że dzieje się on w określonym czasie i miejscu, i polega na wzajemnym oddziaływaniu (interakcjach) podmiotów biorących udział w tym procesie (rodziców i dzieci), który wywołuje w nich określone zmiany rozwojowe, zmuszając do przekształcania podejmowanych kolejno oddziaływań (interakcji). Lucyna Bakiera, dostrzegając złożoność rodzicielstwa, podkreśla, że wynika ono z „wielopoziomowych odniesień – jednoczesnego doświadczania siebie, dziecka oraz innych osób w relacji z nim. (...) Nakładanie się tych trzech płaszczyzn powoduje, że w aktywności rodziców konfrontowany jest potencjał i dążenia każdej z osób, co rodzi ryzyko wewnętrznych napięć oraz zewnętrznych konfliktów”²⁰³. Andrzej Ładyżyński podkreśla, że jest to trudny proces i nie zawsze daje satysfakcję, gdyż nie wszystkie założone w nim cele zostają osiągnięte²⁰⁴.

Rodzicielstwo jawi się jako „nie tylko zadanie, które zaczyna być udziałem danych osób dlatego, że weszły w pewną fazę rozwojową, ale jest to działalność, dzięki której jednostka się rozwija, czyli coś dalej zyskuje, uczy się, musi być aktywna. Rodzicielstwo jest rozważane w kontekście generatywnej aktywności na rzecz potomstwa”²⁰⁵, a cechują je ciągłość trwania oraz nieodwracalność faktu bycia rodzicem. Trwające

²⁰¹ D. Opozda, *Zróznicowane rodzicielstwo – zarys refleksji*, w: *Rodzicielstwo w wybranych zagadnieniach pedagogicznych*, red. D. Opozda, M. Leśniak, Lublin 2017, s. 22.

²⁰² L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo a autokreacyjny aspekt rozwoju dorosłych*, Warszawa 2013, s. 56.

²⁰³ Jw., s. 56–57.

²⁰⁴ Zob. A. Ładyżyński, *Substytut rodzicielski i jego znaczenie dla wspólnoty rodzinnej*, w: *Rodzicielstwo w sytuacji dezorganizacji rodziny i możliwości wspomagania rodzica*, red. J. Brągiel, B. Górnicka, Opole 2014, s. 33.

²⁰⁵ A. Kwak, *Społeczny i indywidualny wymiar rodzicielstwa*, s. 26.

od momentu urodzenia się dziecka rodzicielstwo powoduje, że zarówno „rodzice mają znaczący wpływ na rozwój dziecka, ale również dzieci swoim zachowaniem, wymaganiami i potrzebami stają się źródłem stymulującym rozwój i przemianę rodziców”²⁰⁶. W tym kontekście rozumiane jest więc nie tylko jako obowiązek rodziców wobec dzieci, ale też jako droga własnego ubogacenia i rozwoju, co również w swojej nauce podkreślał Jan Paweł II.

Dzieci stanowią dla większości rodziców wartość jedną z najważniejszych, na którą oczekują oni z radością, zwłaszcza jeśli rodzicielstwo jest świadome i odpowiedzialne. Przyszli rodzice wyobrażają sobie, często marzą, że urodzi im się dziecko piękne i zdrowe, które będzie źródłem radości i chluby, rodzicielskiego spełnienia i satysfakcji, ale też będzie wartościowym człowiekiem – częścią wspólnoty ludzkiej, produktywnym i wartościowym członkiem społeczeństwa. Jednak los czasem zrzęda inaczej i okazuje się, że dziecko rodzi się chore lub niepełnosprawne, lub też po okresie prawidłowego rozwoju zaczyna chorować, wskutek czego następuje stagnacja w rozwoju bądź jego regres. Ale w tych sytuacjach rodzicielstwo nie przestaje trwać, a być może nawet nabiera jeszcze większej głębi i z pewnością może stać się tym trudniejsze do realizacji, im większe są trudności, z jakimi musi zmierzyć się samo dziecko. Mam tu na myśli rodzicielstwo wypełniane wobec dziecka z niepełnosprawnością, które obciążone jest koniecznością pokonania kryzysu życiowego powodowanego niepełnosprawnością dziecka i wyboistej drogi, jaką muszą pokonać rodzice dążący do zapewnienia swojemu dziecku optymalnych warunków życia i rozwoju, od akceptacji jego niepełnosprawności poczynawszy, a nierzadko też muszą pokonać własne ograniczenia i słabości wynikające z ich stanu zdrowia (chodzi tu o rodziców z niepełnosprawnością).

Mówiąc o rodzicielstwie nie sposób też pominąć tych sytuacji, w których rodzice stają się rodzicami w sposób inny niż naturalny biologicznie. Mówił o tym również Jan Paweł II, podkreślając, że szczególnie „wymownym znakiem solidarności między rodzinami jest adopcja lub wzięcie pod opiekę dzieci porzuconych przez rodziców czy też żyjących w trudnych warunkach. Niezależnie od związków ciała i krwi prawdziwa miłość ojcowska i macierzyńska gotowa jest przyjąć także dzieci pochodzące z innych

²⁰⁶ J. Brągiel, *Zrozumieć dziecko skrzywdzone*, s. 14.

rodzin, obdarzając je tym wszystkim, co jest im potrzebne do życia i pełnego rozwoju”²⁰⁷.

Rodzicielstwo z pewnością nie jest prostą sumą macierzyństwa i ojcostwa, dlatego też warto tym dwóm rolom rodzicielskim poświęcić nieco więcej uwagi, pochylając się nad każdą z nich z osobna, ale też traktując je jako swoiste powiązanie działań matki i ojca – wzajemnie się warunkujących i dopełniających się. Przy czym nie można zapominać, że optymalną zawsze jest sytuacja, w której oboje – i matka, i ojciec – łączą wysiłki w realizacji swojej misji wobec dziecka.

5.4. Macierzyństwo i ojcostwo²⁰⁸ – misja na całe życie

MACIERZYŃSTWO i OJCOSTWO to jedne z najważniejszych, a jednocześnie najtrudniejszych ról życiowych człowieka. To role, które winny być podejmowane świadomie, z całkowitym przekonaniem o słuszności podjęcia decyzji, w pełnym zrozumieniu ich istoty, a w szczególności sposób – ich nieskończoności i wielkiej odpowiedzialności za los nowego życia – odpowiedzialności za dziecko we wszystkich fazach jego rozwoju – zarówno w dzieciństwie, jak i w późniejszych okresach jego rozwoju.

Ponadto o wyjątkowości macierzyństwa i ojcostwa świadczy fakt, że są to w zasadzie jedyne role życiowe człowieka tak bardzo ze sobą powiązane, iż nie sposób ich rozłączyć od siebie bez zagrożenia negatywnymi konsekwencjami dla powołanego do życia człowieka. To role, które powstają dokładnie w tym samym momencie – poczęcia dziecka – i są tym faktem nieustannie związane, a co więcej – nieustannie wzajemnie się warunkują. Stąd właśnie między innymi wynika ich wyjątkowość, ale też i to właśnie może powodować utrudnienia w ich optymalnej realizacji.

Jakkolwiek matka i ojciec jako odrębne osoby realizują odrębne zadania rodzicielskie, to jednak ich działania są wzajemnie sprzężone, warunkują się wzajemnie i dopełniają – koncentrując się przy tym wokół jednego

²⁰⁷ EV, nr 93.

²⁰⁸ Zarówno macierzyństwo, jak i ojcostwo są opisywane w literaturze przedmiotu osobno, głównie z uwagi na specyfikę wypełniania każdej z tych ról i wynikających z nich zadań matki i ojca, jednak na ogół podkreśla się ich silne powiązanie. Biorąc pod uwagę właśnie to szczególne sprzężenie ról, a także ograniczone ramy opracowania, są one tutaj omówione jednocześnie.

i tego samego podmiotu – ich wspólnego dziecka. Tak właśnie w optymalnej sytuacji powinno być, co Jana Paweł II podkreślał niejednokrotnie w swoim nauczaniu.

„Stawszy się rodzicami, małżonkowie otrzymują od Boga dar nowej odpowiedzialności. Ich miłość rodzicielska ma się stać dla dzieci widzialnym znakiem tej samej miłości Boga, «od której bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi»²⁰⁹.

„Rodzicielstwo stwarza sobie tylko właściwe współistnienie i współdziałanie samodzielnych osób. Odnosi się to w sposób szczególny do matki, kiedy poczyną się nowy człowiek. Pierwsze miesiące jego bytowania związane z łonem matki stwarzają szczególną więź, która w znacznej mierze ma już charakter wychowawczy. Matka już w prenatalnym okresie kształtuje nie tylko organizm dziecka, ale pośrednio całe jego człowieczeństwo. Chociaż proces ten przebiega nade wszystko od matki ku dziecku, to jednak odpowiada mu zarazem swoisty wpływ mającego się narodzić dziecka na matkę. Ten proces obustronny i wzajemny ujawnia się z kolei na zewnątrz po przyjściu dziecka na świat. Mężczyzn-ojciec nie bierze w tym procesie bezpośredniego udziału. Powinien się jednak świadomie zaangażować w oczekiwanie mającego się narodzić dziecka, o ile to możliwe także w samym momencie jego przyjścia na świat²¹⁰.

„«Niewiasta» jako rodzicielka, jako pierwsza wychowawczyni człowieka (wychowanie zaś jest duchowym wymiarem rodzicielstwa) posiada swoje pierwszeństwo wobec mężczyzny. Jeśli jej macierzyństwo (w znaczeniu przede wszystkim biofizycznym) jest uzależnione od mężczyzny, to równocześnie wyciska ono podstawowe «znamię» na całym procesie «uczłowieczania» nowych synów i córek rodu ludzkiego. Macierzyństwo kobiety w sensie biofizycznym ujawnia pozorną bierność: proces kształtowania się nowego życia „dzieje się” w niej, w jej organizmie, jednakże przy ogromnej jego współpracy. Równocześnie macierzyństwo w sensie osobowo-etycznym oznacza bardzo doniosłą twórczość kobiety, od której w zasadniczej mierze zależy samo człowieczeństwo

²⁰⁹ FC, nr 14.

²¹⁰ Jw., nr 16.

nowego człowieka. W tym też sensie macierzyństwo kobiety oznacza szczególne wezwanie i specjalne wyzwanie pod adresem mężczyzny i jego ojcostwa”²¹¹.

„W tym, co się łączy z wychowaniem, kobieta jest niezastąpiona, zwłaszcza jeżeli chodzi o wychowanie dziecka w pierwszych latach jego życia. Gorącym moim pragnieniem jest to, żeby wszystkie dzieci na całym świecie (...) mogły być wychowywane przez swoje własne matki, w swoich własnych rodzinach, żeby nie było dzieci opuszczonych, zdanych na domy dziecka, które są instytucjami społecznymi, pożytecznymi, ale nie zastąpią matki, nie zastąpią «geniuszu kobiet»”²¹².

„Dla «cywilizacji miłości» jest sprawą zasadniczą, ażeby mężczyzna czuł się obdarzony macierzyństwem kobiety, swojej żony. I to ma z kolei ogromny wpływ na cały proces wychowawczy. Ogromnie wiele zależy od tego, czy i w jaki sposób uczestniczy on w tej pierwszej fazie obdarzania człowieczeństwem, czy i jak angażuje swą męskość i swoje ojcostwo w macierzyństwo własnej żony”²¹³.

„Miłość do małżonki, która została matką, i miłość do dzieci są dla mężczyzny naturalną drogą do zrozumienia i urzeczywistnienia swego ojcostwa. Nade wszystko tam, gdzie warunki społeczne i kulturalne łatwo skłaniają ojca do pewnego uwolnienia się od zobowiązań wobec rodziny i do mniejszego udziału w wychowaniu dzieci, konieczne jest odzyskanie społecznego przekonania, że miejsce i zadanie ojca w rodzinie i dla rodziny mają wagę jedyną i niezastąpioną. Jak uczy doświadczenie, nieobecność ojca powoduje zachwianie równowagi psychicznej i moralnej oraz znaczne trudności w stosunkach rodzinnych, podobnie jak, w okolicznościach przeciwnych, przytłaczająca obecność ojca, zwłaszcza tam, gdzie występuje już zjawisko tzw. «machizmu», czyli nadużywanie przewagi uprawnień męskich, które

²¹¹ MD, nr 23.

²¹² Jan Paweł II, *Przemówienie do włókniarek z Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Uniontex”*, <https://jp2online.pl/obiekt/przemowienie-do-wlokniarek-z-lodzkich-zakladow-przemyslu-bawelnianego-uniontex>; T2JqZWN0OjM2Njk= (14.03.2021), nr 10.

²¹³ GrS, nr 16.

upokarzają kobietę i nie pozwalają na rozwój zdrowych stosunków rodzinnych. (...)”²¹⁴.

„Mężczyzna, ukazując i przeżywając na ziemi ojcostwo samego Boga, powołany jest do zabezpieczenia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny. Spełni to zadanie przez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte pod sercem matki, przez troskliwe pełnienie obowiązku wychowania, dzielonego ze współmałżonką, przez pracę, która nigdy nie rozbija rodziny, ale utwierdza ją w spójni i stałości, przez dawanie świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego, które skutecznie wprowadza dzieci w żywe doświadczenie Chrystusa i Kościoła”²¹⁵.

O ważności macierzyństwa i ojcostwa mówi się współcześnie coraz więcej. Na przykład Józefa Brągiel, zaznaczając, że to rodzicom dziecka przypada specyficzna rola w zaspokajaniu jego potrzeb, podkreśla, iż „(...) szczególne zadanie ma do spełnienia matka, ponieważ dziecko rodzi się jako istota bezbronna i całkowicie od niej zależna. Zaspokajając fizjologiczne potrzeby dziecka, a więc karmiąc je, dbając o jego higienę, daje mu «pierwsze dary serca», swoją czułość, dobroć i miłość, z czego dziecko czerpie siłę do dalszego wzrostu (...) Gdy ojciec wypełnia dobrze swą funkcję w rodzinie, to jego obecność w życiu dziecka daje mu oparcie i poczucie stabilności, czyni je bardziej szczęśliwym i bezpiecznym”²¹⁶.

Trzeba jednak zdecydowanie podkreślić, że macierzyństwo nie oznacza po prostu bycia matką, tak jak ojcostwo nie jest po prostu byciem ojcem. Bowiem to nie sam fakt posiadania dziecka czyni z kobiety matkę, a z mężczyzny ojca. Zarówno macierzyństwo, jak i ojcostwo wyraża się poprzez doświadczanie emocji i uczuć związanych z dzieckiem, poprzez ich okazywanie tak dziecku, jak i sobie nawzajem. I macierzyństwo, i ojcostwo urzeczywistnia się w podejmowaniu opieki nad dzieckiem, w trosce o jego rozwój, w jego wychowywaniu, we wspólnym pokonywaniu wszelkich pojawiających się w związku z rodzicielstwem trudności. Coraz wyraźniej zwracają na to uwagę licznie autorzy. „Macierzyństwo

²¹⁴ FC, nr 25.

²¹⁵ Jw.

²¹⁶ J. Brągiel, *Zrozumieć dziecko skrzywdzone*, s. 107–109.

i ojcostwo oznaczają nie tylko bycie matką i ojcem, lecz także wszelkie wiążące się z tym uczucia, doznania i obowiązki. Jednocześnie prowadzą rodziców i ich dzieci przez niezwykle wieloetapową podróż, rozpoczynającą się od radości cudu, uczestniczącą w radości rozwoju, twórczości, odkrywania nowego człowieka, towarzyszenia, dorastania i samodzielności – od kontroli rodziców do samokontroli, radości spełnienia i powołania”²¹⁷.

Sami rodzice, matki i ojcowie, doświadczający niezwyklego daru rodzicielstwa coraz częściej zabierają również głos i mówią o swoich przeżyciach i przemyśleniach w trakcie rozmów, podczas prowadzonych badań czy też w grupach dyskusyjnych na różnych forach społecznościowych. Jako przykłady można przytoczyć wiele słów wypowiedzianych przez matki i ojców. Oto wybrane przykłady:

„To doświadczenie pokazało mi, że macierzyństwo jest wielką odpowiedzialnością za to nowe życie i że mimo starań na wiele rzeczy nie mamy wpływu (...) Każdego dnia, gdy patrzę na trójkę moich dzieci, zachwyam się ich różnorodnością – tym, że każde ma swoje talenty, cechy zaczerpnięte od jednego i drugiego rodzica, a często też znamiona osobowości innych członków rodziny. Każde dziecko jest niepowtarzalne, wyjątkowe ... Jednak oprócz tych zachwyków jest i szara codzienność – liczne nocne pobudki, które sprawiają, że od sześciu lat nie śpię normalnie, porzucane wszędzie zabawki, sterty prania, stos naczyń w zlewie. Codzienność bywa trudna, bo bycie razem pięciu różnych osób jest wyzwaniem. Każdy ma swoje zdanie, własne potrzeby, które nie zawsze są zbieżne z potrzebami innych. Odnajdywanie radości w trudach jest wyzwaniem. Tego nauczyć się jest najtrudniej. Po ciężkim dniu wypełnionym opieką nad maluchami, pracą, codziennymi obowiązkami często mam już tylko ochotę położyć się i spać. Ale patrzę na moje dzieci i cieszę się, że są, że Pan Bóg pozwolił mi towarzyszyć w ich życiu, że obdarzył mnie zaufaniem. Staram się każdego dnia, pomimo trudów i zniechęcenia, które przychodzi, otwierać serce i jeszcze bardziej kochać”²¹⁸.

²¹⁷ J. Parol, *Piękno i siła macierzyństwa i ojcostwa. Sztuka w służbie rodzicielstwu*, „Fides et Ratio. Kwartalnik Naukowy” (2014) 4(18), s. 109. Zob. także: D. Kornas-Biela, *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999; D. Kornas-Biela, *Oblicza ojcostwa*, Lublin 2001.

²¹⁸ K. Smęt, *Radość macierzyństwa*, „Niedziela”, (2021) 22, <https://www.niedziela.pl/artykul/153850/nd/Radosc-macierzynstwa> (12.12.2021).

„Być tatą to nieustanne zdziwienie. Jak różne jest bycie ojcem od wyobrażenia o tym. Jak fajnie bywa być ojcem i jak czasami bywa nie-fajnie. Być tatą to jest sinusoida przeróżnych uczuć, które pojawiają się i znikają, w miarę jak dziecko rośnie i się rozwija. Dziecko, oprócz tego że jest naszym dzieckiem, jest też sobą. I być tatą to odkrywanie coraz większej niezależności dziecka. Niezależności również od ojca. Ta niezależność przejawia się czasami fajnymi relacjami, a czasami tupaniem nogą. To jest zupełnie naturalne i tak powinno być. (...) Wydaje mi się, że na nauce samodzielności. Na delikatnym popychaniu do przodu. Tak, żeby nie stała się krzywda, ale żeby moje dzieci cały czas czuły, że warto iść dalej, przekraczać własne granice. Chyba to jest właśnie rola ojca, żeby zapewniać dzieciom bezpieczeństwo, ale nie chronić nadmiernie. Pod czułą kontrolą, ale jednak pokazywać dzieciom, że świat ma dwa oblicza – jedno miękkie, ciepłe i słoneczne, ale ma też ciemną stronę – czasem niebezpieczną, a czasem po prostu niekomfortową. Myślę, że rolą ojca jest doprowadzenie dziecka do tej mrocznej strefy i pokazanie mu, jaka ona jest i że jest oraz nauczenie, jak sobie z nią radzić. To jest jak szczepionka, która przygotowuje na tę mniej przyjazną część świata. Jestem aplikatorem szczepionek”²¹⁹.

5.5. Rekomendacje dla pedagogii tolerancji

Macierzyństwo i ojcostwo, rozpoczynające się wraz z poczęciem i narodzeniem dziecka, pozostaje dla człowieka misją na całe życie. Trwa i jest realizowane we wszystkich fazach rozwoju rodziny. Rozpoczyna się wraz z podjęciem opieki nad nowonarodzonym dzieckiem i wymaga konieczności zapewnienia dziecku odpowiednich warunków do prawidłowego rozwoju. Oznacza towarzyszenie dziecku we wszystkich ważnych etapach rozwojowych – osiągnięciu coraz to nowych umiejętności, przekroczeniu progu przedszkola, rozpoczęciu nauki szkolnej, dojrzewaniu, osiągnięciu niezależności życiowej aż do pełnego usamodzielnienia się. Wszystkie te

²¹⁹ W. Musiał, *Być tatą znaczy... – rozmowa o ojcostwie*, <https://www.juniorowo.pl/byc-tata-znaczy/> (10.09.2021).

etapy rozwojowe mogą być dla rodziców źródłem radości i satysfakcji, ale mogą też stanowić obszary trudności w wypełnianiu ról matki i ojca, które jednak rodzice są w stanie pokonywać wspólnymi siłami lub przy wsparciu zewnętrznym.

Niezależnie od blasków i cieni rodzicielstwa – wciąż pozostaje ono wspaniałym doświadczeniem życiowym i ważną życiową misją.

Podsumowując rozważania zawarte w niniejszym opracowaniu, należy podkreślić, że ze względu na ograniczenia nie wyczerpują one zagadnienia rodzicielstwa, ale na ich podstawie można stwierdzić, że rodzicielstwo jest prawem człowieka i każda dorosła osoba powinna mieć możliwość autonomicznego podejmowania decyzji dotyczących posiadania potomstwa, ale podjęcie tej decyzji jest równoznaczne z obowiązkiem jak najlepszego jej wypełnienia. W rozważaniach nad rodzicielstwem najczęściej bierze się pod uwagę problem rodzicielskiej odpowiedzialności za poczęte dziecko i podkreśla, że decyzja o jego posiadaniu zawsze powinna nierozzerwalnie wiązać się z zapewnieniem dziecku wszelkich warunków do zdrowego, szczęśliwego i pełnego rozwoju. Chodzi tu nie tylko o warunki materialno-bytowe, ale również (a być może przede wszystkim) emocjonalne i psychiczne. W tym kontekście kwestia rodzicielstwa stanowi bardzo złożone zagadnienie, zwłaszcza w sytuacji rodziców, którzy często borykają się z wieloma przeciwnościami losu. Przeciwności te jednak nie uniemożliwiają otaczania dziecka miłością, akceptacją i rodzicielską troską. O to właśnie apelował w swoim nauczaniu Jan Paweł II, pisząc między innymi:

„Chciałbym wam powiedzieć, że zawsze lubię patrzeć na wschodzące słońce (...), podczas wschodu słońca coraz wspanialszy staje się świat, domy, mieszkania, a także nasze życie. Wszystko staje się cieplejsze. Bardzo lubię obserwować wschodzące słońce. (...) Każdy człowiek, każde dziecko jest słońcem, które wschodzi. Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo, projektem, który nieustannie urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta. Są owocem miłości małżeńskiej, która dzięki nim odżywa i się umacnia. Przychodząc na świat, przynoszą ze sobą orędzie życia, które wskazuje na pierwszego Stwórcę życia. We wszystkim od nas uzależnione, zwłaszcza na wczesnych etapach życia, są naturalnym wezwaniem do solidarności. Nieprzypadkowo Jezus wezwał uczniów, aby mieli dziecięce serca (por. Mk 10, 13-16). Każde dziecko przychodzące

na świat jest «epifanią» Boga, jest darem życia, nadziei i miłości. (...) Modłę się za dzieci – nienarodzone i narodzone – we wszystkich krajach świata: niech każde z nich zostanie przyjęte i otoczone miłością»²²⁰.

²²⁰ Jan Paweł II, *Autobiografia*, Kraków 2014, s. 156–157.

Część 6.

Pedagogia tolerancji szkołą patriotyzmu²²¹

„(...) to jest moja matka, ta ziemia!
To jest moja matka, ta Ojczyzna!
To są moi bracia i siostry!
I zrozumcie, wy wszyscy, którzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw,
zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić,
nie mogą mnie nie boleć!
Was też powinny boleć!
Łatwo jest zniszczyć, trudniej odbudować.
Zbyt długo niszczone!
Trzeba intensywnie odbudowywać!
Nie można dalej lekkomyślnie niszczyć!”²²².

6.1. Wprowadzenie

Karol Wojtyła / Jan Paweł II powszechnie w Polsce uważany jest za wielkiego Polaka i wzór patrioty. Dla wielu jest również wzorem chrześcijanina, gdyż jego życie konsekwentnie opierało się na wartościach religijnych. Przez całe życie służył Polsce. Wędrując po Polsce odwiedzał nie tylko miejsca związane z kultem religijnym, ale też te o historycznym zna-

²²¹ Opracowano w oparciu o case study przygotowane w ramach projektu pt. *Pedagogia tolerancji. Podążając za Karolem Wojtyłą*” realizowanego przez INT WT UO (kierownik projektu: ks. prof. dr hab. Zygfryd Glaeser; SONP/SP/461712/2020). Zob. Z. Glaeser (INT WT UO), *Patriotyzm jako kształt miłości. O właściwe rozumienie miłości ojczyzny*, www.pedagogiatolerancji.eu.

²²² Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na lotnisku w Masłowie* (Kielce, 3.06.1991), *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na lotnisku w Masłowie* (Kielce) (opoka.org.pl) (15.03.2021).

czeniu, przy których przypominał wiernym o wielkich dziejowych wydarzeniach. Karol Wojtyła znał też życiorysy ważnych Polaków i przy różnych okazjach je przywoływał. Interesował się bieżącymi sprawami swojej ojczyzny. Przedmiotem jego troski była postępująca degradacja wartości moralnych i aktualne problemy społeczne Polski. Uczył patriotyzmu, nieustannie podkreślając, że prawdziwy patriotyzm jest kształtem miłości, a nie niewiści w szerokim tego słowa znaczeniu.

6.2. Myśląc Ojczyzna...

Ojczyzna stanowiła dla Karola Wojtyły / Jana Pawła II fundamentalną wartość. W mówieniu o niej najczęściej posługiwał się kategoriami familiarnymi. Przyrównywał ją do matki, wobec której wyrażał swoją bezgraniczną miłość i jedyny w swoim rodzaju szacunek, co wyrażał na wiele sposobów. Jemu należy więc oddać głos, by ponownie dał świadectwo swojej miłości do Ojczyzny, równocześnie ucząc, czym jest prawdziwy patriotyzm:

„Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam,
mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica,
która ze mnie przebiega ku innym,
aby wszystkich ogarniać w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas:
z niej się wyłaniam... gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć ją w sobie
jak skarb.

Pytam wciąż, jak go pomnożyć,
jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia”²²³.

„Pierwszym słowem, wypowiedzianym w milczeniu i na klęczkach, był pocałunek tej ziemi: ojczystej ziemi. Idąc za wzorem Pawła VI, czynię tak na początku każdej wizyty duszpasterskiej przez cześć dla samego Stwórcy oraz dla synów i córek ziemi, do której przybywam.

Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma jednak dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki – albowiem Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Nieła-

²²³ K. Wojtyła, *Poezje wybrane*, Warszawa 1995, s. 85.

twe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej.

(...)

Pocałunek ojczystej ziemi porównałem do ucałowania rąk matczy-nych. Niech on będzie również pocałunkiem pokoju dla wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób zechcą się znaleźć w tej wielkiej pielgrzymiej wspólnocie papieża Polaka.

*Pax vobis! Pokój Tobie, Polsko! Ojczyzno moja! Pokój Tobie!*²²⁴.

„Przyklęknąłem przy tym grobie (...), wspólnie z Księdzem Prymasem, aby oddać cześć każdemu ziarnu, które – padając w ziemię i obumierając w niej, przynosi owoc. Czy to będzie ziarno krwi żołnierskiej przelanej na polu bitwy, czy ofiara męczeńska w obozach i więzieniach. Czy to będzie ziarno ciężkiej, codziennej pracy w pocie czoła na roli, przy warsztacie, w kopalni, w hutach i fabrykach. Czy to będzie ziarno miłości rodzicielskiej, która nie cofa się przed daniem życia nowemu człowiekowi i podejmuje cały trud wychowawczy. Czy to będzie ziarno pracy twórczej w uczelniach, instytucjach, bibliotekach, na warsztatach narodowej kultury. Czy to będzie ziarno modlitwy i posługi przy chorych, cierpiących, opuszczonych. Czy to będzie ziarno samego cierpienia na łóżkach szpitalnych, w klinikach, sanatoriach, po domach: «wszystko, co Polskę stanowi».

(...) To wszystko: dzieje Ojczyzny, tworzone przez każdego jej syna i każdą córkę od tysiąca lat – i w tym pokoleniu, i w przyszłych – choćby to był człowiek bezimienny i nieznany, tak jak ten żołnierz, przy którego grobie stoimy...

To wszystko: i dzieje ludów, które żyły wraz z nami i wśród nas, jak choćby ci, których setki tysięcy zginęły w murach warszawskiego getta.

To wszystko w tej Eucharystii ogarniam myślą i sercem i włączam w tę jedną jedyną Najświętszą Ofiarę Chrystusa na placu Zwycięstwa.

I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam w przeddzień święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi:

²²⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie powitalne na lotnisku Okęcie* (16.06.1983), <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/539/pos/2/haslo/patriotyzm> (21.10.2021).

Niech zstąpi Duch Twój!
Niech zstąpi Duch Twój!
I odnowi oblicze ziemi.
Tej Ziemi!
Amen”²²⁵.

„Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, który wielokrotnie był przez sąsiadów skazywany na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie w oparciu o jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg. I dlatego też to, co tutaj mówię na temat praw narodu u podstaw kultury i jej przyszłości, nie jest echem żadnego „nacionalizmu”, ale pozostaje trwałym elementem ludzkiego doświadczenia i humanistycznych perspektyw człowieka. Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze narodu. Jest to ta zarazem suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek. A kiedy to mówię, myślę równocześnie ze wzruszeniem o kulturze tych ludów starych, które nie ustąpiły w zetknięciu z przeważającymi siłami cywilizacji najeźdźców – i do dzisiaj pozostają dla człowieka źródłem „bycia” człowiekiem w wewnętrznej prawdzie jego człowieczeństwa. I myślę również z podziwem o kulturach tych nowych społeczeństw, tych, które budzą się do życia we wspólnocie własnego narodu – tak jak mój naród budził się do takiego życia dziesięć wieków temu – i które walczą o zachowanie własnej tożsamości i własnych wartości wbrew wpływom i naciskom wzorów narzuconych im z zewnątrz.

I mówiąc do Was, Czcigodni Państwo, którzy tutaj gromadzicie się od trzydziestu z górą lat w imię prymatu tego, co wyraża się w kulturze człowieka – ludzkich wspólnot, ludów i narodów – mówię: strzeżcie wszystkimi dostępnymi Wam środkami tej podstawowej suwerenności, którą każdy naród posiada dzięki swej kulturze. Strzeżcie jej jak żrenicy oka dla przyszłości wielkiej rodziny ludzkiej. Strzeżcie! Nie dopuszczajcie, aby ta podstawowa suwerenność stawała się łupem jakichkolwiek

²²⁵ Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na Placu Zwycięstwa* (Warszawa, 2.06.1979), <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/538> (15.10.2021).

interesów politycznych czy ekonomicznych. Nie dopuszczajcie, aby padła ofiarą różnego rodzaju totalitaryzmów, różnego rodzaju imperia- lizmów czy hegemonii, dla których człowiek liczy się tylko jako przed- miot dominacji, a nie jako podmiot własnego człowieczego bytowania. Dla których również i naród, własny lub cudzy, liczy się tylko jako przed- miot dominacji różnorodnych interesów, a nie jako podmiot: pierwszy podmiot suwerenności, wynikającej z jego własnej autentycznej kul- tury. Czyż nie brak na mapie Europy i świata narodów, które mają swoją wspaniałą historyczną suwerenność płynącą z własnej kultury, a rów- nocześnie są pozbawione pełnej suwerenności? Czyż to nie jest wielki dla przyszłości ludzkiej kultury temat, który trzeba podjąć zwłasz- cza w obecnej dobie, w której tak pilną sprawą jest zacieranie resztek kolonializmu?

Ta suwerenność, która płynie z własnej kultury narodu, społeczeń- stwa, z prymatu rodziny w dziele wychowania, wreszcie z godności osobowej każdego człowieka, jest też i musi pozostać podstawowym kryterium w całym sposobie traktowania tej doniosłej dla współczes- nej ludzkości sprawy, jaką jest sprawa społecznych środków przekazu (oraz związanej z nimi informacji, a także tzw. kultury masowej). Skoro środki te są społecznymi” środkami przekazu, nie mogą pozostawać tylko środkami dominacji nad innymi, czy to ze strony czynników sprawujących władzę polityczną, czy też ze strony potentatów finan- sowych, dyktujących ich program i profil. Muszą stawać się środkiem – i jakże ważnym środkiem – ekspresji tego społeczeństwa, które z nich korzysta i ostatecznie też je utrzymuje. Muszą liczyć się z prawdziwymi potrzebami tego społeczeństwa. Muszą liczyć się z kulturą narodu i jego historią. Muszą respektować odpowiedzialność wychowawczą rodziny. Muszą liczyć się z dobrem człowieka, z jego godnością. Nie mogą być podporządkowane kryteriom interesu, sensacji i doraźnego sukcesu – ale, licząc się z wymogami etyki, muszą służyć budowaniu życia bar- dziej ludzkiego”²²⁶.

„Służba narodowi musi być zawsze ukierunkowana na dobro wspólne, które zabezpiecza dobro każdego obywatela. Sobór Watykański II wypo-

²²⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w siedzibie Unesco* (2.06.1980), <https://teologiapolityczna.pl/jan-pawel-ii-przemowienie-wygloszone-2-czerwca-1980-roku-w-unesco> (11.11.2021).

wiada się na ten temat bardzo jasno: «Wspólnota polityczna istnieje (...) dla dobra wspólnego, w którym znajduje ona pełne uzasadnienie i sens i z którego bierze swoje pierwotne i sobie właściwe prawo. Dobro zaś wspólne obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość. (...) Porządek zatem społeczny i jego rozwój winien być nastawiony nieustannie na dobro osób, ponieważ od ich porządku winien być uzależniony porządek rzeczy, a nie na odwrót. (...) Porządek ów stale trzeba rozwijać, opierać na prawdzie, budować w sprawiedliwości, ożywiać miłością; w wolności zaś powinno się odnajdywać coraz pełniej ludzką równowagę» (*Gaudium et spes*, nr 74. 26).

W polskiej tradycji nie brakuje wzorców życia poświęconego całkowicie dobru wspólnemu naszego narodu. Te przykłady odwagi i pokory, wierności ideałom i poświęcenia wyzwalały najpiękniejsze uczucia i postawy u wielu Rodaków, którzy bezinteresownie i z poświęceniem ratowali Ojczyznę, gdy była ona poddawana najcięższym próbom.

Jest oczywiste, że troska o dobro wspólne winna być realizowana przez wszystkich obywateli i winna przejawiać się we wszystkich sektorach życia społecznego. W szczególny jednak sposób ta troska o dobro wspólne jest wymagana w dziedzinie polityki. Mam tu na myśli tych, którzy oddają się całkowicie działalności politycznej, jak i poszczególnych obywateli. Wykonywanie władzy politycznej czy to we wspólnocie, czy to w instytucjach reprezentujących państwo powinno być ofiarną służbą człowiekowi i społeczeństwu, nie zaś szukaniem własnych, czy grupowych korzyści z pominięciem dobra wspólnego całego narodu.

(...)

Wyzwania stojące przed demokratycznym państwem domagają się solidarnej współpracy wszystkich ludzi dobrej woli – niezależnie od opcji politycznej czy światopoglądu, którzy pragną razem tworzyć wspólne dobro Ojczyzny. Szanując właściwą życiu wspólnoty politycznej autonomię, trzeba pamiętać jednocześnie o tym, że nie może być ona rozumiana jako niezależność od zasad etycznych. Także państwa pluralistyczne nie mogą rezygnować z norm etycznych w życiu publicznym. «Po upadku w wielu krajach ideologii, jak napisałem w Encyklice *Veritatis splendor*, które wiązały politykę z totalitarną wizją świata – przede wszystkim marksizmu – pojawia się dzisiaj nie mniej poważna groźba zanegowania podstawowych praw osoby ludzkiej i ponownego

wchłonięcia przez politykę nawet potrzeb religijnych, zakorzenionych w sercu każdej ludzkiej istoty: jest to groźba sprzymierzenia się demokracji z relatywizmem etycznym, który pozbawia życie społeczności cywilnej trwałego moralnego punktu odniesienia, odbierając mu w sposób radykalny zdolność rozpoznawania prawdy. Jeśli bowiem «nie istnieje żadna ostateczna prawda, będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm» (nr 101)²²⁷.

„Jeśli pytamy o miejsce patriotyzmu w Dekalogu, to odpowiedź jest jednoznaczna: wchodzi on w zakres czwartego przykazania, które zobowiązuje nas, aby czcić ojca i matkę. Jest to ten rodzaj odniesienia, który język łaciński wyraża terminem pietas, podkreślając wymiar religijny, jaki kryje się w szacunku i czci należnym rodzicom. Mamy czcić rodziców, gdyż oni reprezentują wobec nas Boga Stwórcę. Dając nam życie, uczestniczą w tajemnicy stworzenia, a przez to zasługują na cześć podobną do tej, jaką oddajemy Bogu Stwórcy. Patriotyzm zawiera w sobie taką właśnie postawę wewnętrzną w odniesieniu do ojczyzny, która dla każdego prawdziwie jest matką. To dziedzictwo duchowe, którym ojczyzna nas obdarza, dociera do nas poprzez ojca i matkę i gruntuje w nas obowiązek owej pietas. Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu. Próba dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna. Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania. Świadczą o tym tak liczne mogiły żołnierzy, którzy walczyli za Polskę na różnych frontach świata. Są one rozsiane na ziemi ojczystej oraz poza jej granicami. Wydaje mi się jednak, że jest to doświadczenie każdego kraju i każdego narodu w Europie i na świecie»²²⁸.

²²⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie w Parlamencie Rzeczypospolitej Polskiej* (Warszawa, 11.06.1999), <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/600/pkt/3/pos/10/haslo/pa%C5%84stwo> (21.10.2021).

²²⁸ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s.71–72.

6.3. Personalistyczny fundament patriotyzmu

Patriotyzm, wychowanie patriotyczne, postawa patriotyczna czy też kryzys patriotyzmu to pojęcia, które w przestrzeni publicznej pojawiają się w ostatnich latach nader często. Nieustannie próbujemy definiować, czym jest patriotyzm, jaki powinien być i usiłujemy odpowiedzieć sobie na pytanie, w jaki sposób o miłości do ojczyzny rozmawiać z najmłodszym pokoleniem. Z pokoleniem, dla którego patriotyzm często kojarzy się raczej z okresem polskich powstań narodowych czy wojen i jest słowem jeśli nie archaicznym, to nie do końca zrozumiałym. W momencie kiedy świat nazywany jest globalną wioską i teoretycznie możemy mieszkać w każdym miejscu globu, a do tego niejako gloryfikuje się postawę bycia „obywatelem świata”, trudno jest prowadzić konstruktywny dialog o tożsamości narodowej, przywiązaniu do ojczystej ziemi i poczuciu odpowiedzialności za własną ojczyznę. Stajemy dzisiaj przed trudnym zadaniem wypracowania wśród najmłodszych odbiorców odpowiednich postaw patriotycznych, zbudowanych na trwałych wartościach i zasadach, zwłaszcza że patriotyzm, będąc czynnikiem niezbędnym dla funkcjonowania narodu i państwa, jest podstawą ładu społecznego²²⁹, a także pozostaje kategorią nakierowaną na dobro wspólne. Tam, gdzie zanika troska o dobro wspólne, tam też rozpada się społeczność, dlatego zadaniem Kościoła jest budzenie patriotyzmu w sercach swoich wiernych²³⁰.

Prawie zawsze kiedy pada pytanie o to, kogo uważamy za wzór patriotów wymieniani są: Jan Paweł II i kardynał Stefan Wyszyński. Obaj mieli ogromny wpływ na losy ojczyzny. Obaj byli uczestnikami, a nierzdko również inicjatorami przełomowych dla Polski wydarzeń i obaj również dzisiaj stanowią wzór do naśladowania dla wielu osób, zwłaszcza z pokolenia, które było naocznym świadkiem działalności i nauczania obu wielkich Polaków. Dzisiaj, może nawet bardziej niż w przeszłości, potrzebne są zwłaszcza najmłodszemu pokoleniu osoby, które swoim życiem i postępowaniem dają świadectwo prawdziwego, zaangażowanego patriotyzmu, opartego na szacunku, dialogu oraz zrozumieniu dla różnic i odrębności. Karol Wojtyła / Jan Paweł II wielokrotnie, zwłaszcza podczas pielgrzymek do Polski podkreślał, jak ważna dla każdego człowieka powinna być Jego ojczyzna

²²⁹ Zob. M. Pisarek, *Wychowanie do patriotyzmu wyzwaniem dla współczesnego Kościoła*, „Studia Leopoliensia” 9 (2016), s. 265.

²³⁰ Zob. jw.

otwarta na ludzi różnych narodowości, wyznań i poglądów. Papież często odwoływał się również do historii Polski, zwłaszcza okresu kiedy stała się ona wielonarodowe i wielokulturowe państwo.

Jan Paweł II szczególnie dużo uwagi poświęcił w swojej twórczości rozwijaniu koncepcji personalizmu opartej w głównej mierze na idei godności osoby ludzkiej. Wielokrotnie zwracał uwagę na problem traktowania państwa i narodu jako rzeczywistości samoistnej i stawianej ponad innymi wartościami²⁵¹. Nieprawidłowe rozumienie i interpretowanie pojęcia ludzkiej wolności wynikające z błędnej koncepcji osoby ludzkiej stanowi główne źródło rodzących się ideologii nacjonalistycznych²⁵². Miłość do ojczyzny nie może prowadzić do zamykania się na drugiego człowieka w imię błędnie pojmowanego poczucia przynależności do jakiejś grupy społecznej, kulturowej czy religijnej. Przekonywał, że patriotyzm musi być otwarty na współpracę, musi być wrażliwy na krzywdę innych.

6.4. W szkole patriotyzmu Karola Wojtyły / Jana Pawła II i kardynała Stefana Wyszyńskiego

Za podstawowe elementy odpowiedniego wychowania patriotycznego wg Jana Pawła II można uznać takie wartości jak: ojczyzna, kultura i rodzina: „Małe wspólnoty rodzinne współtworzą wspólnotę większą – naród. Całokształt ich wspólnotowych wysiłków skierowany jest na troskę o Ojczyznę, która manifestuje swą specyfikę w kulturze – dziedzictwie narodu. Wychowanie patriotyczne według Jana Pawła II to tworzenie dziedzictwa, pomnażanie go i przyjmowanie za niego odpowiedzialności, aby mogło być przekazywane następnym pokoleniom”²⁵³. Papież wielokrotnie podkreślał znaczenie wspólnoty i suwerenności narodowej, ponieważ to właśnie naród stanowi podstawę kształtowania i zachowania tożsamości kulturowej²⁵⁴.

²⁵¹ Zob. M. Przciszewski, *Kościół wobec patriotyzmu i nacjonalizmu*, <https://www.ekai.pl/kosciol-wobec-patriotyzy-i-nacjonalizmu/> (1.11.2021).

²⁵² Zob. jw.

²⁵³ J. Kownacka, *Wychowanie patriotyczne w nauczaniu Jana Pawła II podczas pielgrzymek do Ojczyzny*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” (1997) 35/1, s. 218.

²⁵⁴ Zob. M. Przciszewski, *Kościół wobec patriotyzmu i nacjonalizmu*.

Prymas Tysiąclecia, kardynał Stefan Wyszyński, również uznawany jest za autorytet postawy patriotycznej, a świadczą o tym zarówno wypowiedzi z okresu służby Kościołowi i ojczyźnie, jak i w najwyższym stopniu spójna i konsekwentna wobec głoszonych idei, postawa²³⁵. W jego kazaniach, przemówieniach, a przede wszystkim w postępowaniu dostrzega się szacunek dla każdego człowieka bez względu na pochodzenie czy status społeczny. Z szacunkiem Kardynał traktował również osoby, przez które trafił do więzienia, które go zdradziły i zawiodły zaufanie. Wynikało to głównie z przekonania, że poszanowanie każdej ludzkiej osoby jest konsekwencją godności dziecka Bożego, które zostaje obdarzone Bożą miłością i powinien ją dzielić z każdym człowiekiem, aby budować wspólnotę rozwijającą się według Bożego zamysłu. Jednakże będąc częścią wspólnoty narodowej ma się nie tylko prawa i przywileje, ale przede wszystkim obowiązki²³⁶.

Ważna, wg Kardynała Wyszyńskiego, jest również przeszłość ojczyzny i tradycja, które muszą być uwzględniane w budowaniu lepszej przyszłości. Stefan Wyszyński był świadkiem odzyskania niepodległości w 1918 roku, widział jak po latach zaborów odbudowuje się wolna Polska, doświadczył tragicznych lat II wojny światowej i trudnych czasów, gdy ojczyzna stała się częścią bloku wschodniego zależnego od ZSRR. Warto podkreślać u młodego odbiorcy, jak ważna to postać nie tylko ze względu na dokonania podczas sprawowania najwyższej władzy w Polskim Kościele, ale również na to, jak interesująca jest biografia Prymasa właśnie ze względu na uczestniczenie w najważniejszych, przełomowych wydarzeniach w historii współczesnej Polski. Warto zastanowić się z młodzieżą, czym był patriotyzm dla człowieka, który urodził się jeszcze pod rosyjskim zaborem, przeżył niemiecką okupację, a jego dorosłe lata życia przypadały na rządy komunistów. Jak bolesne i trudne przeżycia ukształtowały postać Prymasa i czy dla współczesnego pokolenia, które żyje już w wolnej Polsce, słowo patriotyzm znaczy to samo, co dla człowieka z pokolenia kardynała Wyszyńskiego. Warto zadać pytanie, w jaki sposób pokazać dokonania i wielkość błogosławionego Kardynała, żeby wzbudzić zainteresowanie u współczesnego młodego odbiorcy. Czy wartości, jakimi kierował się Wyszyński mogą być atrakcyjne dla nastolatka żyjącego w XXI wieku?

²³⁵ Zob. L. Wianowski, *Patriotyczna postawa Kardynała Stefana Wyszyńskiego w świetle „Zapisków więziennych”*, „Collectanea Theologica” 84 (2014) 3, s. 65.

²³⁶ Zob. K. Bernat, *Rozmowa z ks. biskupem Marianem Florczykiem, biskupem pomocniczym diecezji kieleckiej*, <https://www.emkielce.pl/kosciol/kardynal-wyszynski-to-wielki-polski-patriota> (5.11.2021).

Patriotyzm, jaki prezentowali Jan Paweł II i kardynał Stefan Wyszyński, może stanowić doskonały przykład dla młodego człowieka, który dopiero kształtuje swoją osobowość i charakter, poznaje świat wartości i zasad moralnych. Obaj mieli ogromny wpływ na myślenie patriotyczne w narodzie i obaj swoim nauczaniem i działalnością kształtowali postawy patriotyczne w tak trudnym przecież dla Polski okresie. Nie zawsze zgodni i identycznie pojmujący kwestie miłości do ojczyzny, nie zawsze papieska i prymasowska wizja polskości pokrywała się w każdym obszarze, ale bez trudu daje się znaleźć w ich nauczaniu wspólny mianownik, jakim jest chrześcijańska wizja polskości, rozwijana w oparciu o teologiczną przesłankę chrztu narodu²³⁷.

6.5. Muzeum Mt 5,14 Jana Pawła II i prymasa Wyszyńskiego jako forma promowania chrześcijańskiej szkoły patriotyzmu

Biorąc pod uwagę nikłe zainteresowanie najmłodszych odbiorców tekstem pisany, należałoby poszukać innego sposobu propagowania papieskich i prymasowskich rozważań na temat miłości do ojczyzny. Odpowiednią alternatywą może być tutaj działalność warszawskiego Muzeum Mt 5,14 Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego. Pokazanie najważniejszych w XX wieku wydarzeń w polskiej historii przez pryzmat osobistych przeżyć i doświadczeń konkretnej osoby bardziej działa na wyobraźnię odbiorcy. Dla propagowania pedagogii tolerancji w oparciu o nauczanie Karola Wojtyły/Jana Pawła II bardzo istotna może być możliwość odwiedzenia miejsca, w którym możemy nie tylko poznać biografię polskiego papieża, ale również poczuć klimat dawnych miejsc, zanurzyć się w świecie, który już nie istnieje, w wirtualny sposób być uczestnikiem przełomowych dla Polski wydarzeń. Istnieje możliwość, że dzięki takim zabiegom treść nauczania papieskiego stanie się zwłaszcza dla dzieci czy młodzieży bardziej czytelna i przystępna.

²³⁷ A.M. Wierzbicki, *Piastowski Wyszyński, jagielloński Wojtyła. Dwie chrześcijańskie interpretacje polskości*, <https://wiesz.pl/2017/05/05/piastowski-wyszynski-jagiellonski-wojtyla-dwie-chrzescijanskie-interpretacje-polskosci/> (26.10.2021).

6.5.1. Siedziba muzeum

Muzeum Mt 5,14 Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego mieści się pod kopułą Świątyni Opatrzności Bożej w warszawskiej dzielnicy Wilanów. Stanowi część kompleksu Centrum Opatrzności Bożej, gdzie oprócz muzeum i świątyni mieści się również Panteon Wielkich Polaków. Świątynia stanowi dzisiaj jedno z najbardziej oryginalnych i najwyżej umieszczonych muzeów w Polsce. Zajmuje około 2000 metrów kwadratowych i znajduje się na wysokości 26 metrów. Specyficzna architektura miejsca sprawia, że zwiedzający poruszają się trasą na planie olbrzymiego koła. Wystawa zotała podzielona na kilkanaście stref, a każda z nich jest osobną przestrzenią akustyczną, pozwalającą na prezentację wielkoformatowych projekcji, które razem z zawartością merytoryczną i obrazami tworzą wrażeniową całość²³⁸. Wystawa jest poświęcona dwóm wielkim patronom Muzeum – Janowi Pawłowi II i prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu. Ramy chronologiczne wystawy obejmują okres od daty narodzin prymasa Wyszyńskiego w 1901 roku do roku 2005, w którym zmarł Jan Paweł II.

Młody odbiorca potrzebuje dzisiaj oddziaływania na wszystkie zmysły. Już nie wystarcza tekst pisany. Żeby przykuć uwagę nastolatka, trzeba skupić się przede wszystkim na obrazie i dźwięku. A to proponuje wspomniane muzeum. Ważne dla narodu wydarzenia historyczne zostały tutaj przedstawione poprzez osoby polskiego papieża i prymasa Wyszyńskiego. Kolejne etapy życia obu bohaterów oraz ich wpływ na losy Kościoła i Polski stanowią trzon ekspozycji. Odwiedzający obiekt nie tylko będzie miał możliwość obejrzenia zgromadzonych eksponatów, ale przede wszystkim dzięki zastosowaniu wielu rozwiązań audiowizualnych, będzie mógł poczuć się prawie jak jak naoczny świadek różnych ważnych dla Polski wydarzeń. Co ważne, muzeum planuje powiększenie swojej ekspozycji o kolejne przestrzenie tematyczne. Mają to być m.in. czasy kapłańskie Karola Wojtyły, relacje pomiędzy prymasem a papieżem, przebaczenie i miłosierdzie, podróże Jana Pawła II oraz inwigilacja Kościoła w czasach PRL²³⁹.

²³⁸ *Muzeum Jana Pawła II i Stefana Wyszyńskiego w Warszawie*, <https://warszawa.naszemiasto.pl/muzeum-jana-pawla-ii-i-prymasa-wyszynskiego-w-warszawie/ar/c13-7573953> (27.10.2021).

²³⁹ *Muzeum Jana Pawła II i Stefana Wyszyńskiego zaprasza zwiedzających*, <https://www.ekai.pl/muzeum-jana-pawla-ii-i-prymasa-wyszynskiego-zaprasza-zwiedzajacych/> (10.11.2021).

Dyrektor Muzeum, Piotr Dmitrowicz, podkreśla, że tak dobierano ekspozycje oraz wszelkie materiały audiowizualne, by przede wszystkim pokazać uniwersalne wartości, jakimi kierowali się prymas Wyszyński i Jan Paweł II. „Jeszcze przed otwarciem ekspozycji przeprowadziliśmy wśród młodych ludzi badanie, w którym zapytaliśmy, co jest dla nich w życiu ważne. Oczywiście nie było zaskoczeniem, że istotna jest miłość, tolerancja czy przyjaźń. Historia i jednego, i drugiego patrona Muzeum to studnia, z której czerpiemy. Szacunek, tolerancja dla drugiego człowieka i jego odmiennych poglądów, miłość do rodziców – te wszystkie wartości są obecne w ich życiorysach i mogą trafić do wszystkich, nie tylko do osób, które się identyfikują z tymi postaciami, ale i do tych, którzy są daleko od Kościoła. Wierzę głęboko, że tak możemy opowiadać o naszych bohaterach”²⁴⁰.

6.5.2. Charakterystyka ekspozycji muzealnej

Ekspozycja muzealna jest logicznie podzielona na czternaście stref znajdujących się w pierścieniu głównym oraz cztery w przestrzeni bocznej. Każde z pomieszczeń związane jest z kluczowym momentem życia patronów placówki, zawierając stosowną dawkę wiedzy i historyczne tło osadzone w warstwie artystycznej. W 2019 roku przygotowano projekt edukacyjny związany z 40. rocznicą pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. W przestrzeni publicznej pojawiły się wystawa *Polonia Semper Fidelis* złożona ze zdjęć włoskiego fotografa, Carla Leidi, oraz instalacja artystyczna *Droga do Wolności*. Prowadzony jest też projekt „Warszawa Wojtyły”, w ramach którego wykonano na zamówienie Muzeum repliki jedyne go samochodu, który należał do przyszłego papieża Jana Pawła II. Auto jest dodatkową atrakcją spotkań z muzealnikami w szkołach czy na edukacyjnych spotkaniach w plenerze. Muzeum współpracuje z ośrodkami badawczymi w kraju i za granicą. Prowadzi działalność edukacyjną i wydawniczą. Wokół Mt 5,14 już tworzą się społeczności, m.in. wolontariatu. Placówka zamierza skupiać młodych ludzi wokół wartości, którymi żyli i które promowali Karol Wojtyła / Jan Paweł II oraz kard. Stefan Wyszyński.

²⁴⁰ M. Kasper, *Prymas Wyszyński może inspirować młodych ludzi*, <https://mt514.pl/moze-inspirowac-mlodych-ludzi/> (6.11.2021).

6.5.2.1. „Podróż”

Nazwa strefy jest zaproszeniem do odbycia muzealnej podróży śladami dwóch wielkich rodaków oraz odwołaniem do pierwszej papieskiej pielgrzymki do Polski w 1979 roku. To wyjątkowe wydarzenie w historii powojennej Polski, kiedy do komunistycznego kraju przyjeżdża głowa Kościoła katolickiego i padają najśłynniejsze chyba słowa Jana Pawła II skierowane do rodaków: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”. Słowa dają początek przemian w społeczeństwie, czego efektem jest powstanie NSZZ „Solidarność”.

6.5.2.2. „Dom”

To część podzielona na trzy mniejsze strefy i ukazująca bohaterów wystawy w rodzinnych domach oraz we wspólnym domu-ojczyźnie. Mimo że kardynał Wyszyński był starszy od Karola Wojtyły o 19 lat i dorastał jeszcze pod zaborem rosyjskim, to łączą ich podobne koleje losu. Obaj szybko stracili matki, ich wychowaniem zajmowali się ojcowie. Ekspozycja muzealna szczegółowo przedstawia dzieciństwo i młodość obu bohaterów wystawy na tle zmieniającej się rzeczywistości społeczno-politycznej kraju. Wyjątkowe wrażenie robią ściany wyłożone blachą, które symbolizują rosyjską niewolę. By podkreślić specyfikę rozbiorowej rzeczywistości, opisy fotografii są w języku polskim i rosyjskim. W sali znajdują się również niezwykłe kolumny ocalałe z warszawskiej cerkwi pw. św. Olgi Kijowskiej.

Wiele zdjęć i faktów z młodości Jana Pawła II i Stefana Wyszyńskiego umieszczono w podświetlonych na biało i czerwono gablotach. Na stronie muzeum czytamy: „Narodziny Karola Wojtyły w Wadowicach (1920 rok) zbiegają się z momentem, w którym Polska broni swojej niepodległości w wojnie z bolszewikami i chroni Europę przed komunizmem. Dlatego strefę zaprojektowano w biało-czerwonych barwach, które podkreślają sutanny na jej końcu – czerwona kardynalska oraz biała papieska”²⁴¹. Ten ciekawy zabieg aranżacyjny pozwolił stworzyć wnętrze, które jeszcze bardziej podkreśla, jak ważną dla obu postaci była ojczyzna. Ten wyraźny podział na dwa kolory można odczytać jako metaforę różnych postaw i zachowań, różnych dróg i wyborów, które ostatecznie prowadzą do troski i pracy dla dobra ojczyzny. Może to stanowić dla młodego odbiorcy interesujący przykład postawy patriotycznej, która może być realizowana na różne spo-

²⁴¹ *Wirtualne zwiedzanie – pomysł na edukację bez wychodzenia z domu*, <https://wirtualny-mt514.pl/> (27.10.2021).

soby, różnymi metodami, ale zawsze z szacunkiem dla wartości wyznawanych przez innych ludzi. Jest to ważne w przekazywaniu nauczania Jana Pawła II na temat tolerancji i patriotyzmu.

Część ekspozycji tej strefy poświęcono również niemieckiej okupacji podczas II wojny światowej. Aby podkreślić grozę tego okresu w historii Polski, informacje i fotografie bohaterów wystawy umieszczono na czarnej i blaszanej ścianie zakończonej ostrą metalową krawędzią rozdzielającą wojenne losy Wojtyły i Wyszyńskiego. Interesujący jest też sposób prowadzenia narracji historycznej, jest „ona prowadzona z perspektywy Kościoła i losów duchowieństwa oraz sióstr zakonnych. Księża, którzy nie zostają zamordowani w egzekucjach bądź osadzeni w obozach, często pełnią funkcje kapelanów oddziałów partyzanckich w armii polskiej na Zachodzie i w szeregach Wojska Polskiego”²⁴².

6.5.2.3. „Kraków”

Część ekspozycji skoncentrowana na młodości Karola Wojtyły, zwłaszcza na życiu studenckim. W tym czasie bohater rozwija swoje poetyckie i teatralne pasje, powstają utwory poetyckie, m.in. Renesansowy psalterz, Ballady beskidzkie, Magnificat²⁴³. Młody Wojtyła wraz z przyjaciółmi zakłada grupę aktorską; swój czas dzieli między studia polonistyczne a próby teatralne. Wyeksponowano tutaj również osobę Jana Tyranowskiego, mistyka chrześcijańskiego i przewodnika duchowego przyszłego papieża. W tej strefie znalazły się również unikatowe eksponaty z krakowskiego zakładu fotograficznego Pawła Bieleca, w którym powstaje słynny portret Karola Wojtyły²⁴⁴.

6.5.2.4. „Będziesz miłował”

Nazwa tej części muzeum jest związana z kartką, którą ksiądz Wyszyński znalazł w Puszczy Kampinoskiej pod koniec Powstania Warszawskiego. Mieszkał wtedy w Laskach i pewnego dnia wiatr przywiał od strony płonącej stolicy chmurę kartek. Na jednej z nich znalazły się słowa „Będziesz miłował”. Sam miał wtedy powiedzieć, że „nic droższego nie mogła nam przysłać ginąca stolica. To najświętszy apel walczącej Warszawy do nas

²⁴² Jw.

²⁴³ Zob. jw.

²⁴⁴ Zob. jw.

i do całego świata. Apel i testament... «Będziesz miłował»²⁴⁵. Słowa te znajdują swój wyraz w postawie księdza Wyszyńskiego, jaką przyjął w stosunku do swoich prześladowców.

Ekspozycja w tej części skupia się przede wszystkim na okresie, w którym Stefan Wyszyński pełnił funkcję kapelana Powstania Warszawskiego w Laskach, a następnie poznajemy dokładniej moment otrzymania sakry biskupiej i objęcia funkcji prymasa Polski. Wiele miejsca poświęcono polityce państwa wobec Kościoła w czasach stalinowskiego terroru. Wyeksponowano tutaj słynny memoriał *non possumus*, w którym władze kościelne wyrażały swój sprzeciw wobec chęci podporządkowania Kościoła przez władze świeckie oraz przedstawiono trzyletni okres internowania Prymasa i jego szlachetną postawę wobec prześladowców. Ogromne wrażenie robi instalacja lasu zbudowana wokół fragmentu blachy symbolizującej prymasowską celę. Z opisu dowiadujemy się, że: „(...) ucięte sosny wyrastające z rzymskich kolumn symbolizują próbę odcięcia Polaków od korzeni – cywilizacji łacińskiej. Artystyczna instalacja Jerzego Kaliny to symbol wszystkich lasów, w których walczyli i ginęli polscy partyzanci, powstańcy, żołnierze antykomunistycznego podziemia oraz ludność cywilna mordowana m.in. w Palmirach i Piaśnicy. To także wspomnienie lasu katyńskiego, w którym Sowieci wymordowali polskich oficerów. Podwarszawska Puszcza Kampinoska to również miejsce działalności kapelana AK, ks. Stefana Wyszyńskiego, ps. Radwan 111. Wśród drzew ukryta jest droga krzyżowa ułożona przez prymasa Wyszyńskiego w pierwszym miejscu uwięzienia”²⁴⁶.

6.5.2.5. „Dialog?”

To interesująca przestrzeń, w której skonfrontowano chrześcijańską postawę i przesłanie Stefana Wyszyńskiego z komunistyczną nowomową I sekretarza KC PZPR, Władysława Gomułki. Tematem przewodnim jest Milenium Chrztu Polski. Dzięki materiałom pochodzącym ze zbiorów Polskiego Radia mamy możliwość porównania, w jaki sposób władze państwowe próbowały przedstawiać wydarzenia związane z obchodami rocznicy chrztu Polski, które propagandowo zawsze nazywane było Tysiącleciem Państwa Polskiego. Za wszelką cenę starano się pominąć rolę i udział chrześcijań-

²⁴⁵ „Będziesz miłował. To najświętszy apel walczącej Warszawy”. Kard. Wyszyński o Powstaniu Warszawskim, opr. J. Olendzka, <https://archwwa.pl/aktualnosci/bedziesz-milowal-to-najswietszy-apel-walczacej-warszawy-kard-wyszynski-o-powstaniu-warszawskim/> (2.11.2021).

²⁴⁶ *Wirtualne zwiedzanie – pomysł na edukację bez wychodzenia z domu.*

stwa w budowaniu polskiej państwowości. Kardynał Wyszyński w nagraniu podkreśla znaczenie przyjęcia przez Polskę chrztu i wpływu tego doniosłego wydarzenia na tysiącletnią historię kraju. Ciekawy zabieg zestawienia ze sobą dwóch całkowicie odmiennych wypowiedzi na ten sam temat daje możliwość zrozumienia rzeczywistości, w jakiej żyli Polacy w latach 60. Z jednej strony polityczna propaganda i wszechobecne kłamstwo, z drugiej – głos duchowego przywódcy narodu. Pomiędzy ekranami umieszczono prymasowski tron zaprojektowany specjalnie na obchody milenijne. Ma on tutaj podwójne znaczenie. Prymas Wyszyński staje się nie tylko głową polskiego Kościoła, ale również intereksem, który przejmuje władzę w okresie braku prawowitej władzy²⁴⁷.

Ta przestrzeń może być interesująca dla młodego odbiorcy nie tylko ze względu na zastosowane techniki audiowizualne, ale również przez niosące ze sobą treści. Warto się tutaj zastanowić nad pojęciem dialogu, czy był on w ogóle możliwy pomiędzy komunistycznymi przywódcami a Kościołem. W jaki sposób prowadzono dialog w duchu chrześcijańskich wartości, skoro druga strona zakłamywała rzeczywistość, brutalnie rozprawiała się z przeciwnikami, łamała wszelkie zasady i prawo. Jak głęboko prawdziwe i mądre musiało być umiłowanie ojczyzny przez Prymasa, skoro miał odwagę przeciwstawiać się wrogiej władzy, ale zawsze czynił to w duchu chrześcijańskiej miłości.

6.5.2.6. „Mamo!”

Ta część muzeum poświęcona została Jasnej Górze i osobistej relacji obu bohaterów wystawy z Czarną Madonną. W tym miejscu zostały przypomniane najważniejsze wydarzenia związane z Jasną Górą przez pryzmat postaci bohaterów wystawy. Są to przede wszystkim: śluby jasnogórskie, Wielka Nowenna i Milenium Chrztu Polski. Stoją one w kontrze do programu partii komunistycznej próbującej zniechęcić obywateli do religii i narzucić światopogląd ateistyczny. Strefę nazwano „Mamo!”, ponieważ „w ten bezpośredni sposób wierni mają zwyczaj zwracać się do Maryi. Tak też w swoim nauczaniu i modlitwach odnoszą się do niej Jan Paweł II i prymas Stefan Wyszyński – serdecznie, osobiście i z dziecięcą ufnością. Osieroceni w dzieciństwie przez matki, szczególnie umiłowali sobie «matkę, która nigdy nie umiera», jak pisał kardynał Wyszyński. Wie-

²⁴⁷ Jw.

lokrotnie odwiedzali najważniejsze miejsce kultu Matki Bożej w Polsce – sanktuarium na Jasnej Górze”²⁴⁸.

6.5.2.7. „Zło dobrem zwyciężaj”

Przestrzeń, o której mowa, została tutaj podzielona na dwie części na zasadzie kontrastu. Z jednej strony mamy smutną i szarą rzeczywistość komunistycznej Polski, a z drugiej mieniący się ferią barw Watykan podczas Soboru Watykańskiego II. Kardynał Wyszyński i arcybiskup Wojtyła zostali ukazani zarówno jako pasterze narodu mierzący się z ogromem problemów w Polsce, ale też jako uczestnicy jednego z najbardziej doniosłych wydarzeń we współczesnej historii Kościoła. Dla podkreślenia ponurej i przytłaczającej rzeczywistości lat 60. w Polsce, w tej części muzeum został wybudowany stalowy labirynt. Bohaterowie ekspozycji stają się sumieniem narodu, a ich działania sprawiają, że „Kościół staje się przestrzenią wolności dla ludzi kultury i nauki”²⁴⁹, a także „konsekwentnie przestrzega przed rozlewem krwi, nawołuje do dialogu, apeluje, aby zło dobrem zwyciężać i okazuje solidarność z prześladowanymi”²⁵⁰.

6.5.2.8. „Pokój łez”

Tak zwany pokój łez to miejsce w Watykanie, niedaleko Kaplicy Sykstyńskiej, w którym nowo wybrany papież przebiera się w nowe białe szaty, modli się i przygotowuje do pierwszego spotkania z wiernymi na Placu św. Piotra. W przestrzeni muzealnej stworzono odpowiedni klimat zadumy i refleksji, intymnej atmosfery. Chciano oddać jak najlepiej specyfikę miejsca, w którym człowiek wybrany do sprawowania najwyższego urzędu w Kościele porzuca swoje dotychczasowe życie, obowiązki, swoją ojczyznę i przywdziewa nowe szaty. By oddać nastrój i klimat tego wydarzenia wykorzystano w muzeum cykl realistycznych obrazów Aldony Mickiewicz, które sama autorka nazywa „papieskimi martwymi naturami”²⁵¹.

6.5.2.9. „Pontifex – budowniczy mostów”

To chyba najbardziej spektakularna część muzeum. Wypełnia ją olbrzymia drewniana łódź, w środku której zostały przygotowane ławki, na któ-

²⁴⁸ Jw.

²⁴⁹ Jw.

²⁵⁰ Jw.

²⁵¹ Jw.

rych można usiąść. Łódź symbolizuje Kościół w drodze, a papież jako sternik Łodzi Piotrowej prowadzi go i wyznacza drogę, którą Kościół powinien zmierzać. Muzealna Łódź jest przełamana na pół, co ma symbolizować dwa dramatyczne wydarzenia z 1981 roku: zamach na Jana Pawła II, który miał miejsce 13 maja oraz śmierć prymasa Wyszyńskiego (28.05.1981).

Nazwa *Pontifex* związana jest z tytułem, który przysługuje od V wieku każdemu papieżowi i oznacza, że rolą papieża jest „budowanie mostów między Chrystusem a człowiekiem”²⁵². Polski papież zdecydowanie poszerzył to znaczenie, ponieważ cały jego pontyfikat to budowanie mostów między „kulturami, rasami, narodowościami, religiami, państwami, systemami politycznymi”²⁵³ oraz pomiędzy biednymi i bogatymi, chorymi i zdrowymi, młodymi i starymi, wierzącymi i niewierzącymi”²⁵⁴.

W tej przestrzeni znajduje się również część ekspozycji poświęcona objawieniom Matki Bożej w Fatimie.

6.5.2.10. „Miastu i światu”

W tej części wystawy znajduje się ciekawy eksponat – kopia kapy Jana Pawła II, którą miał na sobie, gdy otwierał Drzwi Święte podczas rozpoczęcia jubileuszu trzeciego tysiąclecia w nocy z 24 na 25 grudnia 1999 roku. Ważnym akcentem jest tutaj przesłanie skierowane przez papieża do młodzieży. Wyświetlana jest również duża projekcja muzealna z zapisem ostatnich dni życia Jana Pawła II wraz z momentem pogrzebu. Projekcję kończą słowa papieża skierowane do młodzieży, która 2 czerwca 2001 roku spotkała się w Lednicy: „*Duc in altum* (wypłyn na głębię), które wybrzmiewają jako papieski testament i zadanie dla młodych”²⁵⁵.

6.5.2.11. „Dekalog”

W ostatniej przestrzeni muzealnej zamykającej wystawę połączono nauczanie polskiego papieża na temat „Dekalogu” z malarską wizją Stefana Gierowskiego, klasyka polskiej awangardy. Na stronie Muzeum czytamy: „Pomysł połączenia nauczania o Dziesięciorgu Przykazaniach ze sztuką współczesną wynika z nauczania papieża. Aby głosić orędzie, które powierzył mu Chrystus, Kościół potrzebuje sztuki. Musi bowiem sprawić,

²⁵² Jw.

²⁵³ Jw.

²⁵⁴ Jw.

²⁵⁵ Jw.

aby rzeczywistość duchowa, niewidzialna, Boża, stawała się postrzegalna, a nawet w miarę możliwości pociągająca. Musi zatem wyrażać w zrozumiałych formułach to, co samo w sobie jest niewyraźne (Jan Paweł II, List do artystów). Dla papieża Dekalog był kompasem na burzliwym morzu, «który umożliwia nam utrzymanie kursu i dopłynięcie do lądu»²⁵⁶.

6.6. Działalność edukacyjna muzeum

Muzeum posiada bogatą ofertę edukacyjną dla dzieci i młodzieży. Co istotne jest ona realizowana w oparciu o podstawę programową kształcenia ogólnego szkół podstawowych i ponadpodstawowych, a także wykorzystuje zasady metodyki pracy z młodzieżą w wieku szkolnym²⁵⁷.

Placówka zapewnia również, że zajęcia będą prowadzone zgodnie z najwyższymi standardami edukacyjnymi, a spotkania z młodzieżą prowadzą odpowiednio przygotowani animatorzy i edukatorzy muzealni: pedagodzy, psychologowie, socjologowie i historycy. Jak czytamy na stronie internetowej: „przesłanie edukacyjne Muzeum odwołuje się do słów Jana Pawła II i ponadczasowych wartości propagowanych przez naszych muzealnych bohaterów: «Edukacja ma pomagać uczącym się, aby tam, gdzie żyją, z każdym dniem doskonalili się jako ludzie, by coraz bardziej byli, a nie tylko mieli»²⁵⁸. Głównym celem organizowanych spotkań, lekcji i warsztatów „jest zainteresowanie nie tylko historią i sztuką, ale szeroko pojętym społecznym rozwojem”²⁵⁹. Podczas zajęć przywiązuje się również dużą uwagę „do kształtowania kompetencji interpersonalnych, współpracy, integracji, rozwoju pasji, tak ważnych w dzisiejszych czasach”²⁶⁰. Co ważne, spotkania organizowane są w taki sposób, by sprowokować i zachęcić uczestników do aktywnego udziału. Udaje się to dzięki zastosowaniu wielu różnorodnych metod edukacyjnych, m.in. drama, karta Klanza, teatr Kamishibai, zajęcia plastyczno-techniczne, teatralne czy integracyjne. Zwłaszcza młodszym uczniom proponuje się rozwiązywanie łamigłówek i zagadek, prowadzone

²⁵⁶ Jw.

²⁵⁷ *Edukacja*, <https://mt514.pl/edukacja/> (2.11.2021).

²⁵⁸ *Materiały edukacyjne*, <https://mt514.pl/materiały-edukacyjne/> (2.11.2021).

²⁵⁹ Jw.

²⁶⁰ Jw.

są dyskusje dotyczące obejrzanych i wysłuchanych treści, na wszelkie sposoby edukatorzy starają się, by nierzadko trudne w odbiorze teksty przedstawić w sposób kreatywny i przystępny dla młodego odbiorcy.

Część materiałów edukacyjnych dostępna jest na stronie internetowej Muzeum. Interesujący jest cykl bajek pt. *Stefek* – ciekawa propozycja dla najmłodszych. Przy pomocy prostego opowiadania autorzy starają się nie tylko przedstawić postać prymasa Wyszyńskiego, ale przede wszystkim propagowane są w nim odpowiednie zachowania i wartości. Dzięki temu, że główny bohater opowiadania jest dzieckiem, najmłodszy odbiorcy mogą się z nim identyfikować, przez co przekaz staje się łatwiejszy w odbiorze, a postać Stefana Wyszyńskiego bardziej przystępna²⁶¹.

Muzeum przygotowało również publikację edukacyjną skierowaną specjalnie dla uczniów szkół polonijnych pt. *Przewodnicy po świecie wartości*. To ciekawa propozycja dla młodzieży uczącej się za granicami naszego państwa. Treści zawarte w książce starano się dostosować do uczniów w każdym przedziale wiekowym, zadbano również o jasny i prosty język, by uczniowie słabiej posługujący się językiem polskim również mogli przyswoić zamieszczone treści. Publikacja przedstawia losy Jana Pawła II i Stefana Wyszyńskiego na tle najważniejszych wydarzeń w Polsce. Autorzy projektu skupili się przede wszystkim na przedstawieniu „historii ojczyzny w przystępny sposób – zarówno pod względem merytoryczno-metodycznym, jak i graficznym. Dlatego użytkownicy poznają Polskę na różnych poziomach: historycznym (rozbiory Polski, odzyskanie niepodległości, okupacja, komunizm *etc.*), tradycyjnym (obchodzenie świąt i zwyczaje rodzinne) oraz kulturowym (legends i teksty kultury)”²⁶².

Wartościowa i interesująca jest również działalność placówki na portalach społecznościowych, tak ważnych dla młodego pokolenia. Strona facebookowa systematycznie informuje o najnowszych inicjatywach, projektach i wydarzeniach odbywających się w Muzeum. Często pojawiają się fragmenty wypowiedzi Jana Pawła II oraz Prymasa Wyszyńskiego poświęcone ojczyźnie, patriotyzmowi, poszanowaniu praw wszystkich ludzi, dotyczące tolerancji. Regularnie pojawiają się również krótkie wpisy na Twitterze, zarówno informujące o działalności Muzeum, jak i propagujące

²⁶¹ „Wyprawa nad rzekę” ze *Stefkiem*, <https://mt514.pl/wyprawa-nad-rzekę-ze-stefkiem/> (7.11.2021); „Wigilia” ze *Stefkiem*, <https://mt514.pl/wigilia-ze-stefkiem/> (7.11.2021).

²⁶² *Przewodnicy po świecie wartości*, <https://mt514.pl/przewodnicy-po-swiecie-wartosci/> (6.11.2021).

(poprzez teksty bohaterów wystawy) najważniejsze dla człowieka wartości. Muzeum korzysta również z możliwości zamieszczania ciekawych ilustracji opatrzonych komentarzami na Instagramie.

Muzem Mt 5,14 pracuje również nad powołaniem grupy wolontariackiej, która wspierałaby w różnym zakresie i na różnych polach działalność instytucji. Celem jest stworzenie społeczności skupionej wokół Muzeum, które „dysponuje przestrzenią dla wolontariuszy, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie. Będzie to miejsce spotkań ludzi otwartych na refleksję nad światem wartości, pozwalające rozwijać zainteresowania i nawiązywać nowe przyjaźnie”²⁶³. Żeby zostać wolontariuszem, wystarczy ukończyć 14. rok życia i wyrażać chęć zaangażowania się w powierzone prace i zadania.

Jednym z najnowszych pomysłów na propagowanie myśli i nauczania Jana Pawła II jest projekt „Wolność jest w nas”. Projekt skupiony jest wokół Dekalogu i zachęca do refleksji nad współczesną recepcją 10 przykazań. W różnych miejscach Warszawy zainstalowano 10 plakatów, z których każdy odpowiada jedemu z przykazań. Pretekstem do zainicjowania wydarzenia jest 30. rocznica pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, pierwszej pielgrzymki do wolnej ojczyzny. Na plakatach znalazły się fragmenty wypowiedzi papieża z pobytu w Polsce w 1991 roku i różne ujęcia dłoni, które mają wyrażać konkretne emocje i postawy. Wybrano taki motyw, ponieważ wg twórców „ręce mają wymiar symboliczny. Ręka jest wyrazem działania oraz nawiązywania kontaktu z drugim człowiekiem, odnosi do prawicy Bożej, oznacza moc, pomaga, ochrania, prowadzi albo karze”²⁶⁴. Idea, jaka przyświecała twórcom i autorom tej inicjatywy, ma w zamyśle skłonić odbiorców do dyskusji o kondycji moralnej życia społecznego, na czym społeczeństwo opiera swoje fundamenty, co wpływa na jego kształt. Nawiązanie do pielgrzymki papieskiej z 1991 roku wynika z treści homilii i przemówień Jana Pawła II wygłoszonych do rodaków i podkreślających powstały po przemianach politycznych problem odpowiedzialnego korzystania z wolności w wymiarze indywidualnym²⁶⁵. Papież zaproponował wtedy, by jako fundament odradzającej się ojczyzny posłużył Dekalog, by właśnie na dziesięciu przykazaniach zbudować odpowiedzialne moralnie

²⁶³ *Wolontariat*, <https://mt514.pl/wolontariat/> (13.11.2021).

²⁶⁴ M. Gronek, *Nowy projekt Mt 5,14. Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego „Wolność jest w nas”*, <https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/nowy-projekt-mt-514-muzeum-jana-pawla-ii-i-prymasa-wyszynskiego-wolnosc-jest> (10.11.2021).

²⁶⁵ „*Wolność jest w nas*”. *Wystawa plenerowa w stolicy*, <https://niepodlegla.gov.pl/aktualnosci/wolnosc-jest-w-nas-wystawa-plenerowa-w-stolicy/> (10.11.2021).

i społecznie struktury państwa. W dzisiejszym laicyzującym się społeczeństwie, w obliczu różnych społecznie-politycznych problemów, wydaje się wyjątkowo trafnym i potrzebnym przypomnienie, na czym polega prawdziwy patriotyzm i z czego powinniśmy jako obywatele czerpać inspirację do działania.

Oferta edukacyjna Muzeum to przede wszystkim możliwość zorganizowania lekcji i warsztatów na terenie wystawy. Spotkania podzielone są na pakiety²⁶⁶:

6.6.1. Pakiet kompetencji społecznych

Edukatorzy w pakiecie kompetencji społecznych proponują lekcje i warsztaty poświęcone odkrywaniu wartości zawartych w nauczaniu bohaterów wystawy. Proponuje się tutaj spotkania w trzech grupach wiekowych i prezentuje materiały odpowiednie do możliwości poznawczych ucznia. W najmłodszych klasach tematem przewodnim warsztatów stają się słowa „proszę, przepraszam, dziękuję”, ale już najstarsi uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych w ramach tego pakietu mają możliwość poznania osoby Jana Pawła II jako „mistrza dialogu” oraz zaznajomienia się z metodami skutecznej komunikacji.

6.6.2. Pakiet artystyczny

Lekcje poświęcone zagadnieniom związanym ze sztuką i poszukiwaniem pasji, co dla dzisiejszej młodzieży zatopionej w wirtualnej rzeczywistości może stanowić inspirację do odkrywania swoich talentów i zainteresowań. Uczestnicy poznają świat fotografii zarówno tej dawnej, jak i współczesnej. Ułatwia to jedna z ekspozycji muzealnych, gdzie odtworzono zakład znanego krakowskiego fotografa Pawła Bielca, który zrobił słynne już zdjęcie młodego Karola Wojtyły. Kolejna część warsztatów zachęca do zapoznania się ze światem teatru oraz sztuką pisania. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod nauczania młody człowiek może odkrywać swoje pasje jednocześnie poznawać zainteresowania bohatera wystawy.

²⁶⁶ Szerzej zob. Oferta edukacyjna, <https://mt514.pl/oferta-edukacyjna/> (8.11.2021).

6.6.3. Pakiet tolerancja

Szczególnie interesujący z perspektywy propagowania pedagogii tolerancji inspirowanej nauczaniem Karola Wojtyły/Jana Pawła II. Autorzy programu edukacyjnego proponują w oparciu o nauczanie Jana Pawła II i Stefana Wyszyńskiego zajęcia poświęcone szeroko rozumianej tolerancji. Dla najmłodszych dzieci przygotowano ciekawe zajęcia z użyciem kart metaforycznych Klanza czy kości Story Cubes, z pomocą których powstają opowiadania, krótkie historie o tematyce nawiązującej do problemu tolerancji. Dzieci nie tylko poznają znaczenie tego słowa w oparciu o sylwetki bohaterów Muzeum, ale również mogą wyrazić swoje emocje i omówić problemy związane z brakiem akceptacji i przykładami nietolerancji w środowisku szkolnym i domowym. Zajęcia dedykowane uczniom klas 4–6 mają na celu zapoznanie dzieci z „ABC Społecznej Krucjaty Miłości” Stefana Wyszyńskiego oraz wypracowanie w oparciu o uniwersalne przesłanie tych zasad osobistego dekalogu postępowania w przypadku problemów z własną agresją oraz agresją w środowisku rówieśniczym. Edukatorzy podczas zajęć (przy pomocy dramy) uczą się, jak radzić sobie z napadami złości i wspólnie z uczniami opracowują indywidualne ABC przeciwdziałania agresji. Dla najstarszych klas szkoły podstawowej oraz szkół ponadpodstawowych przygotowano warsztaty o hejcie. Hejt jest obecny nie tylko w internecie, ale również w szkole, w domu czy na ulicy i stanowi bardzo poważny problem ze względu na długofalowe skutki, które może wywołać, zwłaszcza wśród nastolatków. Edukatorzy starają się uwrażliwić młodych odbiorców na konsekwencje, jakie niosą ze sobą obraźliwe i pełne nienawiści słowa. Poruszają też kwestie często niewłaściwie rozumianej „wolności słowa”, zwłaszcza w przestrzeni wirtualnej. Wszystko to omawiane jest w kontekście pielgrzymek Jana Pawła II i jego tolerancji i akceptacji dla drugiego człowieka.

6.6.4. Pakiet historyczny

Ciekawa podróż przez 100 lat historii Polski zostaje przedstawiona z perspektywy dwóch wyjątkowych patronów Muzeum. Najmłodszy odbiorcy poznają dzieciństwo i młodość Karola Wojtyły, szkołę, do której uczęszczał, jaki uprawiał sport, czy lubił podróżować. Różne ciekawostki przybliżają postać wielkiego rodaka i pozwalają zapamiętać najważniejsze fakty z jego życia. Jako pomoce dydaktyczne służą animowane filmy. Starsi uczniowie

mogą uczestniczyć w warsztatach poświęconych losom młodego Stefana Wyszyńskiego w rzeczywistości zaborowej i pierwszych chwilach odzyskania przez Polskę niepodległości. Animatorzy starają się skłonić do refleksji nad znaczeniem dla współczesnego młodego człowieka słowa wolność i patriotyzm. Najstarsi uczniowie mogą wziąć udział w lekcji, podczas której omawia się dokładnie wydarzenia 1966 roku z perspektywy Kościoła i państwa. Obchody Milenium Chrztu Polski czy jak chciały tego komunistyczne władze 1000-lecie Państwa Polskiego stają się pretekstem do przyjrzenia się dokładniej polityce państwa wobec Kościoła.

6.7. Rekomendacje dla pedagogii tolerancji

Działalność Muzeum Jana Pawła II i prymasa Wyszyńskiego stanowi inspirujący przykład dla propagowania pedagogii tolerancji. Odpowiednio skonstruowana ekspozycja pozwala zaprezentować młodemu odbiorcy w przystępny i ciekawy sposób nie tylko biografie bohaterów wystawy i dzieje Polski, ale przede wszystkim poprzez działalność edukacyjną Muzeum posiada wymiar wychowawczy. Organizowane lekcje i warsztaty pozwalają, by uczniowie poznawali Jana Pawła II i prymasa Wyszyńskiego nie tylko biernie, ale przede wszystkim, by mogli odkrywać wartości i zasady, jakie przyświecały ich postępowaniu, decyzjom i życiowym wyborom. Wiele miejsca poświęcono tutaj kształtowaniu w młodym odbiorcy postawy patriotycznej opartej na chrześcijańskich wartościach, na poszanowaniu cudzych opinii i odmiennych poglądów. Proponowane zajęcia sprzyjają również rozwijaniu umiejętności poprawnego rozumienia pojęcia tolerancji i chęci podejmowania dialogu z osobami o odmiennych poglądach i wyznanych wartościach.

Część 7.

Pedagogia tolerancji szkołą wrażliwości na potrzebujących pomocy²⁶⁷

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest;
nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.
Ubogim w duchu jest człowiek bogaty, który nie zamyka swego serca,
lecz sprzeciwia się nieludzkim sytuacjom, utwierdzającym
ubóstwo i niedolę wielu ludzi:
głodujących i pozbawionych należnej im szansy rozwinięcia ludzkiego potencjału;
pozbawionych godziwych warunków mieszkaniowych i niezbędnego odzienia,
cierpiących choroby z powodu braku podstawowej nawet opieki lekarskiej,
doprowadzanych do rozpaczki brakiem zatrudnienia,
które pozwoliłoby na zaspokojenie potrzeb ich rodzin poprzez uczciwą pracę.
Prawdziwie ubogi w duchu jest człowiek bogaty,
który nie spocznie, dopóki jego brat i siostra nękami
będą niesprawiedliwością i niemocą.
Ubogi w duchu jest ten, kto ma władzę polityczną, a pamięta,
że dana jest mu ona wyłącznie dla wspólnego dobra;
kto nigdy nie przestanie myśleć nad nowymi sposobami zorganizowania
wszystkich warstw społeczeństwa zgodnie z wymaganiami godności i równości,
która jest przyrodzonym prawem każdego mężczyzny, kobiety i dziecka,
powołanych przez Boga do istnienia”²⁶⁸.

²⁶⁷ Opracowano w oparciu o case study przygotowane w ramach projektu pt. *Pedagogia tolerancji. Podążając za Karolem Wojtyłą*” realizowanego przez INT WT UO (kierownik projektu: ks. prof. dr hab. Zygfryd Glaeser; SONP/SP/461712/2020). Zob. Z. Glaeser (INT WT UO), *Służyć potrzebującym. Proegzystencjalny kształt tolerancji*, www.pedagogiatolerancji.eu.

²⁶⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie do mieszkańców Tondo, dzielnicy slumsów* (Manila, 18.02.1981), w: *Jan Paweł II na Filipinach i w Japonii. Przemówienia i homilie*, opr. J. Sobiepan, M. Szafrąńska-Brandt, Warszawa 1986, s. 78–80.

„Idąc za ewangeliczną przypowieścią, można by powiedzieć, że cierpienie, które pod tylu różnymi postaciami obecne jest w naszym ludzkim świecie, jest w nim obecne także i po to, ażeby *wyzwalać w człowieku miłość*, ów właśnie bezinteresowny dar z własnego «ja» na rzecz innych ludzi, ludzi cierpiących. Świat ludzkiego cierpienia przyzywa niejako bez przestanku inny świat: świat ludzkiej miłości – i tę bezinteresowną miłość, jaka budzi się w jego sercu i uczynkach, człowiek niejako zawdzięcza cierpieniu. Nie może człowiek: «bliźni» wobec niego przechodzić obojętnie. W imię najbardziej nawet podstawowej ludzkiej solidarności, tym bardziej w imię miłości bliźniego musi się «zatrzymać», «wzruszyć», postępując tak, jak ów Samarytanin z ewangelicznej przypowieści. Przypowieść sama w sobie wyraża *prawdę głęboko chrześcijańską*, ale zarazem jakże bardzo *ogólnoludzką*. Nie bez przyczyny również w języku świeckim nazywa się działalnością samarytańską wszelką działalność dla dobra ludzi cierpiących i potrzebujących pomocy”²⁶⁹.

„Taką dobrowolną działalnością samarytańską czy też charytatywną można nazwać działalnością społeczną, można ją też określić jako *apostolstwo*, ile razy podejmowana zostaje z motywów wprost ewangelicznych, zwłaszcza gdy dzieje się to w łączności z Kościołem lub inną wspólnotą chrześcijańską. Dobrowolna działalność samarytańska realizuje się poprzez odpowiednie *środowiska* czy też stworzone w tym celu *organizacje*. Działanie w tej formie posiada doniosłe znaczenie, zwłaszcza gdy chodzi o podejmowanie większych zadań, wymagających współpracy i użycia środków technicznych. Nie mniej cenna jest również działalność *indywidualna*, szczególnie ze strony osób, które do takiej działalności bardziej są dysponowane oraz w stosunku do tych odmian ludzkiego cierpienia, wobec których pomoc nie może być inna, tylko właśnie indywidualna i osobista. Pomoc *rodzinna* oznacza bądź uczynki miłości bliźniego świadczone osobom należącym do tej samej rodziny, bądź też pomoc wzajemną między rodzinami”²⁷⁰.

²⁶⁹ SD, nr 29.

²⁷⁰ Jw.

„Pracując w społeczeństwie, chrześcijanin powinien czerpać natchnienie w *słowie Bożym*, które wzywa go przede wszystkim do uznania za swoją własną troski Pana o sieroty i ubogich, którzy przyjęli «postać Chrystusa» i stali się «szczególnie umiłowanymi przez Boga» (św. Grzegorz z Nyssy, *O miłowaniu ubogich*, PG 46, 460–465). Od samych początków lud Przymierza i wspólnota chrześcijańska zawsze miały świadomość szczególnych praw ubogiego, słabego i przybysza (por. Pwt 24,17-18). Śpiesząc z pomocą braciom w potrzebie, chrześcijanin odzyskuje braterstwo utracone na skutek grzechu i prosi Chrystusa o to, by mógł osiągnąć to doskonałe braterstwo, którego pierwociny stanowi Kościół: «Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły» (Ap 21,3-4). Zatem odwołuję się do sumienia wiernych, przypominając im, że wszyscy będziemy sądzeni z naszej życzliwości dla ubogiego, przybysza i tego, kto jest doświadczany. Jeśli kochaliśmy ich i wspierali, wtedy u kresu naszego życia usłyszymy słowa Pana: «Pójdźcie, błogosławieni u Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo (...) byłem głodny, a daliście Mi jeść (...) byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie» (Mt 25,34-35)²⁷¹.

„Chrześcijanin wie, że spoczywa na nim — podobnie jak na innych obywatelach kraju — konkretna odpowiedzialność za los kraju i za wspólne dobro. Wiara przynagła zawsze do służby innym — współobywatelom postrzeganym jako bracia. Nie może być skutecznego świadectwa bez wiary głęboko przeżywanej, bez wiary zakorzenionej w Ewangelii i przenikniętej miłością do Boga i do bliźniego, za przykładem Jezusa Chrystusa. Dla każdego chrześcijanina świadczyć znaczy ukazywać innym wspaniałe dzieła miłości Bożej, budować razem z braćmi Królestwo, którego Kościół jest na ziemi «załącznikiem i zaczątkiem» (por. *Lumen gentium*, nr 5)²⁷².

²⁷¹ Jan Paweł II, *Adhortacja Nowa nadzieja dla Libanu* (10.05.1997), <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/479/pkt/97/pos/214/haslo/s%C5%82u%C5%BCba+potrzebuj%C4%85cym> (14.12.2021).

²⁷² Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św.* (Split, 4.10.1998), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/msza_znian_04101998.html (12.12.2021), nr 5.

7.1. Wprowadzenie

Karol Wojtyła / Jan Paweł II w swoim nauczaniu konsekwentnie przypominał, jak niezwykle istotne w życiu każdego człowieka jest pomaganie bliżniemu. Działalność charytatywna nie może być tylko chwilową potrzebą, ale powinna stanowić ważną część naszego funkcjonowania w społeczeństwie. Człowiek, mimo tego że jest grzeszny, to jednak stworzony na Boże podobieństwo, odnajduje więc w swojej naturze dobro, poczucie wspólnoty i solidarności z innymi. Chrześcijanin nie odpowiada tylko za samego siebie, ale swoją troską powinien otaczać innych ludzi i stanowi to nie tyle obowiązek, co naturalną konsekwencję „przyłgnięcia do Chrystusa, który utożsamiał się z każdym człowiekiem, również (a może zwłaszcza) w jego biedzie, poniżeniu i cierpieniu”²⁷³. Troska o ubogich i potrzebujących jest więc oczywistą i naturalną „konsekwencją przyjęcia Bożej miłości, która uzdalnia i wzywa nas, by się nią dzielić”²⁷⁴.

Jan Paweł II, dla którego los cierpiących i ubogich był bardzo ważny i bliski sercu, przypominał, że otwierając się na swojego brata w potrzebie, musimy okazać mu akceptację. W dzisiejszych czasach, mimo tego że dużo uwagi poświęca się działaniom na rzecz kształtowania postawy tolerancji, to jednak nadal spotykamy się z bardzo wieloma formami odrzucenia bliźnich. Boimy się osób pochodzących z innych krajów czy wyznających inną religię. Ale odrzucamy nie tylko osoby wychowane w obcej kulturze, również często okazujemy brak akceptacji osobom z tzw. marginesu społecznego. Brzydzimy się bezdomego na dworcu, alkoholik leżący na ulicy sprawia, że z pogardą i obrzydzeniem przechodzimy na drugą stronę. Nie chcemy widzieć wokół siebie takich ludzi, brzydkich, zaniedbanych i bełkotujących, nierzadko agresywnych. Nie zastanawiamy się, dlaczego ich życie wygląda właśnie tak, co sprawiło, że nie mają swojego domu, że nadużywają alkoholu, biorą narkotyki. Większość z nas chce szybko zapomnieć, że spotkała taką osobę na swojej drodze. O wiele łatwiej pomaga się cierpiącym dzieciom, chorym czy zwierzętom.

Potrzeba dużych pokładów tolerancji, akceptacji dla ludzkich ułomności oraz solidarności z osobami odrzucanymi przez społeczeństwo, by móc zaangażować się w działalność pomocową kierowaną ku nim właśnie. Na

²⁷³ I. Dudkiewicz, *Solidarność jest lepsza od pomagania*, <https://www.miesiecznik.znak.com.pl/ignacy-dudkiewicz-solidarnosc-jest-lepsza-od-pomagania/> (20.01.2022).

²⁷⁴ Jw.

szczęście istnieją ludzie i organizacje, które poświęcają się działalności na rzecz bezdomnych, osób uzależnionych, wykluczonych i zapomnianych. Jedną z nich jest Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej „Barka”, które już od 1998 roku otacza opieką tych najbardziej potrzebujących i wymagających, którzy z różnych powodów nie potrafili sobie poradzić z życiem w społeczeństwie i trafili na jego margines. Działalność Stowarzyszenia wpisuje się również w propagowanie pedagogii tolerancji inspirowanej nauczaniem Karola Wojtyły / Jana Pawła II, ponieważ pokazuje, jak głęboko może sięgać ludzkie poczucie solidarności i akceptacji dla drugiego człowieka, bez względu na jego sytuację życiową, pochodzenie czy status materialny. Zgodnie ze słowami papieża, każdy z nas powinien zatrzymać się przy człowieku cierpiącym i potrzebującym pomocy, i każdy z nas powinien głęboko się wzruszyć patrząc na ból swojego współbrata, by oglądając jego cierpienie móc odczuć je jak własne i w miarę możliwości udzielić mu potrzebnej pomocy²⁷⁵.

7.2. Ewangelijny imperatyw służby potrzebującym

We współczesnym świecie zarówno w państwach bogatych, jak i tych biednych, problem bezdomności jest powszechny, dotyka nie tylko osoby pochodzące ze środowisk patologicznych, ponieważ bardzo często wykracza poza miejsca, które kojarzą się tradycyjnie z bezdomnymi. Tempo zmian, jakie zachodzą w społeczeństwach, jest tak szybkie, że wielu ludzi po prostu nie radzi sobie z funkcjonowaniem w środowisku rodzinnym i społecznym, przez co nasilają się liczne problemy i patologie. Żyjemy w epoce konsumpcjonizmu, w której człowiek bardziej stara się „mieć” niż „być”, a to niesie ze sobą szereg niepożądanych zjawisk, takich jak: alkoholizm, narkomania, przestępczość, samobójstwa, rozwody, choroby psychiczne, a także ubóstwo, włóczęgostwo, żebractwo i przemoc w rodzinie²⁷⁶. Rów-

²⁷⁵ Zob. A. Bałabuch, *Działalność samarytańska w nauczaniu Jana Pawła II*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 1 (1993) 1, s. 25–34, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Wroclawski_Przegląd_Teologiczny/Wroclawski_Przegląd_Teologiczny-r1993-t1-n1/Wroclawski_Przegląd_Teologiczny-r1993-t1-n1-s25-34/Wroclawski_Przegląd_Teologiczny-r1993-t1-n1-s25-34.pdf (19.01.2022).

²⁷⁶ A. Barczyk-Nessel, D. Nessel, *Reintegracja społeczna i zawodowa bezdomnych*, część I: *Kontekst teoretyczny*, „Nauczyciel i Szkoła” (2013) 2 (54), s. 109–121, [https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Nauczyciel_i_Szkola/Nauczyciel_i_Szkola-r2013-t2_\(54\)/Nauczyciel_i_Szkola-r2013-t2_\(54\)-s109-121/Nauczyciel_i_Szkola-r2013-t2_\(54\)-s109-121.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Nauczyciel_i_Szkola/Nauczyciel_i_Szkola-r2013-t2_(54)/Nauczyciel_i_Szkola-r2013-t2_(54)-s109-121/Nauczyciel_i_Szkola-r2013-t2_(54)-s109-121.pdf) (19.01.2022).

niez „postępująca automatyzacja i wyobcowanie jednostki, depersonalizacja stosunków międzyludzkich, stopień więzi emocjonalnych, urzeczowienie układów międzyludzkich przyczynia się do poszerzenia kręgów osób wykluczonych”²⁷⁷.

Jan Paweł II wiele razy w swoim nauczaniu zwracał uwagę na ogromną rolę, jaką w niesieniu pomocy potrzebującym odgrywa Kościół. Na przestrzeni wieków posługiwanie chorym i cierpiącym stanowiło jedno z jego czołowych zadań. Pomoc potrzebującym pozostaje „w ścisłym związku z głoszeniem Ewangelii i stanowi ważną część misji Kościoła w świecie”²⁷⁸, dlatego właśnie „tak bardzo ceni on sobie miłosierdzie względem cierpiących oraz wszystkie dzieła, których celem jest niesienie wsparcia wszelkim ludzkim potrzebom”²⁷⁹. „Niesienie pomocy potrzebującym to działalność z natury społeczna, dlatego też Kościół rozwija posługę miłości w rodzinie, różnorodnych grupach społecznych, parafii, społeczności lokalnej, a także w państwie oraz międzynarodowej społeczności globalnej”²⁸⁰.

7.2.1. Zasada solidarności społecznej jako podstawa zobowiązania do troski o potrzebujących

Katolicka Nauka Społeczna określa zasady, jakimi Kościół powinien się kierować w posłudze charytatywnej. Wynikają one ze społecznej natury człowieka. Zakotwiczone są w istocie życia społecznego i funkcjonują w organizacyjnej sferze tegoż życia²⁸¹. Wynikają one również z „nakazu rozumu praktycznego tworzenia wspólnych wartości jako środków służących rozwojowi osoby ludzkiej”²⁸². Do podstawowych zasad życia społecznego zalicza się: dobro wspólne, pomocniczość i solidarność. Katolicka Nauka Społeczna zalicza tutaj również sprawiedliwość oraz miłość spo-

²⁷⁷ Jw.

²⁷⁸ A. Bałabuch, *Działalność samarytańska w nauczaniu Jana Pawła II*, s. 26.

²⁷⁹ Jw.

²⁸⁰ W. Przygoda, *Społeczny wymiar działalności charytatywnej Kościoła*, „Teologia Praktyczna” 3 (2002), s. 227–242, https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_14746_tp_2002_3_14/c/14841-14554.pdf (19.01.2022), s. 242.

²⁸¹ Jw.

²⁸² Jw., s. 227.

łeczną. Wszystkie wspomniane zasady „powinny mieć zastosowanie w planowaniu, organizowaniu i realizowaniu posługi charytatywnej Kościoła”²⁸³. Za podstawę kościelnej troski o potrzebujących uznaje się zasadę solidarności społecznej, która niesie w sobie „dwie podstawowe tendencje życia społecznego, mianowicie «dawanie» i «branie»”, oraz „kształtuje personalistyczny i humanistyczny porządek społeczny”²⁸⁴.

O zasadzie solidarności społecznej w swoim nauczaniu przypominali już wcześniejsi papieże: Leon XIII w encyklice *Rerum novarum*, a później także Pius XI i Paweł VI²⁸⁵. Jan Paweł II nazywa solidarność społeczną jedną „z fundamentalnych zasad chrześcijańskiej koncepcji organizacji społecznej i politycznej”²⁸⁶. Dzięki solidarności człowiek potrafi dostrzegać drugą osobę, grupę społeczną czy cały naród „nie jako narzędzie, którego zdolność do pracy czy odporność fizyczną można tanim kosztem wykorzystać, a potem (gdy przestaje być użyteczny) odrzucić, ale jako «podobnego nam», jako «pomoc» (por. Rdz 2, 18. 20), czyniąc go na równi z sobą uczestnikiem «uczty życia», na którą Bóg zaprasza jednak wszystkich ludzi. Stąd ważność budzenia sumienia religijnego w poszczególnych ludziach i narodach”²⁸⁷.

Jan Paweł II konsekwentnie podkreślał, że ta część społeczeństwa, która dysponuje większymi zasobami dóbr i usług jest odpowiedzialna za słabszych i potrzebujących oraz powinna czuć się zobowiązana do podzielenia się tym, co posiada. Zgodnie z zasadą solidarności społecznej wszyscy ludzie są ze sobą powiązani różnymi zależnościami, a dobro wspólne powinno być realizowane poprzez współpracę i współdziałanie wszystkich z danej społeczności²⁸⁸. Co ważne, papież zwracał też uwagę na zachowanie osób potrzebujących pomocy. Był zdania, że potrzebujący „postępując w tym samym duchu solidarności, nie powinni przyjmować postawy czysto biernej lub niszczącej tkankę społeczną, ale dopominając się o swoje słuszne prawa, winni również dawać swój należyty wkład w dobro wspólne.

²⁸³ Jw.

²⁸⁴ Jw. s. 235.

²⁸⁵ M. Chomętowska, *Nauka społeczna Kościoła a gospodarka społeczna*, https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-3510901b-184a-42f6-9056-657595423205/c/ZSWES_pol_es8_-_5.pdf (19.01.2022).

²⁸⁶ SRS, nr 10.

²⁸⁷ Jw., nr 39.

²⁸⁸ Por. jw., 10.

Grupy pośrednie zaś nie powinny egoistycznie popierać własnych interesów, ale szanować interesy innych”²⁸⁹.

W licznych wypowiedziach, które Jan Paweł II poświęcał problemowi potrzebujących pomocy, działalność dla ich dobra nazywał samarytańską. Znana jest przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, który jako jedyny udzielił pomocy rannemu spotkanemu podczas podróży. Papież podkreślał, że nikt nie powinien „w imię najbardziej podstawowej ludzkiej solidarności, tym bardziej w imię miłości bliźniego, pozostać obojętny wobec człowieka potrzebującego pomocy, lecz musi na wzór miłosiernego Samarytanina «zatrzymać się» przy cierpiącym i na miarę swych możliwości i umiejętności udzielić potrzebnego wsparcia”²⁹⁰.

7.2.2. Pomoc społeczna jako wartość ogólnoludzka

Pomoc ofiarowana osobom cierpiącym niedostatek jest głęboko zakorzeniona w chrześcijaństwie, ale jest równocześnie wartością powszechną, ogólnoludzką. Dlatego działalność charytatywna jest charakterystyczna dla posługi Kościoła, ale także dla rozmaitych instytucji społecznych. Papież zauważa, że dzięki temu istnieją zarówno możliwości zawodowego poświęcenia się ludziom potrzebującym pomocy, jak również możliwości bezinteresownego i dobrowolnego angażowania się w działalność samarytańską. Dobrowolną działalność charytatywną papież nazywa działalnością społeczną albo też apostołską, jeżeli jest ona podejmowana z motywów wprost ewangelicznych w łączności z Kościołem lub inną wspólnotą chrześcijańską²⁹¹.

7.2.3. Uzasadnienie chrześcijańskiego zobowiązania pomocy potrzebującym

Papież Polak uzasadnia, dlaczego Kościół oraz cała chrześcijańska wspólnota jest zobowiązana do zajmowania się osobami cierpiącymi i potrzebującymi pomocy. Zadanie to wynika głównie z „potrzeby naśladowania postawy Chrystusa, realizowania Jego nakazu oraz uwzględnienia ważności roli, jaką cierpiący spełniają w zbawczym posłannictwie Kościoła.

²⁸⁹ Jw., nr 39.

²⁹⁰ SD, nr 29.

²⁹¹ Zob. jw.

Jezus podczas swego ziemskiego życia dawał świadectwo troski o wszystkich nieszczęśliwych i przychodził im ze skuteczną pomocą. Uzdrawiał fizyczne i duchowe cierpienia tych, którzy przychodzili do Niego. Tym samym wyrażał troskę o całego człowieka, o jego duszę i ciało. Wspólnota ludzi wierzących, naśladując Jezusa, musi starać się o to, aby na wzór swojego Mistrza nieść ulgę, a na ile to możliwe także usuwać cierpienia z ludzkiej egzystencji. Postawę troski o ludzi cierpiących i miłości do nich przejął więc Kościół od Chrystusa²⁹². Tak więc gdy Kościół naśladuje Jezusa i stara się nieść pomoc ludziom potrzebującym, w rzeczywistości pomaga i służy samemu Chrystusowi, który utożsamiał się z wszystkimi cierpiącymi²⁹³. Każdy starający się ulżyć w cierpieniu potrzebującemu, staje się apostołem i świadkiem Chrystusa, „który staje się mistycznie obecny nie tylko w tych, którzy cierpią, ale także w tych, którzy z miłością im służą”²⁹⁴.

7.3. Lokalne inicjatywy na rzecz potrzebujących

Jan Paweł II podkreślał wartość lokalnych wspólnot i grup pomocowych w kontekście ich samarytańskiej działalności. Każda z nich – wg papieża – powinna starać się włączać tych, którzy cierpią do wszelkich inicjatyw apostołskich, ponieważ Kościół ma obowiązek zadbania o to, by cierpienie wiernych nie było bezsensowne, ale żeby przynosiło wszystkim potrzebującym łaskę Chrystusa. Kościół w swej służbie samarytańskiej działa poprzez osoby duchowne i świeckie. Każdy jest powołany do niesienia pomocy innym, ponieważ pomoc nie zawsze musi mieć charakter tylko materialny. Kapłani, diakoni i zakonnicy powinni być obecni przy ludziach cierpiących, zwłaszcza przez posługę sakramentalną oraz głoszenie Dobrej Nowiny, by pomóc im w zastanowieniu się nad swoim losem w świetle wiary. Powinni skłaniać do skruchy i budzić nadzieję oraz angażować potencjał ludzkiego cierpienia w działalność duszpasterską Koś-

²⁹² Jan Paweł II, *Przemówienie do chorych w sanktuarium Matki Boskiej w Knock* (30.09.1979), w: Jan Paweł II, *O cierpieniu. Wypowiedzi Ojca Świętego do chorych i pracowników służby zdrowia* (1978–1982), Warszawa 1985, s. 50.

²⁹³ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie podczas Apelu Jasnogórskiego* (4.06.1979), w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997*, Kraków 1997, s. 70–71.

²⁹⁴ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. dla chorych w bazylice św. Piotra* (11.02.1979), „Insegnamenti di Giovanni Paolo II” (1979) XI,1, s. 390.

ciola lokalnego²⁹⁵. Osoby świeckie powinny angażować się w działalność pomocową równie mocno jak osoby duchowne, ponieważ ich pomoc jest nieoceniona, a służąc drugiemu człowiekowi, stają się świadkami Chrystusa i Kościoła²⁹⁶.

Dla Jana Pawła II nie tylko sama pomoc potrzebującym jest ważna. Istotna jest również forma tej pomocy. Twierdził on, że „nie wystarczy zaradzić potrzebom kogoś, kto znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, należy jednocześnie zaspokoić jego pragnienie wartości i głębokich odpowiedzi. Ważny jest rodzaj pomocy, którą się oferuje, ale jeszcze ważniejsze od tego jest serce, z jakim tej pomocy się udziela”²⁹⁷.

Wielkim orędownikiem rozwoju pomocowych inicjatyw społecznych na terenie diecezji opolskiej i w województwie opolskim był ówczesny Biskup Opolski, abp Alfons Nossol. Pod jego patronatem i przy jego ewidentnym wsparciu stworzono wręcz wzorcową sieć pomocową dedykowaną dla różnych grup ludzi potrzebujących szeroko rozumianego wsparcia.

7.3.1. Opolska sieć Stacji Opieki Caritas²⁹⁸

Dzięki staraniom abpa Alfonsa Nossola, Caritas Diecezji Opolskiej stworzyła nowoczesny i komplementarny wobec państwowej służby zdrowia system usług opiekuńczo-medycznych. 10 października 1992 r. w Dobrzemiu Wielkim k. Opola poświęcona została pierwsza w Polsce niepubliczna praktyka pielęgniarstwa środowiskowego pod nazwą *Stacja Opieki Caritas*. Aktualnie na terenie diecezji opolskiej działają 54 stacje opieki. Działalność stacji finansowana jest przez władze samorządowe oraz opolski i śląski Narodowy Fundusz Zdrowia.

Stacje Opieki Caritas Diecezji Opolskiej sprawują kompleksową opiekę nad pacjentem w miejscu jego zamieszkania. Opieka ta wykonywana jest przez: **zespoły pielęgniarek środowiskowych**, których działania głównie ukierunkowane są na wykonywanie zabiegów pielęgnacyjno-leczniczych,

²⁹⁵ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów z prowincji Puglia i Basilicata przybywających z wizytą „ad limina”* (28.11.1981), „Insegnamenti di Giovanni Paolo II” (1981) IV,2, s. 779;

²⁹⁶ Zob. ChL, nr 53.

²⁹⁷ Jan Paweł II, *Przesłanie na zakończenie Międzynarodowego Roku Wolontariatu* (5.12.2001), <http://opsjl.pl/jan-pawel-ii-o-wolontariacie/> (20.01.2022).

²⁹⁸ *Stacje Opieki Caritas*, <https://www.caritas.diecezja.opole.pl/index.php/stacje-opieki-caritas> (12.10.2021).

promocję i profilaktykę zdrowotną, ocenę wydolności pielęgnacyjno-opiekuńczej rodziny. W stacjach zatrudnione są wykwalifikowane pielęgniarki. Każda z nich dysponuje samochodem służbowym oraz całą gamą sprzętu pielęgnacyjno-rehabilitacyjnego, który wypożyczany jest do domu pacjenta. Podstawowym celem działania stacji jest wydłużenie do maksimum pobytu pacjenta w domu. Stacje sprawują także opiekę paliatywną nad osobami w terminalnym okresie choroby. Czasem zabezpieczają także opiekę socjalną. Stacje współpracują z placówkami służby zdrowia, pomocy społecznej oraz parafiami.

7.3.2. **Ośrodki Opieki Paliatywnej i Zespoły Domowej Opieki Hospicyjnej**²⁹⁹

Zespoły Domowej Opieki Hospicyjnej świadczą aktywną, wszechstronną i całościową opiekę nad pacjentami chorującymi na nieuleczalne, postępujące choroby w końcowym okresie życia. Celem ich działania jest poprawienie jakości życia chorych i ich rodzin, zwalczanie bólu trudnego do opanowania i innych objawów somatycznych, łagodzenie cierpień psychicznych, duchowych i socjalnych oraz wspomaganie rodziny chorych tak w czasie trwania choroby, jak i w okresie osierocenia.

7.3.3. **Centrum Pomocy Paliatywnej**³⁰⁰

Od 1992 r. Caritas Diecezji Opolskiej prowadziła najgęstsza na terenie kraju sieć placówek domowej opieki pielęgniarskiej pod nazwą Stacje Opieki Caritas, które – w opinii Konsultanta Regionalnego – nieformalnie pełniły funkcję zespołów opieki paliatywnej. W strukturach Caritas Diecezji Opolskiej działał również hospicyjny zespół opieki domowej w Opolu oraz 9 Poradni Opieki Paliatywnej. Istniała jednak pilna potrzeba utworzenia nowoczesnego stacjonarnego ośrodka opieki paliatywnej dla woj. opolskiego. Podjęcie decyzji o budowie hospicjum stacjonarnego w Starych Siołkowicach było zatem momentem szczególnym w historii działań

²⁹⁹ *Ośrodki Opieki Paliatywnej i Zespoły Domowej Opieki Hospicyjnej*, <https://www.caritas.diecezja.opole.pl/index.php/osrodki-opieki-paliatywnej-i-zespoły-domowej-opieki-hospicyjnej> (12.10.2021).

³⁰⁰ *Centrum Pomocy Paliatywnej*, <https://www.caritas.diecezja.opole.pl/index.php/centrum-opieki-paliatywnej> (12.10.2021).

ności Caritas Diecezji Opolskiej na rzecz osób w tzw. końcowej fazie życia. Działa ono nieprzerwanie od 2003 r.

7.3.4. **Gabinety Rehabilitacyjne Caritas**³⁰¹

Od 1994 r. Caritas Diecezji Opolskiej realizuje na terenie diecezji program tzw. rehabilitacji środowiskowej, tzn. zlokalizowanej najbliżej miejsca zamieszkania pacjenta. Bliska lokalizacja stanowisk usprawniania gwarantuje dwie przesłanki o istotnym znaczeniu dla efektów rehabilitacji. Z placówki, która jest blisko, można korzystać szybko i często. 34 gabinety mają umożliwić rehabilitację leczniczą dla osób chorych, starszych i niepełnosprawnych oraz dzieci i młodzieży szkolnej. Caritas preferuje tworzenie gabinetów w środowiskach wiejskich.

Gabinety rehabilitacyjne Caritas funkcjonują na podobnych zasadach jak Stacje Opieki Caritas. Finansowanie działalności placówek określone zostało w umowach z samorządami i Narodowym Funduszem Zdrowia w Opolu i Katowicach. **Na terenie diecezji opolskiej działają 33 gabinety rehabilitacyjne.**

7.3.5. **Dom Matki i Dziecka**³⁰²

Kolejną inicjatywą pomocową na rzecz wykluczonych, życiowo pokrzywdzonych i potrzebujących było uruchomienie w Opolu ośrodka Dom Matki i Dziecka. To miejsce szczególne, gdzie można się schronić, gdzie ma się pewność bycia kochanym, gdzie otacza nas ciepło i miłość. Za cel działalności Dom Matki i Dziecka w Opolu obrał sobie zapewnienie samotnym i zagubionym kobietom oraz ich dzieciom (także nienarodzonym) schronienia, w którym poczują się rozumiane i bezpieczne. Dom Matki i Dziecka zapewnia wsparcie na każdym etapie powrotu do społeczeństwa, począwszy od opieki nad kobietami w ciąży, poprzez pomoc w okresie rozwiązania aż po wsparcie w zakresie zdobywania wykształcenia i umiejętności niezbędnych do samodzielnego funkcjonowania. Podejmowane są tu inicjatywy zmierzające do wspierania matek i ich dzieci znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej.

³⁰¹ *Gabinety Rehabilitacyjne*, <https://www.caritas.diecezja.opole.pl/index.php/gabinety-rehabilitacyjne> (12.10.2021).

³⁰² *Dom Matki i Dziecka w Opolu*, <https://dfoz.pl/dom-matki-i-dziecka/> (12.10.2021).

7.3.6. Kuchnie Caritas³⁰³

Codziennie ok. 300 osób z okolic Nysy, Raciborza i Kluczborka, które nie są w stanie ugotować sobie obiadu, otrzymują do domu gorące dwudaniowe posiłki. obiady dowożone są do podopiecznych samochodami. Ta forma pomocy stwarza dobrą okazję do nawiązania kontaktu i przerwania samotności osób starszych. Poza dowożeniem posiłków kuchnie Caritas wydają na miejscu ok. 150 obiadów dziennie.

7.3.7. Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej „Barka”

Przykładem działalności charytatywnej, w której pomaga się osobom bezdomnym, w bardzo trudnej sytuacji życiowej, jest Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej „Barka”. Organizacja ta nazywana jest powszechnie „Barką”. Działa od ponad dwudziestu lat. Jest miejscem, gdzie po pomoc przychodzą byli więźniowie, osoby dotknięte wieloletnią bezdomnością, wszyscy ci, którzy z różnych powodów znaleźli się nie marginesie życia społecznego.

Pierwszy Dom Stowarzyszenia Barka powstał w 1998 roku w Doryszowie, przysiółku wsi Błotnica Strzelcka w powiecie strzeleckim. W byłym folwarku stadniny koni, przy pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej i wsparciu samorządu, udało się stworzyć dom, który stopniowo remontowano i przystosowywano do potrzeb mających zamieszkać w nim osób potrzebujących³⁰⁴. W czerwcu tegoż roku do domu wprowadził się ks. Józef Krawiec wraz z dziesięcioma podopiecznymi. W 2000 roku udało się powołać drugi dom w Warmątowicach-Kaczorowni. Tam też już w 2002 roku otwarto pierwsze zimowe schronisko dla mężczyzn, „Stajenka”. Schronisko udziela pomocy bezdomnym w okresie jesienno-zimowym. Jest to przeciętnie 16/20 osób³⁰⁵. Powstałe w 2002 roku na terenie diecezji opolskiej wspólnoty odłączyły się od struktur „Barki” w Poznaniu i uzyskały swoją odzielną osobowość prawną, dzięki czemu powołano do życia Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej „Barka”, „które jako wyodrębniona finansowo i organizacyjnie

³⁰³ *Kuchnie Caritas*, <https://www.caritas.diecezja.opole.pl/index.php/kuchnie-caritas> (12.10.2021).

³⁰⁴ *Historia*, <https://www.barka.strzelceop.pl/index.php/historia> (18.01.2022).

³⁰⁵ Zob. jw.

inicjatywa obywatelska jest kontynuacją działalności i dotychczasowego dorobku Fundacji Pomocy Wzajemnej «Barka» z Poznania”³⁰⁶.

7.3.8. Klub Integracji Społecznej

Ważną inicjatywą o charakterze pomocowym było powołanie w 2004 roku Klubu Integracji Społecznej, dzięki któremu powrót na rynek pracy, perspektywa zatrudnienia i pełne uczestnictwo w życiu społecznym podopiecznych stały się bardziej realne³⁰⁷. Twórcom projektu zależało przede wszystkim na tym, by poprzez edukację społeczną, zawodową i personalną możliwa była reintegracja społeczna i zawodowa osób długotrwale bezrobotnych i klientów pomocy społecznej, osób dotkniętych dysfunkcjami oraz zagrożonych lub podlegających wykluczeniu społecznemu – mieszkańców gminy Strzelce Opolskie³⁰⁸.

Głównym celem stowarzyszenia była pomoc osobom wykluczonym w powrocie do społeczeństwa. Podejmowane są więc rozmaite inicjatywy mające to ułatwić. W 2005 roku uruchomiono Centrum Integracji Społecznej, w którym realizowano specjalnie przygotowany program zatrudnienia socjalnego poprzez reintegrację społeczną (warsztaty motywacyjne i nauki planowania życia, grupy edukacyjne, grupy samopomocowe i wsparcia) oraz reintegrację zawodową (warsztaty doskonalenia zawodowego, kursy i szkolenia, zajęcia z zakresu rozpoczynania i prowadzenia działalności gospodarczej, itp.)³⁰⁹. Warto też podkreślić, że pierwsi uczestnicy szkoleń uruchomili spółdzielnię socjalną, w ramach której zajmowano się działalnością porządkowo-ogrodniczą.

7.3.9. Dom Stowarzyszenia „Barka” – „Leopold” oraz punkt „Przytulisko”

Pogłębiający się problem bezdomności spowodował, że powołano do istnienia kolejne ośrodki świadczące pomoc. W 2006 roku powstał kolejny Dom Stowarzyszenia „Barka” – „Leopold”, a w 2010 roku otwarto punkt „Przytulisko”, skierowane do osób bezdomnych, które nie chciały korzy-

³⁰⁶ Zob. jw.

³⁰⁷ Zob. jw.

³⁰⁸ Zob. jw.

³⁰⁹ Zob. jw.

stać z pomocy oferowanej przez różne instytucje. W punkcie oferuje się pomoc doraźną, czyli posiłki i zaopatrzenie higieniczne oraz pomoc informacyjno-doradczą. Pracownicy pomagają bezdomnym w załatwianiu spraw urzędowych, informują o przysługujących prawach i zasiłkach. Co istotne, w ramach „Przytuliska” działa również biuro streetworkingu, w którym w innowacyjny sposób udziela się pomocy bezdomnym. Tak zwani streetworkerzy pomagają ludziom wykluczonym społecznie w miejscach ich przebywania, na ulicach, w parkach, na dworcach. Jest to bardzo skuteczna forma pomocy, ponieważ poprzez swoje zindywidualizowanie, ukierunkowanie na zasoby i potrzeby klienta, a także elastyczność i niezinstytucjonalizowanie, umożliwia pomaganie ludziom dotychczas izolowanym, odtrącanym i niezauważanym³¹⁰. W kolejnych latach powstały ośrodki w Żędowicach oraz nad schroniskiem „Stajenka”, a także wspólnota „Wieczernik”, w której działalność nieznacznie różni się od pozostałych domów. Sposób funkcjonowania „Wieczernika” został zaczerpnięty od wspólnoty Cenacolo³¹¹.

7.3.10. Grupa AA i Punkt konsultacyjno-informacyjny

Istotnym elementem troski o potrzebujących jest niesienie pomocy osobom uzależnionym od alkoholu. W ramach „Barki” uruchomiono Punkt konsultacyjno-informacyjny, w którym udziela się podstawowych informacji osobom potrzebującym pomocy i wyrażającym chęć wyjścia z uzależnienia oraz udziela się porad rodzinom uzależnionych. Zainicjowano funkcjonowanie Grupy Anonimowych Alkoholików wspierającej osoby usiłujące wyjść z alkoholizmu³¹². Wspólnota realizuje również liczne projekty, w ramach których udzielana jest pomoc podopiecznym, pracownicy prężnie pozyskują środki finansowe, by jak najskuteczniej móc realizować program pomocowy bezdomnym. W ostatnich latach zrealizowano projekt „Pokoń Bezdomność. Program pomocy osobom bezdomnym”, dzięki któremu zaplanowano działania osłonowe i profilaktyczno-aktywizujące. Działania osłonowe polegają na zapewnieniu beneficjentom projektu godnych warunków życia poprzez włączenie ich we wspólnotę i zapewnienie cało-

³¹⁰ *Streetworking*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Streetworking> (18.01.2022).

³¹¹ *Historia*, <https://www.barka.strzelceop.pl/index.php/historia> (18.01.2022).

³¹² *Grupa AA i Punkt Konsultacyjny*, <https://www.barka.strzelceop.pl/index.php/grupa-aa-i-punkt-konsultacyjny> (18.01.2022).

dobowego wsparcia w postaci schronienia, wyżywienia, odzieży, bielizny osobistej, obuwia, środków higieny oraz środków i materiałów opatrunkowych. Natomiast działania wspierające polegają na inicjowaniu i wspieraniu aktywności członków wspólnot na rzecz wychodzenia z bezdomności i w powrocie na rynek pracy³¹³. Inny projekt: „Szansa dla ciebie. Przeciwdziałanie uzależnieniom i patologiom społecznym oraz pomoc społeczna” dotyczył pracy z dziećmi i młodzieżą, by przeciwdziałać patologiom społecznym. Pomoc kierowana była również do osób samotnych i starszych.

7.3.11. Instytut Naukowo-Badawczy Księdza Sebastiana Kneippa *Sebastianeum Silesiacum* w Kamieniu Śląskim³¹⁴

Od 2012 r. funkcjonuje w Kamieniu Śląskim Instytut Naukowo-Badawczy Księdza Sebastiana Kneippa Zespół Rehabilitacyjno–Wypoczynkowy *Sebastianeum Silesiacum*. Jest to nowoczesna placówka rehabilitacyjno-lecznicza. Oferujemy szeroką gamę usług z zakresu rehabilitacji, odnowy biologicznej, psychiczno-duchowej, medycznej. Specyfika Ośrodka polega na wykorzystaniu leczniczych właściwości wód triasowych do hydroterapii wg metody księdza Sebastiana Kneippa. Jednym z istotnych segmentów działalności placówki jest beinteresowne niesienie pomocy medyczno-rehabilitacyjnej ludziom potrzebującym lub w trudnej sytuacji życiowej.

7.4. Rekomendacje dla pedagogii tolerancji

Kościół zawsze zachęcał chrześcijan, by podejmowali oni różne dzieła miłosierdzia, ale również sam angażuje się od początku swojego istnienia w organizowanie rozmaitych instytucji religijnych, które niosą pomoc potrzebującym. Jan Paweł II podkreślał, jak ważne w życiu każdego człowieka jest niesienie pomocy wszystkim tym, którzy z różnych powodów słabiej radzą sobie z funkcjonowaniem w dzisiejszym świecie. Troska o drugiego człowieka powinna być naszą codziennością, bo jak nauczał papież: „Nic nie jest w stanie zastąpić ludzkiego serca, ludzkiego współczucia, ludzkiej miłości, ludzkiej inicjatywy, gdy chodzi o wyjście naprze-

³¹³ <https://www.barka.strzelceop.pl/index.php/realizowane-projekty> (19.01.2022).

³¹⁴ Szerzej zob. www.sebastianeum.pl (14.01.2022).

ciw cierpieniu drugiego człowieka. Odnosi się to do cierpień fizycznych; o ileż bardziej jeszcze, gdy chodzi o różnorodne cierpienia moralne, gdy przede wszystkim cierpi dusza”³¹⁵.

Podopieczni trafiający do ośrodków pomocowych cierpią nie tylko fizycznie, z powodu różnych chorób, wyniszczenia organizmu, nałogów, ale przede wszystkim pozbawieni swojego miejsca na ziemi, bezpiecznego domu, cierpią moralnie jako osoby z marginesu, wykluczone ze swoich społeczności, odrzucone przez rodziny i najbliższych. Potrzeba pogłębienia wiary w Boga i drugiego człowieka, by dostrzec w kimś takim swojego brata. Potrzeba też dużej pokory, żeby z serdecznością i zrozumieniem przyjąć pod swój dach byłego więźnia, bezdomnego, osobę uzależnioną i mieć świadomość, że czasami człowiek jest po prostu słaby i popełnia błędy. Nie oceniając starać się pomóc powrócić do normalnego życia, bo w sytuacji bolesnego doświadczenia człowiek nie może zostać sam ze swoim wołaniem o pomoc.

Służba potrzebującym, jaką sprawują ośrodki pomocowe funkcjonujące na terenie diecezji opolskiej i nie tylko, jest pięknym świadectwem solidarności i posługi samarytańskiej, o której tak często wspominał Jan Paweł II. Może być również bardzo czytelnym przykładem dla młodego człowieka, że tolerancja to nie tylko poszanowanie innych poglądów, wyznania czy pochodzenia. Być tolerancyjnym oznacza także to, że okazujemy szacunek wobec bezdomnego, alkoholika czy więźnia.

³¹⁵ SD, nr 29.

Część 8.

Pedagogia tolerancji szkołą społecznego dialogu i drogą do pokoju³¹⁶

„«Pokój nie jest prostym brakiem wojny ani też nie sprowadza się jedynie do stanu równowagi sił sobie przeciwstawnych» (KDK, nr 78),
lecz jest procesem dynamicznym,
który winien brać pod uwagę wszystkie czynniki sprzyjające pokojowi lub powodujące jego zakłócenie»³¹⁷.

„1. Prąd, który począwszy od XIX stulecia rozprzestrzenił się wszędzie oraz przybrał na sile, sprawił, że ludzie należący do jednego narodu pragną niepodległości i zespolenia się w jedno społeczeństwo. Ponieważ jednak z różnych przyczyn nie zawsze może to nastąpić, dlatego często mniej liczne grupy narodowościowe żyją na terytorium państwa należącego do innego narodu, co stwarza bardzo poważne problemy (*Pacem in terris*, III, 94).

Tak przed dwudziestu pięciu laty mój Poprzednik, Jan XXIII, wskazał na jeden z najbardziej delikatnych problemów współczesnego społeczeństwa, który z biegiem lat staje się coraz bardziej naglący, gdyż wiąże się z nim ściśle organizacja życia społecznego i państwowego wewnątrz każdego kraju, jak również życie wspólnoty międzynarodowej.

³¹⁶ Opracowano w oparciu o case study przygotowane w ramach projektu pt. *Pedagogia tolerancji. Podążając za Karolem Wojtyłą*” realizowanego przez INT WT UO (kierownik projektu: ks. prof. dr hab. Zygfryd Glaeser; SONP/SP/461712/2020). Zob. Z. Glaeser (INT WT UO), *Dialog paradygmatem „pedagogii tolerancji” w kontekście sytuacji społeczno-kościelnej na Śląsku Opolskim*, www.pedagogiatolerancji.eu.

³¹⁷ Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju* (1.01.1989), <https://www.ekai.pl/dokumenty/orędzie-na-swiatowy-dzien-pokoju-1989/> (5.09.2021).

Pragnąc więc wybrać najodpowiedniejszy temat XXII Światowego Dnia Pokoju, uznałem za właściwe poddać wspólnej refleksji temat mniejszości; wiemy bowiem, że – jak stwierdził Sobór Watykański II – «pokój nie jest prostym brakiem wojny ani też nie sprowadza się jedynie do stanu równowagi sił sobie przeciwstawnych» (KDK, nr 78), lecz jest procesem dynamicznym, który winien brać pod uwagę wszystkie czynniki sprzyjające pokojowi lub powodujące jego zakłócenie.

Jest rzeczą niewątpliwą, że w obecnym momencie międzynarodowego odprężenia osiągniętego na drodze porozumień i mediacji, które pozwalają przewidywać możliwość rozwiązań na rzecz narodów będących ofiarami krwawych konfliktów, problem mniejszości nabiera dużego znaczenia, a zatem staje się dla każdego przywódcy politycznego czy dla zwierzchników grup religijnych oraz dla wszystkich ludzi dobrej woli przedmiotem ważnej refleksji.

2. Niemal we wszystkich społeczeństwach istnieją dzisiaj mniejszości, jako wspólnoty wywodzące się z odmiennych tradycji kulturowych, różniące się przynależnością rasową i etniczną, wierzeniami religijnymi czy też doświadczeniami historycznymi; pochodzenie jednych jest bardzo dawne, innych bliższe naszym czasom. Żyją w tak bardzo zróżnicowanych warunkach, że prawie niemożliwe jest nakreślenie pełnego ich obrazu. Z jednej strony mamy grupy bardzo małe, zdolne do zachowywania i potwierdzania własnej tożsamości, odznaczające się dużym stopniem zintegrowania ze społeczeństwami, do których należą. W niektórych przypadkach te grupy mniejszościowe są nawet w stanie narzucić większości swoją przewagę w życiu publicznym. Z drugiej strony istnieją mniejszości, które nie wywierają wpływu i cieszą się w pełni swoimi prawami, lecz przeciwnie, żyją w cierpieniu i niedostatku. To może je doprowadzić bądź do stanu biernej rezygnacji, bądź powodować wzbурzenie, a nawet bunt. Jednakże ani bierność, ani przemoc nie są odpowiednią drogą prowadzącą do prawdziwego pokoju.

Niektóre mniejszości łączą inne jeszcze doświadczenie: separacja czy zepchnięcie na margines. Jeśli nawet jest prawdą, że niekiedy jakaś grupa dobrowolnie wybiera życie w odosobnieniu dla ochrony własnej kultury, to jednak częściej mniejszości natrafiają na bariery, które je odgradzają od reszty społeczeństwa. W takim kontekście, podczas gdy mniejszość skłania się do zamknięcia się w sobie, większość społeczeństwa może przyjąć postawę odrzucenia całej grupy mniejszościowej lub poszczególnych jej członków. W takim przypadku grupy te, czy

poszczególne osoby, nie są w stanie aktywnie i twórczo uczestniczyć w budowaniu pokoju opartego na akceptacji uprawnionych różnic.

(...)

3. Gdy chodzi o społeczność państwową złożoną z różniących się pomiędzy sobą grup ludzkich, istnieją dwie powszechne zasady, których nie wolno naruszyć i które – co więcej – winny stanowić podstawę każdej społecznej organizacji.

Pierwszą zasadą jest niezbywalna godność każdej osoby ludzkiej, bez względu na jej pochodzenie rasowe, etniczne, kulturowe, narodowe czy też jej wierzenia religijne. Żadna osoba nie istnieje dla samej siebie, ale pełniejszą tożsamość odnajduje w odniesieniu do innych. To samo można powiedzieć o grupach ludzi. Mają one bowiem prawo do zbiorowej tożsamości, które winno być chronione, tak jak domaga się tego godność poszczególnych jej członków. Prawo to pozostaje niezmiennie również wówczas, gdy dana grupa czy któryś z jej członków działa przeciwko dobru wspólnemu. W takim przypadku domniemane niedozwolone działanie winno być zbadane przez kompetentne władze, bez piętnowania z tego powodu całej grupy, gdyż sprzeciwia się to sprawiedliwości. Z kolei zaś członkowie mniejszości mają obowiązek traktowania innych z takim samym szacunkiem i uznaniem ich godności.

Druga zasada odnosi się do podstawowej jedności rodzaju ludzkiego, wywodzącego się od jedynego Boga Stwórcy, który według języka biblijnego z jednego człowieka wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi (Dz 17, 26). Jedność rodzaju ludzkiego zakłada, że cała ludzkość (ponad istniejącymi podziałami etnicznymi, narodowymi, kulturowymi i religijnymi) winna tworzyć wolną od narodowościowych dyskryminacji wspólnotę, dążącą do wzajemnej solidarności. Owa jedność wymaga także, aby różnorodność członków rodziny ludzkiej, zamiast stanowić przyczynę podziału, służyła umacnianiu jedności.

Obowiązek akceptowania i troski o różnorodność nie spoczywa jedynie na państwie czy grupach. Każda osoba jako członek jednej rodziny ludzkiej winna rozumieć i szanować wartość różnorodności wśród ludzi oraz kierować ją ku wspólnemu dobru. Otwarte i rozumne podejście, które ma na celu lepsze poznanie kulturowego dziedzictwa spotykanych mniejszości, przyczyni się do wyeliminowania postaw płynących z uprzedzeń, które utrudniają zdrowe stosunki społeczne. Chodzi tu

o proces ciągły, ponieważ tego rodzaju postawy zbyt często odżywiają w nowych kształtach.

Pokój wewnątrz jednej rodziny ludzkiej wymaga konstruktywnego rozwijania tego, co nas odróżnia jako jednostki i jako narody, tego, co stanowi naszą tożsamość. Z drugiej strony ów pokój domaga się – ze strony wszystkich grup społecznych, posiadających własną państwowość lub nie posiadających jej – gotowości do wnoszenia wkładu w budowanie pokojowego świata. Mikrowspólnotę oraz makrowspólnotę łączą wzajemne prawa i obowiązki, których przestrzeganie przyczynia się do umocnienia pokoju³¹⁸.

„(...) Dusza Europy pozostaje zjednoczona, ponieważ oprócz (...) wspólnych początków żyje wspólnymi wartościami chrześcijańskimi i ludzkimi, takimi jak godność osoby ludzkiej, głębokie przywiązanie do sprawiedliwości i do wolności, pracowitość, duch inicjatywy, miłość rodzinna, szacunek dla życia, tolerancja, pragnienie współpracy i pokoju, które są jej cechami charakterystycznymi³¹⁹.”

„Wy, którzy (...) pielgrzymujecie na Górę Świętej Anny (...) starajcie się o pojednanie: przede wszystkim coraz głębsze pojednanie z Bogiem samym w Jezusie Chrystusie i za sprawą Ducha Świętego, równocześnie zaś pojednanie z ludźmi, bliskimi i dalekimi – obecnymi na tej ziemi i nieobecnymi. Ziemia ta bowiem wciąż potrzebuje wielorakiego pojednania (...)”³²⁰.

„W środowisku pluralistycznym powstaje (...) potrzeba dialogu między ludźmi różnych kultur, który nie jest jedynie wyrazem tolerancji, ale rodzi sympatię. Jeśli społeczności migrantów i ludność miejscowa tylko żyją obok siebie, prowadzi to zwykle do wzajemnego zamknięcia się kultur albo też do ustanowienia między nimi relacji czysto zewnętrznych, sprowadzających się wyłącznie do tolerancji. Należałoby więc

³¹⁸ Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju* (1.01.1989).

³¹⁹ Jan Paweł II, *Akt Europejski* (Santiago de Compostela, 9.11.1982), http://www.swjakub.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=118&Itemid=87 (14.10.2022).

³²⁰ Jan Paweł II, *Homilia podczas nieszpórów na Górze św. Anny* (21.06.1983), <https://wk.diecezja.opole.pl/images/GIM/szkolny-2018/homilia-jpii-na-gorze-sw-anny-1983.pdf> (28.08.2021).

dążyć do tego, aby kultury wzbogacały się nawzajem. Aby to było możliwe, winny otwierać się na siebie, poznawać się, okazywać sobie autentyczne zrozumienie i życzliwość”³²¹.

8.1. Wprowadzenie

Potrzeba dialogu, wymiany poglądów, nawet konfrontowanie swoich przemyśleń z innymi, różnymi od własnych, wyrażenie emocji to najbardziej oczywiste i podstawowe cechy charakteryzujące człowieka. Dialog oparty na zasadach wzajemnego szacunku stwarza możliwość przedstawiania własnych racji, ale w równej mierze pozwala poznać zdanie drugiej strony. Czasem prowadzi do obalania stereotypów i wzajemnych uprzedzeń. Staje się też fundamentem budowania zaufania. W konsekwencji staje się najlepszą drogą prowadzącą do pojednania i lepszego wzajemnego zrozumienia między stronami, otwiera na drugiego człowieka, uczy szacunku i nierzadko wzbogaca dialogujących. Żeby był prawdziwą wartością oraz dialogiem miłości i prawdy, musi spełniać podstawowe warunki: musi być jasny, łagodny, roztropny i ufny³²². Ale czy każda dyskusja, wymiana myśli i zdań może zostać uznana za dialog? Jeżeli potraktujemy dialog tylko jako rozmowę bezpośrednią lub na odległość dwóch osób, to owszem, codziennie jesteśmy uczestnikami dialogu. Ale jeśli dialog będzie dla nas nie tylko rozmową, ale też postawą, odpowiednim nastawieniem rozumu i serca, otwartością na drugiego człowieka i potraktowaniem go jako bliźniego oraz oczekiwaniem na to, że i my jesteśmy akceptowani przez drugą stronę³²³, wtedy dialog stanie się wartością w relacjach międzyludzkich. Dialog w szerszym znaczeniu, gdy nie jest tylko dyskusją, podczas której zadajemy sobie pytania i udzielamy na nie odpowiedzi, jest „rozmową bardziej ambitną, rozbudowaną pod względem kategorii i liczebności

³²¹ Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2005 r., <https://jp2online.pl/obiekt/orędzie-na-swiatowy-dzien-migranta-i-uchodzcy-w-2005-r-T2JqZWN0OjMwNzg=> (15.02.2020).

³²² Zob. P. Morciniec, *Praktyka „pojednanej różnorodności” – rola dialogu w przewyciężaniu antagonizmów na Śląsku*, w: *Człowiek dialogu. Księga pamiątkowa dedykowana arcybiskupowi Alfonsowi Nossolowi z okazji 80. rocznicy urodzin, 55. rocznicy święceń kapłańskich oraz 35. rocznicy święceń biskupich*, red. Z. Glaeser, Opole 2012, s. 105.

³²³ Por. S. Jankowski, *Biblijne podstawy dialogu*, „Paedagogia Christiana” (2010) 2/26, s. 29.

podmiotów w niej uczestniczących, charakteru, różnorodności i wielości styczności między nimi (werbalnych i niewerbalnych, bezpośrednich i pośrednich), zawartości treściowej oraz zamierzeń i skutków realnych (celów założonych i rzeczywistych)³²⁴. W takiej wymianie zdań uczestniczą „nie tylko pojedyncze osoby, ale przede wszystkim różnego rodzaju grupy społeczne (mniej lub bardziej liczne), wspólnoty, społeczeństwo / społeczeństwa; organizacje lokalne i ponadlokalne, międzynarodowe; instytucje o różnym charakterze i zasięgu działania – krajowym i międzynarodowym. Uczestnicy takiego dialogu rozmawiają ze sobą w ramach bezpośredniej styczności wszystkich lub za pośrednictwem wybranych przez siebie przedstawicieli”³²⁵.

8.2. Dialog uczy szacunku

Dialog ma istotne znaczenie w funkcjonowaniu państw, różnych instytucji czy poszczególnych grup społecznych. Prowadzenie dialogu na szczeblu międzynarodowym niejednokrotnie pozwala pokojowo rozwiązać spory i konflikty, wspomaga funkcjonowanie organizacji międzypaństwowych. Równie ważny jest dialog międzyreligijny, który zwłaszcza podczas pontyfikatu Jana Pawła II stał się jednym z istotniejszych tematów poruszanych w tekstach i przemówieniach.

Jan Paweł II nazywany jest papieżem dialogu, a słowo to wielokrotnie wybrzmiewało w przemówieniach, homiliach i dokumentach papieskich. Cały pontyfikat papieża Polaka jest świadectwem postawy otwartości na drugiego człowieka i chęci podjęcia prawdziwie głębokiego dialogu. Dialogu, który dla Jana Pawła II wiązał się z szacunkiem do drugiego człowieka, poszanowaniem jego godności oraz tolerancją i respektowaniem jego odmienności.

³²⁴ M. Winiarski, *Dialog i jego konteksty społeczno-edukacyjne*, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-77cfe796-328a-4145-880d-c1f47ab5a679> (25.08.2021).

³²⁵ Jw., s. 32.

8.3. Dialog drogą do pojednania

Dla propagatorów, nauczycieli, edukatorów pedagogii tolerancji inspirowanej nauczaniem Karola Wojtyły / Jana Pawła II istotne są przykłady, za pomocą których młodemu pokoleniu można pokazać, jak aktualne i ważne są słowa papieża poświęcone szeroko rozumianej tolerancji i prowadzeniu prawdziwego, szczerego dialogu. Wydaje się tutaj, że niezwykle trafnym i ciekawym unaoczeniem dialogu jako paradygmatu pedagogii tolerancji może być **udział sanktuarium na Górze św. Anny w budowaniu logiki pojednania i pokoju na Śląsku Opolskim**.

Skomplikowana historia, mieszanie się wielu kultur, tradycji i religii uczyniły z Opolszczyzny miejsce niezwykle barwne i bogate kulturowo, ale równocześnie generowały szereg komplikacji i problemów wynikających z braku jednorodności narodowej, językowej i wyznaniowej. Właśnie ta wielokulturowość, a mówiąc bardziej precyzyjnie zróżnicowanie narodowościowo-kulturowe Śląska Opolskiego, jest jednym z najważniejszych wyróżników regionu³²⁶. Na przestrzeni wieków Śląsk Opolski jako region przygraniczny niejednokrotnie zmieniał swoją przynależność państwową. Stanowił część czeskiej monarchii Przemysłidów, należał do Polski Piastów i czeskiej monarchii Luksemburgów, leżał w granicach państwa Habsburgów, stanowił część państwa pruskiego, państwa niemieckiego, a w 1945 roku został ponownie włączony do państwa polskiego³²⁷. Taka przeszłość musiała wywrzeć znaczący wpływ na zajmującą wspomniany obszar społeczność, zwłaszcza po II wojnie światowej, kiedy na terenach zamieszkiwanych przez autochtonów pojawiła się ludność napływowa, głównie przesiedleńcy ze wschodnich terenów II Rzeczypospolitej oraz migranci zarobkowi z Polski centralnej. Ludność napływowa uczestniczyła w procesie adaptacyjnym, a podejmowanie wspólnych działań wymuszało współpracę i zbliżanie ludzi, przejmowanie pewnych wartości kulturowych. To zróżnicowanie etniczno-narodowe, wzajemne przenikanie tradycji oraz

³²⁶ M. Mazurkiewicz, *Wielokulturowy Śląsk Opolski – perspektywa politologiczna*, „Pogranicze. Polish Borderland Studies” (2015) 3/1, s. 83–101, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Pogranicze_Polish_Borderland_Studies/Pogranicze_Polish_Borderland_Studies-r2015-t3-n1/Pogranicze_Polish_Borderland_Studies-r2015-t3-n1-s83-101/Pogranicze_Polish_Borderland_Studies-r2015-t3-n1-s83-101.pdf (25.08.2021).

³²⁷ Zob. D. Kisielewicz, *Historyczne uwarunkowania odrębności regionu Śląska Opolskiego*, „Pogranicze. Polish Borderland Studies” (2015) 3/1, s. 7–18, https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/14684/kisielewicz_t3n1.pdf?sequence=1&isAllowed=y (9.06.2021), s. 8.

kultury polskiej, śląskiej, niemieckiej i czeskiej są istotnymi elementami społeczno-kulturowej tożsamości Śląska Opolskiego³²⁸. W jednym miejscu spotkały się różne grupy ludności o odmiennym pochodzeniu, posługujące się różnymi językami, posiadające swoje poglądy i tradycje wywodzące się ze zróżnicowanych środowisk, charakteryzujące się inną obrzędowością religijną. Zintegrowanie tak różnorodnego kulturowo regionu nie było sprawą prostą, przebiegało na różnych płaszczyznach i przechodziło przez wiele faz³²⁹, wymagało nie tylko czasu, ale przede wszystkim osób potrafiących swoją postawą i działaniem, umiejętnością prowadzenia szeroko rozumianego dialogu, zbudować prawdziwe porozumienie (pojednanie?) między mieszkańcami Opolszczyzny i nie tylko.

8.4. Fenomen Góry św. Anny dla dialogu społecznego i pokoju

Góra św. Anny to najbardziej znane i najczęściej odwiedzane przez pielgrzymów sanktuarium na Śląsku Opolskim. Dzięki bogatej historii oraz walorom turystycznym i sakralnym stanowi wyjątkowe miejsce na mapie kulturowej Śląska. Od ponad 500 lat przybywają tutaj pielgrzymi, by pomodlić się przed cudowną figurą św. Anny Samotrzeciej. Góra św. Anny, nazywana w przeszłości Górą św. Jerzego lub Górą Chełmską, jest miejscem wyjątkowym nie tylko ze względów religijnych, ale także przyrodniczych. Wzniesienie, na którym znajduje się sanktuarium to wygasły od 15 milionów lat wulkan, a tereny otaczające Górę św. Anny stanowią jeden z trzech w Polsce parków geologicznych, w którym znajdują się interesujące i unikatowe typy skał i skamieniałości³³⁰. Jest to również miejsce bezpośrednio związane z ważnymi dla Śląska wydarzeniami historycznymi. Stoczono tutaj największą bitwę (21-26.05.1921) podczas III Powstania Śląskiego.

³²⁸ Zob. jw., s. 15.

³²⁹ R. Rauziński, *Specyficzna sytuacja demograficzna województwa opolskiego na tle Polski w latach 1945–2050*, w: *Sytuacja demograficzna Śląska Opolskiego jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej*, red. J. Hrynkiewicz, A. Potrykowska, Warszawa 2017, s. 40–63, https://bip.stat.gov.pl/download/gfx/bip/pl/defaultstronaopisowa/806/1/1/sytuacja_demograficzna_slaska_opolskiego.pdf (7.07.2021), s. 43.

³³⁰ Zob. <https://www.jednaziemia.pl/geoturystyka-planeta-ziemia/3817-geopark-gora-swietej-anny.html> (27.08.2021).

W latach trzydziestych XX w., w miejscu dawnego kamieniołomu, wybudowano olbrzymi skalny amfiteatr, który mógł pomieścić nawet 60 tysięcy ludzi. Nad skalnym amfiteatrem zbudowano mauzoleum poświęcone Niemcom poległym w walkach w okolicach Góry św. Anny. Zgodnie z ideą władz hitlerowskich, wielkie wiece organizowane w amfiteatrze w tym samym czasie, kiedy w sanktuarium odbywały się uroczystości religijne, miały odciągnąć pielgrzymujących od Kościoła³³¹. Po II wojnie światowej mauzoleum zburzono, a nowe polskie władze postanowiły w tym miejscu wybudować pomnik poświęcony powstańcom. Pomnik był wykorzystywany w okresie Polski Ludowej jako miejsce spotkań akcentujących przynależność Górnego Śląska do Polski.

Warto również zauważyć, że po 1945 r. Góra św. Anny wzmocniła jeszcze bardziej swoje znaczenie jako najważniejszy ośrodek pielgrzymkowy na Opolszczyźnie. Miał w tym swój udział pierwszy administrator apostolski w Opolu, ks. Bolesław Kominek³³². Nie bez znaczenia dla rosnącej popularności sanktuarium miał również udział w uroczystościach annogórskich przedstawicieli najwyższych władz kościelnych. Górę św. Anny odwiedził kardynał August Hlond podczas pierwszej powojennej pielgrzymki mężczyzn w 1947 r., a w 1953 r. przybył do sanktuarium Prymas Polski, Stefan Wyszyński. Podczas jubileuszu 500-lecia sanktuarium, w 1980 roku, w uroczystościach brał udział cały Episkopat Polski oraz około 100 tys. pielgrzymów³³³. Jednym z największych wydarzeń w historii sanktuarium pozostaje wizyta papieża Jana Pawła II w dniu 21.06.1983 roku. Do stóp św. Anny przybyło około miliona wiernych chcących uczestniczyć w uroczystych Nieszporach odprawianych na błoniach. Podczas spotkania dokonano aktu koronacji obrazu Matki Boskiej Opolskiej. Papież wygłosił wówczas historyczną homilię skierowaną do czcicieli św. Anny oraz spotkał się z pobliskiej bazylice z franciszkanami.

³³¹ „W Tobie, św. Anno. Mam nadzieję...”. 25 rocznica pielgrzymki Jana Pawła II na Górę św. Anny, zebrał i oprac. B. Kurowski, Wrocław 2008, s. 9.

³³² Zob. J. Ojdana, *Ruch pielgrzymkowy do sanktuarium św. Anny w pamięci współczesnych mieszkańców Góry św. Anny w świetle socjologicznych badań jakościowych. Zarys problematyki*, „PERSPECTIVA. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, XVII (2018) 2 (33), s. 103–118, <http://perspectiva.pl/pdf/p33/09-OJDANA.pdf> (10.10.2021), s. 107.

³³³ Zob. jw.

8.4.1. „Góra pojednania”

Problem szacunku i tolerancji wobec osób innego pochodzenia, rasy, wyznania czy kręgu kulturowego bardzo często był poruszany w wypowiedziach i tekstach Jana Pawła II. Sama chęć papieża do pielgrzymowania po całym świecie wyraża jego głęboki szacunek wobec wszystkich narodów, wspólnot, czy religii. Wiele razy papież zwracał uwagę na potrzebę ochrony praw mniejszości narodowych i etnicznych. Apelował o angażowanie się na rzecz kształtowania poprawnych i harmonijnych relacji pomiędzy różnymi grupami kulturowymi i społecznymi. Szczególną rolę w tym procesie przypisywał zarówno instytucjom państwowym, jak i Kościołom oraz organizacjom religijnym³³⁴. Według Jana Pawła II mniejszości narodowe, etniczne czy rasowe mają prawo nie tylko do istnienia, ale przede wszystkim powinny mieć zagwarantowane prawo do zachowania i kultywowania własnej kultury oraz religii³³⁵. Papież przypominał również, że szacunek i tolerancję wobec innych kultur i tradycji czerpał z historii i dziedzictwa własnego narodu³³⁶. Jan Paweł II niejednokrotnie przypominał dzieje dawnej Rzeczypospolitej, „która była wielonarodowym i wielowyznaniowym organizmem, a mimo to jej historia była naznaczona porozumieniami, przymierzem, współdziałaniem i współpracą. Panował w niej duch tolerancji i wolności religijnej. Ta historyczna świadomość pozwoliła Ojcu Świętemu z wielkim szacunkiem myśleć i mówić przy każdej nadarzającej się okazji o bratnich narodach, uznając ich niezbywalne prawo do autonomii i suwerenności, przy zachowaniu ciągłości dziedzictwa i historii”³³⁷. Dla rozpowszechniania pedagogii tolerancji inspirowanej nauczaniem Jana Pawła II / Karola Wojtyły interesującym przykładem będzie z pewnością Góra św. Anny jako miejsce pojednania i pielgrzymowania różnych mniejszości narodowych.

Już w przeszłości Góra św. Anny znana była z tego, że nabożeństwa dla pielgrzymów odbywały się tam w dwóch, a czasami nawet w trzech językach. Wiązało się to z uwarunkowaniami historycznymi Górnego Śląska.

³³⁴ Zob. T. Paleczny, *Mniejszości narodowe*, w: *Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II*, Radom 2014, http://www.wikijp2.pl/index.php?title=Mniejszo%C5%9Bci_narodowe#Kwestia_C5.9Bci_narodowych_w_nauczaniu_Jana_Paw.C5.82a_II (10.10.2021).

³³⁵ Zob. jw.

³³⁶ Zob. M. Sztaba, *Tolerancja, ale jaka?*, s. 52.

³³⁷ Jw., s. 53.

Jako teren pogranicza, przez wieki pozostawał pod wpływami różnych państw i kultur, krzyżowały się tutaj różne narodowości i języki jednak najbardziej dominujące okazało się sąsiedztwo polsko-niemieckie. Obie kultury przenikały się i przez pokolenia symbioza obu sąsiadów była zjawiskiem naturalnym, codziennym. Równocześnie posługiwano się językiem polskim i niemieckim, przy czym posługiwanie się nimi przez miejscową ludność śląską aż po wiek XX pozbawione było ideologicznej wymowy narodowej³³⁸. Badacze zajmujący się historią Kościoła na Śląsku zwracają uwagę, że to egzystowanie obok siebie dwóch narodów było możliwe właśnie dzięki „nadrzędności zakorzenionego na Śląsku od tysiąca lat katolicyzmu, który potrafił «zmieścić» w sobie wszystkie tradycje w duchu chrześcijańskiego uniwersalizmu. Wiara katolicka była tu bowiem najczęściej podstawowym elementem więzi regionalnej, która – wobec zmienności innych czynników wspólnototwórczych i kulturowych – nieomalże decydowała o tożsamości mieszkańców tego regionu. Nie zacierала ona ani odrębności kulturowych, ani powstałych z czasem podziałów i antagonizmów na tle narodowościowym, ale je niewątpliwie w jakiś sposób neutralizowała”³³⁹. Co istotne, Kościół starał się szanować i repektować odrębności kulturowe mieszkańców regionu, dlatego właśnie „kierując się pragmatyką poprzez «czysto duszpasterskie», tj. wolne od polityki oraz utrakwistyczne, czyli dwujęzyczne oddziaływanie, tam gdzie ono było potrzebne, dystansował się od ideologii monokultury powodującej nacjonalistyczne segregacje. W tym względzie nieomal aż do końca, tj. do 1939 r., nie ustępował przed naciskami i manipulacjami władz państwowych, które próbowały go wciągnąć do realizacji swoich celów polityczno-narodowych. Wynikało to z głębokiego przekonania, iż rzeczywista integracja duszpasterska nie jest bynajmniej procesem unifikacji różnych grup, lecz budowaniem wspólnot zachowujących i rozwijających własną kulturę i obyczajowość środowisk zamieszkujących ten teren. Znalazło to swój wyraz właśnie w dwujęzyczności duszpasterstwa na Górnym Śląsku”³⁴⁰.

Od 1861 roku aż do 1939, kiedy to zabroniono używania języka polskiego, cechą charakterystyczną zakonu franciszkanów sprawujących opiekę nad sanktuarium, było organizowanie największych odpustów osobno dla ludności posługującej się językiem polskim i osobno dla ludności niemiecko-

³³⁸ Zob. A. Hanich, *Góra św. Anny. Sanktuarium Diecezji Opolskiej*, Opole 1993, s. 18.

³³⁹ Jw.

³⁴⁰ Jw.

języcznej³⁴¹. Tolerowano się wzajemnie i udawało się w zasadzie unikać sytuacji konfliktowych na tle narodowościowym. Mimo że Niemców przybywało znacznie mniej niż Polaków, to udostępniano im Rajski Plac do głoszania kazań w języku niemieckim, a w tym samym czasie homilia w języku polskim była wygłaszana w innym miejscu³⁴². Z biegiem lat wypracowano zasady sprawowania najważniejszych uroczystości w annogórskim sanktuarium i ustalono dokładne daty organizacji nabożeństw w dwóch językach. I tak dla przykładu uroczystość Wniebowzięcia NMP odbywała się dla pielgrzymów posługujących się językiem polskim w sobotę i niedzielę po dniu 15 sierpnia, a dla pielgrzymów niemieckojęzycznych, tydzień później, tj. w sobotę i niedzielę po dniu 22 sierpnia. Święto Podwyższenia Krzyża Świętego obchodzono w odwrotnej kolejności. Najpierw pielgrzymi niemieccy, a tydzień później pielgrzymi polscy³⁴³. Za to główny odpust św. Anny obchodzono wspólnie: „Po jednej Mszy św. z polskim i drugiej Mszy św. z niemieckim kazaniem, odprawiano sumę, w czasie której wygłaszane były kolejno po sobie dwa kazania – w języku polskim i niemieckim. Po południu odprawiano również Nieszpory polskie i niemieckie”³⁴⁴.

Warto również zaznaczyć, że choć większość pielgrzymów przybywających do św. Anny pochodziła z Górnego Śląska, to dużo pątników odwiedzających sanktuarium pochodziła z Wielkopolski, Kongresówki, Moraw, Czech i Galicji³⁴⁵.

Pierwsza połowa XX wieku zdecydowanie zmieniła oblicze annogórskich uroczystości. Przed I wojną światową pielgrzymi i mieszkańcy regionu funkcjonowali tutaj wspólnie pomimo różnego pochodzenia i swoich pro-polskich lub proniemieckich sympatii. Zmiany przyniósł okres powstań śląskich oraz plebiscyt, podczas którego ludność musiała opowiedzieć się po jednej ze stron. W 1939 roku faszystowscy przywódcy zakazali używania języka polskiego, a 1945 roku władze komunistyczne zakazały posługiwania się językiem niemieckim. I tak mieszkańcy przywykli do różnorodności i swobody wynikającej z zamieszkiwania terenów pogranicznych, zostali pozbawieni m.in. możliwości posługiwania się swoim „językiem serca”.

³⁴¹ Zob. A. Hanich, *Góra św. Anny-centrum pielgrzymkowe Śląska Opolskiego*, Opole 1999, s. 65.

³⁴² Zob. J. Górecki, *Pielgrzymi szlak na Górę św. Anny*, Katowice 2004, s. 116.

³⁴³ Zob. A. Hanich, *Góra św. Anny-centrum pielgrzymkowe Śląska Opolskiego*, s. 69.

³⁴⁴ Jw.

³⁴⁵ Zob. jw., s. 73.

8.4.2. Wobec mniejszości narodowych

Po II wojnie światowej oficjalnie, wg stanowiska władz komunistycznych, w Polsce nie było Niemców. Zostali oni wysiedleni lub przyjęli narodowość polską. Rzeczywistość była jednak różna od głoszonych tez propagandowych. Wielu mieszkańców Śląska odczuwało przynależność do niemieckiej strefy kulturowej i wyrażało chęć posługiwania się oficjalnie językiem niemieckim. Aż do 1989 roku władze państwowe prowadziły politykę negocjowania i umniejszania roli w społeczeństwie wszystkich mniejszości narodowych. Dotyczyło to zwłaszcza mniejszości niemieckiej. Dopiero zapoczątkowany proces demokratycznych przemian zmienił postrzeganie mniejszości narodowych i etnicznych oraz zapoczątkował zmianę polityki prowadzonej wobec tych społeczności. Poprawie uległy stosunki polsko-niemieckie, przyjęto *Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, a to umożliwiło odrodzenie się mniejszości niemieckiej w Polsce i pozwoliło ujawnić się aspiracjom oraz dążeniom tej grupy społecznej³⁴⁶. Na Opolszczyźnie, wśród ludności autochtonicznej, to zróżnicowanie etniczno-kulturowe przejawiało się wyodrębnieniem trzech opcji polityczno-narodowościowych: propolską (Ślązak-Polak), mocno akcentującą poczucie śląskiej odrębności regionalnej (Ślązak-Ślązak) i zdecydowanie proniemiecką (Ślązak-Niemiec)³⁴⁷. Pojawienie się mniejszości niemieckiej wywołało zdziwienie oraz szereg negatywnych komentarzy i emocji, ponieważ zdecydowanie burzyło to dotychczasowe mity i wyobrażenia, a w konsekwencji polaryzowało oceny dziejących się wydarzeń, tym bardziej, iż polskiemu myśleniu na ogół pojmującemu narodowość jako kategorię statyczną i niezmienną, jako coś, z czym człowiek rodzi się i jakim pozostaje na zawsze, nieznanym był mechanizm kształtowania się poczucia narodowego u ludzi etnicznego pogranicza, jako sprawy subiektywnej – świadomego, indywidualnego wyboru i przyjęcia określonej opcji narodowościowej³⁴⁸. Ślązacy, którzy deklarowali pochodzenie niemieckie, szukali dostępu do kultury i języka kraju, z którym czuli się emocjonalnie i histo-

³⁴⁶ P. Popieliński, *Problematyka mniejszości niemieckiej w kontekście zmian stanu liczebności z perspektywy 25 lat oficjalnego istnienia tej mniejszości narodowej w Polsce*, „Przegląd Narodowościowy – Review of Nationalities” (2015) 4, s. 33–49, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-e1417202-0118-4d7e-a815-a78300afb5a1> (5.10.2021), s. 33.

³⁴⁷ Zob. A. Hanich, *Góra św. Anny – centrum pielgrzymkowe Śląska Opolskiego*, s. 182.

³⁴⁸ Zob. jw., s. 183.

rycznie związani. Z takim problemem musiał również zmierzyć się Opolski Kościół, który dostrzegał zmianę nastrojów wśród wiernych oraz rozumiał potrzebę prowadzenia szeroko rozumianego dialogu pomiędzy osobami deklarującymi różną przynależność narodowościową. Tym bardziej, że coraz częściej wierni zgłaszali u swoich proboszczów, czy w kurii biskupiej chęć uczestnictwa w nabożeństwach sprawowanych w języku niemieckim.

8.4.3. W „języku serca”

Kiedy Jan Paweł II w styczniu 1989 ogłosił *Orędzie na XXII Światowy Dzień Pokoju*³⁴⁹ pod znamienym tytułem: *Poszanowanie mniejszości warunkiem pokoju* pojawiła się możliwość, by zrealizować te zamierzenia. Papież w orędziu zwracał uwagę na prawa wszelkich mniejszości narodowych i etnicznych do poszanowania ich pochodzenia, religii i wyznawanych wartości. Bez tego nie może być prawdziwego pokoju na świecie, bo każdy człowiek zasługuje na szacunek i nie może być gorzej traktowany tylko ze względu na swoje pochodzenie czy miejsce zamieszkania. Arcybiskup Alfons Nossol, ówczesny ordynariusz opolski, zachęcony słowami Jana Pawła II i widzący w orędziu niejako argument i przyzwolenie dla przywrócenia na Śląsku Opolskim nabożeństw w języku niemieckim, przeprowadził rozmowę z ówczesnym Prymasem Polski, Józefem Glempem, i zwrócił się do franciszkanów posługujących na Górze św. Anny z prośbą o wyrażenie zgody na odprawienie tam, dla Ślązaków deklarujących swoje niemieckie pochodzenie, pierwszej po wojnie Mszy św. w języku niemieckim. Biskup Nossol wielokrotnie podkreślał, jak ważny dla mieszkańca regionu o tak bogatej i skomplikowanej historii jest „język serca”. Definiuje go jako język, w którym człowiek się modli, spowiada, liczy i przeklina, jako język, który pamięta się z dzieciństwa. Dlatego pokolenie, dla którego pierwszym najwcześniej poznanym językiem był język niemiecki, powinno mieć możliwość modlenia się i spowiadania w tym właśnie języku. Jak wspomina arcybiskup Nossol, miał okazję porozmawiać na ten temat z samym papieżem: „Kiedy byłem na kolacji u papieża, powiedziałem mu, że ten dokument [*Orędzie*] jest do głębi przepojony Ewangelią, ale w naszej diecezji wprowadzenie go w życie nie będzie łatwe, bo oznacza-

³⁴⁹ Jan Paweł II, *Orędzie na XXII Światowy Dzień Pokoju: Poszanowanie mniejszości warunkiem pokoju*, <https://www.ekai.pl/dokumenty/oredzie-na-swiatowy-dzien-pokoju-1989/> (7.09.2021).

łoby to oficjalne uznanie mniejszości niemieckiej i kościelne przyznanie jej prawa do odprawiania jej Mszy św. w «języku serca». I to będzie wymagać niezwykłej odwagi, aby rzecz rozpocząć. Na to papież odpowiedział: «Owszem, ale w końcu trzeba zacząć. I jest to twoje zadanie, aby tam, w domu, na Górze św. Anny i wokół niej, można było również sprawować nabożeństwa w języku niemieckim»³⁵⁰.

Pierwszą po II wojnie światowej Mszę św. w języku niemieckim sprawowano na Górze św. Anny dnia 4 czerwca 1989 roku. Przybyło na nią kilkaset osób z całej diecezji. W bazylice i na placu wokół świątyni panował podniosły nastrój, a wzruszenie i płynące łzy wielu uczestnikom utrudniały śpiew i modlitwę. W annogórskiej kronice pod datą 4 czerwca 1989 roku czytamy: „Msza św. została odprawiona o godz. 16.00. Nie było specjalnych ogłoszeń w tej sprawie. O godzinie 15.30 jeszcze było pustawo. Potem wypełniła się szczerlnie bazylika i Rajski Plac wraz z korytarzami klasztorными. Krótco przed godz. 16.00 gwardian, o. Dominik Kiesch, dał wstępne wyjaśnienia, które prosił przekazać z tej okazji bp Alfons Nossol. Kuria biskupia przygotowała okolicznościowy śpiewnik i teksty modlitw mszalnych. Okazało się, że tego było za mało. Przydałoby się przynajmniej 10 razy tyle. Pieśnią *Sankt Anna, voll der Gnaden (O Anno, łaskiś pełna)* powierzyliśmy tę sprawę opiece «Łączniczki pokoleń, kultur i języków». Już po samym śpiewie wyczuwało się, że to jest «język serca» wielu ludzi. Tu i tam popłynęła łza z oczu. Pomyśleć – 1909 r. zabroniony został język polski, a potem wogóle pielgrzymowanie, a nasi współbracia musieli w 1940 r. pójść na wygnanie, z którego wrócili w 1945 r. A teraz stworzona została możliwość, by odprawiać Mszę św. w języku niemieckim. (...) Śpiewano mszę Schuberta i inne pieśni, zwłaszcza takie, których melodia odpowiada i tekstem polskim»³⁵¹. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że są świadkami przełomowego wydarzenia i wszyscy mieli nadzieję, że nie będzie to jednorazowe spotkanie, a początek nowej tradycji.

Msze św. w „języku serca” od 1990 roku były regularnie sprawowane w sanktuarium na Górze św. Anny w każdą niedzielę. Zainicjowało to proces powrotu nabożeństw obcojęzycznych na Śląsku Opolskim i takie nabożeństwa coraz częściej odbywały się potem w innych parafiach diecezji opolskiej.

³⁵⁰ K. Świdorski, *Czy Niemiec wart jest mszy?*, NTO z dnia 5.06.2009, <https://nto.pl/czy-niemiec-wart-jest-mszy/ar/4119089> (8.10.2021).

³⁵¹ Cyt. za: E. Pollok, *Góra św. Anny. Śląska świętość oraz historia rodu von Gaschin fundatorów kościoła, klasztoru i kalwarii*, Żyrowa 2000, s. 201.

8.4.4. Pielgrzymowanie Romów, Ukraińców, Białorusinów, Łemków, Ormian i Czechów

Góra św. Anny jest również ważnym miejscem pielgrzymowania dla opolskich Romów. Już w 1981 roku, z inicjatywy opolskiego biskupa pomocniczego, Antoniego Adamiuka, zorganizowano pierwszą pielgrzymkę ludności romskiej mieszkającej w diecezji opolskiej. Przybyło ok 500 osób³⁵². Wójt Romów z Głubczyc w imieniu pielgrzymów serdecznie powitał biskupa Adamiuka słowami: „Pełni radości przybywamy na Twoje wezwanie, Kochany Księżu Biskupie, aby św. Annie powiedzieć, że też kochamy Jezusa – naszego Pana! Wszyscy tu obecni z ludu Romów cieszymy się bardzo, że Matka nasza, Kościół, przypominał sobie o nas, że pamięta, iż nie ma już Żyda, ani Greka, ale jest jeden Bóg i Ojciec wszystkich ludzi! Kochany nasz Ksiądz Biskup zawsze okazywał nam dużo życzliwości i opiekował się tymi spośród nas, którzy najbardziej potrzebowali pomocy. Za te dawne lata i za dzisiejszą tu obecność niech Bóg Wszechmogący Waszej Ekscelencji stokrotnie wynagrodzi już tu na ziemi, a potem kiedyś w niebie! Mamy też wielkie prośby: Przewódź naszym modlitwom w tym świętym miejscu Opolszczyzny, pouczaj nas i pokrzepiaj swoimi naukami nasze serca. To jest ta prośba na dzisiaj! Ale jest i druga na przyszłość! Nie zapominaj o nas, że my też dzieci Boże – I niech ta pierwsza pielgrzymka wejdzie w stałą tradycję w naszej diecezji! A trzecia to taka: pobłogosław lud Romów – lud cygański, który od wieków kochał Boga i podziwiał Stwórcę wśród Jego dzieł. Ekscelencjo! Pozdrawia Cię lud Romów swoim cygańskim pozdrowieniem: Kacio dziwes Mvedewceskie (Pochwalony Jezus Chrystus)”³⁵³.

W kazaniu biskup Adamiuk przypomniał trudną historię narodu romskiego, a zwłaszcza czasy II wojny światowej, które naznaczone były cierpieniem i zagładą kilkuset tysięcy Romów. Zwrócił również uwagę na chrześcijańskie, uniwersalne dla wyznawców Chrystusa wartości, które wyróżniają Romów, zwłaszcza na silne więzi rodzinne, umiłowanie piękna i wolności oraz radość z obcowania z przyrodą³⁵⁴. Pielgrzymi entuzjastycznie uczestniczyli w uroczystościach. Pozytywnie odbierali inicjatywę organizacji takich spotkań również w przyszłości. Romowie podjęli więc decyzję o corocznym pielgrzymowaniu do annogórskiego sanktua-

³⁵² A. Hanich, *Góra św. Anny – centrum pielgrzymkowe Śląska Opolskiego*, s. 300.

³⁵³ Jw., s. 300–301.

³⁵⁴ Zob. jw., s. 301.

rium. Początkowo tylko we własnym gronie. W kolejnym etapie Biskup Opolski podjął decyzję, aby przekształcić pielgrzymkę Romów w modlitewno-integracyjne spotkanie wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych Śląska Opolskiego. Po raz pierwszy taki charakter miała pielgrzymka zorganizowana dnia 2 czerwca 1996 roku. W tym dniu na Górę św. Anny przybyli przedstawiciele nie tylko mniejszości niemieckiej i romskiej, ale także m.in. Ukraińcy, Białorusini, Czesi, Ormianie i Łemkowie³⁵⁵. Uroczysta Msza św. była sprawowana w języku niemieckim, ale poszczególne czytania i Ewangelię można było usłyszeć w językach: polskim, romskim, czeskim i ukraińskim. Tradycja wspólnego pielgrzymowania jest kulturowana do dnia dzisiejszego.

8.4.5. Arcybiskup Alfons Nossol – inicjator dialogu społecznego i budowniczego pojednania

Szczególną rolę w inicjowaniu dialogu społecznego otwierającego na lepsze wzajemne rozumienie i pojednanie odgrywał i odgrywa nadal abp Alfons Nossol. Często jest on określany mianem „Budowniczego mostów” i „Inicjatora pojednania”. Jego decyzja o wprowadzeniu w diecezji opolskiej nabożeństw w „języku serca” były przełomowe w skali kraju i Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce. Wymagały ogromnej odwagi i roztropności. Dotyczyły to zwłaszcza wprowadzenia Mszy św. w języku niemieckim tam, gdzie o to proszono. Decyzja ta nie przez wszystkich została od razu zaakceptowana. Ujawniły się podziały i uprzedzenia wśród ludności. Jednak słowa biskupa kierowane do wiernych, pełne tolerancji i roztropności, nawołujące do prowadzenia dialogu i poszanowania odmienności, proszące o wzajemne zrozumienie i podjęcie próby porozumienia się wszystkich stron, pozwoliły na uspokojenie emocji i stopniową akceptację zaproponowanych rozwiązań. Stanowiło to bardzo ważny element podtrzymujący tożsamość narodową i kulturową mniejszości niemieckiej i innych mniejszości narodowych w Polsce. Zwłaszcza starsze pokolenie doceniało możliwość publicznego wyrażania swojej wiary w języku przodków. Arcybiskup Nossol już w 1990 roku doprowadził do opracowania dokumentu, który organizował działalność grup mniejszościowych w diecezji. Wyraźnie zaznaczono w nim, że należy unikać wszystkiego, co mogłoby mieć wydźwięk polityczny lub nacjonalistyczny, powodować niepokój i podziały. Nabożeń-

³⁵⁵ Zob. jw., s. 303.

stwa liturgiczne, zwłaszcza Najświętsza Eucharystia, nigdy nie powinna dzielić. Na to nie pozwala Ewangelia, konstytucja naszego chrześcijańskiego bytu³⁵⁶.

Zaangażowanie Biskupa Opolskiego w proces normalizacji relacji społecznych na Śląsku, z którym wiążą się szczególnie bolesne doświadczenia historyczne, wynika zarówno z jego dogłębnej znajomości dziejów obu narodów, jak i z tego, że jako autochton, człowiek pogranicza, został wychowany na styku obydwu kultur. Postawa abpa Nossola wiąże się także z jego głębokim przekonaniem, że tylko uczciwy i prawdziwy dialog może doprowadzić do szczerego pojednania.

Otwartość na drugiego człowieka, nie zawsze będącego przyjacielem, ale zawsze zasługującego na szacunek, w perspektywie pedagogii tolerancji inspirowanej nauczaniem Karola Wojtyły / Jana Pawła II stanowi bardzo dobry przykład dla młodego odbiorcy. Góra św. Anny, która już w przeszłości była miejscem spotkania pielgrzymów wielu narodowości, po tragicznych doświadczeniach II wojny światowej i trudnych latach powojennych, ponownie stała się miejscem pojednania i budowania wspólnoty dla wiernych, niezależnie od ich pochodzenia i narodowości. Jan Paweł II niejednokrotnie w swoich rozważaniach poruszał problem roli dialogu międzykulturowego i międzynarodowego. W przemówieniu do biskupów polskich podkreślał, że „wielonarodowość i wielokulturowość jest okazją do podjęcia dialogu i budowania wzajemnych relacji na zasadzie tolerancji i akceptacji swoich odmienności, jednakże może również spowodować chaos i niewłaściwe rozumienie wyznawanych prawd i wartości”³⁵⁷.

8.5. Rekomendacje dla pedagogii tolerancji

Góra św. Anny wiąże się nie tylko z doświadczeniem i przeżywaniem własnej wiary. Jest to także miejsce niezwykle istotne dla integracji i budowania wspólnoty pomiędzy mieszkańcami Śląska Opolskiego i całego narodu. Szeroko rozumiany dialog, szacunek i tolerancja pozwalają na roz-

³⁵⁶ D. Simonides, *Język serca*, „Tygodnik Powszechny”, <http://www.tygodnik.com.pl/medal/nossol.html> (14.07.2021).

³⁵⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie do I grupy Biskupów z wizytą „ad limina Apostolorum”* (16.01.1998), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/bpi_pl1_1998.html (20.05.2021).

wiązywanie konfliktów i pokojowe funkcjonowanie różnych społeczności. Wspólna modlitwa ludzi wielu narodowości i kultur jest ważnym fundamentem i szkołą dialogu społecznego podejmowanego z poszanowaniem odmienności drugiej osoby. Działalność annogórskich franciszkanów oraz księży diecezjalnych na czele z biskupami może stanowić dobry przykład na to, jak słowa Jana Pawła II mogą inspirować do podjęcia działań na rzecz dialogu społecznego, który prowadzi do pojednania i jest gwarancją pokoju. Abp Alfons Nossol jest jednym z najbardziej zasłużonych ludzi dla budowania pojednania na Ziemi Opolskiej i w Europie. Znamienne są jego słowa odnoszące się do fenomenu, jakim jest Góra św. Anny: „Ślązacy noszą w sercach i umysłach odbicie szerokiego kręgu kulturowego. Klasycznym przykładem takiego miejsca na Śląsku Opolskim jest Góra św. Anny – miejsce pojednania generacji, kultur, języków. Tam każdy mógł się zawsze modlić w «języku serca», każdy czuł się tam u siebie, na «swojej» Górze, każdy do św. Anny uciekał się jako do swojej patronki, która zrozumie go w jego inności, w jego ukierunkowaniu narodowym, czy nawet politycznej opcji. Nie była i nie jest to Góra tylko politycznej identyfikacji czy wyznaniowej tożsamości. Dawała i daje ona bowiem szersze spojrzenie na świat. Tam, na tej Górze, odczuwamy coś z nieograniczonych możliwości Boga, coś z nieskończoności, wieczności, która pomaga nam łączyć wszystkie wymiary Śląskiej Ziemi. Góra św. Anny pozwalała nam czuć się już zawsze Europejczykami, którzy nie potrzebują zapierać się swojej narodowości czy etniczności, ani wyrzekać się patriotyzmu”³⁵⁸.

Wyjątkowość miejsca jakim jest Góra św. Anny i wpisana w ten kontekst konsekwentna postawa arcybiskupa Alfonsa Nossola stały się fundamentem dla kształtowania kultury społecznego dialogu na forum lokalnym, krajowym i międzynarodowym. To niezwykła szkoła pedagogii tolerancji kształtująca w duchu poszanowania godności każdego człowieka, bez względu na jego przynależność narodową, światopogląd czy wyznawaną wiarę.

³⁵⁸ J. Szymik, *Być dla, czyli myśleć sercem. Z Księdzem Biskupem Alfonsem Nossolem rozmawia ksiądz Jerzy Szymik*, Katowice 1999, s. 158.

Część 9.

Pedagogia tolerancji szkołą poszanowania religijnej wolności³⁵⁹

„Każdy człowiek oczekuje szacunku za to, czym rzeczywiście jest, oraz za to, w co wierzy w swoim sumieniu. Pragniemy, by wszyscy doszli do pełni Prawdy Bożej, ale każdy może zrobić to tylko przez wolną decyzję własnego sumienia, bez zewnętrznych przymusów, niegodnych dobrowolnego hołdu rozumu i serca, odpowiadającego godności ludzkiej. Taki jest prawdziwy sens wolności religijnej, szanującej jednocześnie Boga i człowieka”³⁶⁰.

9.1. Wprowadzenie

W 2001 r. Ośrodek Badania Opinii Publicznej zapytał Polaków o to, jakie skojarzenia towarzyszą im, kiedy słyszą słowo „islam”. Najczęstszą odpowiedzią była religia w sensie neutralnym (69%), jednak blisko jedna

³⁵⁹ Opracowano w oparciu o case study przygotowane w ramach projektu pt. *Pedagogia tolerancji. Podążając za Karolem Wojtyłą*” realizowanego przez INT WT UO (kierownik projektu: ks. prof. dr hab. Zygfryd Glaeser; SONP/SP/461712/2020). Zob. K. Kałuża (INT WT UO), *Od pedagogii lęku i uprzedzenia do pedagogii dialogu i tolerancji. Jan Paweł II wobec islamu*, www.pedagogiatolerancji.eu.

³⁶⁰ Jan Paweł II, *Wierzymy w Boga, wielbimy Boga, szukamy Boga. Spotkanie z młodzieżą muzułmańską* (Casablanca, 19.08.1985), w: *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II*, zebrał i oprac. E. Sakowicz, Warszawa 1997, s. 128.

piąta respondentów (18%) kojarzyła islam z terroryzmem, a 11% z wojną³⁶¹. Podobnie przedstawiają się wyniki badań przeprowadzone w 2015 r. przez fundację Przestrzeń Wspólna i Centrum Badań nad Uprzedzeniami. W opublikowanym raporcie czytamy, iż najczęstszymi skojarzeniami ze słowem „islam” były: religia (22,8%), terroryzm (10,5%), fanatyzm (3,1%), wojna (2,7%). Bardziej pozytywne skojarzenia to: Arabowie (4,6%), Koran (3,3%), muzułmanie (3,1%), Mahomet (2,5%)³⁶². Po atakach na World Trade Center 11 września 2001 r. i kolejnych zamachach, przeprowadzonych przez islamskich fundamentalistów w Madrycie (2003 r.) i londyńskim metrze (2005 r.), strach przed islamem wzmógł się w całej Europie. Niepokojące są zwłaszcza rozruchy, nieporozumienia i konflikty na tle etnicznym i religijnym w takich państwach jak Francja czy Wielka Brytania. Czy w Polsce możemy spodziewać się podobnych wydarzeń?

W kraju nad Wisłą islam jest religią wciąż mało znaną i rozumianą, co jeszcze bardziej wzbudza lęk i niepewność wobec jej wyznawców. Informacje na jego temat docierają do nas zwykle z serwisów medialnych, w których utrwalił się obraz islamu jako religii „ognia i miecza”. Niełatwo będzie ten obraz zmienić. Jedno jest pewne: w Europie jest wielu muzułmanów i będzie ich coraz więcej, chociażby z uwagi na ich dużą dynamikę demograficzną i dzietne rodziny, a w ostatnich latach także ze względu na gwałtowny wzrost liczby imigrantów przybywających do Europy przez Morze Śródziemne. Wszystko to sprawia, że w ramach naszego projektu „Pedagogia tolerancji. Podążając za Karolem Wojtyłą” nie może zabraknąć tak ważnej kwestii, jaką jest postawa chrześcijan wobec muzułmanów. Nie ma wątpliwości co do tego, że Jan Paweł II, odważny i mądry apostoł dialogu i porozumienia, nadał stosunkom chrześcijańsko-muzułmańskim niespotykane dotąd w historii Kościoła znaczenie. Dialog z islamem postrzegał jako istotny element pełnionej przez siebie misji jako głowy Kościoła katolickiego. W swoich licznych wystąpieniach i przemowach skierowanych do muzułmanów i chrześcijan żyjących w krajach muzułmańskich podkreślał nieustannie, że wyznawcy obu religii potrzebują siebie nawzajem na płaszczyźnie ludzkiej i społecznej, mając jednocześnie zobowiązanie

³⁶¹ Z czym kojarzy się Polakom słowo „Islam”, TNS OBOP, https://documen.site/download/z-czym-kojarzy-si-polakom-sowo-islam_pdf (21.07.2021).

³⁶² Centrum Badań nad Uprzedzeniami, *Postrzeżenie muzułmanów w Polsce: Raport z badania sondażowego*, Anna Stefaniak, wrzesień 2015, <https://www.mowanienawisci.info/wp-content/uploads/2016/12/Postrzeżenie-muzułmanów-w-Polsce.pdf> (21.07.2021).

wobec świata, który oczekuje od nich – jako ludzi wierzących – przykładu wzajemnego przebaczenia i prawdziwego oblicza pokoju.

Zanim dokładniej zapoznamy się z nauczaniem Jana Pawła II na temat islamu i wynikających zeń praktycznych konsekwencji, musimy pokrótce przyjrzeć się historii stosunków chrześcijańsko-muzułmańskich. Pomoże nam ona zrozumieć aktualną percepcję islamu w kulturze europejskiej oraz docenić oryginalność nauczania papieża Polaka. W kolejnym kroku ukazana zostanie nauka Soboru Watykańskiego II (1962–1965) na temat religii niechrześcijańskich, zwłaszcza islamu. Była ona dla Jana Pawła II głównym źródłem inspiracji w rozwijaniu przyjaznych stosunków ze światem muzulmańskim. Jego rozumienie islamu oraz dialogiczna postawa wobec „braci muzulmanów” wyrastały bezpośrednio z doświadczenia soboru, który po raz pierwszy w historii Kościoła pozytywnie wypowiedział się na temat religii niechrześcijańskich i ich wyznawców. Całości towarzyszyć będzie pytanie o praktyczne konsekwencje papieskiego nauczania na temat islamu. Zostaną one przedstawione w ostatniej części niniejszego studium.

9.2. Ku przewyciężaniu lęków i uprzedzeń wobec islamu

Historia kontaktów chrześcijaństwa z islamem pokazuje, że chrześcijanie i muzulmanie są dla siebie nieustannym wyzwaniem, które od pierwszej połowy VII w. do dziś przyjmuje szerokie spektrum: od walki poprzez różnorodne formy pośrednie po dialog. Celem, jaki przyświeca niniejszemu opracowaniu, jest ukazanie teologicznych podstaw dialogu chrześcijańsko-muzułmańskiego oraz rozwijanie pedagogii tolerancji, pragnącej burzyć mury wrogości i budować mosty porozumienia. Inna droga prowadząca do pokojowego współżycia wyznawców różnych religii wydaje się niemożliwa. Hans Küng (1928–2021), szwajcarski teolog i założyciel Fundacji Weltethos, ujął to tak: „(...) nie ma pokoju między narodami, jeśli nie ma pokoju między religiami. Ale nie ma pokoju między religiami, jeśli nie ma między nimi dialogu”³⁶⁵. Dialog zaś możliwy jest tylko tam, gdzie obecna jest tolerancja, tj. gdzie szanowane jest prawo drugiego człowieka do inności oraz samodzielnego poszukiwania prawdy.

³⁶⁵ H. Küng, *Der Islam. Geschichte, Gegenwart, Zukunft*, München-Zürich 2004, s. 19.

Użyte w tytule sformułowanie „pedagogia lęku i uprzedzenia” ma charakter opisowy i odnosi się głównie do wspomnianej na początku ogólnej percepcji kontaktów chrześcijańsko-muzułmańskich. Niestety, w świadomości społecznej wciąż funkcjonuje medialnie ukształtowany obraz islamu jako religii zagrażającej Europie i nacechowanej przemocą, a muzułmanów ukazuje się jako religijnych fanatyków i potencjalnych terrorystów. Wizerunek ten promowany jest od końca XX w. w wielu zachodnich mediach, a w Polsce bezkrytycznie przyjmowany³⁶⁴. Nierzadko dochodzą do tego próby religijnego umotywowania swojej niechęci czy nawet wrogości wobec wyznawców islamu: „Boję się muzułmanów, bo tak mi każe moja religia, bo jestem członkiem religii szczytującej się absolutnym charakterem”³⁶⁵. Wsłuchując się w nauczanie Jana Pawła II będziemy chcieli wykazać, iż tego rodzaju przekonania są błędne i nie powinny mieć miejsca. Co więcej, są one szczególnie niebezpieczne, ponieważ wprowadzają wypowiedzianych je w świat wyobraźni i fikcji, który rodzi nietolerancję i przemoc.

9.3. Z historii kontaktów chrześcijaństwa z islamem

Pierwsza dekada XXI w. upłynęła pod znakiem konfrontacji i napięć, jakie cywilizacja islamska i zachodnia odziedziczyły po minionym tysiącleciu. W środkach masowego przekazu wciąż aktualne jest twierdzenie, iż runięcie wież World Trade Center na zawsze oddaliło od siebie możliwość porozumienia tych dwóch wielkich religii monoteistycznych. Jednak czy wydarzenie to rzeczywiście rozpoczęło nowy rozdział w historii stosunków chrześcijańsko-muzułmańskich? Rollin Armour (emerytowany profesor na Wydziale Chrześcijaństwa Mercer University) uważa, że religie te od samego początku nie rozumiały się i nie starały się wzajemnie zrozumieć. W książce pt. *Islam, chrześcijaństwo i Zachód. Burzliwe dzieje wzajemnych relacji* pisze tak: „[...] twierdzenia chrześcijan i muzułmanów kłóciły się ze sobą. I jedni, i drudzy przypisywali sobie posiadanie prawdy absolut-

³⁶⁴ Por. S. Grodz, *Problem relacji chrześcijańsko-muzułmańskich dawniej i dziś*, w: *Islam. Apologia i dialog*, red. P. Artemiuk, Płock 2016, s. 174.

³⁶⁵ R. Łukaszyk, *Absolutny charakter chrześcijaństwa*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz i in., t. 1, Lublin 1973, kol. 37–39.

nej i utrzymywali, że to ich poglądy na temat spraw boskich są poprawne, a inni trwają w błędzie”³⁶⁶.

W okresie przedislamskim wspólnoty chrześcijańskie istniały głównie na południu i północy Półwyspu Arabskiego³⁶⁷. Podróżujący w celach handlowych Mahomet poznawał różne odłamy chrześcijaństwa. W tym kontekście tradycja muzułmańska podkreśla spotkanie, do jakiego miało dojść w pobliżu syryjskiego miasta Busry, gdy jako młody chłopiec podróżował jeszcze z wujem Abu Talibem. Według (legendarnego) przekazu mieszkający tam chrześcijański pustelnik Bahira rozpoznał w Mahomecie przyszłego proroka³⁶⁸. Kolejnym przykładem odwoływania się do wczesnych kontaktów z chrześcijanami jest reakcja Waraqua bin Nawfala (kuzyna Chadidży, pierwszej żony Mahometa), który – jako chrześcijanin i jeden z nielicznych – już we wczesnej fazie nadzwyczajnych przeżyć Mahometa dostrzegł ich nadnaturalny charakter.

Należy zaznaczyć, że Mahomet pierwotnie nie dążył do zniszczenia chrześcijaństwa, lecz do ukazania treści Bożego objawienia według własnego rozumienia. W judaizmie, chrześcijaństwie i głoszonym przez siebie wyznaniu upatrywał trzy gałęzie jednego i tego samego drzewa. Gdy jednak chrześcijanie nie poparli tej idei, stali się obiektem ataków doktrynalnych Mahometa i obywatelami drugiej kategorii we wspólnocie muzułmańskiej³⁶⁹.

Co ciekawe, w Koranie, świętej Księdze islamu, chrześcijanie określani są jako „najbliżsi, przez swoją przyjaźń” muzułmanom (Koran V, 82). Są oni też dwukrotnie wymieniani wśród wspólnot religijnych, których wiara i dobre uczynki zostaną sowicie nagrodzone przez Boga, a oni sami „nie odczują żadnego lęku i nie będą zasmuceni”³⁷⁰. Niemniej jednak chrześcijanie są poddawani surowej krytyce za swoje poglądy dotyczące boskiej tożsamości Jezusa, a także wysuwane są przeciw nim oskarżenia o wyparcie się wiary (np. Koran IV, 171; V, 17. 72–73 i 77).

³⁶⁶ R. Armour, *Islam, chrześcijaństwo i Zachód. Burzliwe dzieje wzajemnych relacji*, tłum. I. Nowicka, Kraków 2004, s. 86–87.

³⁶⁷ A. Wąs, *Dialog chrześcijaństwa z islamem*, „Studia Nauk Teologicznych” 5 (2010), s. 225.

³⁶⁸ Por. A. Guillaume, *The Life of Muhammad: A Translation of Ibn Ishaq's Sirat Rasul Allah*, Oxford 1955, s. 79–82.

³⁶⁹ K. Kościelniak, *Chrześcijaństwo a islam*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. nac. M. Rusecki, Kraków 2002, s. 251.

³⁷⁰ Stwierdzenie to powtórzone jest niemal dosłownie na początku i na końcu opisu działalności Mahometa w Medynie (Koran II, 62; V, 69).

Ekspansja islamu dokonywała się bardzo szybko, a jej siłą napędową były podboje, handel i małżeństwa mieszane³⁷¹. Mimo to pierwsze dwa wieki islamu to okres względnej tolerancji religijnej. Muzułmanie przejmowali w tym czasie istniejące struktury administracyjne łącznie z wykształconymi w tym zakresie urzędnikami chrześcijańskimi. Żyjący na terenach muzułmańskich chrześcijanie posiadali „wyjątkowy” status, tzw. *zimmi*, który gwarantował im (podobnie jak Żydom) ochronę życia i mienia oraz – w ograniczonym zakresie – dawał swobodę wyznawania religii, ograniczając kult do praktyk wewnątrzświątynnych. Chrześcijanom nie wolno było misjonować ani służyć w armii. W zamian za „bezpieczeństwo” płacili podatek pogłówny, tzw. *dzizję*. W praktyce oznaczało to, że byli obywatelami drugiej kategorii. Mimo wszystko chrześcijanom posiadającym status *zimmi* wiodło się lepiej niż muzułmanom w Hiszpanii po rekonkwiescencji („ponownym zdobyciu” i wyparciu Arabów (Maurów) z Półwyspu Iberyjskiego w XV w.), gdzie ich zmuszano do przyjęcia chrztu lub mordowano³⁷².

Próbując zrozumieć genezę kontrowersji między chrześcijaństwem a islamem, trzeba mieć na uwadze nie tylko czynniki polityczno-społeczne, lecz przede wszystkim doktrynalne. Islam upatruje w chrześcijaństwie własną religię-poprzedniczkę, jednocześnie pojmując siebie jako religię definitywną, tzn. dysponującą ostateczną i w pełni doskonałą formą objawienia Bożego. Głosząc absolutną prawdę monoteistyczną („Nie ma boga prócz Boga [jedynego]” – pierwsza część *szahady*, muzułmańskiego wyznania wiary), odrzuca on chrześcijańską wiarę w Tróję Świętą, bóstwo Jezusa Chrystusa oraz zbawcze znaczenie męki i śmierci Jezusa³⁷³. W efekcie chrześcijanie powątpiewali w prawdziwość danego Mahometowi objawienia. Koran uznano za fałszywe Pismo, a Mahometa za fałszywego proroka, zarzucając mu z czasem brutalność, ciemnotę i wyuzdanie³⁷⁴.

Stereotyp islamu jako tworu fałszywego, heretyckiego, powstałego z diabelskiej inspiracji, a w najlepszym przypadku jako wtórnego (a przez to mylącego i zbędnego) w stosunku do chrześcijaństwa ciągnie się w Euro-

³⁷¹ A. Wąs, *Dialog chrześcijaństwa z islamem*, s. 226; F.M. Pareja, *Islam*, w: *Sacramentum mundi. Theologisches Lexikon für die Praxis*, t. 2, red. K. Rahner i in., Freiburg im Breisgau 1968, kol. 877–879.

³⁷² A. Wąs, *Dialog chrześcijaństwa z islamem*, s. 226.

³⁷³ Zob. K. Kałuża, *Odkupienie w Jezusie Chrystusie? Chrześcijańska soteriologia wobec wyzwań islamu*, „Nurt SVD” 2 (2015), s. 33–41.

³⁷⁴ K. Kościelniak, *Chrześcijaństwo a islam*, 251.

pie od czasów średniowiecza³⁷⁵. Jan Damasceński (655–749) – jeden z najwybitniejszych pisarzy chrześcijańskich tego okresu – twierdził, że religię tę należy uważać za chrześcijańską herezję (mają na to wskazywać podobieństwa między chrześcijaństwem a islamem zawarte w Koranie). Jego zdaniem Mahomet kartkował Stary i Nowy Testament na chybił trafił i z pomocą ariańskiego³⁷⁶ mnicha (wspomnianego wyżej Bahiry?) zbudował własną herezję. W konsekwencji jego roszczenia do prorocstwa odrzucał jako „złudny zabobon izmaelitów”³⁷⁷ oraz „zwiastun Antychrysta”. Zdaniem niektórych badaczy, to ostatnie określenie nie było wyrazem jakiejś szczególnej nienawiści wobec Mahometa, lecz raczej określeniem, które Damasceńczyk stosował wobec każdego, kogo uważał za heretyka³⁷⁸.

W późniejszym okresie bizantyjskim postawa chrześcijan wobec islamu zaczęła ulegać stopniowej zmianie. Z muzułmanami prowadzono popularne na Wschodzie dysputy. Cesarz Manuel II Paleolog (1350–1425) prowadził taki rodzaj dialogu z wykształconym Persem w Ankarze. Fragment tekstu cesarza cytował Benedykt XVI w swoim słynnym wykładzie w Ratyźbonie, 12 września 2006 r., co jednak w świecie muzułmańskim zostało opacznie zrozumiane i wywołało gwałtowne oburzenie. Pozytywne nastawienie wobec islamu w aspekcie teologiczno-politycznym prezentowali także Georgios z Trapezuntu (1395/96 – ok. 1484), Georgios Amiroutzes (ok. 1400–1468/70) i Gennandios I (1400 – ok. 1472), pierwszy patriarcha Konstantynopola po jego zdobyciu w 1453 r.³⁷⁹.

³⁷⁵ R. Southern, *Western Views of Islam in the Middle Ages*, Cambridge 1962, s. 31.

³⁷⁶ Arianizm – zapoczątkowana w Aleksandrii nauka teologiczna dotycząca relacji Ojca i Syna w ramach doktryny Trójcy Świętej, której autorem był Ariusz (ok. 256/260–336). Nauczał on, iż Syn-Logos nie jest Bogiem, a jedynie pierwszym i najdoskonalszym stworzeniem Boga-Ojca, natomiast Duch Święty jest pierwszym stworzeniem Syna. Arianizm był zwalczany m.in. przez św. Atanazego Wielkiego, św. Bazylego Wielkiego i św. Grzegorza z Nyssy. Ostatecznie uznano go za herezję i potępiono na Soborze Nicejskim I (325) i Soborze Konstantynopolitańskim I (381). W czasach reformacji odrodził się w postaci różnych form antytrynitaryzmu. Zdaniem Jana Damasceńskiego zawarte w Koranie poglądy na temat Jezusa i chrześcijańskiej doktryny Trójcy Świętej noszą znamiona arianizmu.

³⁷⁷ Damasceńczyk uważał muzułmanów za potomków Izmaela (Isma'ila), syna Abrahama (Ibrahima) i Hagar.

³⁷⁸ Zob. D.J. Sahas, *John of Damascus on Islam: The »Heresy of the Ishmaelites«*, Leiden 1972, s. 67–95; H. Goddard, *Historia stosunków chrześcijańsko-muzułmańskich*, tłum. S. Zalewski, Warszawa 2009, s. 56.

³⁷⁹ Zob. V.N. Markides, *Prawosławne spojrzenie na islam*, w: *Religie świata w dialogu*, red. U. Tworuschka, tłum. A. Wąs, Poznań 2010, s. 59–61.

Po wielkiej schizmie wschodniej w 1054 r., a szczególnie po zdobyciu Konstantynopola przez Krzyżowców w 1204 r., „łacinicy” stali się dla Bizantyjczyków większym zagrożeniem niż muzułmanie. W okresie wypraw krzyżowych zacieśniały się relacje prawosławno-islamskie przeciw Zachodowi, czego wyrazem stała się zasada: „Lepszy turban sułtana niż papieska tiara”³⁸⁰.

Pierwsze próby „sklasyfikowania” islamu, jakie podjęło zachodnie (łacińskie) chrześcijaństwo, miały orientację biblijną. Beda Czcigodny (672–735) uznał saracenów³⁸¹ za potomków Hagar, włączając ich w ten sposób w ówczesny obraz świata. Współcześnie średniowieczne kontakty chrześcijańsko-muzułmańskie widziane są przede wszystkim w perspektywie przemocy towarzyszącej wyprawom krzyżowym. Historycy wskazują najczęściej na krwawe wydarzenia pierwszej krucjaty, kiedy po zdobyciu Jerozolimy 15 lipca 1099 r. fanatyczni krzyżowcy wymordowali żydowskich, muzułmańskich i chrześcijańskich (obrzędku wschodniego) mieszkańców miasta³⁸². Mniej dramatycznie rozwinęła się sytuacja w Hiszpanii. Prawie ośmiowieczne (VIII w. –XV w.) współżycie muzułmanów z chrześcijanami i Żydami uczyniło z południowej Hiszpanii miejsce szczególnej wymiany cywilizacyjnej, która zaowocowała powstaniem szkół i uniwersytetów, przekładem tekstów filozoficznych z języka arabskiego na łacinę. Dzięki temu do Europy dotarły tłumaczenia Arystotelesa i innych starożytnych filozofów greckich. Należy jednak pamiętać, że pokojowe współistnienie chrześcijan i muzułmanów nie oznaczało jednak akceptacji islamu. Stopniowo dokonujący się proces arabizacji chrześcijan spowodował, że na początku IX w. pojawiła się w Hiszpanii apokaliptyczna interpretacja islamu, upatrująca w muzułmanach zwiastunów Antychrysta³⁸³.

W połowie XII w. coraz częściej podejmowano próby racjonalnej i „naukowej” interpretacji islamu, które jednak nie przyniosły większych owoców. Wybitnymi postaciami tego okresu byli Raimundus Lullus (1232–1316)

³⁸⁰ Jw., s. 60.

³⁸¹ Saraceni – jedno z plemion arabskich; w średniowieczu, zwłaszcza w okresie wypraw krzyżowych, terminem tym określano Arabów i muzułmanów Bliskiego Wschodu.

³⁸² Na temat wypraw krzyżowych zob.: J. Harpur, *Krucjaty. Wojna dwustuletnia: starcie między Krzyżem a Półksiężycem na Bliskim Wschodzie 1096–1291*, Warszawa 2007; G. Lerner, *Krucjaty. Tysiąc lat nienawiści*, tłum. B. Rzepka, Kraków 2003.

³⁸³ A. Wąs, *Dialog chrześcijaństwa z islamem*, s. 228–229; M. Hinterleitner, *Zwiastuni końca czasów czy czciciele jedynego Boga? Spojrzenie na islam*, w: *Religie świata w dialogu*, red. U. Tworuschka, tłum. A. Wąs, Poznań 2010, s. 26–28.

i Mikołaj z Kuzy (1401–1264), którzy aranżowali literackie debaty religijne. Pochodzący z Majorki Lullus zasłynął z tezy o pokojowym współistnieniu religii (*concordantia*), którą przedstawił w dziele pt. *Księga o poganiźnie i trzech mędrkach*. Ustami jednego z mędrków wypowiada następujące pragnienie: „O Boże! Jakże byłoby wspaniale, gdybyśmy [...] mieli jedno prawo i jedną wiarę”³⁸⁴. Z kolei celem Mikołaja z Kuzy była nie tyle zgoda, co jedność (*unitas*) wszystkich religii. W dziele *De pace fidei* przedstawił nawet wizję soboru, na którym zebrani przed Bożym tronem przedstawiciele różnych religii ogłosiliby, że wszystkie religie zgadzają się w swej istocie z chrześcijaństwem. W kolejnym dziele *Cribratio Alkorani* („Przesiewanie Koranu”) średniowieczny uczyony wzywał do krytycznej analizy Koranu w świetle Ewangelii. Twierdził, iż „przesiewając” Koran można wykryć w nim treści biblijne, które świadczą o tym, że islam nie jest nową religią, lecz chrześcijańską herezją³⁸⁵.

W sposób pozytywny odnosili się do islamu także niektórzy papieże, zwłaszcza Grzegorz VII, który nazwał emira Maroka „swoim bratem w Abrahamie” (*Nobilitas tua*, 1073), oraz Innocenty IV, który dziękował władzom muzułmańskim za opiekę nad chrześcijanami (*Gaudemus in Domino*, 1246). W przeciwnym tonie wypowiadał się Urban II, który w swoim słynnym przemówieniu na synodzie w Clermont (1095) przeciwstawił Franków, „umiłowanych przez Boga”, muzułmanom, których nazwał „rasą przeklętą, rasą całkowicie odłączoną od Boga”³⁸⁶.

Wydarzeniem bez precedensu było spotkanie św. Franciszka z Asyżu (1181–1226) z sułtanem Malikiem al-Kamilem w Egipcie w 1219 r. podczas V wyprawy krzyżowej. Relacje z rozmowy są różne, jednak jego postawa i wypowiedziane słowa wywarły na muzułmańskim władcy ogromne wrażenie. W świecie pełnym przemocy i nienawiści Franciszek dostrzegł w modlitwie i czci oddawanej Bogu pomost łączący muzułmanów i chrześcijan³⁸⁷. Dla Jana Pawła II wydarzenie to było na tyle ważne i inspirujące,

³⁸⁴ R. Lull, *Das Buch vom Heiden und den drei Weisen*, Stuttgart 1998, s. 16–17.

³⁸⁵ A. Wąs, *Dialog chrześcijaństwa z islamem*, s. 230; M. Hinterleitner, *Zwiastuni końca czasów czy czciciele jedyne Boga? Spojrzenie na islam*, s. 27.

³⁸⁶ *The First Crusade: »The Chronicle of Fulcher of Chartres« and Other Source Materials*, red. E. Peters, Philadelphia 1971, s. 2.

³⁸⁷ C.M. Paczkowski, *Chrześcijański mnich i muzułmański władca. Spotkanie świętego Franciszka z Asyżu z sułtanem Malekiem Al-Kamalem i jego rezultaty*, w: *Teologia bliźniego. Obraz bliźniego a obraz Boga w religiach monoteistycznych*, red. W. Szczerba i in., Białystok 2010, s. 57–70.

że w 1986 r. wybrał Asyż na miejsce Dnia Modlitw o Pokój, w którym wzięli udział przedstawiciele różnych religii, w tym także muzułmanie.

W okresie od XV do XIX w. podtrzymywano negatywne wzorce z przeszłości. Z pogardą o islamie wyrażał się Marcin Luter (1483–1546). Wpływ na jego postawę miała przede wszystkim osmańska ekspansja w Europie i powierzchowna znajomość Koranu. Angażując się w jego publikację pragnął ukazać chrześcijanom, „jak bardzo przeklęta i diabelsko szkodliwa jest ta księga, pełna kłamstw, historyjek i niedorzeczności”³⁸⁸.

Poprawa relacji chrześcijańsko-muzułmańskich nastąpiła dopiero w XIX i XX w. Rozwój arabistyki, orientalistyki i nauk religioznawczych przyczynił się do powiększenia wiedzy o islamie oraz otworzył nowe perspektywy postrzegania muzułmanów – ich zwyczajów, praktyk religijnych i pielęgnowanej przez nich kultury. Krytyczne i naukowe studia nad islamem wpłynęły także na zmianę istniejącego od stuleci wizerunku tej religii w Kościele. Jednak prawdziwe otwarcie Kościoła katolickiego na religie niechrześcijańskie nastąpiło dopiero podczas Soboru Watykańskiego II (1962–1965). To właśnie nauka soboru stanie się dla Karola Wojtyły / Jana Pawła II fundamentem i niewyczerpanym źródłem inspiracji dla promowanej przezeń pedagogii dialogu i tolerancji w relacjach chrześcijańsko-muzułmańskich.

9.4. Soborowe przesłanie na temat islamu

Najważniejszym dokumentem Soboru Watykańskiego II na temat dialogu międzyreligijnego jest Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate* z dnia 28 października 1965 r. Numer trzeci tegoż dokumentu jest w całości poświęcony muzułmanom. Składa się on z dwóch części. Pierwsza odnosi się do podstaw wiary muzułmańskiej oraz elementów kultu w islamie. Druga wzywa wyznawców obu religii do wzajemnego poznania i współpracy. Najważniejsze stwierdzenie tego numeru zawiera się w oświadczeniu: „Kościół spogląda z szacunkiem na muzułmanów, czcicieli Jedyne Boga, żyjącego i samoistnego, miłosiernego i wszechmocnego, Stworzyciela nieba i ziemi, który przemówił do ludzi. Starają się również poddawać z całej duszy Jego ukrytym posta-

³⁸⁸ Cyt. za: U. Dehn, *Nieudane relacje czy wspólnota abrahamowa? Spojrzenie na islam*, w: *Religie świata w dialogu*, red. U. Tworuschka, s. 87.

nowieniom, tak jak poddał się Bogu Abraham, do którego islamska wiara chętnie się odwołuje”³⁸⁹.

W przywołanym tekście stwierdzono przede wszystkim fakt, że muzułmanie oddają cześć prawdziwemu Bogu. Deklaracja opisuje Go jako: jedyne, żywego, samoistnego, miłosiernego i wszechmocnego, Stwórcę nieba i ziemi. Te imiona Boże z jednej strony pokrywają się z chrześcijańską koncepcją Boga, z drugiej natomiast bliskie są muzułmanom, gdyż zapisane są w samym Koranie³⁹⁰.

Druga część trzeciego numeru *Nostra aetate* nawołuje do wzajemnego poznania i współpracy. Ojcowie soborowi zaapelowali do chrześcijan i muzułmanów o oczyszczenie pamięci historycznej i wyciągnięcie wniosków z bolesnych doświadczeń minionych wieków. Jednocześnie zaproponowali wejście na drogę wzajemnego poznawania siebie oraz podjęcie wspólnych działań na rzecz wartości ogólnoludzkich. W deklaracji czytamy: „Nawet jeśli w ciągu wieków powstawały między chrześcijanami a muzułmanami liczne spory i uczucia wrogości, święty Sobór zachęca wszystkich, aby zapominając o tym, co było, czynili szczerze wysiłki zmierzające do wzajemnego zrozumienia i dla dobra wszystkich ludzi dbali wspólnie o sprawiedliwość społeczną, dobra moralne, a także pokój i wolność oraz je wspierali”³⁹¹.

9.5. Jan Paweł II w odniesieniu do islamu

Nie ma wątpliwości co do tego, że Jan Paweł II powiedział o islamie więcej niż którykolwiek z jego poprzedników³⁹². Ma to niewątpliwie związek z podróżami apostołskimi, jakie odbył do krajów muzułmańskich. Nie mniej ważne były liczne spotkania z przedstawicielami różnych religii całego świata. Przy takich okazjach Ojciec Święty często zwracał się do przedstawicieli islamu jako głowa Kościoła katolickiego. Innych przyczyn

³⁸⁹ DRN, nr 33.

³⁹⁰ Zob. Z. Kubacki, *Wkład św. Jana Pawła II w dialog międzyreligijny w perspektywie teologii soborowej, a zwłaszcza deklaracji „Nostra aetate”*. W 100. rocznicę urodzin Karola Wojtyły (1920–2005), „*Studia Oecumenica*” 20 (1920), s. 352.

³⁹¹ DRN, nr 3.

³⁹² Zob. *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II*, zebrali i oprac. E. Sakowicz, Warszawa 1997.

zainteresowania Jana Pawła II muzułmanami i islamem należałoby szukać w konfliktach międzynarodowych, takich jak wojna domowa w Libanie, wojna w Zatoce Perskiej oraz tragiczny konflikt na tle religijnym w byłej Jugosławii. Do tego dochodzi fakt, że Watykan utrzymuje stosunki dyplomatyczne z wieloma krajami muzułmańskimi.

9.5.1. Realizować soborowe wezwanie do dialogu międzyreligijnego

Jak wspomniano, postawa Jana Pawła II wobec islamu czerpała swoją inspirację głównie z dokumentów Soboru Watykańskiego II, który oficjalnie wprowadził Kościół katolicki na drogę dialogu. Warto przy tej okazji podkreślić, że konieczność prowadzenia dialogu z wyznawcami innych religii, w tym z muzułmanami, nie wynika z taktyki lub własnych (egoistycznych) interesów, lecz jest wartością samą w sobie. W dokumencie Sekretariatu dla Niechrześcijan pt. *Postawa Kościoła wobec wyznawców innych religii* (1984) czytamy: „Dialog nie jest oportunistyczną taktyką danej chwili, ale opiera się na relacjach, pogłębionych przez doświadczenie, refleksję, a także same trudności”³⁹³. Przypomniał o tym Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio* (1990), w której pisze: „Dialog nie rodzi się z taktyki czy wyrachowania, ale jest działaniem mającym swe uzasadnienie, wymogi, godność: wypływa z głębokiego szacunku dla tego wszystkiego, co w każdym człowieku zdziałał ten Duch, który »tchnie tam, gdzie chce«”³⁹⁴.

Postawa tolerancji i dialogu zakłada wzajemne poznanie. To, czego nie znamy, rodzi w nas poczucie lęku i zagrożenia, co z kolei prowadzi do braku akceptacji, a w skrajnych przypadkach do nienawiści i aktów przemocy. Dla Jana Pawła II dialog międzyreligijny stanowił najlepszy sposób wzajemnego poznania oraz najprostszą drogę do pokojowego współistnienia. W opinii papieża chrześcijanie i muzułmanie potrzebują siebie na płaszczyźnie ludzkiej i społecznej, a także są zobowiązani do składania świadectwa wobec świata, który oczekuje od nich – jako ludzi wierzących – przykładu wzajemnego przebaczenia i prawdziwego oblicza pokoju. W tym duchu zapewnił muzułmanów na Filipinach w 1981 r.: „(...) wasi chrześcijańscy bracia i siostry potrzebują was i waszej miłości. I cały świat, tęskniący do większego pokoju, braterstwa i harmonii, pragnie widzieć współistnie-

³⁹³ Sekretariat dla Niechrześcijan, *Postawa Kościoła wobec wyznawców innych religii* (10.06.1984), nr 20, w: *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II*, s. 36.

³⁹⁴ RM, nr 56.

nie chrześcijan i muzułmanów we współczesnym, wierzącym i pokojowo usposobionym narodzie filipińskim”³⁹⁵.

Nawiązując do deklaracji *Nostra aetate* i zawartych w niej teologicznych podstaw dialogu z islamem, Jan Paweł II często nazywał muzułmanów braćmi i siostrami w wierze, którzy w duchu Abrahama oddają cześć prawdziwemu Bogu. Z okazji otwarcia katolicko-islamskiego sympozjum w Rzymie w 1985 r. papież powiedział: „Wasz i nasz Bóg jest jednym i tym samym Bogiem, a my jesteśmy braćmi i siostrami w wierze Abrahama”³⁹⁶. Podobnie o Bogu islamu wypowiadał się wielokrotnie. Podczas spotkania z muzułmanami w Brukseli, 19 maja 1985 r., mówił: „Chrześcijanie i wyznawcy Islamu, spotykamy się w wierze w jednego Boga, naszego Stwórcę, Mistrza, sprawiedliwego i miłosiernego Sędziego”³⁹⁷. Najbardziej znane i znaczące są jego słowa skierowane do dziesiątek tysięcy młodych muzułmanów zgromadzonych na stadionie w Casablance 19 sierpnia tego samego roku³⁹⁸: „My, chrześcijanie i muzułmanie, mamy wiele rzeczy wspólnych jako wierzący i jako ludzie. Żyjemy w tym samym świecie, naznaczonym wieloma znakami nadziei, ale również wieloma znakami budzącymi obawy. Abraham jest dla nas tym samym wzorem wiary w Boga, poddania się Jego woli i ufności w Jego dobroć. Wierzymy w tego samego Boga, Boga Jedynego, Boga Żyjącego, Boga, który stwarza świat i swoje stworzenia doprowadza do doskonałości”³⁹⁹. Jednocześnie papież podkreślił postawę szacunku, z jakim Kościół katolicki odnosi się zarówno do indywidualnej wiary muzułmanów, jak i do islamu jako religii: „Kościół patrzy z szacunkiem i uznaje wartość waszego postępowania religijnego, uznaje bogactwo waszej duchowej tradycji. My, chrześcijanie, także jesteśmy dumni z naszej tradycji religijnej”⁴⁰⁰.

³⁹⁵ Jan Paweł II, *Muzułmanie i chrześcijanie Filipin podróżują w tej samej łodzi* (Davao, 20.02.1981), nr 5, w: *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II*, s. 84.

³⁹⁶ Cyt. za: *Interreligious Dialogue*, s. 283, nr 442.

³⁹⁷ Jan Paweł II, *Zrozumienie i dialog. Spotkanie z muzułmanami* (Bruksela, 19.05.1985), w: *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II*, s. 123.

³⁹⁸ W 1992 r. Jan Paweł II uznał przemówienie w Casablance za „szczyt dialogu z muzułmanami”, w: *Johannes Paul II. in einem Gespräch mit Journalisten auf dem Flug von Rom nach Dakar* (12.02.1992), „L'Osservatore Romano” (D) 22, nr 9, 28.02.1992, s. 1.

³⁹⁹ Jan Paweł II, *Wierzymy w Boga, wielbimy Boga, szukamy Boga. Spotkanie z młodzieżą muzułmańską* (Casablance 19.08.1985), w: *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II*, s. 125.

⁴⁰⁰ Jw., s. 133.

9.5.2. Wobec tego, co dzieli

Doceniając wspólne elementy wiary chrześcijańskiej i muzułmańskiej, Jan Paweł II nie pomijał różnic właściwych obydwu tradycjom. Różnice te należy uznać i respektować, gdyż tego domaga się uczciwość i wierność własnym przekonaniom religijnym. Najważniejsza różnica dotyczy osoby Jezusa Chrystusa. W tym samym przemówieniu papież powiedział: „Uczciwość wymaga, byśmy uznali i szanowali to, co nas różni. Najbardziej istotną różnicą jest oczywiście sposób, w jaki patrzymy na osobę i dzieło Jezusa z Nazaretu. Wiecie, że my, chrześcijanie, wierzymy, że Jezus wprowadza nas w wewnątrz poznania tajemnicy Boga i synowską wspólnotę Jego darów, tak, że uznajemy w Nim i głosimy Pana i Zbawcę”⁴⁰¹. Różnice w wierze nie oznaczają jednak podziału. „To są ważne różnice” – wyjaśnia Ojciec Święty – „które możemy przyjąć z pokorą i szacunkiem, w duchu wzajemnej tolerancji; jest w tym tajemnica, co do której – jestem tego pewny – Bóg nas kiedyś oświeci”⁴⁰². Chrześcijanie i muzułmanie na ogół źle się rozumieli, tocząc ze sobą polemiki i wojny. Tym bardziej należy dziś zadbać o budowanie mostów porozumienia: „Wierzę, że dziś Bóg zachęca nas do zmiany dawnych nawyków. Mamy się szanować, a także pobudzać się wzajemnie do dobrych dzieł na drodze Bożej”⁴⁰³. Dialog możliwy jest jednak tylko wtedy, gdy spotka się z wzajemnością. Stąd braterskie napomnienie papieża: „Szacunek i dialog wymagają [...] wzajemności we wszystkich dziedzinach, szczególnie w tym, co dotyczy podstawowych swobód, a zwłaszcza godności religijnej. One sprzyjają pokojowi i zgodzie pomiędzy narodami. One pomagają we wspólnym rozwiązywaniu problemów współczesnych mężczyzn i kobiet, szczególnie młodych”⁴⁰⁴.

9.5.3. Wolność religijna gwarancją pokoju

Mając na uwadze obfitującą w polemiki i wojny wspólną przeszłość, a także trwające wciąż konflikty i nieporozumienia, Jan Paweł II podkreślił w tym samym przemówieniu, że „dialog pomiędzy chrześcijanami

⁴⁰¹ Jw.

⁴⁰² Jw.

⁴⁰³ Jw.

⁴⁰⁴ Jw., s. 129.

a muzułmanami jest dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek potrzebny⁴⁰⁵. Stąd konieczne jest wspólne zaangażowanie na rzecz pokoju i sprawiedliwości na świecie. Papież zwrócił także uwagę na wspólne dawanie świadectwa wiary w Boga w świecie coraz bardziej zeświecczonym, a nawet ateistycznym. Świadectwo wiary winno iść w parze z postawą tolerancji i szacunek wobec ludzi niewierzących oraz wyznawców innych religii, którzy idąc za głosem sumienia zbliżają się do prawdy: „To świadectwo wiary, żywotne dla nas i nie dopuszczające ani niewierności wobec Boga, ani obojętności na prawdę, dokonuje się w szacunku dla innych tradycji religijnych, gdyż każdy człowiek oczekuje szacunku za to, czym rzeczywiście jest, oraz za to, w co wierzy w swoim sumieniu. Pragniemy, by wszyscy doszli do pełni Prawdy Bożej, ale każdy może zrobić to tylko przez wolną decyzję własnego sumienia, bez zewnętrznych przymusów, niegodnych dobrowolnego hołdu rozumu i serca, odpowiadającego godności ludzkiej. Taki jest prawdziwy sens wolności religijnej, szanującej jednocześnie Boga i człowieka⁴⁰⁶.”

Tym samym papież dotknął trudnego problemu wolności religijnej. Chociaż w islamie także jest o niej mowa, rozumienie wolności religijnej w obu religiach jest różne⁴⁰⁷. Muzułmanie powołują się najczęściej na werset Koranu: „Nie ma przymusu w religii” (Koran II, 256). Święta księga islamu głosi także: „A gdyby zechciał twój Pan, to uwierzyliby wszyscy, którzy są na ziemi. Czy ty potrafisz zmusić ludzi do tego, żeby stali się wierzącymi?” (Koran X, 99). Zdania te są wyraźnym opowiedzeniem się za tolerancją religijną. Niemniej jednak w Koranie obecne są także twierdzenia przeciwne, pełne agresji, jak sławny werset 29 sury o *Skrusze* (IX): „Zwalczajcie tych, którzy nie wierzą w Boga i w Dzień Ostatni, którzy nie zakazują tego, co zakazał Bóg i Jego Posłaniec, i nie poddają się religii prawdy – spośród tych, którym została dana Księga – dopóki oni nie zapłacą daniny własną ręką i nie zostaną upokorzeni”. W kwestii wolności religijnej Koran pozostaje więc ambiwalentny. Współcześnie islam toleruje inne religie i ich wyznawców, jednak nie godzi się na to, by muzułmanin opuścił własną religię i wybrał inną. Inaczej jest w chrześcijaństwie. W katolickim rozumieniu wolności religijnej nie tylko nie można nikogo przymuszać do przyjęcia jakiejś religii, ale także człowiek jest wolny w tym,

⁴⁰⁵ Jw., s. 127.

⁴⁰⁶ Jw., s. 128.

⁴⁰⁷ Zob. Z. Kubacki, *Wolność religijna w islamie i Kościele katolickim*, „Przegląd Powszechny” 5 (2012), s. 78–92.

by swoją religię opuścić. Przemawiając 10 stycznia 1993 r. do muzułmanów przybyłych do Asyżu na „dzień modlitw o pokój” w Europie dotkniętej wojną na Bałkanach, Jan Paweł II ponownie poruszył kwestię wolności religijnej, którą uznał za jeden z warunków pokoju na świecie: „Prawdziwy pokój nie będzie mógł zaistnieć, jeżeli wierzący zgodnie nie odrzucą polityki nienawiści i dyskryminacji i nie uznają prawa do wolności religijnej i kulturowej we wszystkich społeczeństwach”⁴⁰⁸.

9.5.4. Postulat kształtowania „pedagogiki przebaczenia”

Wśród licznych pielgrzymek do krajów muzułmańskich najczęściej przywołuje się podróże Ojca Świętego do Maroka (1985), Izraela (2000) i Syrii (2000). Słowa, jakie wypowiedział przy okazji towarzyszących im spotkań, stały się symbolem papieskiej otwartości na islam i potwierdzeniem dialogowych akcentów jego długiego i niezwykle owocnego pontyfikatu.

Dnia 6 maja 2001 r. Jan Paweł II odwiedził meczet Umajjadów w Damaszku (Syria) – jedno z najstarszych i najbardziej szacownych sanktuariów muzułmańskich, miejsce przechowywania relikwii głowy św. Jana Chrzciciela. W swoim przemówieniu papież raz jeszcze zaakcentował potrzebę dialogu chrześcijańsko-muzułmańskiego: „Żywię szczerą nadzieję, że nasze dzisiejsze spotkanie w meczecie Umajjadów zostanie odebrane jako znak naszej zdecydowanej woli dalszego rozwijania dialogu międzyreligijnego między Kościołem katolickim a islamem”⁴⁰⁹. Aby dialog ten mógł się rozwijać ważne jest, „aby muzułmanie i chrześcijanie nadal zgłębiali wspólnie zagadnienia filozoficzne i teologiczne, aby uzyskać bardziej obiektywną i rozległą wiedzę o przekonaniach religijnych drugiej strony. Lepsze wzajemne zrozumienie z pewnością ukształtuje – na płaszczyźnie praktycznej – nowy sposób przedstawiania naszych dwóch religii nie jako skłóconych z sobą, co zbyt często czyniono w przeszłości, lecz połączonych partnerską więzią dla dobra ludzkiej rodziny”⁴¹⁰. Jednocześnie papież wezwał do wybaczenia sobie wzajemnych krzywd, które obciążają historię stosunków chrześcijańsko-muzułmańskich: „Za wszystkie sytuacje, w których muzułmanie

⁴⁰⁸ Jan Paweł II, *Autentyczna wiara jest źródłem zrozumienia i harmonii* (Asyż, 10.01.1993), w: *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II*, s. 181–182.

⁴⁰⁹ Jan Paweł II, *Wspólny dialog dla dobra ludzkiej rodziny* (Damaszek, 6.05.2001), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/syria_ommajad_06052001.html (31.07.2021).

⁴¹⁰ Jw.

i chrześcijanie krzywdzili się wzajemnie, musimy prosić Wszechmogącego o przebaczenie i przebaczyć sobie nawzajem. Jezus naucza nas, że musimy wybaczać zło innym, jeśli Bóg ma nam przebaczyć nasze grzechy (por. Mt 6, 14)⁴¹¹. Jest to niezwykle istotny fragment papieskiego przemówienia. Trzeba bowiem zauważyć, że Ojciec Święty nie wzywa do „zapomnienia tego, co było”⁴¹², jak uczynił to jeszcze Sobór Watykański II, lecz do zainicjowania procesu wzajemnego pojednania na tle traumatycznej historii konfliktów, krwawych wojen i doświadczonych krzywd.

Głęboka refleksja nad bolesną przeszłością, zwłaszcza nad wydarzeniami związanymi z totalitaryzmem nazistowskim i komunistycznym, pozwoliły dojść papieżowi do przekonania, że droga do zbudowania prawdziwego pokoju na świecie nie prowadzi przez zapomnienie (zadanych ran się nie zapomina), lecz poprzez pamięć i przebaczenie. Jan Paweł II rozwinął tę myśl w swoim orędziu na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2002 r., a więc w chwili, kiedy świat wciąż jeszcze przeżywał wstrząs wywołany atakami terrorystycznymi na Nowy Jork i Waszyngton w dniu 11 września 2001 r. Poniżej niektóre fragmenty tegoż orędzia⁴¹³. Warto je przemyśleć i odnieść do aktualnej sytuacji na świecie:

„Wiele razy zatrzymywałem się nad pytaniem: jaka droga prowadzi do przywrócenia pełnego porządku moralnego i społecznego, tak barbarzyńsko pogwałconego? Rozważając rzecz w świetle Objawienia biblijnego doszedłem do przekonania, że pogwałcony porządek można przywrócić w pełni jedynie wtedy, gdy złączymy ze sobą sprawiedliwość i przebaczenie. Filarami prawdziwego pokoju są sprawiedliwość i ten szczególny rodzaj miłości, jakim jest przebaczenie”⁴¹⁴.

W dalszej części orędzia papież zwrócił uwagę na rolę religii w budowaniu pokoju na świecie. Potępiając terrorizm zaznaczył jasno i wyraźnie, że zabijanie z pobudek religijnych jest pogwałceniem godności człowieka oraz zniewagą samego Boga:

⁴¹¹ Jw.

⁴¹² DRN, nr 3.

⁴¹³ *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia. Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2002 r.*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/pokoj_01012002.html (dostęp: 31.07.2021).

⁴¹⁴ Jw., nr 2.

„Nikt odpowiedzialny za religię nie może być pobłażliwy wobec terroryzmu, a tym bardziej nie powinien go propagować. Ogłaszanie się terrorystą w imię Boga, zadawanie gwałtu człowiekowi w imię Boga jest profanacją religii. Przemoc terrorystyczna jest przeciwna wierze w Boga, Stwórcę człowieka, który troszczy się o niego i kocha go. Stoi ona w sprzeczności szczególnie z wiarą w Chrystusa Pana, który uczył swych uczniów modlitwy: »Przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili« (Mt 6, 12)⁴¹⁵.

Pokój na świecie zakłada więc gotowość do przebaczenia. Czym jednak jest przebaczenie? Co jest jego źródłem? Papież wyjaśnia:

„W rzeczywistości przebaczenie jest przede wszystkim decyzją osobistą, wyborem serca, które sprzeciwia się spontanicznemu instyngtowi, by za zło odpłacać złem. Największą zachętą do takiego wyboru jest miłość Boga, który nas przygarnia mimo naszego grzechu. Decyzja taka bierze przykład z najwyższego wzoru Chrystusa, który modlił się na krzyżu: »Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią« (Łk 23, 34). Tak więc korzenie i miara przebaczenia są Boskie» (nr 8).

W tym kontekście Jan Paweł II formułuje **postulat budowania „pedagogiki przebaczenia”**, widząc w niej główną drogę prowadzącą do budowania sprawiedliwości i pokoju między narodami. Szczególną rolę w tym przedsięwzięciu mają do odegrania religie. Papież pisze:

„Przywódcy religijni całego świata, dając wspólne świadectwo prawdziwej moralnej, według której dobrowolne zabójstwo niewinnego jest zawsze grzechem ciężkim, i to wszędzie i bez wyjątków, przyczynią się do kształtowania poprawnej moralnie opinii publicznej. Jest to konieczny warunek budowania wspólnoty międzynarodowej, która zdolna będzie przestrzegać spokojnego ładu w sprawiedliwości i wolności. Tego rodzaju wysiłek ze strony religii stanie się drogą wybaczenia, która prowadzi do wzajemnego zrozumienia, szacunku i zaufania. Przysługa, którą religie mogą oddać sprawie pokoju, występując przeciw terroryzmowi, polega właśnie na pedagogice przebaczenia, ponieważ człowiek, który prze-

⁴¹⁵ Jw., nr 7.

bacza lub prosi o wybaczenie, rozumie, że istnieje Prawda większa od niego, a przyjmując ją może wyrastać ponad samego siebie” (nr 13).

9.5.5. Religijne „nie” dla terroryzmu i przemocy

W wielu innych odezwach i przemówieniach Jan Paweł II podkreślał, że religia nigdy nie powinna służyć jako uzasadnienie aktów przemocy i terroru, gdyż „jedynie zwyrodnienie uczuć religijnych prowadzi do dyskryminacji i konfliktu. Poświętanie się religią jako uzasadnieniem niesprawiedliwości i przemocy jest straszliwym nadużyciem i musi zostać potępione przez wszystkich prawdziwie wierzących w Boga”⁴¹⁶. Najdobitniej to drogie sercu papieża przesłanie wybrzmiało podczas jego pielgrzymki do Kazachstanu we wrześniu 2001 r. Jak wspomina ks. Krzysztof Ołdakowski SJ, który przez kilkanaście lat relacjonował dla polskiego radia i telewizji papieskie pielgrzymki, po atakach terrorystycznych na World Trade Center wielu odradzało papieżowi podróż do serca Azji Środkowej. Ojciec Święty uznał jednak, że tragiczne wydarzenia w Nowym Jorku i Waszyngtonie jeszcze bardziej przynaglają go do tego, by wyruszyć w drogę i modlić się o pokój dla świata, a także wspólnie z muzułmanami świadczyć o innym obliczu islamu⁴¹⁷. W rozważaniu poprzedzającym modlitwę „Anioł Pański” po raz kolejny wezwał chrześcijan i wyznawców innych religii, aby wspólnie budowali świat wolny od przemocy, miłujący życie, solidarny i sprawiedliwy: „Nie możemy pozwolić, aby to, co się wydarzyło, doprowadziło do pogłębienia się podziałów. Nigdy nie wolno wykorzystywać religii jako powodu do konfliktu. Z tego miejsca wzywam zarówno chrześcijan, jak i muzułmanów, aby usilnie modlili się do Jedyne go, Wszchemogącego Boga, który nas wszystkich stworzył, o to, by w świecie mógł zapanować pokój, który jest dobrem podstawowym. Aby w każdym zakątku ziemi ludzie, umocnieni mądrością Bożą, budowali cywilizację miłości, w której nie będzie miejsca na nienawiść, dyskryminację i przemoc”⁴¹⁸.

⁴¹⁶ Jan Paweł II, *Autentyczna wiara jest źródłem zrozumienia i harmonii*, s. 181.

⁴¹⁷ K. Ołdakowski, *Papież – pielgrzym na drogach świata*, „Studia Bobolanum” 3 (2006), s. 21–22.

⁴¹⁸ Jan Paweł II, *Zawierzam was Maryi Królowej Pokoju. Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”* (Astana, 23.09.2001), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/modlitwy/ap_kazachstan_23092001.html (31.07.2021).

9.6. Rekomendacje dla pedagogii tolerancji

Ogólna percepcja stosunków chrześcijańsko-muzułmańskich w Europie jest zła. Dotyczy to także sporej części mieszkańców Polski, choć większość z nich nigdy nie miała osobistych kontaktów z muzułmanami, a na temat islamu posiada niewielką wiedzę. Bezskrytycznie przyjmowany jest również medialnie ukształtowany obraz islamu jako religii związanej z przemocą, fundamentalizmem i terroryzmem. Stanisław Grodź SVD, od lat zajmujący się islamem w Polsce i na świecie, zauważa w tym kontekście: „Zdumiewa mnie wyrażane przez niektórych moich rozmówców mocne przekonanie, że muzułmanie zawsze posługują się przemocą (nawracają siłą), stanowią zagrożenie i wszyscy są mocno (żeby nie powiedzieć) fanatycznie wierzący i gorliwie praktykujący (...)”⁴¹⁹. Takie negatywne nastawienie wobec islamu ma swoje korzenie nie tylko w dramatycznych wydarzeniach z niedalekiej przeszłości (np. ataki terrorystyczne w Stanach Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii), ale także w kilkunastowiecznej historii konfliktów chrześcijańsko-muzułmańskich. Powielanie i utrwalenie tego rodzaju postaw i wyobrażeń stanowi prostą drogę do kolejnych napięć i konfliktów, które w ostatecznym rozrachunku zagrażają pokojowi na całym świecie. Aby uniknąć tego, co Samuel Huntington nazwał „zderzeniem cywilizacji”⁴²⁰, Jan Paweł II zaproponował zmianę sposobu postrzegania relacji chrześcijańsko-muzułmańskich, a konkretnie odejście od pedagogii lęku i uprzedzenia do pedagogii dialogu i tolerancji. To zdecydowane opowiedzenie się papieża za dialogiem z „młodszymi braćmi w wierze Abrahama” nie było wyrazem politycznej taktyki czy religijnego wyrachowania, lecz wyrastało z przesłanek teologicznych. Otóż chrześcijanie i muzułmanie – jako ludzie wiary i czciciele jednego Boga, Ojca i Stwórcy – poprzez dialog powinni uświadamiać sobie, że są powołani do wzajemnej współpracy i do odkrywania więzi, którymi Bóg ich obdarzył. Swoją postawą Ojciec Święty nie tylko pokazał, że tego rodzaju dialog jest możliwy, ale wskazał również szczegółowe cele, jakie powinny mu przyświecać. Rozwijając jego myśl, można ująć je następująco⁴²¹:

⁴¹⁹ S. Grodź, *Problem relacji chrześcijańsko-muzułmańskich dawniej i dziś*, s. 175.

⁴²⁰ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2003.

⁴²¹ A. Wąs, *Dialog chrześcijaństwa z islamem*, s. 243–244.

1. **Korygowanie stereotypów i fałszywych wyobrażeń.** Dialog służy przede wszystkim wzajemnemu poznaniu, odkrywaniu autentycznego oblicza „innego”. Ważna w tym kontekście jest umiejętność wsłuchania się w to, co inny ma do powiedzenia na swój temat. Tylko tak możliwe jest przezwyciężenie odziedziczonych stereotypów i wzajemnych uprzedzeń.
2. **Uświadomienie zagrożeń i lęków oraz ich pokonywanie.** Autentyczny dialog ukazuje zarówno zagrożenia, jak i istniejące bogactwo różnorodności. Praktykując dialog muzułmanie mają szansę pokonać swoje obawy przed utratą własnej tożsamości i suwerenności (zwłaszcza w sytuacjach, gdy stanowią mniejszość), zaś chrześcijanie mają okazję przezwyciężyć lęk przed fundamentalizmem islamskim, który nie ma nic wspólnego z prawdziwym obliczem islamu. „Przestępcze organizacje terrorystyczne, które uważają się za zbrojne ramię niektórych ugrupowań fundamentalistycznych, nie mają w gruncie rzeczy nic wspólnego z religią. Stanowią wypaczenie i zdeformowanie rzeczywistości islamu w ogóle”⁴²².
3. **Budowanie pokoju.** Każdy udany dialog chrześcijańsko-muzułmański jest widocznym znakiem pokojowego potencjału, jaki spoczywa w obu religiach. Pokojowe współzycie wyznawców obu tradycji odbiera argumenty radykałom i fundamentalistom, którzy wykorzystują religię do celów politycznych, akcji terrorystycznych i prowadzenia wojen, nie mających nic wspólnego z wiarą w Boga i prawdziwym obliczem religii.
4. **Doprecyzowanie i pogłębianie wiary.** Prowadzący dialog chrześcijanie i muzułmanie muszą zadać sobie pytania dotyczące prawd wiary, które stanowią o ich religijnej przynależności. Dialog chrześcijańsko-muzułmański w żadnym wypadku nie może prowadzić do zamazywania bądź utraty własnej tożsamości. Stąd ważne jest, aby partnerzy dialogu poznawali zarówno to, co jest im wspólne, co ich łączy, jak i to, co ich różni i dzieli. Troska o własną tożsamość religijną nie wyklucza otwarcia się na wyznawców innych religii. Konfrontacja z inaczej myślącym i wierzącym partnerem dialogu jest zawsze wyzwaniem, ale też i ubogaceniem. Wartościowe może okazać się zwłaszcza spojrzenie na własną religię oczami innego. Jego pytania i krytyczne uwagi mogą stać się impulsem do sprecy-

⁴²² E. Sakowicz, *Islam – dzieje, doktryna, fundamentalizm*, s. 87.

zowania i skorygowania własnych przekonań religijnych oraz okazją do pogłębienia swojej wiary.

5. **Urzeczywistnianie wartości.** Dialog powinien nade wszystko akcentować godność osoby ludzkiej, która pochodzi od samego Boga. Dialogowa postawa chrześcijan i muzułmanów pomaga im wspólnie występować przeciwko aborcji, sterylizacji i eutanazji. Pomaga też traktować wyznawców obu religii jako równych obywateli w państwie, gdzie laickość nie musi oznaczać bezbożności, a wolność religijna staje się udziałem wszystkich. Wartością staje się również solidarność z ubogimi, pomoc ofiarom wojny i kataklizmów, ochrona kobiet i dzieci oraz troska o rozwój materialny i duchowy całej społeczności. Wzajemna pomoc i wspólne pokonywanie trudności to również jeden z istotnych wymiarów dialogu chrześcijańsko-muzułmańskiego.
6. **Optymalizacja polityki integracyjnej i szerzenie tolerancji.** Dialog powinien także przyczynić się do polepszenia procesu integracji imigrantów pochodzenia muzułmańskiego na Zachodzie oraz do poprawy sytuacji mniejszości chrześcijańskich w krajach islamskich. Tylko obopólność działań sprzyja postawie otwartości oraz kulturowej empatii⁴²³.

Nie ulega wątpliwości, że **dialog jest dziś jedyną drogą prowadzącą do budowania mostów porozumienia między chrześcijanami i muzułmanami**. Jego powodzenie w dużej mierze zależy od gotowości wyznawców obydwu religii do rozwiązania wspólnych problemów oraz kształtowania postaw sprzyjających rozwojowi relacji międzyreligijnych. Pomocą może się tutaj okazać „**Dekalog dialogu międzyreligijnego**”, który w ujęciu Eugeniusza Sakowicza brzmi następująco⁴²⁴:

1. Miej zawsze świadomość, że wszyscy ludzie, bez względu na wyznawaną religię, są dziećmi jednego Boga – Ojca i Stwórcy.
2. Pamiętaj, że wyznawcy innych religii mają prawo żyć obok ciebie.
3. Poznawaj coraz bliżej Jezusa Chrystusa, byś potrafił zrozumieć ludzi innych religii, z którymi On się zjednoczył poprzez Wcielenie, i których odkupił swoją zbawczą męką i śmiercią.

⁴²³ Zob. S. Rabiej, *Islam w Europie – między zagrożeniem a integracją*, „Studia Nauk Teologicznych” 15 (2020), s. 159–177.

⁴²⁴ E. Sakowicz, *O dialogu międzyreligijnym i islamie*, https://opoka.org.pl/biblioteka/1/IR/o_%20islamie.html (2.08.2021).

4. Nie zapominaj, że Duch Święty jest w tajemniczy sposób obecny w kulturach i religiach niechrześcijańskich.
5. Poznawaj i kochaj coraz bardziej własną religię, byś lepiej mógł poznać inną. Określ wyraźnie, kim sam jesteś.
6. Bądź otwarty, wyrozumiały i solidarny w tym, co ludzkie, z wyznawcą każdej religii.
7. Wyzwalaj się z krzywdzących stereotypów. Nigdy nie rozmawiaj z drugim człowiekiem tak, jakbyś go widział w „krzywym zwierciadle”.
8. Patrz na drugiego człowieka, wczuwaj się w jego myślenie, słuchaj go i rozmawiaj z nim tak, jakbyś chciał, żeby on widział ciebie, wczuwał się w twoje myślenie, słuchał cię i rozmawiał z tobą.
9. Pamiętaj, że najważniejszym celem dialogu międzyreligijnego jest zbliżenie się do Boga – jedynej Prawdy, Drogi i Życia.
10. Pamiętaj, że dialog międzyreligijny jest realizacją na co dzień przykazania miłości Boga i bliźniego.

W dialogu międzyreligijnym chrześcijanie i muzułmanie muszą wykazać się dobrą wolą, chęcią zrozumienia oraz gotowością do wzajemnego wybaczenia doznanych krzywd. Konieczna jest także wiedza o partnerze dialogu (zdobywana na podstawie wiarygodnych źródeł), empatia, szacunek wobec różnic oraz gotowość do dawania świadectwa o wartościach głoszonych przez obydwie tradycje religijne. Niech na tej drodze towarzyszą wszystkim słowa Jana Pawła II, które wypowiedział na początku trzeciego tysiąclecia: „Dialog musi być kontynuowany”⁴²⁵.

Rozpoczęta przez Jana Pawła II droga dialogu z islamem jest kontynuowana. Jej nową odsłoną była podróż papieża Franciszka do Abu Zabi i jego spotkanie ze zwierzchnikami i przedstawicielami świata islamskiego.

⁴²⁵ Jan Paweł II, List Apostolski *Novo millennio ineunte*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost_letters/2001/documents/hf_jp-ii_apl_20010106_novo-millennio-ineunte.html (3.05.2021).

Podsumowanie

„Uniwersytet pedagogii tolerancji” Karola Wojtyły / Jana Pawła II oferuje bardzo bogaty program formacyjno-edukacyjny skierowany do wszystkich grup wiekowych i społecznych. Formacyjne przesłanie Karola Wojtyły / Jana Pawła II obejmuje wszystkie sfery ludzkiego życia: rodzinę, szkołę, miejsce pracy i wypoczynku... Stanowi fundament dla budowania odniesień społecznych. Uczy wierności wobec Boga i najistotniejszych wartości, takich jak życie, ojczyzna, społeczeństwo, religia, praca... Jan Paweł II na różne sposoby określa istotne zadania pedagogii tolerancji w odniesieniach religijnych i społecznych. Wskazuje na rodzinę jako fundament życia społecznego. Odkrywa wartość wiary, zwłaszcza tej doświadczanej w Kościele, ale zachęca do jej kształtowania i przeżywania w duchu poszanowania religijnej wolności i różnorodności. Wskazuje, uczy miłości do ojczyzny i określa istotę rozumienia patriotyzmu. Wskazuje na mechanizmy kształtujące relacje społeczne. Apeluje o szacunek i wrażliwość wobec osób potrzebujących pomocy i społecznie wykluczonych. Otwiera na ludzi inaczej myślących i wierzących niż my sami.

Zachęcam do włączenia się w krąg słuchaczy i uczestników „uniwersytetu pedagogii tolerancji” Karola Wojtyły / Jana Pawła II. Ufam, że niniejszy przewodnik, który przekazuję Czytelnikom i Adeptom papieskiej szkoły tolerancji przyczyni się do budowania bardziej dojrzałych i pogłębionych relacji społecznych.

Bibliografia

1. Dokumenty i wypowiedzi Jana Pawła II

1. Giovanni Paolo II, *Regina Coeli. V Domenica di Pasqua (17 maggio 1981)*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/angelus/1981/documents/hf_jp-ii_reg_19810517.html (10.07.2021).
2. Jan Paweł II, „*Tra pochi giorno*”. *List Jana Pawła II do dzieci* (Rzym, 13.12.1994), <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/804/pos/7/haslo/> (14.07.2021).
3. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_30121988_christifideles-laici.html (17.11.2021).
4. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_02121984_reconciliatio-et-paenitentia.html (12.09.2021).
5. Jan Paweł II, Adhortacja *Nowa nadzieja dla Libanu* (10.05.1997), <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/479/pkt/97/pos/214/haslo/s%C5%82u%C5%BCba+potrzebuj%C4%85cym> (14.12.2021).
6. Jan Paweł II, *Akt Europejski* (Santiago de Compostela, 9.11.1982), http://www.swjakub.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=118&Itemid=87 (14.10.2022).
7. Jan Paweł II, *Akt zawierzenia młodzieży świata Matce Bożej*, <https://jp2online.pl/obiekt/akt-zawierzenia-mlodziezy-matce-bozej;T2JqZWN0OjM3MzY=> (16.04.2021).
8. Jan Paweł II, *Autentyczna wiara jest źródłem zrozumienia i harmonii* (Asyż, 10.01.1993), w: *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II*, zebrał i oprac. E. Sakowicz, Warszawa 1997, s. 180–182.
9. Jan Paweł II, *Autobiografia*, Kraków 2014.

10. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_01051991_centesimus-annus.html (17.05.2021).
11. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_30111980_dives-in-misericordia.html (17.10.2021).
12. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_25031995_evangelium-vitae.html (12.09.2021).
13. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_14091998_fides-et-ratio.html (12.09.2021).
14. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_14091981_laborem-exercens.html (12.04.2020).
15. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_04031979_redemptor-hominis.html (17.06.2021).
16. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_07121990_redemptoris-missio.html (11.07.2021).
17. Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_30121987_sollicitudo-rei-socialis.html (17.10.2021).
18. Jan Paweł II, *Homilia podczas nieszpórów na Górze św. Anny* (21.06.1983), <https://wk.diecezja.opole.pl/images/GIM/szkolny-2018/homilia-jpii-na-gorze-sw-anny-1983.pdf> (28.08.2021).
19. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. kończącej Światowe Dni Młodzieży* (Manila 1995), <https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-mszy-konczacej-x-sdm;T2JqZWN0OjI4MDE=?q=%7B%22filters%3A%7B%22collection%3A%5B%22Q29sbGVjdGlvbjozODk%3D%22%5D%7D,%22forceInitialQuery%3Atrue%7D> (17.03.2021).
20. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. kończącej Światowe Dni Młodzieży* (Paryż 1997), <https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-mszy-konczacej-xii-sdm;T2JqZWN0OjI4MTE=?q=%7B%22filters%3A%7B%22collection%3A%5B%22Q29sbGVjdGlvbjozODk%3D%22%5D%7D,%22forceInitialQuery%3Atrue%7D> (21.04.2021).

21. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. kończącej Światowe Dni Młodzieży* (Toronto 2002), <https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-mszy-konczacej-xvii-sdm;T2JqZWN0OjI0MzE=?q=%7B%22filters%22%3A%7B%22collection%22%3A%5B%22Q29sbGVjdGlvbjozNDk%3D%22%5D%7D,%22forceInitialQuery%22%3Atrue%7D> (24.05.2022).
22. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św.* (Split, 4.10.1998), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/msza_znian_04101998.html (12.12.2021).
23. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na Placu Zwycięstwa* (Warszawa, 2.06.1979), <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/538> (15.10.2021).
24. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. odprawionej pod szczytem Jasnej Góry* (Częstochowa, 1991), [https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-mszy-na-jasnej-gorze-\(1991\);T2JqZWN0OjM3MzU=](https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-mszy-na-jasnej-gorze-(1991);T2JqZWN0OjM3MzU=) (16.04.2021).
25. Jan Paweł II, *Homilia z mszy beatyfikacyjnej Rafała Chylińskiego*, <http://nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/523> (28.07.2021).
26. Jan Paweł II, *Kultura odpowiedzialnego rodzicielstwa* (przesłanie Jana Pawła II do uczestników międzynarodowego sympozjum na temat *Naturalne metody regulowania poczęć i kultura życia*, Rzym 2004), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/npr_symposium_28012004.html (17.03.2020).
27. Jan Paweł II, *List apostolski *Mulieris dignitatem**, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/mulieris.html (17.04.2021).
28. Jan Paweł II, *List Apostolski *Novo millennio ineunte**, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost_letters/2001/documents/hf_jp-ii_apl_20010106_novo-millennio-ineunte.html (3.05.2021).
29. Jan Paweł II, *List apostolski *Salvifici doloris** (11.02.1984), nr 29, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/salvifici.html (15.01.2022).
30. Jan Paweł II, *List do Gertrude Mongelli, Sekretarza Generalnego IV Światowej Konferencji ONZ w sprawie Kobiet*, (Watykan 1995), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/onz_kobieta_26051995.html (8.10.2020).
31. Jan Paweł II, *List do młodych całego świata *Parati semper**, <http://www.kerygma.pl/papieze/388-parati-semper> (15.10.2022).
32. Jan Paweł II, *List do młodych całego świata *Parati semper**, <http://www.kerygma.pl/papieze/388-parati-semper> (15.10.2022).
33. Jan Paweł II, *List do rodzin *Gratissimam sane** (2.02.1994), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/gratissimam.html (12.12.2021).

34. Jan Paweł II, *Małżeństwo i rodzina we wspólnocie Kościoła*, nr 5 (homilia z Mszy św. z okazji Jubileuszu i Kongresu Rodzin, Watykan 15.10.2000), http://www.opoka.org.pl/nauczanie/papiez/jan_pawel_ii/homilie.html (12.08.2021).
35. Jan Paweł II, *Muzułmanie i chrześcijanie Filipin podróżując w tej samej łodzi* (Davao, 20.02.1981), w: *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II*, zebrał i oprac. E. Sakowicz, Warszawa 1997, s. 82–84.
36. Jan Paweł II, *Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia. Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2002 r.*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/pokoj_01012002.html (dostęp: 31.07.2021).
37. Jan Paweł II, *Nowy świat powstać musi w imię Boga i człowieka* (Przemówienie do budowniczych pluralistycznego społeczeństwa w Salvador da Bahia, 6.07.1980), w: *Nauczanie społeczne*, t. III, Warszawa 1984.
38. Jan Paweł II, *Orędzie do młodzieży całego świata z okazji II Światowych Dni Młodzieży* (Buenos Aires, 1987), [%3A%7B"collection">%3A%5B"Q29sbGVjdGlvbjozODA%3D"%5D%7D,"forceInitialQuery">%3Atrue%7D">https://jp2online.pl/obiekt/oredzie-do-mlodych-calego-swiata-z-okazji-ii-swiatowego-dnia-mlodziezy;T2JqZWN0OjI3Nzk=?q=%7B"filters">%3A%7B"collection">%3A%5B"Q29sbGVjdGlvbjozODA%3D"%5D%7D,"forceInitialQuery">%3Atrue%7D](https://jp2online.pl/obiekt/oredzie-do-mlodych-calego-swiata-z-okazji-ii-swiatowego-dnia-mlodziezy;T2JqZWN0OjI3Nzk=?q=%7B) (21.02.2021).
39. Jan Paweł II, *Orędzie do młodzieży całego świata z okazji III Światowych Dni Młodzieży* (Santiago de Compostela, 1989), [%3A%7B"collection">%3A%5B"Q29sbGVjdGlvbjozODI%3D"%5D%7D,"forceInitialQuery">%3Atrue%7D">https://jp2online.pl/obiekt/oredzie-do-mlodych-calego-swiata-z-okazji-iv-swiatowego-dnia-mlodziezy;T2JqZWN0OjI3ODM=?q=%7B"filters">%3A%7B"collection">%3A%5B"Q29sbGVjdGlvbjozODI%3D"%5D%7D,"forceInitialQuery">%3Atrue%7D](https://jp2online.pl/obiekt/oredzie-do-mlodych-calego-swiata-z-okazji-iv-swiatowego-dnia-mlodziezy;T2JqZWN0OjI3ODM=?q=%7B) (15.04.2021).
40. Jan Paweł II, *Orędzie do młodzieży całego świata z okazji IV Światowych Dni Młodzieży* (Częstochowa, 1991), [%3A%7B"collection">%3A%5B"Q29sbGVjdGlvbjozNTU%3D"%5D%7D,"forceInitialQuery">%3Atrue%7D">https://jp2online.pl/obiekt/oredzie-na-swiatowy-dzien-mlodziezy-1991-r;T2JqZWN0OjM4ODU=?q=%7B"filters">%3A%7B"collection">%3A%5B"Q29sbGVjdGlvbjozNTU%3D"%5D%7D,"forceInitialQuery">%3Atrue%7D](https://jp2online.pl/obiekt/oredzie-na-swiatowy-dzien-mlodziezy-1991-r;T2JqZWN0OjM4ODU=?q=%7B) (16.04.2021).
41. Jan Paweł II, *Orędzie do młodzieży całego świata z okazji IV Światowych Dni Młodzieży* (Częstochowa, 1991), [%3A%7B"collection">%3A%5B"Q29sbGVjdGlvbjozNTU%3D"%5D%7D,"forceInitialQuery">%3Atrue%7D">https://jp2online.pl/obiekt/oredzie-na-swiatowy-dzien-mlodziezy-1991-r;T2JqZWN0OjM4ODU=?q=%7B"filters">%3A%7B"collection">%3A%5B"Q29sbGVjdGlvbjozNTU%3D"%5D%7D,"forceInitialQuery">%3Atrue%7D](https://jp2online.pl/obiekt/oredzie-na-swiatowy-dzien-mlodziezy-1991-r;T2JqZWN0OjM4ODU=?q=%7B) (16.04.2021), nr 1.
42. Jan Paweł II, *Orędzie do młodzieży całego świata z okazji XX Światowych Dni Młodzieży* (Kolonja, 2005), [%3A%7B"collection">%3A%5B"Q29sbGVjdGlvbjozOTY%3D"%5D%7D,"forceInitialQuery">%3Atrue%7D">https://jp2online.pl/obiekt/oredzie-do-mlodych-calego-swiata-z-okazji-xx-swiatowego-dnia-mlodziezy;T2JqZWN0OjI4NDQ=?q=%7B"filters">%3A%7B"collection">%3A%5B"Q29sbGVjdGlvbjozOTY%3D"%5D%7D,"forceInitialQuery">%3Atrue%7D](https://jp2online.pl/obiekt/oredzie-do-mlodych-calego-swiata-z-okazji-xx-swiatowego-dnia-mlodziezy;T2JqZWN0OjI4NDQ=?q=%7B) (25.05.2022).

43. Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2005 r.*, <https://jp2online.pl/obiekt/oredzie-na-swiatowy-dzien-migranta-i-uchodzcy-w-2005-r-;T2JqZWN0OjMwNzg=> (15.02.2020).
44. Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju* (1.01.1989), <https://www.ekai.pl/dokumenty/oredzie-na-swiatowy-dzien-pokoju-1989/> (5.09.2021).
45. Jan Paweł II, *Orędzie na XXII Światowy Dzień Pokoju: Poszanowanie mniejszości warunkiem pokoju*, <https://www.ekai.pl/dokumenty/oredzie-na-swiatowy-dzien-pokoju-1989/> (7.09.2021).
46. Jan Paweł II, *Orędzie na XXVI Światowy Dzień Pokoju* (1.01.1993), <https://deon.pl/kosciol/serwis-papieski/oredzie-na-xxvi-swiatowy-dzien-pokoju-1993,252435> (17.04.2021).
47. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
48. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
49. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
50. Jan Paweł II, *Przebaczenie droga do pokoju. Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post 2001 r.*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/wpost_07012001.html (27.07.2021).
51. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994.
52. Jan Paweł II, *Przemówienie do I grupy Biskupów z wizytą „ad limina Apostolorum”* (16.01.1998), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/bpi_pl1_1998.html (20.05.2021).
53. Jan Paweł II, *Przemówienie do katechetów, nauczycieli i uczniów* (Włocławek, 6.06.1991), w: *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997*, Kraków 1997, s. 681–687.
54. Jan Paweł II, *Przemówienie do korpusu dyplomatycznego* (Warszawa, 8.06.1991), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/39warszawa_08061991.html (15.02.2020).
55. Jan Paweł II, *Przemówienie do laureatów Nagrody Nobla uczestniczących w kolokwium zorganizowanym przez Międzynarodowy Ruch „Nova Spes”* (Rzym, 22.12.1980), w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 3/2, Poznań–Warszawa 1986.
56. Jan Paweł II, *Przemówienie do mieszkańców Tondo, dzielnicy slumsów* (Manila, 18.02.1981), w: *Jan Paweł II na Filipinach i w Japonii. Przemówienia i homilie*, opr. J. Sobiepan, M. Szafrąńska-Brandt, Warszawa 1986, s. 78–80.
57. Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży, studentów i robotników Gabonu* (Libreville, 18.02.1982), w: Jan Paweł II, *Dzieła Zebrane: Homilie i przemówienia*, t. 13, Kraków 2009.

58. Jan Paweł II, *Przemówienie do robotników „Solvayu”* (Rosignano, 19.03.1982), w: Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne*, t. 1, Warszawa 1986.
59. Jan Paweł II, *Przemówienie do świata nauki: Odpowiedzialność za prawdę poznawaną i przekazywaną* (Lublin 9.06.1987), w: Jan Paweł II, *Do końca ich umiłował. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce*, Watykan 1987, s. 46–47.
60. Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników mityngu przyjaźni między narodami* (Rimini, 29.08.1982), w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 5/2, Poznań 1996.
61. Jan Paweł II, *Przemówienie do władz PRL* (Warszawa, 8.04.1987), w: J. Klechta, *Obrońca godności człowieka*, Katowice 2007, s. 17–18.
62. Jan Paweł II, *Przemówienie do włóknianek z Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Uniontex”*, nr 10, [\(14.03.2021\).](https://jp2online.pl/obiekt/przemowienie-do-wlokniarek-z-lodzkich-zakladow-przemyslu-bawelnianego-uniontex)
63. Jan Paweł II, *Przemówienie powitalne na lotnisku Okęcie* (16.06.1983), <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/539/pos/2/haslo/patriotyzm> (21.10.2021).
64. Jan Paweł II, *Przemówienie w Parlamencie Rzeczypospolitej Polskiej* (Warszawa, 11.06.1999), <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/600/pkt/3/pos/10/haslo/pa%C5%84stwo> (21.10.2021).
65. Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w siedzibie Unesco* (2.06.1980), <https://teologiapolityczna.pl/jan-pawel-ii-przemowienie-wygloszone-2-czerwca-1980-roku-w-unesco> (11.11.2021).
66. Jan Paweł II, *Przemówienie: Kultura i perspektywy przyszłości świata* (Uniwersytet w Coimbra, Portugalia, 15.05.1982), w: *Nauczanie Papieskie V* (1982) 1, Poznań 1993.
67. Jan Paweł II, *Przesłanie na zakończenie Międzynarodowego Roku Wolontariatu* (5.12.2001), <http://opsjl.pl/jan-pawel-ii-o-wolontariacie/> (20.01.2022).
68. Jan Paweł II, *Rozważanie w czasie modlitewnego czuwania* (Manila 1995), <https://jp2online.pl/obiekt/rozwazanie-podczas-czuwania-modlitewnego-sdm-w-1995-r;T2JqZWN0OjI4MDQ=?q=%7B%22filters%3A%7B%22collection%3A%5B%22Q29sbGVjdGlvbjozODc%3D%22%5D%7D,%22forceInitialQuery%3Atrue%7D> (17.03.2021).
69. Jan Paweł II, *Rozważanie w czasie modlitewnego czuwania* (Rzym 2000), <https://jp2online.pl/obiekt/rozwazanie-podczas-czuwania-modlitewnego-w-sdm-w-2000-r;T2JqZWN0OjI4MzA=?q=%7B%22filters%3A%7B%22collection%3A%5B%22Q29sbGVjdGlvbjozOTI%3D%22%5D%7D,%22forceInitialQuery%3Atrue%7D> (21.04.2021).

70. Jan Paweł II, *Rozważanie w czasie modlitewnego czuwania* (Toronto 2002), <https://jp2online.pl/obiekt/rozwazanie-podczas-czuwania-modlitewnego-w-sdm-w-2002-r;T2JqZWN0OjI3NjI=?q=%7B%22filters%3A%7B%22collection%3A%5B%22Q29sbGVjdGlvbjozNDk%3D%22%5D%7D,%22forceInitialQuery%3Atrue%7D> (24.05.2022).
71. Jan Paweł II, *Tekst przemówienia przekazany młodzieży do refleksji podczas ŚDM* (Paryż, 21.08.1997), <https://jp2online.pl/obiekt/tekst-przemowienia-przekazany-mlodziezy-do-refleksji-w-sdm-w-1997-r;T2JqZWN0OjI4MTg=?q=%7B%22filters%3A%7B%22collection%3A%5B%22Q29sbGVjdGlvbjozODk%3D%22%5D%7D,%22forceInitialQuery%3Atrue%7D> (13.12.2021).
72. Jan Paweł II, *Testament*, Kraków 2005.
73. Jan Paweł II, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997*, Kraków 1997, s. 66–71.
74. Jan Paweł II, *Wierzymy w Boga, wielbimy Boga, szukamy Boga. Spotkanie z młodzieżą muzułmańską* (Casablanca, 19.08.1985), w: *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II*, zebrał i oprac. E. Sakowicz, Warszawa 1997, s. 125–134.
75. Jan Paweł II, *Wspólny dialog dla dobra ludzkiej rodziny* (Damaszek, 6.05.2001), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/syria_ommajad_06052001.html (31.07.2021).
76. Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004.
77. Jan Paweł II, *Zawierzam was Maryi Królowej Pokoju. Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”* (Astana, 23.09.2001), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/modlitwy/ap_kazachstan_23092001.html (31.07.2021).
78. Jan Paweł II, *Zrozumienie i dialog. Spotkanie z muzułmanami* (Bruksela, 19.05.1985), w: *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II*, zebrał i oprac. E. Sakowicz, Warszawa 1997, s. 123–124.
79. Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1985 (wyd. II).
80. Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1985.
81. Wojtyła K., *Poezje wybrane*, Warszawa 1995.
82. Wojtyła K., *Tryptyk rzymski*, Kraków 2003.

2. Inne dokumenty

1. Sobór Watykański II, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, <http://ptm.rel.pl/czytelnia/dokumenty/>

dokumenty-soborowe/sobor-watykanski-ii/167-deklaracja-o-stosunku-kosciola-do-religii-niechrzescijanskich-nostra-aetate.html (12.11.2021).

2. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, <http://ptm.rel.pl/czytelnia/dokumenty/dokumenty-soborowe/sobor-watykanski-ii/141-konstytucja-duszpasterska-o-kosciele-w-swiecie-wspolczesnym-gaudium-et-spes.html> (17.02.2022).

3. Literatura przedmiotu

1. Ali Agca visita la tomba di papa Wojtyla/esclusiva Adnkronos, https://www.adnkronos.com/ali-agca-visita-la-tomba-di-papa-wojtyla-esclusiva-adnkronos-video_3wvVUdNA11VU5VpUa69TmU?refresh_ce (21.07.2021).
2. Armour R., *Islam, chrześcijaństwo i Zachód. Burzliwe dzieje wzajemnych relacji*, tłum. I. Nowicka, Kraków 2004.
3. Bakiera L., *Zaangażowane rodzicielstwo a autokreacyjny aspekt rozwoju dorosłych*, Warszawa 2013.
4. Bałabuch A., *Działalność samarytańska w nauczaniu Jana Pawła II*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 1 (1993) 1, s. 25–34, [https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Wroclawski_Przeglad_Teologiczny/Wroclawski_Przeglad_Teologiczny-r1993-t1-n1-s25-34/Wroclawski_Przeglad_Teologiczny-r1993-t1-n1-s25-34.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Wroclawski_Przeglad_Teologiczny/Wroclawski_Przeglad_Teologiczny-r1993-t1-n1/Wroclawski_Przeglad_Teologiczny-r1993-t1-n1-s25-34/Wroclawski_Przeglad_Teologiczny-r1993-t1-n1-s25-34.pdf) (19.01.2022).
5. Baniowska-Kopacz E., *Pomoc i współpraca w czasie pandemii. Zarys problemu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne” 48 (2020) 3, s. 235–253, <https://www.ejournals.eu/pliki/art/18326/> (23.01.2022).
6. Barczyk-Nessel A., Nessel D., *Reintegracja społeczna i zawodowa bezdomnych, część I: Kontekst teoretyczny, „Nauczyciel i Szkoła”* (2013) 2 (54), s. 109–121, [https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Nauczyciel_i_Szkola/Nauczyciel_i_Szkola-r2013-t2_\(54\)/Nauczyciel_i_Szkola-r2013-t2_\(54\)-s109-121/Nauczyciel_i_Szkola-r2013-t2_\(54\)-s109-121.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Nauczyciel_i_Szkola/Nauczyciel_i_Szkola-r2013-t2_(54)/Nauczyciel_i_Szkola-r2013-t2_(54)-s109-121/Nauczyciel_i_Szkola-r2013-t2_(54)-s109-121.pdf) (19.01.2022).
7. Bernat K., *Rozmowa z ks. biskupem Marianem Florczykiem, biskupem pomocniczym diecezji kieleckiej*, (<https://www.emkielce.pl/kosciol/kardynal-wyszynski-to-wielki-polski-patriota>) (5.11.2021).
8. *„Będziesz miłował. To najświętszy apel walczącej Warszawy”. Kard. Wyszyński o Powstaniu Warszawskim*, opr. J. Olendzka, <https://archwwa.pl/aktualnosci/>

- bedziesz-milowal-to-najswietszy-apel-walczacej-warszawy-kard-wyszynski-o-powstaniu-warszawskim/ (2.11.2021).
9. Bielawska M., *Dobro w bliźnim w świetle personalizmu Jana Pawła II*, http://www.biuletyn.agh.edu.pl/biuletyn_archiwum/_2007/wydanie_okolicznosciowe/09_okolicznosciowy.html (20.07.2021).
 10. Bilicki T., *Dziecko i wychowanie w pedagogii Jana Pawła II*, Kraków 2000.
 11. Brągiel J., *Zrozumieć dziecko skrzywdzone*, Opole 1996.
 12. Centrum Badań nad Uprzedzeniami, *Postrzeżenie muzułmanów w Polsce: Raport z badania sondażowego*, Anna Stefaniak, wrzesień 2015, <https://www.mowanienawisci.info/wp-content/uploads/2016/12/Postrzeżenie-muzułmanów-w-Polsce.pdf> (21.07.2021).
 13. *Centrum Pomocy Paliatywnej*, <https://www.caritas.diecezja.opole.pl/index.php/centrum-opieki-paliatywnej> (12.10.2021).
 14. Chomątowska M., *Nauka społeczna Kościoła a gospodarka społeczna*, https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-3510901b-184a-42f6-9056-657595423205/c/ZSWES_pol_es8_-_5.pdf (19.01.2022).
 15. *Cywilizacja życia i cywilizacja śmierci. Św. Jan Paweł II o obronie życia*, <https://opoka.org.pl/News/Polska/2021/cywilizacja-zycia-i-cywilizacja-smierci-sw-jan-pawel-ii-o-obronie-zycia> (19.01.2022).
 16. *Człowiek, który chciał zabić papieża – utaskawiony*, https://opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZW/ali_agca.html (21.07.2021).
 17. Delsol Ch., *Godność osoby ludzkiej a polityczna poprawność*, w: *Europa wspólnych wartości. Chrześcijańskie inspiracje w budowaniu zjednoczonej Europy. II Kongres Kultury Chrześcijańskiej*, Lublin 2004.
 18. *Dom Matki i Dziecka w Opolu*, <https://dfoz.pl/dom-matki-i-dziecka/> (12.10.2021).
 19. Dudkiewicz I., *Solidarność jest lepsza od pomagania*, <https://www.miesiecznik.znak.com.pl/ignacy-dudkiewicz-solidarnosc-jest-lepsza-od-pomagania/> (20.01.2022).
 20. *Dzieci w Polsce. Dane, liczby, statystyki*, red. E. Falkowska, A. Telusiewicz-Pacak, Warszawa 2013.
 21. Dziuba A.F., *Cywilizacja miłości orędziem nowej ewangelizacji*, „*Studia Salvatoriana Polonica*” 5 (2011), s. 11–33, /2011 https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia_Salvatoriana_Polonica/Studia_Salvatoriana_Polonica-r2011-t5/Studia_Salvatoriana_Polonica-r2011-t5-s11-33/Studia_Salvatoriana_Polonica-r2011-t5-s11-33.pdf (22.01.2022).
 22. *Edukacja*, <https://mt514.pl/edukacja/> (2.11.2021).

23. *Gabinety Rehabilitacyjne*, <https://www.caritas.diecezja.opole.pl/index.php/gabinety-rehabilitacyjne> (12.10.2021).
24. Gacka B., *Personalizm chrześcijański św. Jana Pawła II*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” (2014) 1, s. 29–58.
25. Goddard H., *Historia stosunków chrześcijańsko-muzułmańskich*, tłum. S. Zalewski, Warszawa 2009.
26. Górecki J., *Pielgrzymi szlak na Górę św. Anny*, Katowice 2004.
27. Górnicka B., *Zaniedbanie dziecka z niepełnosprawnością. Wybrane aspekty zjawiska*, w: *Zaniedbanie dziecka. Wybrane aspekty zjawiska*, red. B. Górnicka, Opole 2016.
28. Grodź S., *Problem relacji chrześcijańsko-muzułmańskich dawniej i dziś*, w: *Islam. Apologia i dialog*, red. P. Artemiuk, Płock 2016, s. 172–201.
29. Gronek M., *Nowy projekt Mt 5,14. Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego „Wolność jest w nas”*, <https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/nowy-projekt-mt-514-muzeum-jana-pawla-ii-i-prymasa-wyszynskiego-wolnosc-jest> (10.11.2021).
30. *Grupa AA i Punkt Konsultacyjny*, <https://www.barka.strzelceop.pl/index.php/grupa-aa-i-punkt-konsultacyjny> (18.01.2022).
31. Guillaume A., *The Life of Muhammad: A Translation of Ibn Ishaq's Sirat Rasul Allah*, Oxford 1955.
32. Halik T., *Radziłem się dróg*, Poznań 2001.
33. Hanich A., *Góra św. Anny. Sanktuarium Diecezji Opolskiej*, Opole 1993.
34. Hanich A., *Góra św. Anny – centrum pielgrzymkowe Śląska Opolskiego*, Opole 1999.
35. Harpur J., *Krucjaty. Wojna dwustuletnia: starcie między Krzyżem a Półksiężycem na Bliskim Wschodzie 1096–1291*, Warszawa 2007.
36. Hinterleitner M., *Zwiastuni końca czasów czy czciciele jedynego Boga? Spojrzenie na islam*, w: *Religie świata w dialogu*, red. U. Tworuschka, tłum. A. Wąs, Poznań 2010, s. 26–28.
37. *Historia ŚDM od roku 1986 do 2002*, https://opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZD/ak_sdm2002.html (14.04.2021).
38. *Historia*, <https://www.barka.strzelceop.pl/index.php/historia> (18.01.2022).
39. Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2003.
40. *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II*, zebrał i oprac. E. Sakowicz, Warszawa 1997.
41. Jankowski S., *Biblijne podstawy dialogu*, „*Paedagogia Christiana*” (2010) 2/26, s. 27–50.

42. Jaroszyński P., *Prymat wartości duchowych w życiu społecznym*, <https://piotrjaroszynski.pl/felietony-wywiady/641-prymat-wartosci-duchowych-w-yciu-spoecznym> (22.01.2022).
43. Kałuża K., *Odkupienie w Jezusie Chrystusie? Chrześcijańska soteriologia wobec wyzwań islamu*, „Nurt SVD” 2 (2015), s. 33–41.
44. Kasper M., *Prymas Wyszyński może inspirować młodych ludzi*, <https://mt514.pl/moze-inspirowac-mlodych-ludzi/> (6.11.2021).
45. Kiciński A., *Historia Papieskiej Szkoły Modlitwy*, w: *Modlitwa w katechezie*, red. S. Kulpaczyński, Lublin 2002, s. 331–381.
46. Kisielewicz D., *Historyczne uwarunkowania odrębności regionu Śląska Opolskiego*, „Pogranicze. Polish Borderland Studies” (2015) 3/1, s. 7–18, https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/14684/kisielewicz_t3n1.pdf?sequence=1&isAllowed=y (9.06.2021).
47. Kopczyńska D., *Gastro pomaga, czyli przegląd akcji wsparcia w czasie pandemii*, <https://www.horecanet.pl/gastro-pomaga-czyli-przeglad-akcji-wsparcia-w-czasie-pandemii/> (23.01.2022).
48. Kornas-Biela D., *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999.
49. Kornas-Biela D., *Oblicza ojcostwa*, Lublin 2001.
50. Kościelniak K., *Chrześcijaństwo a islam*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. nacz. M. Rusecki, Kraków 2002, s. 251–256.
51. Kownacka J., *Wychowanie patriotyczne w nauczaniu Jana Pawła II podczas pielgrzymek do Ojczyzny*, „Studia Theologica Varsaviensia” (1997) 35/1, s. 217–244.
52. Kubacki Z., *Wkład św. Jana Pawła II w dialog międzyreligijny w perspektywie teologii soborowej, a zwłaszcza deklaracji „Nostra aetate”*. W 100. rocznicę urodzin Karola Wojtyły (1920–2005), „Studia Oecumenica” 20 (1920), s. 349–368.
53. Kubacki Z., *Wolność religijna w islamie i Kościele katolickim*, „Przegląd Powszechny” 5 (2012), s. 78–92.
54. *Kuchnie Caritas*, <https://www.caritas.diecezja.opole.pl/index.php/kuchnie-caritas> (12.10.2021).
55. Küng H., *Der Islam. Geschichte, Gegenwart, Zukunft*, München-Zürich 2004.
56. Kwak A., *Społeczny i indywidualny wymiar rodzicielstwa*, w: *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi*, red. A. Kwak, Warszawa 2008.
57. Lazari-Pawłowska I., *Trzy pojęcia tolerancji*, „Studia Filozoficzne” (1984) 8, s. 105–118.
58. Lerner G., *Krucjaty. Tysiąc lat nienawiści*, tłum. B. Rzepka, Kraków 2003.
59. Lull R., *Das Buch vom Heiden und den drei Weisen*, Stuttgart 1998.

60. Ładyżyński A., *Substytut rodzicielski i jego znaczenie dla wspólnoty rodzinnej*, w: *Rodzicielstwo w sytuacji dezorganizacji rodziny i możliwości wspomagania rodzica*, red. J. Brągiel, B. Górnicka, Opole 2014.
61. Łukaszyk R., *Absolutny charakter chrześcijaństwa*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz i in., t. 1, Lublin 1973, kol. 37–39.
62. Maciążek G., *Grupa znanajomych, która wymknęła się spod kontroli. To on wymyślił „Widzialną rękę”*, <https://tvn24.pl/magazyn-tvn24/grupa-dla-znanajomych-ktora-wymknela-sie-spod-kontroli-to-on-wymyslil-widzialna-reke,267,4672> (23.01.2022).
63. Magnani N., *Ali Agca, il perdono di Giovanni Paolo II/ “Il Papa mi ha accolto come un fratello”*, <https://radiomaria.it/ali-agca-il-perdono-di-giovanni-paolo-ii-il-papa-mi-ha-accolto-come-un-fratello/> (21.07.2021).
64. Markides V.N., *Prawosławne spojrzenie na islam*, w: *Religie świata w dialogu*, red. U. Tworuszka, tłum. A. Wąs, Poznań 2010.
65. *Materiały edukacyjne*, <https://mt514.pl/materiały-edukacyjne/> (2.11.2021).
66. Mazurkiewicz M., *Wielokulturowy Śląsk Opolski – perspektywa politologiczna, „Pogranicze. Polish Borderland Studies” (2015) 3/1, s. 83–101*, [https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Pogranicze_Polish_Borderland_Studies/Pogranicze_Polish_Borderland_Studies-r2015-t3-n1-s83-101/Pogranicze_Polish_Borderland_Studies-r2015-t3-n1-s83-101.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Pogranicze_Polish_Borderland_Studies/Pogranicze_Polish_Borderland_Studies-r2015-t3-n1/Pogranicze_Polish_Borderland_Studies-r2015-t3-n1-s83-101/Pogranicze_Polish_Borderland_Studies-r2015-t3-n1-s83-101.pdf) (25.08.2021).
67. Mellody P., *Toksyczne związki*, Warszawa 2005.
68. Morciniec P., *Praktyka „pojednanej różnorodności” – rola dialogu w przezwyciężaniu antagonizmów na Śląsku*, w: *Człowiek dialogu. Księga pamiątkowa dedykowana arcybiskupowi Alfonsowi Nossolowi z okazji 80. rocznicy urodzin, 55. rocznicy święceń kapłańskich oraz 35. rocznicy święceń biskupich*, red. Z. Glaeser, Opole 2012, s. 99–118.
69. Musiał W., *Być tatą znaczy... – rozmowa o ojcostwie*, <https://www.juniorowo.pl/byc-tata-znaczy/> (10.09.2021).
70. *Muzeum Jana Pawła II i Stefana Wyszyńskiego w Warszawie*, <https://warszawa.naszemiasto.pl/muzeum-jana-pawla-ii-i-prymasa-wyszynskiego-w-warszawie/ar/c13-7573953> (27.10.2021).
71. *Muzeum Jana Pawła II i Stefana Wyszyńskiego zaprasza zwiedzających*, <https://www.ekai.pl/muzeum-jana-pawla-ii-i-prymasa-wyszynskiego-zaprasza-zwiedzajacych/> (10.11.2021).
72. Nossol A., *Ku cywilizacji miłości*, Opole 1984.

73. Nowak H., *O czym opowiada historia zamachu na Jana Pawła II? Rozmowa z Pawłem Skibińskim*, <https://teologiapolityczna.pl/rozmowa-z-pawlem-skibinskim> (21.07.2021).
74. Nowak M.K., *Solidarność jak wirus. Rośnie w tempie wykładniczym. „Widzialna ręka” ma ponad 150 lokalnych grup*, <https://oko.press/widzialna-reka-majuz-ponad-150-lokalnych-grup/> (22.01.2022).
75. Ojdana J., *Ruch pielgrzymkowy do sanktuarium św. Anny w pamięci współczesnych mieszkańców Góry św. Anny w świetle socjologicznych badań jakościowych. Zarys problematyki*, „PERSPECTIVA. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, XVII (2018) 2 (33), s. 103–118, <http://perspectiva.pl/pdf/p33/09-OJDANA.pdf> (10.10.2021).
76. Olszewska M., *50 lat od publikacji książki „Osoba i czyn”*, <https://jp2doc.pl/50-lat-od-publicacji-ksiazki-osoba-i-czyn/> (20.07.2021).
77. Ołdakowski K., *Papież – pielgrzym na drogach świata*, „Studia Bobolanum” 3 (2006), s. 15–23.
78. Opozda D., *Zróznicowane rodzicielstwo – zarys refleksji*, w: *Rodzicielstwo w wybranych zagadnieniach pedagogicznych*, red. D. Opozda, M. Leśniak, Lublin 2017.
79. *Ośrodki Opieki Paliatywnej i Zespoły Domowej Opieki Hospicyjnej*, <https://www.caritas.diecezja.opole.pl/index.php/osrodki-opieki-paliatywnej-i-zespoły-domowej-opieki-hospicyjnej> (12.10.2021).
80. Paczkowski C.M., *Chrześcijański mnich i muzułmański władca. Spotkanie świętego Franciszka z Asyżu z sułtanem Malekiem Al-Kamalem i jego rezultaty*, w: *Teologia bliźniego. Obraz bliźniego a obraz Boga w religiach monoteistycznych*, red. W. Szczerba i in., Białystok 2010, s. 57–70.
81. Paleczny T., *Mniejszości narodowe*, w: *Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II*, Radom 2014, http://www.wikijp2.pl/index.php?title=Mniejszo%C5%9Bci_narodowe#Kwestia_mniejszo.C5.9Bci_narodowych_w_nauczaniu_Jana_Paw.C5.82a_II (10.10.2021).
82. Panaro A., *Personalizm Jana Pawła II i Benedykta XVI – przesłaniem dla Europy*, „Roczniki Teologiczne” 68 (2021) 2, s. 101–131.
83. *Papa: 15 minuti di colloquio con la madre di Ali Agca*, http://www1.adnkronos.com/Archivio/AdnAgenzia/1996/05/15/Cronaca/PAPA-15-MINUTI-DI-COLLOQUIO-CON-LA-MADRE-DI-ALI-AGCA_141400.php (20.07.2021).
84. Pareja F.M., *Islam*, w: *Sacramentum mundi. Theologisches Lexikon für die Praxis*, t. 2, red. K. Rahner i in., Freiburg im Breisgau 1968, kol. 877–879.
85. Parol J., *Piękno i siła macierzyństwa i ojcostwa. Sztuka w służbie rodzicielstwu*, „Fides et Ratio. Kwartalnik Naukowy” (2014) 4(18), s. 108–124.

86. Pisarek M., *Wychowanie do patriotyzmu wyzwaniem dla współczesnego Kościoła*, „Studia Leopoliensia” 9 (2016), s. 265–273.
87. Pollok E., *Góra św. Anny. Śląska świętość oraz historia rodu von Gaschin fundatorów kościoła, klasztoru i kalwarii*, Żyrowa 2000.
88. Popieliński P., *Problematyka mniejszości niemieckiej w kontekście zmian stanu liczebności z perspektywy 25 lat oficjalnego istnienia tej mniejszości narodowej w Polsce*, „Przegląd Narodowościowy – Review of Nationalities” (2015) 4, s. 33–49, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-e1417202-0118-4d7e-a815-a78300afb5a1> (5.10.2021).
89. Przeciszewski M., *Kościół wobec patriotyzmu i nacjonalizmu*, <https://www.ekai.pl/kosciol-wobec-patriotyzy-i-nacjonalizmu/> (1.11.2021).
90. *Przesłanie Jana Pawła II na XXI wiek*, red. M. Jačov, F. Ziejka, W. Zuziak, Kraków 2014.
91. *Przewodnicy po świecie wartości*, <https://mt514.pl/przewodnicy-po-swiecie-wartosci/> (6.11.2021).
92. Przygoda W., *Społeczny wymiar działalności charytatywnej Kościoła*, „Teologia Praktyczna” 3 (2002), s. 227–242, https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_14746_tp_2002_3_14/c/14841-14554.pdf (19.01.2022).
93. Rabiej S., *Islam w Europie – między zagrożeniem a integracją*, „Studia Nauk Teologicznych” 15 (2020), s. 159–177.
94. Rauziński R., *Specyficzna sytuacja demograficzna województwa opolskiego na tle Polski w latach 1945–2050*, w: *Sytuacja demograficzna Śląska Opolskiego jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej*, red. J. Hrynkiwicz, A. Potrykowska, Warszawa 2017, s. 40–63, https://bip.stat.gov.pl/download/gfx/bip/pl/defaultstronaopisowa/806/1/1/sytuacja_demograficzna_slaska_opolskiego.pdf (7.07.2021).
95. Rusiecki M., *Pedagogika w służbie wiary*, „Kieleckie Studia Teologiczne” (2012) 11, s. 161–191.
96. Sahas D.J., *John of Damascus on Islam: The »Heresy of the Ishmaelites«*, Leiden 1972.
97. Sakowicz E., *O dialogu międzyreligijnym i islamie*, https://opoka.org.pl/biblioteka/I/IR/o_%20islamie.html (2.08.2021).
98. Segiet K., *Dziecko i dzieciństwo jako wartość a współczesność*, „Chowanna” (2010) 1, s. 129–137.
99. Sekretariat dla Niechrześcijan, *Postawa Kościoła wobec wyznawców innych religii* (10.06.1984), nr 20, w: *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II*, zebrał i oprac. E. Sakowicz, Warszawa 1997, s. 36.

100. Sienkiewicz J., *#GastroPomaga i #PosiłekDlaLekarza – Restauracje z całej Polski wspierają lekarzy w walce z koronawirusem*, <https://nowymarketing.pl/a/25492,gastropomaga-i-posilekdlalekarza-restauracje-z-calej-polski-wspieraja-lekarzy-w-walce-z-koronawirusem> (23.01.2022).
101. Simonides D., *Język serca*, „Tygodnik Powszechny”, <http://www.tygodnik.com.pl/medal/nossol.html> (14.07.2021).
102. Smęt K., *Radość macierzyństwa*, „Niedziela”, (2021) 22, <https://www.niedziela.pl/artykul/153850/nd/Radosc-macierzynstwa> (12.12.2021).
103. Southern R., *Western Views of Islam in the Middle Ages*, Cambridge 1962.
104. *Stacje Opieki Caritas*, <https://www.caritas.diecezja.opole.pl/index.php/stacje-opieki-caritas> (12.10.2021).
105. *Streetworking*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Streetworking> (18.01.2022).
106. Sztaba M., *Tolerancja, ale jaka? Koncepcja wychowania do tolerancji w świetle nauczania Jana Pawła II do Polaków*, Częstochowa 2006.
107. Szymik J., *Być dla, czyli myśleć sercem. Z Księdzem Biskupem Alfonsem Nossolem rozmawia ksiądz Jerzy Szymik*, Katowice 1999.
108. Świdorski K., *Czy Niemiec wart jest mszy?*, NTO z dnia 5.06.2009, <https://nto.pl/czy-niemiec-wart-jest-mszy/ar/4119089> (8.10.2021).
109. *The First Crusade: »The Chronicle of Fulcher of Chartres« and Other Source Materials*, red. E. Peters, Philadelphia 1971.
110. Tischner J., *Filozofia dramatu*, Kraków 1999.
111. Troska J., *Człowiek, czyli ten kto zna samego siebie. Człowiek w nauczaniu Jana Pawła II*, „Poznańskie Studia Teologiczne 20 (2006), s. 117–132.
112. Wąs A., *Dialog chrześcijaństwa z islamem*, „Studia Nauk Teologicznych” 5 (2010), s. 223–247.
113. Weigel G., *Jan Paweł II – Świadek nadziei*, w: *Jan Paweł II. 25 lat pontyfikatu*, red. S. Dziwisz, S. Nasiorowski, P. Ptasznik, Libreria Editrice Vaticana 2003, s. 7–34.
114. Weigel G., *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2000.
115. Wianowski L., *Patriotyczna postawa Kardynała Stefana Wyszyńskiego w świetle „Zapisków więziennych”*, „Collectanea Theologica” 84 (2014) 3, s. 65–86.
116. Wierzbiński A.M., *Piastowski Wyszyński, jagielloński Wojtyła. Dwie chrześcijańskie interpretacje polskości*, <https://wiesz.pl/2017/05/05/piastowski-wyszynski-jagielloński-wojtyła-dwie-chrzescijanskie-interpretacje-polskości/> (26.10.2021).
117. Winiarski M., *Dialog i jego konteksty społeczno-edukacyjne*, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-77cfe796-328a-4145-880d-c1f47ab5a679> (25.08.2021).

118. *Wirtualne zwiedzanie – pomysł na edukację bez wychodzenia z domu*, <https://wirtualny-mt514.pl/> (27.10.2021).
119. „*Wolność jest w nas*”. *Wystawa plenerowa w stolicy*, <https://niepodlegla.gov.pl/aktualnosci/wolnosc-jest-w-nas-wystawa-plenerowa-w-stolicy/> (10.11.2021).
120. *Wolontariat*, <https://mt514.pl/wolontariat/> (13.11.2021).
121. Woronowski F., *Cywilizacja miłości-kluczowe zadania duszpasterstwa*, „*Studia Teologiczne Białystok Drohiczyn Łomża*” 11(1993), s. 119–133, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia_Teologiczne_Bialystok_Drohiczyn_Lomza/Studia_Teologiczne_Bialystok_Drohiczyn_Lomza-r1993-t11/Studia_Teologiczne_Bialystok_Drohiczyn_Lomza-r1993-t11-s119-133/Studia_Teologiczne_Bialystok_Drohiczyn_Lomza-r1993-t11-s119-133.pdf (20.01.2022).
122. „*W Tobie, św. Anno. Mam nadzieję...*”. *25 rocznica pielgrzymki Jana Pawła II na Górę św. Anny*, zebrał i oprac. B. Kurowski, Wrocław 2008.
123. „*Wigilia*” *ze Stefkiem*, <https://mt514.pl/wigilia-ze-stefkiem/> (7.11.2021).
124. „*Wyprawa nad rzekę*” *ze Stefkiem*, <https://mt514.pl/wyprawa-nad-rzeka-ze-stefkiem/> (7.11.2021);
125. *Z czym kojarzy się Polakom słowo „Islam”*, TNS OBOP, https://document.site/download/z-czym-kojarzy-si-polakom-sowo-islam_pdf (21.07.2021).
126. Zając K., *Rozmowa z kard. Stanisławem Dziwiszem w 40. rocznicę zamachu na Jana Pawła II*, <https://diecezja.pl/aktualnosci/wciaz-slysze-te-wystrzaly-kard-stanislaw-dziwisz-w-40-rocznice-zamachu-na-jana-pawla-ii/> (26.07.2021).
127. Ziemann E., *Cywilizacja miłości i prawdy w nauczaniu papieża Pawła VI i Jana Pawła II*, „*Symposium*” XIX (2015) 1(28), s. 91–105, https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-ef211396-6ea5-4674-b89c-11739ac1f78c/c/08_ks-Eugeniusz_Ziemann.pdf (22.01.2022).

In the Karol Wojtyła – John Paul II School of Pedagogy of Tolerance

Summary

The aim of the pedagogy of tolerance is the formation of thinking, attitudes and behaviour regarding the other person, based on respect for his or her dignity without excluding, categorising and valuing as better or worse, one's own or the stranger's, regardless of skin colour, religion, national or social affiliation, culture, worldview, sexual orientation or degree of wealth.

The pedagogy of tolerance means the process of forming an internally strong human being, self-aware of the values on which he or she builds his or her own identity, understanding the "otherness" in the other person.

It is realised above all through interpersonal encounters based on a partnership dialogue, where the parties treat each other in a personal way – as subjects and not as objects.

These encounters, in a variety of fields and on a variety of stages: from the university to everyday life, often confront contemporary man with challenges in which there is a tension between the "I/me" and the "not-mine/not-ours".

This tension can sometimes be a source of conflict and suffering. It can also become a starting point for dialogue and for the mutual bestowal of good. The answer can/should be sought in that which reduces this tension – tolerance.

An important role in the pedagogical-formative process is played by the pedagogue, who is a kind of master, an authority, a teacher and a guide, who is listened to and followed.

In the proposed "school of the pedagogy of tolerance" we want to follow Karol Wojtyła / John Paul II. He is a truly extraordinary master who teaches, forms and educates with his teaching and example of a life open to others.

He was tolerant and sensitive, especially to human injustice, misery, poverty, exclusion... He reacted to human problems. He tried to understand all people and

support everyone spiritually. With his way of being, he attracted people to himself, regardless of their lifestyle and worldview.

He willingly entered into dialogue with others..., with every person he met on his life's path. He deeply listened to human affairs. Karol Wojtyła / John Paul II, can be for contemporary man, especially for young people, an extraordinary master in the school of the pedagogy of tolerance.

From him we learn an attitude of tolerance, which – while preserving our own identity – is accompanied by openness to others with respect and constant concern for them, where *fides et ratio* complement each other without competing.

This publication is an important element of the project *Pedagogy of Tolerance. Following Karol Wojtyła* carried out by the Institute of Theological Sciences of the Faculty of Theology of the University of Opole within the framework of the Programme of the Minister of Education and Science “Social responsibility of science” (SONP/SP/461712/2020).

It is intended to serve as a scientific and formative guide in the “itinerant university of the pedagogy of tolerance” of Karol Wojtyła / John Paul II. By recalling examples from his life and pastoral teaching, addressed not only to Christians, but to all people of good will, we discover him to be a master of the pedagogy of tolerance, who – without imposing anything on anyone – guided people of all ages, educational backgrounds and opinions towards discovering the most essential values, such as life, truth and respect for human dignity in the broadest sense.

Important components of the project are the mobile app “Tolerance in practice”, available free of charge for tablets and smartphones (both iOS and Android), and the website www.pedagogiatolerancji.eu.

Pedagogy differs from pedagogics because of its practical teaching dimension, it refers to everyday experiences – decision-making situations that are not imaginary, abstract, but real, affecting us personally.

In this way, the pedagogy of tolerance of Karol Wojtyła / John Paul II goes far beyond the theoretical sphere. It becomes “closer to life” and at the service of a better and more humane shape of social relationships.

Uniwersytet Opolski * Wydział Teologiczny

Seria: Człowiek – Rodzina – Społeczeństwo

Dotychczas w serii ukazały się:

1. Alicja Kalus, *Bezdzielnosc w malzenstwie*, Opole 2002.
2. Alicja Kalus (red.), *W swiecie dziecka osieroconego i rodziny adopcyjnej*, Opole 2003.
3. Pawel Landwojtowicz, *Samotne macierzynstwo. Studium pastoralne*, Opole 2004.
4. Joachim Piegsa MSF, *Malzenstwo sakramentem – rodzina „Kosciolem domowym”*, Opole 2005.
5. Konrad Glombik, Piotr Morciniec (red.), *Wyjazdy zarobkowe. Szanse czy zagrozenie? Perspektywa spoleczno-moralna*, Opole 2005.
6. Norbert Wons, *Autonomia mniejszosci narodowych w Europie w swietle nauczania spolecznego Kosciola*, Opole 2005.
7. Dariusz Krok, *Perswazja w przekazie religijno-moralnym*, Opole 2005.
8. Joanna Dzierzanowska-Peszko, *Aborcja. Przyczyny i konsekwencje*, Opole 2005.
9. Krystian Wojacek, *Wiez malzenska w sytuacji rozluki z przyczyn ekonomicznych*, Opole 2007.
10. Dariusz Krok, Alicja Kalus (red.), *Psychologiczny wymiar cierpienia. Teoria i badania*, Opole 2007.
11. Antoni Kaltbach, *Bezrobocie strukturalne w Polsce w latach 1989–2003 w swietle nauczania spolecznego Kosciola*, Opole 2008.
12. Alicja Kalus, *Funkcjonowanie systemu rodziny adopcyjnej. Analiza psychologiczna*, Opole 2009.
13. Dariusz Krok, *Religijnosc a jakość zycia w perspektywie mediatorów psychospolecznych*, Opole 2009.
14. Jerzy Grzeskowiak, *„Tajemnica to jest wielka”. Sakramentalne przymierze malzenskie*, Opole 2010.
15. Pawel Landwojtowicz, *Duszpasterskie poradnictwo malzenskie w Polsce. Studium pastoralne*, Opole 2010.
16. Konrad Glombik (red.), *Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole*, Opole 2010.

17. Dariusz Krok, Paweł Landwójtowicz (red.), *Rodzina w nurcie współczesnych przemian. Studia interdyscyplinarne*, Opole 2010.
18. Joanna Dzierżanowska-Peszko (red.), *Człowiek chory w rodzinie. Analiza problemów i form pomocy*, Opole 2010.
19. Dariusz Krok, Dariusz Klejnowski-Różycki (red.), *Relacje rodzinne i społeczne w kulturze środkowoeuropejskiej i chińskiej*, Opole 2011.
20. Jan Kochel (red.), *Wychowanie do czystości – utopia czy zadanie*, Opole 2011.
21. Jerzy Kostorz (red.), *Euro 2012 – w poszukiwaniu wartości*, Opole 2012.
22. Piotr Morciniec (red.), *Oblicza przemocy. Od przyczyn do przeciwdziałania*, Opole 2012.
23. Dariusz Krok, Anna Bronowicka (red.), *Jednostka i religia w relacjach społecznych*, Opole 2013.
24. Piotr Morciniec (red.), *Zniewoleni działaniem. Uzależnienia behawioralne a rodzina*, Opole 2013.
25. Joanna Dzierżanowska-Peszko, Paweł Landwójtowicz (red.), *Człowiek wobec sytuacji trudnych. Poradnictwo i terapia*, Opole 2014.
26. Paweł Landwójtowicz (red.), *Matrimonio et familiae – z problematyki małżeństwa i rodziny*, Opole 2016.
27. Janusz Podzielny (red.), *Etos pracy drogą dojrzewania człowieka*, Opole 2017.
28. Paweł Landwójtowicz, Sławomir Pawiński (red.), *Sakramentalna przysięga małżeńska w obliczu wyzwań współczesnego świata. Ujęcie interdyscyplinarne*, Opole 2017.
29. Jan Kochel, *Wprowadzenie do antropologii pedagogicznej. W kręgu pedagogiki katolickiej*, Opole 2018.
30. Andrzej Ochman, *Od prawa naturalnego do socjologii praw człowieka. Wkład Hanny Waśkiewicz do polskiej refleksji nad prawem*, Opole 2018.
31. Zygfryd Glaeser, Waldemar Skomudek, *Teologia – technologia – ekologia. Ku integralnej odpowiedzialności za dzieło stworzenia*, Opole 2019.
32. Zygfryd Glaeser, *W szkole pedagogii tolerancji Karola Wojtyły / Jana Pawła II*, Opole 2023.